GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Poniedziałek, 26 stycznia 2026 | Redaktor prowadzący Piotr Rozpara | Cena gazety 7,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 20.11119, 1

Nakład 47 tys. + 317 tys. prenumerat cyfrowych

Temat dnia

Generałowie oburzeni

Europejscy sojusznicy z NATO nigdy nie przyszli Amerykanom na pomoc. A w Afganistanie „trzymali się z tyłu" – słowa prezydenta USA Donalda Trumpa wywołały ogromne oburzenie. – Kłamliwe, żenujące i wymagające przeprosin – mówi gen. Roman Polko ▶ 4-5

Polaków pożegnanie z Ameryką ▶ 15

Świat

Kolejna ofiara agentów ICE

Agenci ICE zabili w Minneapolis kolejną osobę. 37-letni pielęgniarz Alex Pretti był jednym z uczestników odbywających się od kilkunastu dni protestów dotyczących obecności w mieście policji imigracyjnej. Gubernator Minnesoty zaapelował do Donalda Trumpa o usunięcie agentów ICE ▶ 8-9

34. Finał WOŚP

ŻEBY BRZUSZKI BYŁY ZDROWE

Imię dla żyrafy, trenowanie fok, dzień w redakcji „Wyborczej", spacer z Adamem Wajrakiem – to jedne z blisko stu tysięcy internetowych aukcji. Do tego 120 tys. wolontariuszy, blisko 1700 sztabów. A wszystko po to, żeby były „Zdrowe brzuszki naszych dzieci". Bo pod takim hasłem grał wczoraj 34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Czytaj ▶ Wyborcza.pl

FOT. JAKUB ORZECHOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

• Na zdjęciu: **lubelskie morsy kwestowały na Zalewie Zemborzyckim**

Sprawa śmierci Krzysztofa Galosa

Rosjanie mają dokument

Polska policja próbuje zdobyć kanałami dyplomatycznymi kluczowy dokument potwierdzający śmierć Krzysztofa Galosa. Jednocześnie mnożą się wątpliwości co do decyzji naszych służb i prokuratury.

Wiktoria Bieliaszyn
Marcin Rybak

Sprawę ujawniliśmy w „Wyborczej" w grudniu. Wiadomo, że krakowianin Krzysztof Galos, po swoim zaginięciu, w kwietniu 2023 r. przekroczył granicę z Ukrainą. Dotarł do wschodniej części tego kraju, blisko terenów, na których wówczas toczyły się walki. Określany jako „Christopher" znalazł się w więzieniu w Taganrogu w Rosji. Zmarł w wyniku tortur.

Gdzie jest akt zgonu

– Rosjanie mają akt zgonu taty – przekazał „Wyborczej" Paweł Galos, syn Krzysztofa.

Informację rodzina otrzymała od krakowskiej policji. Śledczy przekazali, że według ustaleń Interpolu akt zgonu na nazwisko Krzysztofa Galosa znajduje się w „urzędzie stanu cywilnego w obwodzie rostowskim". Z dokumentu wynika, że Polak zmarł 4 lipca 2023 r.

Zespół prasowy krakowskiej policji potwierdził „Wyborczej" te doniesienia. „Ponieważ są to działania międzynarodowe, aby uzyskać ten dokument i potwierdzić, że dotyczy poszukiwanego przez nas mężczyzny, w działania będziemy angażować ambasadę. (...) Do momentu, w którym nie otrzymamy dokumentu i nie potwierdzimy, że dotyczy poszukiwanego przez nas Krzysztofa Galosa, nie zakończymy formalnie poszukiwań" – czytamy w oświadczeniu policji.

Rodzina nie wie wszystkiego?

Z najnowszych ustaleń „Wyborczej" i ukraińskiego portalu śledczego Slidstvo.info wynika, że Krzysztof Galos usiłował przedostać się 20 kwietnia 2023 r. do Enerhodaru, miasta w obwodzie zaporoskim, które od marca 2022 r. jest pod rosyjską okupacją. Został zatrzymany przez ukraińskich wojskowych w punkcie kontrolnym w okolicach wsi Hryhorivka. Żołnierze wyjaśniali Polakowi, że nie mogą go przepuścić.

– Pytali go o cel podróży, a on powiedział, że jedzie do dziewczyny. Prosił, żeby pozwolili mu przejechać. Odmówili, kazali mu zawrócić, ale później widocznie znalazł inną drogę – przekazali „Wyborczej" dziennikarze ze Slidstvo.info, powołując się na zeznania ukraińskich wojskowych.

To, jak Polak przedostał się na tereny zajmowane przez Rosjan, nie jest jedyną zagadką. Według ustaleń Slidstvo.info, pod koniec czerwca 2023 r. ukraińska policja, działając na wniosek Interpolu, przesłuchała żołnierzy, którzy rozmawiali z Galosem. Krakowska policja nie poinformowała jednak rodziny o rozmowie, z której wynikało, że próbował się on przedostać na rosyjską stronę.

• **Krzysztof Galos** FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

„Wyborcza" przekazała prokuraturze kopie wszystkich artykułów w tej sprawie oraz informacje o dowodach, jakie można przeprowadzić

Prokuratura niezainteresowana

Na początku grudnia spytaliśmy Prokuraturę Krajową, czy jest prowadzone śledztwo w sprawie pozbawienia wolności i zabójstwa Polaka w więzieniu w Taganrogu.

Dopiero na początku stycznia z „Wyborczą" skontaktował się prokurator z Prokuratury Okręgowej w Krakowie. Poinformował, że wszczął „postępowanie sprawdzające", i poprosił o dostarczenie informacji lub materiałów uprawdopodobniających, że w ogóle do zdarzenia doszło. Inaczej wydane zostanie postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa.

Dlaczego? Żeby prowadzić postępowanie w sprawie o przetrzymywanie Polaka w rosyjskim więzieniu, torturowanie go, a w konsekwencji zabójstwo, prokuratura musi mieć coś więcej niż doniesienia mediów. A z nich – według prokuratora – nie wynika nic konkretnego.

„Wyborcza" przekazała więc kopie wszystkich artykułów w tej sprawie oraz informacje o dowodach, jakie można przeprowadzić – świadkach, których można przesłuchać i jak do nich dotrzeć, dokumentach, które można uzyskać, a które potwierdzają podejrzenie, że Polak został pozbawiony wolności, a potem zmarł w rosyjskim więzieniu.

Czekamy na decyzję prokuratury. ●

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X
05>
9 770860 908112

1 RP

eprasa.pl ee0112e9b4

Wojciech Maziarski

Mają wybierać kolesie

Doprawdy imponujące są intelektualne łamańce i fikołki, jakie wykonują pisowscy politycy, by uzasadnić coś, czego uzasadnić się nie da: że sędziów do KRS powinni wybierać nie sami sędziowie, lecz politycy. Ustawa przyjęta w piątek przez Sejm, jeśli wejdzie w życie, przywróci stan zgodny z konstytucją i zdrowym rozsądkiem, kończąc antykonstytucyjny pucz w sądownictwie, przeprowadzony przez Zbigniewa Ziobrę i Jarosława Kaczyńskiego. Tymczasem ludzie PiS wciskają obywatelom ciemnotę, twierdząc, że czarne jest białe.

Przypomnijmy banalnie oczywistą oczywistość: system demokratycznego państwa prawa został skonstruowany tak, by dać obywatelom oraz grupom pozostającym w mniejszości jak najsilniejsze gwarancje przestrzegania ich praw. Politycy sprawujący władzę z definicji mają nad obywatelami przewagę: uchwalają ustawy, wydają zarządzenia, dysponują aparatem przymusu, służbami skarbowymi itd. Władza polityczna reguluje całokształt życia obywateli, a pozbawiona hamulców, ma skłonność do degenerowania się w kierunku despotyzmu.

Sądy nie mogą podlegać politykom i nie mogą być przez nich powoływane. Bo tylko wtedy ich orzeczenia będą bezstronne

Jednym z takich hamulców mają być właśnie sądy, dzięki którym obywatele i całe grupy społeczne mogą bronić swych praw przed zakusami władzy. Żeby jednak ten mechanizm działał, sądy muszą być niezawisłe – nie mogą podlegać politykom i nie mogą być przez nich powoływane. Bo tylko wtedy ich orzeczenia będą bezstronne. Koniec, kropka, to proste jak konstrukcja cepa i studenci prawa czy nauk politycznych uczą się tego na pierwszym roku.

Tymczasem politycy PiS – by użyć słów klasyka – rżną głupa i udają, że tego nie rozumieją. Twierdzą, że godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne, kiedy Krajową Radę Sądownictwa wyłaniają posłowie, a nie sami sędziowie.

„Za pośrednictwem Sejmu to naród decyduje, jaki będzie kształt rady, która rekomenduje kandydatów na sędziów. A zatem kształtuje skład osobowy jednej z trzech władz" – twierdzi pisowska neosędzia Anna Dalkowska, członkini nowej KRS, a wcześniej funkcjonariuszka w rządzie PiS. Najwyraźniej czerpie inspirację z radzieckiej definicji samochodu: „Samochód to pojazd mechaniczny czterokołowy, którym klasa robotnicza przemieszcza się za pośrednictwem swych demokratycznie wybranych przedstawicieli". Ideolodzy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego na pewno byliby szczęśliwi, że trafiła im się tak utalentowana uczennica.

„Chodzi o to, żeby kolesie wybierali kolesi" – mówił poseł PiS Michał Wójcik (ponoć prawnik, doktor nauk społecznych!). Jeśli pominąć słowo „koleś", to wypada przytaknąć: tak jest, właśnie o to chodzi, by sędziowie wybierali sędziów bez politycznych nacisków i bez kontroli ze strony polityków. Pisowcom się to jednak nie podoba, bo ich zdaniem wybierać ich powinni zupełnie inni kolesie: koleś Kaczyński, koleś Ziobro i koleś Nawrocki. ● Więcej ▶ 6

Andrzej rysuje

Rudawka Rymanowska
Tłumy jadą oglądać lodospady

FOT. PATRYK OGORZAŁEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Lodospady w Rudawce Rymanowskiej, w przełomie rzeki Wisłok. Wieś w podkarpackiej gminie Rymanów cieszy się ogromnym zainteresowaniem turystów. **Więcej ▶ Wyborcza.pl/Rzeszow**

Liczba dnia

6,2

MLN

Tyle metrów kwadratowych zajmuje powstająca pod Atenami inwestycja Ellinikon. Projekt, uchodzący za największy program rewitalizacji miejskiej w Europie, bywa nazywany „mini Dubajem" albo „śródziemnomorskim połączeniem Las Vegas z Miami".

Więcej ▶ Wyborcza.pl

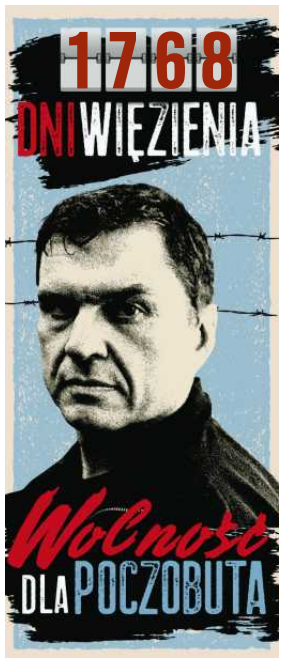

„O tym się mówi"
Teksty „Wyborczej" cytowane najczęściej

Artykuł Wojciecha Czuchnowskiego z „Gazety Wyborczej" na czele grudniowego zestawienia „O tym się mówi". W tekście „Leki szefa BBN. Wiemy, co w ankiecie bezpieczeństwa zataił Sławomir Cenckiewicz" autor ujawnił, że szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego zataił fakt przyjmowania leków działających na ośrodkowy układ nerwowy, w tym stosowanych w psychiatrii, a następnie wprowadzał opinię publiczną w błąd. W efekcie Cenckiewicz stracił dostęp do informacji niejawnych.

FOT. RAFAŁ SZCZEPANKOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

„Na bazie artykułu Czuchnowskiego powstało 751 publikacji w innych mediach o łącznym zasięgu 36,3 mln potencjalnych kontaktów z przekazem. To przełożyło się na pierwsze miejsce zestawienia »O tym się mówi« w grudniu 2025 r." – informują autorzy raportu, który co miesiąc przygotowuje Instytut Monitorowania Mediów we współpracy z Radiem ZET. Powstaje on w ramach projektu Nagroda Radia ZET im. Andrzeja Woyciechowskiego.

Na drugim miejscu w grudniowym zestawieniu znalazła się także publikacja „Wyborczej". W tekście „Kolejny ostry spór na linii rząd – Pałac Prezydencki. »Liczymy na opamiętanie«" – Bartosz T. Wieliński opisuje kolejny konflikt między rządem Donalda Tuska a Karolem Nawrockim, tym razem dotyczący udziału Polski w pracach grupy G20. Na ten materiał powoływano się 103 razy, co przełożyło się na łączny zasięg 8,6 mln kontaktów z przekazem.

Na podium znalazł się też cykl artykułów z Wirtualnej Polski autorstwa Szymona Jadczaka. Dziennikarz opisał sprawę sprzedaży strategicznej działki pod planowany Centralny Port Komunikacyjny, należącej do Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Czwarte miejsce zajęły materiały Kamila Dziubki z Onetu na temat kulisów funkcjonowania Funduszu Sprawiedliwości za czasów Zbigniewa Ziobry, a piąte – Michała Janczury z Wirtualnej Polski, który opisał paraliż w Funduszu Sprawiedliwości, wynikający z opóźnień w rozstrzygnięciu konkursów.

W raporcie „O tym się mówi" analizie podlegają wybrane gatunki informacyjne i publicystyczne, które charakteryzują się wysoką cytowalnością, m.in. artykuły i śledztwa, w tym reportaże. Badanie nie uwzględnia m.in. wywiadów i rozmów publicystycznych, sondaży, rankingów, a także bieżących newsów. Obejmuje ponad 1700 gazet i czasopism, wybrane programy w stacjach telewizyjnych i rozgłośniach radiowych oraz istotne portale internetowe. ●

Wojciech Podgórski

1 RP

eprasa.pl ee0112e9b4

Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie

Wydział Infrastruktury i Nieruchomości

WIN-I.747.3.1.2026 Olsztyn, 22 stycznia 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 7 ust. 1 pkt 3, w związku z art. 15 ust.1 i 16 ust.1 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz.U. z 2024 r. poz. 1199 ze zmianami),

Wojewoda Warmińsko-Mazurski

zawiadamia, że na wniosek pełnomocnika Polskich Sieci Elektroenergetycznych SA, ul. Warszawska 165, 05-520 Konstancin-Jeziorna, z dnia 21.01.2026 r., zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości położonych w województwie warmińsko-mazurskim, powiecie ełckim, gminie Kalinowo i gminie Ełk:

Lp.	Numer działki	Obręb	Gmina	Nr KW
1	7/6	0003 Długie	Kalinowo	OL1E/00080274/8
2	100/2	0042 Wysokie	Kalinowo	OL1E/00000856/8
3	111/3	0027 Milewo	Kalinowo	OL1E/00043332/2
4	318	0031 Nowa Wieś Ełcka	Ełk	OL1E/00008982/6

w celu wykonania badań geologicznych i określenia geotechnicznych warunków posadowienia obiektu w związku z realizacją zadania inwestycyjnego pn.: „Budowa linii 220 kV Ełk Bis – Granica RP", będącego częścią programu inwestycyjnego: „Połączenie międzysystemowe między Polską a Litwą (obecnie znane jako Harmony Link) wraz z przyłączeniem „Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej".

Nieuregulowany stan prawny nieruchomości nie stanowi przeszkody do wszczęcia i prowadzenia niniejszego postępowania.

W przypadku, gdy po doręczeniu zawiadomienia o wszczęciu postępowania w sprawie wydania o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości, nastąpi:

a) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości,
b) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości,

– nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt a), nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia Wojewodzie Warmińsko – Mazurskiemu danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Brak dokonania powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

W związku z powyższym, zgodnie z art. 10 §1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691 ze zmianami) strony postępowania mają prawo do czynnego udziału w każdym stadium postępowania mogą, w terminie 7 dni od podania niniejszego obwieszczenia do publicznej wiadomości, składać w przedmiotowej sprawie, w formie pisemnej wnioski dowodowe, uwagi i żądania korespondencyjnie pocztą tradycyjną na adres: Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie, Al. Marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10 – 575 Olsztyn; przez adres Urzędu na platformie e-Doręczenia AE:PL-63617-21139-RGDWI-27.

Akta sprawy znajdują się w Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości Warmińsko – Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, Al. Marszałka Józefa Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, w pokoju nr 327.

Kraj/34417378

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
BURMISTRZA MIASTA MALBORKA

ogłasza w dniu 27 marca 2026 r. o godz. 11.30 drugi ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej własność Miasta Malborka

1. Opis nieruchomości

Nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w obrębie 3 miasta Malborka przy ul. Brukowej, mająca urządzoną księgę wieczystą KW GD1M/00023099/6:

l.p.	*Nr działki*	*Pow. w ha*	*cena wywoławcza brutto (w tym VAT 23%)*
1	26/20	0.2415	1 356 099 zł

2. Warunki nabycia nieruchomości:

Wadium w kwocie **130 000 zł** (sto trzydzieści tysięcy złotych) płatne najpóźniej do **24 marca 2026 r.** przelewem na konto depozytowe Miasta Malborka prowadzone w PKO BP SA nr 60 1020 1811 0000 0402 0339 9631. Za datę zapłaty uznaje się datę zaksięgowania środków na koncie Miasta Malborka.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta Malborka Pl. Słowiański 5 w Malborku.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Rozwoju i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miasta Malborka w godzinach urzędowania (tel. 556290400 w. 458, 470, 471, 472, 475 i w zakresie zabudowy w. 431, 432). Burmistrz Miasta Malborka zastrzega sobie prawo odwołania przetargu. Pełny tekst ogłoszenia zamieszczono na tablicach ogłoszeń i stronie www.bip.malbork.pl

Kraj/34417408

Słówko NOWOŚĆ
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki

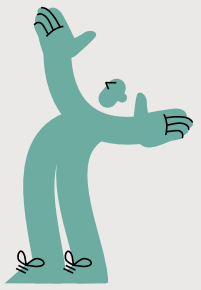

Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację

Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

ARiMR

Dofinansowane przez Unię Europejską

Prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

ogłasza nabór wniosków o przyznanie pomocy finansowej

w ramach interwencji I.12.1 „Dopłaty do składek ubezpieczenia zwierząt gospodarskich" w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 w dniach od 9 lutego 2026 r. do 10 marca 2026 r.

1. Warunki i tryb przyznawania pomocy

Warunki i tryb udzielania pomocy określa rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 8 marca 2024 r. w sprawie szczegółowych warunków i szczegółowego trybu przyznawania i wypłaty pomocy finansowej w ramach narzędzi zarzadzania ryzykiem w formie wkładów finansowych na rzecz składek w ramach systemów ubezpieczeń w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 (Dz. U. z 2024 r. poz. 355).

Pomoc finansowa w ramach interwencji I.12.1 „Dopłaty do składek ubezpieczenia zwierząt gospodarskich" przyznaje się rolnikowi, który m.in.:

- jest posiadaczem samoistnym lub zależnym nieruchomości, na której prowadzi działalność rolniczą w zakresie produkcji zwierząt gatunków: świnia, bydło domowe, owca domowa, koza domowa lub koń domowy lub produkcji drobiu;
- zawarł w ramach prowadzonej działalności rolniczej umowę ubezpieczenia zwierząt gatunków: świnia, bydło domowe, owca domowa, koza domowa lub koń domowy lub drobiu od ryzyka wystąpienia u tych zwierząt co najmniej jednej z następujących chorób:
  – pryszczycy,
  – klasycznego pomoru świń,
  – afrykańskiego pomoru świń,
  – wysoce zjadliwej grypy ptaków,
  – afrykańskiego pomoru koni,
  – księgosuszu,
  – pomoru małych przeżuwaczy,
  – choroby pęcherzykowej świń,
  – choroby niebieskiego języka,
  – ospy owiec lub ospy kóz,
  – gorączki doliny Rift,
  – choroby guzowatej skóry bydła,
  – pęcherzykowego zapalenia jamy ustnej,
  – wenezuelskiego wirusowego zapalenia mózgu i rdzenia koni,
  – choroby krwotocznej zwierzyny płowej,
  – zarazy płucnej bydła,
  – rzekomego pomoru drobiu,
  – gruźlicy bydła,
  – brucelozy bydła (B. abortus),
  – brucelozy owiec i kóz (B. melitensis),
  – wąglika,
  – wścieklizny,
  – bąblowicy,
  – przenośnych gąbczastych encefalopatii,
  – kampylobakteriozy,
  – listeriozy,
  – salmonellozy odzwierzęcej,
  – włośnicy,
  – szczepu E. coli wytwarzającego werotoksynę,
  – zakaźnego zapalenia nosa i tchawicy bydła / otrętu bydła,
  – wirusowej biegunki bydła,
  – choroby mętwikowej bydła,
  – zarazy rzęsistkowej bydła,
  – enzootycznej białaczki bydła,
  – gorączki Q,
  – paratuberkulozy
  – zwaną dalej „umową ubezpieczenia", na okres objęty ubezpieczeniem rozpoczynający się nie wcześniej niż w dniu 1 stycznia 2024 r.;
- ubezpieczył zgodnie z umową ubezpieczenia co najmniej:
  – 1000 sztuk kurcząt rzeźnych lub
  – 1000 sztuk gęsi lub kaczek rzeźnych, lub
  – 1000 sztuk perlic rzeźnych, lub
  – 1000 sztuk indyków rzeźnych, lub
  – 1000 sztuk drobiu nieśnego, lub
  – 4 sztuki bydła domowego, lub
  – 4 sztuki owiec domowych, lub
  – 4 sztuki kóz domowych, lub
  – 4 sztuki koni domowych, lub
  – 14 sztuk świń;
- zapłacił składkę z tytułu ubezpieczenia wynikającą z umowy ubezpieczenia, a w przypadku gdy zgodnie z umową ubezpieczenia składka ma być opłacana w ratach - zapłacił wszystkie raty wynikające z tej umowy z terminem płatności do dnia złożenia wniosku o przyznanie pomocy;
- nie ma przyznanych na podstawie odrębnych przepisów dopłat do składek z tytułu ubezpieczenia od ryzyka wystąpienia chorób zwierząt gatunków: świnia, bydło domowe, owca domowa, koza domowa lub koń domowy lub drobiu, wynikających z umowy ubezpieczenia;
- w przypadku rolnika podlegającego zgodnie z przepisami ustawy z dnia 15 września 2000 r. - Kodeks spółek handlowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 18 i 96) wpisowi do rejestru przedsiębiorców w Krajowym Rejestrze Sądowym, zwanym dalej „KRS", pomoc jest przyznawana, jeżeli poza spełnianiem wyżej wymienionych warunków, rolnik jest wpisany do rejestru przedsiębiorców w KRS co najmniej od dnia zawarcia umowy ubezpieczenia, a w przypadku przedsiębiorcy zagranicznego będącego osobą prawną albo jednostką organizacyjną niebędącą osobą prawną posiadającą zdolność prawną, który wykonuje działalność gospodarczą na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w ramach oddziału - jeżeli poza spełnianiem wyżej wymienionych warunków, jego oddział jest wpisany do rejestru przedsiębiorców w KRS co najmniej od dnia zawarcia umowy ubezpieczenia;
- w przypadku rolnika będącego wspólnikiem spółki cywilnej pomoc jest przyznawana, jeżeli nadany rolnikowi w trybie przepisów o krajowym systemie ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności numer identyfikacyjny został nadany spółce oraz:
  – nieruchomość, na której jest prowadzona działalność rolnicza w zakresie produkcji zwierząt gatunków: świnia, bydło domowe, owca domowa, koza domowa lub koń domowy lub produkcji drobiu, stanowi przedmiot najmu, dzierżawy, użyczenia albo innego tytułu prawnego do władania tą nieruchomością co najmniej od dnia zawarcia umowy ubezpieczenia,
  – w ramach umowy spółki cywilnej jest prowadzona na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej działalność rolnicza w zakresie produkcji zwierząt gatunków: świnia, bydło domowe, owca domowa, koza domowa lub koń domowy lub produkcji drobiu,
  – każdy ze wspólników będący osobą prawną, z wyłączeniem przedsiębiorcy zagranicznego będącego osobą prawną albo spółką osobową w rozumieniu art. 4 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 15 września 2000 r. - Kodeks spółek handlowych, jest wpisany do rejestru przedsiębiorców w KRS co najmniej od dnia zawarcia umowy ubezpieczenia,
  – oddział każdego przedsiębiorcy zagranicznego będącego osobą prawną albo jednostką organizacyjną niebędącą osobą prawną posiadającą zdolność prawną, który wykonuje działalność gospodarczą na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w ramach tego oddziału i podlega wpisowi do rejestru przedsiębiorców w KRS, jest wpisany do rejestru przedsiębiorców w KRS co najmniej od dnia zawarcia umowy ubezpieczenia.

2. Forma i wysokość przyznawanej pomocy

Pomoc jest przyznawana, jeżeli z umowy ubezpieczenia wynika, że wypłata odszkodowania nastąpi w przypadku wystąpienia szkód w produkcji zwierząt gatunków: świnia, bydło domowe, owca domowa, koza domowa lub koń domowy lub drobiu, spowodowanych wystąpieniem u tych zwierząt co najmniej jednej z chorób wymienionych w punkcie 1 w wysokości przekraczającej 20 % wyrażonej w złotych wartości:

– średniej rocznej produkcji zwierząt gatunków: świnia, bydło domowe, owca domowa, koza domowa lub koń domowy lub drobiu z trzech ostatnich lat poprzedzających rok, w którym została zawarta umowa ubezpieczenia, albo z trzech lat w okresie pięcioletnim poprzedzającym rok, w którym została zawarta umowa ubezpieczenia, z pominięciem roku o najwyższej i roku o najniższej wartości produkcji tych zwierząt, albo
– średniego rocznego dochodu uzyskanego z produkcji zwierząt gatunków: świnia, bydło domowe, owca domowa, koza domowa lub koń domowy lub drobiu z trzech ostatnich lat poprzedzających rok, w którym została zawarta umowa ubezpieczenia, albo z trzech lat w okresie pięcioletnim poprzedzającym rok, w którym została zawarta umowa ubezpieczenia, z pominięciem roku o najwyższej i roku o najniższej wartości dochodu uzyskanego z produkcji tych zwierząt - ustalanych na podstawie danych rachunkowych lub dokumentów potwierdzających wartość produkcji zwierząt gatunków: świnia, bydło domowe, owca domowa, koza domowa lub koń domowy lub produkcji drobiu albo dochodu uzyskanego z produkcji tych zwierząt w gospodarstwie rolnym lub dziale specjalnym produkcji rolnej, albo
– produkcji zwierząt gatunków: świnia, bydło domowe, owca domowa, koza domowa lub koń domowy lub drobiu zadeklarowanej w umowie ubezpieczenia przez rolnika - w przypadku, gdy działalność rolnicza w zakresie produkcji tych zwierząt nie była prowadzona w okresie trzech kolejnych lat poprzedzających rok zawarcia umowy ubezpieczenia.

Wniosek o przyznanie pomocy może zostać złożony w odniesieniu do kilku umów ubezpieczenia.

Pomoc w ramach naboru wniosków o przyznanie pomocy objętego niniejszym ogłoszeniem przyznaje się do wysokości limitu środków, który wynosi 53,25 mln zł.

3. Termin i sposób składania wniosków

Wnioski o przyznanie pomocy można składać w terminie od dnia 9 lutego 2026 r. do dnia 10 marca 2026 r. włącznie.

Wniosek o przyznanie pomocy można składać wyłącznie drogą elektroniczną za pośrednictwem formularza udostępnionego na Platformie Usług Elektronicznych ARiMR (PUE) na stronie internetowej Agencji pod adresem www.gov.pl/web/arimr.

4. Udzielanie informacji

Informacje na temat interwencji I.12.1 „Dopłaty do składek ubezpieczenia zwierząt gospodarskich" w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 udzielane są w punktach informacyjnych w siedzibach biur powiatowych (adresy znajdują się na stronie www.gov.pl/web/arimr i pod numerem bezpłatnej infolinii 800 38 00 84).

Kraj/34415730

eprasa.pl ee0112e9b4

Po słowach Donalda Trumpa

Generałowie oburzeni

Przed wyjazdem na wojskowe misje pisali testamenty. Przekazywali je kolegom i prosili, że jeśli zginą, aby zaopiekowali się rodziną. Generałowie bronią honoru żołnierzy.

Dorota Roman

• **Przylot samolotu z ciałem podporucznika Roberta Marczewskiego, który zginął od wybuchu miny w Afganistanie. Wrocław, 24 czerwca 2008 r.** FOT. PAWEŁ KOZIOŁ / AGENCJA WYBORCZA.PL

– Byłem na misjach wojskowych, wysyłałem tam żołnierzy. Uczestniczyłem, co było bardzo trudne, w pogrzebach podwładnych z mojej jednostki, którzy polegli podczas misji. Nasz wysiłek był imponujący, bo polscy żołnierze walczyli wspólnie z Amerykanami i stanowili ważny element ISAF w Afganistanie – mówi „Wyborczej" generał Mirosław Różański, odnosząc się do słów prezydenta Stanów Zjednoczonych Donalda Trumpa o udziale sojuszników NATO w militarnych operacjach.

Walczyli i ginęli polscy żołnierze

Różański, były dowódca generalny Rodzajów Sił Zbrojnych, dziś jest już w rezerwie, ale przewodniczy senackiej Komisji Obrony Narodowej. ISAF to Międzynarodowe Siły Wsparcia Bezpieczeństwa kierowane przez NATO, które brały udział w wojskowej misji w Afganistanie w latach 2003-2014. Powołano je na podstawie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Wojska wielu państw NATO, w tym Polski, wkroczyły z misją do Afganistanu po atakach terrorystycznych w USA 11 września w 2001 roku. Po raz pierwszy i jedyny w historii agresję uznano za atak na wszystkich członków Sojuszu. W misji uczestniczyło ponad 33 tys. polskich żołnierzy i pracowników cywilnych. Chronili lotnisko w Kabulu, zajmowali się rozminowywaniem terenu, pilnowali jednego z głównych szlaków komunikacyjnych. Zginęło wówczas 44 polskich wojskowych, jeden ratownik medyczny, a 200 osób zostało rannych. Dodajmy, że Polacy walczyli też w Iraku, gdzie wspierali amerykańską inwazję na ten kraj, a potem jego okupację. W sumie – w Afganistanie i Iraku – zginęło 65 naszych żołnierzy.

Przelewali krew także za amerykańską sprawę

Oburzenie wielu osób wywołały wypowiedzi prezydenta USA w wywiadzie dla telewizji Fox News. Trump stwierdził m.in, że europejscy sojusznicy z NATO nigdy nie przyszli Amerykanom na pomoc. A gdy przyszli – w Afganistanie – „to trzymali się z tyłu". Prezydent USA przekonywał również, że Stany Zjednoczone nigdy nie potrzebowały wojsk NATO, a żołnierze sojuszu unikali walki.

W rozmowie z „Wyborczą" generał Różański nie kryje rozgoryczenia, zdumienia i oburzenia po wypowiedziach prezydenta USA.

– Donald Trump to nie polityk, tylko biznesmen, który w stosunku do sojuszników zapomina o elementarnych zasadach przyzwoitości. Prezydent USA zdaje się nie rozumieć kwestii emocjonalnych związanych z wykonywaniem zadań przez żołnierzy – tłumaczy.

Jego zdaniem wypowiedź prezydenta Trumpa, że sojusznicy USA w Afganistanie byli formacją znajdującą się na drugiej linii, a misja mogłaby się odbyć bez ich wsparcia, jest „nie do przyjęcia". Były dowódca generalny Rodzajów Sił Zbrojnych w polskiej armii, który służył w Iraku i dwukrotnie był na misjach w Afganistanie, krytycznie ocenia wypowiedzi prezydenta Trumpa dla Fox News.

– Podczas tej misji polegli nasi żołnierze, którzy przelewali krew także za amerykańską sprawę, setki z nich zostało rannych. Dlatego stanowisko prezydenta Trumpa jest absolutnie niezrozumiałe i wyjątkowo nieprzyzwoite – podkreśla generał Różański. I dodaje, że „to najłagodniejsza forma oceny słów amerykańskiego przywódcy".

Więzi okupione krwią i cierpieniem

Oburzenia wypowiedziami prezydenta USA nie kryją także generałowie Roman Polko i Bogusław Pacek. Polko to były dowódca wojskowej jednostki specjalnej GROM, sformatowanej w 1990 roku przy wsparciu m.in. Stanów Zjednoczonych. Jest odpowiednikiem jednostek specjalnych, takich jak Delta Force w Stanach Zjednoczonych.

Takie słowa wypowiada człowiek, który nie miał odwagi być w wojsku i nigdy w armii nie służył. Od służby wojskowej w Wietnamie wywinął się z powodu ostrogi piętowej

GEN. ROMAN POLKO

Polska, jak podkreśla gen. Polko, była kluczowym sojusznikiem USA w operacji Enduring Freedom, a później w misjach ISAF i Resolute Support. To jedna z największych i najtrudniejszych operacji w historii Wojska Polskiego poza granicami kraju.

Jest zbulwersowany słowami Trumpa. – Kłamliwe, żenujące i wymagające przeprosin. Nasi żołnierze ginęli tam, przelewali krew. GROM walczył w pierwszej linii i cały czas byliśmy przekonani, że budujemy siłę sojuszu NATO i wzajemne zaufanie. Stany Zjednoczone polegały na nas, gdyż nie odmówiliśmy pomocy, o którą zostaliśmy poproszeni. Wierzyliśmy, że jeśli przyjdzie potrzeba, oni pomogą nam – podkreśla były dowódca GROM-u.

Generał Polko ma żal, że prezydent Trump szarga pamięć tych, którzy zginęli w Afganistanie lub odnieśli ciężkie rany. Przywołuje polskich weteranów poszkodowanych w misjach i podkreśla, że słowa Donalda Trumpa boleśnie uderzają w rodziny polskich żołnierzy. Wojskowy nie ma wątpliwości, że zaufanie do Polaków i poleganie na profesjonalizmie naszych żołnierzy były podstawą dalszej współpracy wojskowej Polski, Ameryki i NATO.

Wspomina, że podczas walk, zasadzek i wzajemnego ubezpieczania się w Afganistanie polscy i amerykańscy żołnierze byli jak „bracia".

– Wspólnie przeżyte chwile, gdy razem ryzykowaliśmy życie, zbudowały więź, której Trump nie rozwali. Więzi są zbyt mocne, bo okupione krwią i cierpieniem rodzin zabitych żołnierzy, którzy zginęli także za amerykańskie wartości – zaznacza Polko.

Wspomina, jak w Iraku i Afganistanie żołnierze – on sam także – przed wyjazdem na wojskowe operacje pisali testamenty. Przekazywali je kolegom i prosili, że jeśli zginą, aby zaopiekowali się rodziną. – Obojętnie jak bardzo Trump będzie teraz szydził z naszego życia, przysięgi wojskowej, tych więzi nie zniszczy – podkreśla gen. Polko.

Z irytacją mówi o Trumpie. – Takie słowa wypowiada człowiek, który nie miał odwagi być w wojsku i nigdy w armii nie służył. Od służby wojskowej w Wietnamie wywinął się z powodu ostrogi piętowej – podsumowuje ironicznie.

Amerykanie dziękowali Polakom za wspólne misje

Generał Bogusław Pacek zauważa, że Trump popełnił błąd, mówiąc nieprawdę o udziale państw NATO w misjach zagranicznych. Bo operacje wojskowe w Iraku i w Afganistanie, w których przedstawiciele kilkudziesięciu państw wspierali Stany Zjednoczone, były, są i będą przykładem sojuszniczego zaufania, uzupełniania się w militarnych kompetencjach.

– Idzie się razem nie tylko, żeby bronić siebie, ale aby wspierać sojusznika i osiągnąć wskazany przez niego cel – tłumaczy gen. Pacek, były komendant główny Żandarmerii Wojskowej, zastępca Dowódcy Operacji Wojskowej UE w Czadzie i Republice Środkowoafrykańskiej. Słowa prezydenta USA są dla niego zniechęcające i oburzające. Ale też niebezpieczne. Bo działania w Iraku i Afganistanie dla większości państw NATO były „operacjami sojuszniczymi wspierającymi Stany Zjednoczone, nie realizacją własnych interesów".

– Dla wielu Brytyjczyków, Niemców, Francuzów i Polaków te akcje oznaczały śmierć. A teraz prezydent Stanów Zjednoczonych twierdzi, że to nie miało większego znaczenia – podkreśla gen. Pacek.

Wspomina też swoje rozmowy z amerykańskimi generałami, dowódcami, ambasadorami USA w Polsce i przedstawicielami amerykańskiej administracji, którzy zawsze dziękowali za wspólne misje i podziwiali kompetencje polskich żołnierzy. – Żyliśmy w przekonaniu, że udział Polski i przedstawicieli innych państw NATO miał sens w walce o lepszy, sprawiedliwy i demokratyczny świat – mówi.

1 RP

eprasa.pl ee0112e9b4

Po słowach Donalda Trumpa

Polska powinna zażądać przeprosin

Generał Różański jest rozczarowany postawą prezydenta Karola Nawrockiego. Jego zdaniem zwierzchnik Sił Zbrojnych, który przecież rozmawiał z prezydentem Stanów Zjednoczonych, „absolutnie nie stanął w obronie żołnierzy i naszego wysiłku". W ten sposób odniósł się do wpisu Nawrockiego, który na portalu X pojawił się dopiero wiele godzin po słowach Trumpa.

Wyliczył w nim m.in., ilu Polaków zginęło w Afganistanie, co dla Różańskiego jest „rzeczą oczywistą". – Taka bierność i postawa pana prezydenta Nawrockiego w stosunku do prezydenta Trumpa jest dla mnie niezrozumiała – mówi gen. Różański. I dodaje, że zdobywanie przychylności Trumpa poprzez schlebianie mu może wynikać z oczekiwania na własną korzyść.

Polko, pytany o spóźniony wpis prezydenta Nawrockiego, zauważa: – Jeżeli ktoś głosi hasło „Murem za polskim mundurem" i jest zwierzchnikiem Sił Zbrojnych, to ma obowiązek zareagować natychmiast, a nie pod presją mediów i weteranów wojennych.

Zaznacza, że jeżeli relacje Polski ze Stanami Zjednoczonymi mają być partnerskie i nie chcemy zostać marionetką prezydenta Trumpa, to trzeba być zdecydowanym, tak jak premier Wielkiej Brytanii, i zażądać przeprosin.

Ambasador próbuje gasić pożar

W nocy z soboty na niedzielę w dyskusję po słowach prezydenta USA włączył się ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce. Tom Rose zapewnia o przyjaźni Trumpa do Polski i próbuje łagodzić napięcia.

„Polska nie ma większego przyjaciela niż prezydent Trump. Wielokrotnie podkreślał on swój głęboki szacunek dla poświęcenia Polski i jej niezachwianego zaangażowania w Sojusz Północnoatlantycki, w tym solidarności i służby u boku sojuszników w Iraku i Afganistanie" – tak rozpoczyna się wpis amerykańskiego ambasadora w Polsce.

Tom Rose pochwalił także polskiego prezydenta i szefa rządu. „Ten dorobek jest szanowany i podziwiany przez wszystkich Amerykanów, a my wszyscy cenimy wspaniałych polskich przywódców Karola Nawrockiego i Donalda Tuska" – napisał. Dodając: „Nasza wspólna siła nadal opiera się na wzajemnym szacunku, który czyni sojusz wspaniałym i wyjątkowym – i ta zasada pozostanie w centrum uwagi!". ●

Komentarz

Słowa Trumpa to potworne kłamstwo

Wieliński

Dzień przed Bożym Narodzeniem 2011 roku z ładowni wojskowego Herculesa, który wylądował na Okęciu, żołnierze wynieśli pięć trumien przykrytych biało-czerwonymi flagami. Do Polski wróciło pięciu żołnierzy 20. Bartoszyckiej Brygady Zmechanizowanej, którzy zginęli w Afganistanie.

11 grudnia kapral Piotr Ciesielski, st. szer. Łukasz Krawiec, st. szer. Marcin Szczurowski, st. szer. Marek Tomala i szer. Krystian Banach zabezpieczali konwój regionalnego zespołu odbudowy wracający z miasta Razaak. Talibowie pod drogą ukryli ponad 100 kg materiałów wybuchowych. Pancerz polskiego pojazdu nie był w stanie ochronić żołnierzy przed wybuchem o takiej mocy.

Była to największa tragedia w historii misji zagranicznych Wojska Polskiego. Ale nie była to tragedia jedyna. W Afganistanie, gdzie Polacy służyli w ramach misji NATO, oraz w Iraku, gdzie wspierali amerykańską inwazję na ten kraj, a potem jego okupację, zginęło 65 naszych żołnierzy.

Przypominam tę smutną statystykę, bo prezydent USA Donald Trump w wywiadzie dla telewizji Fox News pogardliwie stwierdził, że USA nigdy nie potrzebowały NATO, a w Afganistanie żołnierze z państw Sojuszu unikali walki. To potworne kłamstwo.

Pięciu żołnierzy, których zabiła mina talibów, pojechało do Afganistanu, bo Ameryka potrzebowała ich pomocy.

Gdy 11 września 2001 r. terroryści Al-Kaidy uderzyli w World Trade Center i Pentagon, USA, jako pierwszy kraj w historii NATO, uruchomiły procedury zapisane w art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego. Mówi on, że atak na jedno z państw NATO uważa się za atak na cały Sojusz. I że wszyscy członkowie Sojuszu przyjdą zaatakowanemu państwu z pomocą.

Miesiąc po ataku rozpoczęła się inwazja w Afganistanie, w której obok Amerykanów brali udział żołnierze Sojuszu. Następnie – do wycofania się USA z tego kraju w 2021 r. – próbowali ustabilizować to państwo.

Europejczycy płacili za to życiem swoich żołnierzy. Brytyjczycy stracili tam 450 żołnierzy, Francuzi 89, Niemcy 54, Włosi 53. Duńczycy, którym dziś Trump grozi, że siłą zabierze Grenlandię, w Afganistanie stracili 43 ludzi.

To, że prezydent USA notorycznie kłamie, stało się pod rządami Donalda Trumpa standardem amerykańskiej polityki. Gdy kłamie na temat handlu międzynarodowego i ceł, gdy fałszuje historię Grenlandii, można zazgrzytać zębami. Do jego tyrad przeciwko Europie zdążyliśmy się przyzwyczaić.

Ale polegli żołnierze to w naszej cywilizacji świętość.

Chciałbym, by polscy politycy zareagowali w tej sprawie jednoznacznie i stanowczo, jak premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer

W każdym kraju NATO oddaje się im cześć, ich męstwo i poświęcenie inspirują kolejne pokolenia. Dlatego nie potrafię zrozumieć polskich i europejskich polityków, że puszczają te obrzydliwe komentarze Trumpa mimo uszu.

Nikomu nie wolno plugawić honoru poległych polskich żołnierzy. Chciałbym, by polscy politycy zareagowali w tej sprawie jednoznacznie i stanowczo, jak premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer, który słowa Trumpa nazwał obraźliwymi i zażądał przeprosin.

Premier Donald Tusk i jego zastępcy, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz oraz minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski, odpowiedzieli na komentarz amerykańskiego prezydenta, przypominając ofiarę polskich żołnierzy i domagając się dla nich szacunku. Nie zwracali się do niego bezpośrednio – tak, jak zrobiła to większość europejskich przywódców. Skandaliczna była za to reakcja prezydenta Karola Nawrockiego. Ograniczyła się do podania strat poniesionych przez Wojsko Polskie w Afganistanie i stwierdzenia – bez podania jakiegokolwiek kontekstu – że „nie ma wątpliwości, że Polscy żołnierze to Bohaterowie. Zasługują na szacunek i słowa podziękowania za ich służbę".

Tymczasem po ostrym wystąpieniu Starmera Trump opublikował na swojej platformie społecznościowej wpis sławiący męstwo brytyjskich żołnierzy. O innych poległych wojskowych, w tym o Polakach, zapomniał.

Gdy prezydent USA zaczyna kłamać na temat ofiary europejskich żołnierzy, trzeba powiedzieć mu: dość. Musimy zacząć się szanować. ●

Bartosz T. Wieliński

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34417498

GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

codziennie w sprzedaży
w sieci

LIDL

teraz już także
na nowych regałach prasowych

1 RP

eprasa.pl ee0112e9b4

Sejm uchwalił reformę KRS. Bogucki: Nie ma zgody prezydenta

Koalicja rządząca podejmuje drugą próbę zreformowania Krajowej Rady Sądownictwa, ale szef Kancelarii Prezydenta zasugerował już, że Karol Nawrocki tej ustawy nie podpisze.

Łukasz Woźnicki

• **Nowelizacja ma rozwiązać główny problem polskiego sądownictwa, jakim jest upolitycznienie rady wskazującej prezydentowi kandydatów na sędziów**
FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Nowelizacja ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa została uchwalona bardzo szybko – po trzech czytaniach przeprowadzonych na jednym posiedzeniu Sejmu. Posłowie zaczęli prace nad projektem w środę 21 stycznia, a już w piątek 23 stycznia ustawa została przegłosowana.

Poparło ją 232 posłów z ugrupowań koalicji. Przeciw było 183 z PiS i Konfederacji. Wstrzymało się 12 osób, m.in. z koła Razem. Teraz ustawa zostanie przekazana do Senatu.

Będzie to już druga próba zreformowania KRS podejmowana przez obecną koalicję. Poprzedniej ustawy nie chciał podpisać prezydent Andrzej Duda, a kontrolowany przez PiS Trybunał Konstytucyjny wyrzucił ją do kosza. Podobny los posłowie PiS wróżyli ustawie, którą w piątek uchwalił Sejm. – Ta niekonstytucyjna ustawa powinna zostać wyrzucona do kosza przez prezydenta – mówił poseł PiS Michał Wójcik.

Właśnie taki scenariusz zasugerował już szef Kancelarii Prezydenta Zbigniew Bogucki. – Nie ma na to zgody prezydenta – mówił w Sejmie przed głosowaniami, wyliczając zastrzeżenia prezydenta do ustawy.

– Wybór sędziów do KRS dokonywany jest według konstytucyjnej zasady: sędziowie wybierają sędziów – omawiał w piątek projekt Paweł Śliz, poseł Polski 2050 i szef komisji sprawiedliwości.

Nowelizacja ma rozwiązać główny problem polskiego sądownictwa, jakim jest upolitycznienie rady wskazującej prezydentowi kandydatów na sędziów. Za rządów PiS sędziom odebrano prawo wyboru swoich przedstawicieli w KRS i przekazano je Sejmowi. Teraz ma im ono zostać przywrócone.

Śliz: – To koniec upolitycznienia tego organu. 15 sędziowskich członków rady nie będą wybierać politycy.

Polskie sądy i europejskie trybunały wielokrotnie orzekały, że obsadzona przez Sejm rada nie jest niezależna. – Neo-KRS zainfekowała cały system powołań sędziowskich – mówił w Sejmie minister sprawiedliwości Waldemar Żurek.

Na wniosek tej rady do sądów powołano ponad 2,5 tys. tzw. neosędziów. Status tych wadliwie powołanych osób ma uregulować inna z przygotowywanych ustaw. Posłowie zaczęli nad nią prace w środę, ale ich nie kontynuowali. Zapadła decyzja, by 10 lutego przeprowadzić w tej sprawie wysłuchanie publiczne.

Bez zakazu dla członków nowej KRS

Uchwalona w piątek reforma nieco różni się od projektu, który przyszedł z ministerstwa. Jeszcze w piątek koalicja uznała, że należy ten projekt poprawić. Zgłosiła dwie poprawki eliminujące zgłaszane wcześniej zastrzeżenia. – Wsłuchaliśmy się w uwagi – mówiła posłanka KO Barbara Dolniak.

Najważniejsza zmiana to wykreślenie przepisu pozbawiającego sędziów z obecnej KRS możliwości kandydowania do zreformowanej rady w pierwszych wyborach.

Właśnie taką poprawkę zgłosił już w środę poseł niezrzeszony Tomasz Zimoch, który zasiada w nowej KRS jako przedstawiciel Sejmu. Ale wtedy nie uzyskała ona akceptacji komisji sprawiedliwości.

– Cieszę się, że posłowie koalicji zgodzili się z moją poprawką, skopiowali ją i zgłosili jako własną -mówił Zimoch.

Poseł liczył, że zmiana zminimalizuje zarzuty niekonstytucyjności ustawy. – Wiem, ile ta grupa zrobiła złego dla wymiaru sprawiedliwości, ale jeśli ktoś ma status sędziego, to dlaczego politycy jednorazowo pozbawiają go w ustawie prawa wybieralności? – mówił o członkach obecnej KRS. Według Zimocha to sędziowie powinni decydować, kogo wybiorą do rady. – Wydaje się, że proponowane rozwiązanie narusza konstytucyjną zasadę równości obywateli wobec prawa – ocenił.

Do identycznych wniosków doszło Biuro Legislacyjne Sejmu. – To rozwiązanie budzi wątpliwości co do zgodności z zasadą równości wobec prawa – ocenili legislatorzy.

Ministerstwo jeszcze w środę było za pozostawieniem przepisów w dotychczasowym kształcie, ale potem musiało zmienić zdanie. Wcześniej resort chciał, by w przyszłej KRS na pewno znalazły się osoby „cechujące się przymiotami pozwalającymi stać na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów". Tymczasem wybrani do KRS przez Sejm sędziowie pomagali PiS wprowadzać w sądach „dobrą zmianę".

– Dobrze, że wpłynęła ta poprawka. Teraz wszyscy powinni apelować do prezydenta o podpisanie ustawy – mówił poseł PSL Michał Pyrzyk, zanim w imieniu Nawrockiego wystąpił w Sejmie Bogucki.

Będzie to już druga próba zreformowania KRS podejmowana przez obecną koalicję. Poprzedniej ustawy nie chciał podpisać prezydent Andrzej Duda, a kontrolowany przez PiS Trybunał Konstytucyjny wyrzucił ją do kosza

Bogucki: Kasta – tak. Polacy – nie

Gdyby nowelizacja weszła w życie, sędziowie wybieraliby swoich przedstawicieli w KRS, głosując w wyborach zorganizowanych w sądach przez PKW. To największa nowość, którą ma przynieść reforma. W przyszłej radzie reprezentowane mają być wszystkie rodzaje i szczeble sądownictwa.

„Konstytucja wyraźnie określa, że członkami KRS mogą być sędziowie wybierani przez sędziów" – stwierdził w 2007 r. Trybunał Konstytucyjny. – Polityk zasiadający w parlamencie nie może dyktować, który sędzia ma być wybrany – podkreślała posłanka Barbara Dolniak.

Przeciwko proponowanym rozwiązaniom są jednak posłowie PiS, którzy sądzą, że sędziów do KRS powinien wybierać Sejm. – Problemem była i jest kasta, która uznała, że nie podlega demokratycznej kontroli. Kasta, która uznała, że może decydować sama o sobie – mówił poseł PiS Sebastian Kaleta.

– Za pośrednictwem Sejmu to naród decyduje, jaki będzie kształt rady, która rekomenduje kandydatów na sędziów. A zatem kształtuje skład osobowy jednej z trzech władz – mówiła neosędzia NSA Anna Dalkowska, członkini nowej KRS, a wcześniej wiceministra sprawiedliwości w rządzie PiS.

Podobne zastrzeżenia zgłosił w piątek Bogucki. – Jak rozumiem, nie jest to projekt, który mówi o zwierzchniej roli narodu. To naród jest suwerenem. A państwo czy też minister Żurek chcecie wrócić do tego, żeby sędziowie wybierali sędziów bez żadnej kontroli – powiedział.

– Dzisiejsza większość nie jest zainteresowana przeforsowywaniem przez polityków sędziów na politycznym pasku do KRS. Chcemy przerwać ten zwyczaj – odpowiedział mu poseł Polski 2050 Sławomir Ćwik.

Bogucki miał też zastrzeżenia do ograniczenia biernego prawa wyborczego sędziów. Zgodnie z ustawą do przyszłej KRS kandydować będą mogły osoby z co najmniej 10-letnim stażem, w tym z minimum 5-letnim na obecnym stanowisku sędziowskim. – Wymóg postawiono, by zagwarantować, że w KRS będą osoby legitymujące się odpowiednim doświadczeniem – tłumaczył to ograniczenie minister Żurek.

W praktyce pozbawiłoby to część neosędziów możliwości kandydowania do rady. Nawiązywał do tego Bogucki, mówiąc, że sędziowie będą wybierali sędziów, „ale nie wszystkich". – Ci, którzy nie mają dziesięcioletniego stażu, ci, którzy nie są pięć lat na stanowisku, a więc wszyscy ci, którzy zostali obsadzeni na stanowiskach sędziowskich zgodnie z prawem i konstytucją przez nową KRS, w istocie mają być wykluczeni. Czyli kasta – tak, Polacy – nie. Nie ma zgody na to prezydenta Nawrockiego – powiedział.

„Kryterium stażu ma charakter obiektywny i może być uznane za uzasadnione" – tak to samo rozwiązanie ocenił wcześniej rzecznik praw obywatelskich Marcin Wiącek.

„Porozumienie pomiędzy światem polityki a sędziami"

Co, jeśli nowelizacja ustawy o KRS nie wejdzie w życie, na co wskazują zapowiedzi Boguckiego?

W maju dobiegnie końca kadencja członków obecnej KRS, a zgodnie z obowiązującymi przepisami nowych sędziów do KRS powinien wybrać Sejm. Ministerstwo rozważało w takim wypadku zatwierdzenie przez Sejm wyboru dokonanego przez sędziów. – To nadal byłaby ułomna rada – mówił „Wyborczej" sędzia Bartłomiej Przymusiński, prezes stowarzyszenia Iustitia.

Zapytany o dalsze kroki minister Żurek mówił w Sejmie, że w takim przypadku analizowany będzie model wybierania przez sędziów i zatwierdzania przez parlament. – Jeśli ustawa nie zostanie podpisana przez pana prezydenta, nadal będziemy w pewnym marazmie. Mamy plan B, ale jest on jak chodzenie z protezą czy o kulach. Da się chodzić, ale jest o wiele trudniej – zauważył.

– W przypadku weta prezydenta pozostaje wybór sędziów do KRS na podstawie obecnej ustawy. Byłoby do tego potrzebne dżentelmeńskie porozumienie pomiędzy światem polityki a sędziami – uważa były prezes Iustitii sędzia Krystian Markiewicz. – Parlament, co prawda, podejmie decyzję o składzie KRS w części dotyczącej sędziów, ale sędziów wybierzemy wcześniej w powszechnych, transparentnych wyborach. Sejm uszanuje ten wybór i go zatwierdzi – mówił Markiewicz w rozmowie z TOK FM. ●

1 RP

eprasa.pl ee0112e9b4

Burzliwa dyskusja o pomocy Ukraińcom

– Co się stało, że większym wrogiem niż Rosjanie stali się Ukraińcy? – pytał w Sejmie posłów Konfederacji wiceszef MSWiA, przedstawiając projekt o „wygaszaniu pomocy obywatelom Ukrainy w Polsce".

Paulina Nodzyńska

• **To projekt, który – jak wyjaśnia MSWiA – ma być odpowiedzią na „ustabilizowaną już sytuację obywateli Ukrainy w Polsce"** FOT. PATRYK OGORZAŁEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Rząd przyjął projekt Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji o „wygaszeniu rozwiązań wynikających z ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa". Teraz zajmuje się nim Sejm. Burzliwą dyskusję na sali plenarnej poprzedziły prace sejmowej komisji spraw wewnętrznych.

To projekt, który – jak wyjaśnia MSWiA – ma być odpowiedzią na „ustabilizowaną już sytuację obywateli Ukrainy w Polsce". Niepotrzebna jest więc już specustawa, którą rząd PiS uchwalił w marcu 2022 r., gdy po pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę do naszego kraju tłumnie zaczęli przybywać uchodźcy. Zdaniem rządzących cztery lata wystarczyły, by zdążyli już ułożyć tu sobie tu życie. „Większość z nich pracuje, a dzieci zintegrowały się w szkołach" – tłumaczyli w ostatni piątek w Sejmie.

PiS: Tytuł jest mylący. To zabieg PR-owy

Stanowisko PiS odnośnie do projektu przedstawiał poseł tego klubu Paweł Hreniak: jest negatywne. Jego zdaniem już sam tytuł rządowej propozycji jest mylący, bo „o żadnym wygaszaniu nie ma tu mowy, a jedynie o kontynuacji pomocy, tyle że przeniesionej do innych ustaw". Działanie rządu nazwał więc „zabiegiem PR-owym".

– Chodzi o to, by uspokoić opinię publiczną – stwierdził.

Podobną narrację przyjęła Konfederacja. Poseł tej partii Krzysztof Mulawa przekonywał, że tytuł ma zmylać, bo „Polacy nie chcą dłużej wspierać Ukraińców".

Obaj zwracali uwagę na koszty pomocy Ukraińcom ponoszone przez państwo polskie: wyniosą 3,5 mld zł, a więc nadal będą wysokie. Poseł Konfederacji Korony Polskiej Grzegorza Brauna Włodzimierz Skalik również stwierdzał, że „Polacy nie chcą nadzwyczajnych przywilejów dla Ukraińców". W jego opinii rządowy projekt jest „próbą oszustwa", gdyż pomoc nadal będzie udzielana.

– A nie ma najmniejszych powodów, by Ukraińcy byli traktowani inaczej – oznajmił. Powtórzył z mównicy sejmowej hasło jego klubu: „Stop ukrainizacji Polski".

MSWiA: To my wygaszamy, a nie PiS

Wiceszef MSWiA Czesław Mroczek dementował, przytaczając kwoty, jakie na ten sam cel przeznaczał rząd PiS.

– W 2022 r. to było 13,9 mld zł, z kolei rok później 14,7 mld. W 2024 roku zeszliśmy do 10 mld, a rok 2025 r. to już 7,6 mld zł. Właśnie schodzimy do 3,5 mld – objaśniał. Dodawał, że rząd PiS „nie robił nic, by tę pomoc uszczelniać", w przeciwieństwie do rządu Donalda Tuska. Wyliczał wygaszane przywileje: 800+ tylko dla pracujących Ukraińców, opieka zdrowotna jedynie dla tych ubezpieczonych, skrócony termin zakwaterowania w ośrodkach.

– Jeszcze nigdy nie mieliśmy do czynienia z tak radykalnym ograniczeniem dostępu do świadczeń zdrowotnych – przekonywał. Podkreślał, że nowy projekt dopuszcza wyjątki. Pomocą nadal pozostaną objęte osoby z tzw. grupy wrażliwej, a więc z niepełnosprawnościami, kobiety w ciąży czy matki dzieci do 12. miesiąca życia.

Mroczek tłumaczył, że to jest właśnie „wygaszanie", a nie natychmiastowa likwidacja przywilejów. – Wtedy mówilibyśmy o „zgaszeniu". Kłania się język polski – wspierał go poseł KO Artur Łącki. Projekt przedłuża legalność pobytu Ukraińców w naszym kraju do 4 marca przyszłego roku.

Mroczek apelował do posłów Konfederacji i Konfederacji Korony Polskiej, by przestali szerzyć antyukraińskie nastroje, twierdząc, że polscy podatnicy opłacają pomoc dla Ukraińców. Bo wcześniej poseł Mulawa grzmiał z sejmowej mównicy wręcz o „sponsoringu". Jednym tchem wymieniał świadczenia, z których obywatele Ukrainy wciąż będą mogli korzystać: „800+, z tytułu urodzenia dziecka, Aktywny żłobek, zasiłek pielęgnacyjny, liczne zasiłki gminne".

– Przecież nie wyrzucimy tych ludzi na bruk – odpierał poseł Łącki.

A posłanka Dorota Łoboda (KO) przekonywała, że to właśnie świadczenia socjalne pomogły Ukraińcom się usamodzielnić.

Poseł KO: Nie podoba mi się ten projekt. Wojna trwa

Klaudia Jachira (Zieloni, klub KO) apelowała, by „nie zaprzepaścić tej pięknej karty z najnowszej historii Polski, Polski pomagającej Ukrainkom i Ukraińcom".

– Nasza pomoc uratowała wiele ludzkich istnień – przemawiała. Wspomniała, że właśnie blisko 600 tys. ludzi opuściło Kijów z powodu mrozów, bo naloty Rosji pozbawiły wielu z nich prądu.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (klub KO) przypominał z kolei, że wojna za naszą wschodnią granicą wcale się nie skończyła.

– Nie podoba mi się ten projekt. Nie podobają mi się także takie polityczne slalomy spowodowane szantażem prezydenta Karola Nawrockiego – oznajmił. I dodał: – Nie możemy akceptować tej brunatnej wyobraźni politycznej, bo ona nas zgubi.

Posłowie koalicji rządzącej zwracali się do przeciwników pomocy Ukraińcom i propagatorów myśli, jakoby polscy podatnicy coś na tym tracili, by nie zapominali, że to właśnie uchodźcy wojenni zasilili budżet polskiego państwa – tylko w 2024 r. – o prawie 16 mld zł.

– I gdyby nie oni, być może nie znaleźlibyśmy się na 20. miejscu listy najszybciej rozwijających się gospodarek na świecie – przekonywał poseł Łącki. – A więc to nie z podatków Polaków, lecz z podatków Ukraińców opłacana jest pomoc. Proszę przestać szczuć i nastawiać obywateli Polski do obywateli Ukrainy – zwracał się do polityków obu Konfederacji poseł Nowej Lewicy Arkadiusz Sikora.

Wiceminister Czesław Mroczek pytał: – Co się stało że większym wrogiem stali się Ukraińcy niż Rosjanie?

Poparcie dla projektu zadeklarowali przedstawiciele klubów PSL i Polski 2050. Dołączyła Lewica, jednak zapowiedziała, że zgłosi swoje poprawki.

Wicemarszałek Sejmu Szymon Hołownia poinformował, że projekt został przekazany do dalszych prac w komisji spraw wewnętrznych i administracji. Miałby wejść w życie 5 marca 2026 r., gdy upłynie termin legalności pobytu obywateli Ukrainy w naszym kraju. ●

Kaczyński twierdzi, że Polska powinna być w Radzie Pokoju

– Musimy być w jak najlepszych stosunkach z USA i dlatego tym bardziej powinniśmy tam być – powiedział prezes PiS.

Podczas Światowego Forum Ekonomicznego w Davos Donald Trump zainaugurował stworzoną przez siebie Radę Pokoju. Pierwotnie organ miał zająć się Strefą Gazy. Teraz Trump chce, by rada zażegnywała konflikty na całym świecie i dopuszcza scenariusz, w którym zastąpiłaby ONZ.

Państwa członkowskie organizacji mają być wybierane przez Trumpa na trzyletnią kadencję, chyba że zapłacą ponad 1 mld dolarów w gotówce za stałe członkostwo. Trump ma zostać dożywotnim prezesem o niemal nieograniczonych uprawnieniach.

Wśród państw zaproszonych do organizacji znalazła się Polska. Prezes PiS Jarosław Kaczyński uważa, że nasz kraj powinien przystąpić do rady.

– O ile zostaną uzyskane warunki i zgodzi się na to rząd oraz asygnuje ten 1 mld dolarów. Bo nie ma sensu, żeby Polska wchodziła jako państwo biedne. Musimy być w jak najlepszych stosunkach z USA i dlatego tym bardziej powinniśmy tam być – powiedział prezes PiS Jarosław Kaczyński.

Z kolei minister finansów i gospodarki Andrzej Domański oznajmił, że w budżecie na 2026 rok nie ma 1 miliarda dolarów na spełnienie wymogu Trumpa.

Prezydent Karol Nawrocki był w Davos, gdzie pokazał swoje poparcie dla pomysłu Trumpa, ale porozumienia nie podpisał, bo wymaga to szeregu zgód w kraju.

– Udział Polski w Radzie Pokoju jest ważny i potrzebny, natomiast tego typu porozumienie międzynarodowe musi przejść całą procedurę konstytucyjną, co było tematem rozmowy z prezydentem Donaldem Trumpem i zostało przyjęte z wielkim zrozumieniem – mówił w środę polski prezydent po rozmowie z Trumpem.

Do rady, mimo zaproszenia, nie wstąpią: Niemcy, Francja, Wielka Brytania, Włochy, Norwegia i Szwecja. Z kolei zaproszenie dla Kanady zostało już cofnięte przez Trumpa. Choć oficjalnego powodu nie podano, prawdopodobnie premier Kanady zezłościł Trumpa ostrą krytyką jego polityki podczas przemówienia w Davos.

Jak dotąd ofertę oficjalnie zaakceptowali przywódcy 19 państw m.in.: Arabii Saudyjskiej, Argentyny, Armenii, Azerbejdżanu, Bahrajnu, Białorusi, Egiptu, Indonezji, Izraela, Kataru, Kazachstanu, Kosowa, Maroka, Pakistanu, Paragwaju, Turcji, Uzbekistanu, Węgier, Wietnamu i Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Rosja, która też została zaproszona, wciąż nie podjęła decyzji. ●

Emilia Bromber

www.nekrologi.wyborcza.pl/34417440

Odszedł

Andrzej Januszajtis
(1928–2026)

Gdańszczanin z wyboru urodzony w Lidzie (dziś Białoruś).
Honorowy obywatel naszego miasta.
Popularyzator wiedzy o Gdańsku i jego zabytkach,
autor pionierskich książek,
inicjator powrotu do miasta wielu zabytków
wywiezionych w trakcie II wojny światowej,
zaangażowany w odbudowę
zegara astronomicznego w Bazylice Mariackiej.

Fizyk w stopniu doktora,
wiele lat zawodowo związany z Politechniką Gdańską.
W pierwszych wolnych wyborach samorządowych,
z poparciem Solidarności, zdobył mandat
i został przewodniczącym Rady Miasta Gdańska.
Przez całe życie był zaangażowany w wiele społecznych projektów.

Tracąc wielkiego miłośnika i znawcę Gdańska,
pozostajemy w wdzięczności za dorobek jego życia.

Wyrazy głębokiego współczucia

dla Najbliższych

Aleksandra Dulkiewicz
prezydent Gdańska

oraz

Agnieszka Owczarczak
przewodnicząca Rady Miasta Gdańska

eprasa.pl ee0112e9b4

• **Manifestacja w Minneapolis w stanie Minnesota po tym, jak agenci imigracyjni śmiertelnie postrzelili 37-letniego Alexa Pretti. Funkcjonariusze federalni użyli gazu pieprzowego wobec protestujących. USA, 24 stycznia 2026 r.** FOT. PAP/EPA/CRAIG LASSIG

W Minnesocie agenci ICE zastrzelili jednego z protestujących

Gubernator Minnesoty, Tim Walz, zaapelował do Donalda Trumpa o usunięcie z miasta agentów ICE. – Sieją chaos i przemoc – powiedział tuż po tragedii.

Anna Wyrwik

W sobotę 24 stycznia federalni agenci ICE zabili w Minneapolis kolejną osobę. Ofiarą jest 37-letni Alex Pretti, obywatel USA.

Według Departamentu Bezpieczeństwa Krajowego (DHS) agenci ICE oddali strzały w samoobronie po tym, jak mężczyzna stawiał gwałtowny opór przy próbie rozbrojenia. Kristi Noem, amerykańska sekretarz bezpieczeństwa krajowego powiedziała, że Alex Pretti podszedł do agentów ICE z bronią w ręku.

Na nagraniach widać natomiast, że mężczyzna trzyma w ręku telefon i nagrywa funkcjonariuszy.

Walz apeluje do Trumpa

Pretti był jednym z uczestników protestów, które od kilkunastu dni odbywają się w m.in. Minneapolis. Demonstracje dotyczą obecności w mieście agentów policji imigracyjnej. Protestujący, głównie z gwizdkami, jeżdżą za patrolami ICE i ostrzegają mieszkańców przed łapankami. Na nagraniu widać, jak Pretti pomaga kobiecie, którą jeden z agentów pchnął na ziemię.

DHS pokazał broń Prettiego, na którą miał ze sobą pozwolenie. Departament utrzymuje, że to ofiara wyjęła pistolet, a agenci działali w obronie własnej. Na filmach widać jednak, że Pretti nie trzyma pistoletu, w ogóle po niego nie sięga, a agenci sami mu go odbierają. W dodatku powalają go na ziemię i obezwładniają. Mimo to oddają w jego kierunku kilka strzałów.

Gubernator Minnesoty, Tim Walz, zaapelował do Donalda Trumpa o usunięcie z miasta agentów ICE. – Sieją chaos i przemoc – powiedział tuż po tragedii. I dodał: – Wzywam wszystkich Amerykanów, aby dostrzegli przyzwoitość, jaką wykazuje ten stan, i przerażające okrucieństwo, brak profesjonalizmu i absolutną obrzydliwość, których dopuszczają się agenci ICE na naszych ulicach.

Dodał, że nie łudzi się, iż Trump zachowa się przyzwoicie. – Na szczęście mamy nagrania. Ponieważ według DHS tych siedmiu bohaterskich mężczyzn odparło atak batalionu. To nonsens.

Walz chce też, by służby stanowe były włączone do śledztwa.

Amerykańskie media analizują nagrania

Nagrania, o których wspomina Walz, pojawiły się w internecie już kilka chwil po strzelaninie. Pochodzą z różnych ujęć i dzięki temu możliwe jest sprawdzenie, co wydarzyło się w Minneapolis w sobotę rano.

Amerykańskie media dokładnie je analizują. Jedną z takich analiz, sekunda po sekundzie, opracował „The New York Times". Dziennikarze opisują to tak: 48 sekund przed strzelaniną na nagraniu widać grupkę osób, stojących na ulicy, oraz agentów, z którymi rozmawiają. Widać też Alexa Prettiego, który idzie w ich kierunku z telefonem w dłoni. Zapewne filmuje zdarzenie.

25 sekund przed strzelaniną na nagraniu widać, jak jeden z agentów wyciąga z samochodu na ulicę dwie osoby, a Pretti stara się stanąć między agentem a nimi. Jedna z osób zostaje powalona przez agenta na ziemię, a potem ten sam agent traktuje Prettiego, który cały czas trzyma telefon w ręce, gazem pieprzowym.

15 sekund przed strzelaniną kilku agentów podbiega do Prettiego, który wciąż trzyma telefon, chwytają go i próbują przycisnąć do ziemi.

11 sekund przed strzelaniną agentom udaje się powalić Prettiego na ziemię, a jeden z nich atakuje go gazem pieprzowym. Na innym ujęciu widać, jak jeden z agentów kilka razy uderza mężczyznę.

Sekundę przed strzelaniną agent z gazem pieprzowym wyciąga z okolic prawego biodra Prettiego pistolet.

Następnie ten sam agent oddaje do klęczącego na ziemi Prettiego pierwszy strzał, a potem trzy kolejne.

Pozostali agenci odsuwają się, a inny agent (ten, który wcześniej wyciągał ludzi z samochodu i jako pierwszy potraktował Prettiego gazem) również strzela do mężczyzny. Agent, który strzelił jako pierwszy, oddaje kolejne strzały – łącznie sześć. Pretti leży już nieruchomo na ziemi.

Jak pisze „NYT" „w ciągu pięciu sekund padło co najmniej 10 strzałów".

Prokuratorka generalna broni funkcjonariuszy

Jeszcze w sobotę (24.01) Tim Walz otrzymał od prokuratorki generalnej Pam Bondi obszerny list, w którym oskarża jego i demokratycznych urzędników o to, że tolerują bezprawie.

„Stan Minnesota odmówił egzekwowania prawa, a konsekwencje tego są druzgocące. Amerykanie obserwują, jak politycy ignorują federalne prawo imigracyjne, przestępcy atakują federalne organy ścigania, a protestujący szturmują nabożeństwa w kościołach" – zaczyna swoje pismo Bondi.

Następnie pisze, że operacja prowadzona w Minnesocie przez DHS jest po to, by „ochronić Amerykanów przed zagrożeniami wynikającymi z niekontrolowanej, nielegalnej imigracji, w tym z brutalnych przestępstw i handlu narkotykami" oraz że agenci, „narażając się na niebezpieczeństwo", „aresztują niebezpiecznych przestępców, w tym członków znanych, brutalnych gangów".

Bondi żąda od Walza i władz stanowych, by – w celu „przywrócenia prawa i porządku w Minnesocie" – udostępnili rządowi federalnemu dane dotyczące osób korzystających z programów i ubezpieczeń społecznych, by ten mógł wykryć ewentualne oszustwa (to nawiązanie do prawdziwej afery – grupa migrantów z Somalii wyłudzała publiczne pieniądze przeznaczone na programy pomocowe), zrezygnowali z polityki azylowej i współpracowali z ICE, pozwalając agentom na ich działania, oraz by udostępnili Departamentowi Sprawiedliwości dostęp do rejestru wyborców.

Administracja Trumpa obwinia protestujących i ofiarę"

Amerykańska sekretarz bezpieczeństwa krajowego Kristi Noem podczas konferencji prasowej odrzuciła pomysł Walza, by stan został włączony do śledztwa. Zawyrokowała też intencje Prettiego: – Nie był tam, by pokojowo protestować. Był tam, by podsycać przemoc – powiedziała i dodała, że to on zaatakował agentów: – Mamy kogoś, kto pojawił się z bronią, i użył jej do ataku na funkcjonariuszy organów ścigania. Ten osobnik utrudniał działania organom ścigania, zaatakował funkcjonariuszy, miał przy sobie broń i dziesiątki sztuk amunicji, chciał wyrządzić krzywdę funkcjonariuszom.

Funkcjonariusze federalni opublikowali zdjęcie broni, którą – jak twierdzą – zabrali Prettiemu. Ale posiadanie w Stanach broni jest legalne. Tuż po strzelaninie było wiadomo, że Pretti miał pozwolenie, które w dodatku zabrał ze sobą na protest. Szef policji w Minneapolis Brian O'Hara poinformował, że Alex Pretti nie tylko był legalnym posiadaczem broni, ale na swoim koncie nie miał żadnych przestępstw poza wykroczeniami drogowymi.

W dodatku analiza nagrań video przeczy twierdzeniu, że Pretti wyciągnął pistolet podczas zdarzenia. Według „NYT" „agenci w ogóle nie wiedzieli, że go ma, dopóki [Pretti] nie został przygwożdżony do chodnika". „NYT" pisze, że aktywiści na rzecz prawa do posiadania broni skrytykowali słowa przedstawicieli rządu, z których wynika, że agenci federalni mieli rację, zabijając mężczyznę z powodu posiadania pistoletu.

Noem nie powiedziała tego dziennikarzom. Za to opisała, co według niej działo się w Minneapolis.

– Na miejscu zdarzenia pojawiły się setki protestujących. Zaczęli oni utrudniać i atakować funkcjonariuszy organów ścigania. Widzieliśmy przedmioty rzucane w ich [agentów]

eprasa.pl ee0112e9b4

kierunku, w tym lód i inne rzeczy, rozpoczęła się gwałtowna napaść, odgryziony został nawet palec agenta – opisywała.

Jak czytamy na stronach CNN, rzeczniczka DHS Tricia McLaughlin napisała na portalu X, że agent „stracił palec", a do wpisu dołączyła zdjęcia przedstawiające zraniony pale oraz umieszczone w słoiku coś, co wygląda, jak jego fragment.

Alexandria Ocasio-Cortez z Partii Demokratycznej w odpowiedzi na słowa Noem zaapelowała, by Amerykanie sami obejrzeli nagranie.

– Nie proszę Amerykanów, żeby uwierzyli mnie lub jej, ale żeby uwierzyli sobie – powiedziała w rozmowie z telewizją CNN.

CNN przygotowała zestawienie słów sekretarz Noem z nagraniem video z miejsca zdarzenia. Słowny opis Noem zdecydowanie rozmija się z obrazem.

Głos zabrała córka Martina Luthera Kinga

Tymczasem Donald Trump skomentował wydarzenie we wpisie w Truth Social: „To jest broń strzelca, załadowana (z dwoma dodatkowymi pełnymi magazynkami!), gotowa do użycia. O co w tym wszystkim chodzi? Gdzie jest lokalna policja?" – napisał, umieszczając pod spodem zdjęcie rzekomego pistoletu Prettiego.

A potem w długim wpisie odniósł się głównie do wspomnianej afery związanej z wyłudzaniem publicznych pieniędzy przeznaczonych na programy pomocowe, którą jego administracja od początku uzasadnia konieczność działań ICE w Minneapolis. Trump na swoim profilu udostępnił też zdjęcie rzekomego obciętego palca agenta.

Głos w sprawie zabrała również Bernice King, córka Martina Luthera Kinga. W emocjonalnym wpisie w portalach społecznościowych napisała:

„Życie Alexa zostało unicestwione przez przemoc ze strony państwa. Musimy mówić prawdę o tym, co się dzieje".

I dodała: „To, czego jesteśmy teraz świadkami (...) to kryzys moralny. Pacyfizm wymaga czegoś więcej niż tylko oburzenia, wymaga działania".

King zaapelowała do Kongresu o rozwiązanie ICE oraz wprowadzenie sprawiedliwej i humanitarnej polityki migracyjnej. „Krew tych, którzy są porywani i niesprawiedliwie zabijani przez agentów cieszących się bezkarnością, spływa nie tylko na ręce pociągających za spust, ale także na ręce każdego ustawodawcy i każdego sądu, który ma prawo interweniować, ale wybiera milczenie".

Demokraci zagłosują przeciw finansowaniu ICE

Jak podaje Polska Agencja Prasowa Tim Walz aktywował wojska Gwardii Narodowej, by pomogły stanowym służbom w pilnowaniu porządku. Swoje działania tłumaczył chęcią zapewnienia bezpieczeństwa w mieście, jednocześnie gwarantując prawo do protestów. Ponadto Prokuratura hrabstwa Hennepin ze stolicą w Minneapolis oraz Biuro Śledcze Stanu Minnesota złożyły pozew przeciwko administracji USA, który ma zapobiec – jak uzasadnili wnioskodawcy – manipulacjom i niszczeniu dowodów w związku ze śmiertelnym postrzeleniem Alexa Prettiego.

1 RP

Alex Pretti jest już drugą ofiarą śmiertelną działań ICE w Minneapolis w tym roku. 7 stycznia jeden z agentów ICE, Jonathan Ross, zastrzelił 37-letnią Renee Good, matkę trójki dzieci

Z kolei jeszcze w sobotę lider Demokratów, senator z Nowego Jorku Chuck Schumer powiedział, że członkowie tej partii w Senacie zagłosują za zablokowaniem dwupartyjnego pakietu wydatków, który miałby finansować ICE i inne organy rządowe. Chodzi o ustawę, nad którą Senat ma głosować jeszcze w styczniu i która – jeśli przejdzie pomyślnie – przyzna 10 mld dolarów dla ICE.

„Alex chciał zmienić świat"

37-letni Alex Jeffrey Pretti pracował jako pielęgniarz intensywnej terapii w szpitalu Minneapolis Veterans Affairs Medical Center, w którym pomagał chorym weteranom. Według dr. Dimitria Drekonji ordynatora Oddziału Chorób Zakaźnych w tym szpitalu, Pretti był „dobrym, życzliwym człowiekiem, który żył, by pomagać".

Rodzice mężczyzny, Michael i Susan Pretti, napisali w oświadczeniu, cytowanym przez CNN: „Alex miał dobre serce, bardzo troszczył się o swoją rodzinę i przyjaciół, a także o amerykańskich weteranów, którymi opiekował się jako pielęgniarz na oddziale intensywnej terapii w szpitalu dla weteranów w Minneapolis. Alex chciał zmienić świat. Niestety, nie będzie go tu z nami, by mógł zobaczyć swój wpływ.

Amerykanie protestują przeciwko brutalności agentów ICE

Zabójstwo Alexa Prettiego wywołało w mieście kolejne protesty i starcia z organami ścigania. Agenci federalni użyli gazu łzawiącego i granatów hukowych, aby rozpędzić z miejsca strzelaniny ludzi, którzy żądali aresztowania tych, którzy strzelali do Prettiego. Władze podają, że większość protestów miała pokojowy charakter.

W wielu oknach Minneapolis i St. Paul zapłonęły białe i czerwone świecie.

Protesty odbywają się nie tylko w Minneapolis i w Minnesocie. Tysiące protestujących wyszło na ulice Los Angeles, San Francisco, San Jose i Oakland. W Los Angeles protestujący mieli gwizdki w geście solidarności z imigranckimi dzielnicami w całym kraju, gdzie ludzie używają ich do sygnalizowania obecności agentów ICE. Jeden z protestujących niósł związane ze sobą flagi stanowe Kalifornii i Minnesoty. W Tennessee w ramach wsparcia na Minnesoty niektórzy mieszkańcy zapalali świece przed swoimi domami. Tak wyglądała sytuacja w niedzielę po południu.

W styczniu agent ICE zastrzelił kobietę

Alex Pretti jest już drugą ofiarą śmiertelną działań ICE w Minneapolis w tym roku. 7 stycznia jeden z agentów ICE, Jonathan Ross, zastrzelił 37-letnią Renee Good, matkę trójki dzieci.

Administracja prezydenta Donalda Trumpa od początku broni agenta, utrzymując, że Renee Good próbowała go przejechać. Ludzie Trumpa nazwali ją „terrorystką".

Ta narracja nie pokrywa się z nagraniami z miejsca tragedii. Na filmach, które były wielokrotnie skrupulatnie analizowane przez media, widać, że agent, który oddał strzały, nie został potrącony przez samochód kobiety ani że w ogóle nie zamierzała ona skręcić w jego kierunku. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34417381

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz.U.2024.1199) – dalej: Specustawa oraz art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2025.1691) – dalej: Kpa

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że 24 grudnia 2025 r. zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustalenie lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej dla zadania polegającego na rozbudowie rozdzielni 220kV stacji elektroenergetycznej 220/110kV Siersza na potrzeby przyłączenia magazynu energii Trzebinia wraz z budową kiosku przekaźnikowego znajdującego się na terenie rozbudowywanej rozdzielni 220kV w ramach zamierzenia inwestycyjnego pod nazwą „Rozbudowa rozdzielni 220 kV w stacji 220/110 kV Siersza dla przyłączenia magazynu energii Trzebinia", na wniosek inwestora: Polskie Sieci Elektroenergetyczne S.A., ul. Warszawska 165, 05-520 Konstancin – Jeziorna, działającego przez pełnomocnika.

Inwestycją objęte są niżej wymienione nieruchomości (lub ich części), położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie małopolskim, w powiecie chrzanowskim, w jednostce ewidencyjnej – Trzebinia – obszar wiejski, w obrębie 0002, Czyżówka: fragment działki 621/38 (KR1C/00063475/1), 538/76 (KR1C/00054778/9), fragment działki 538/77 (KR1C/00063475/1), 538/99 (KR1C/00047750/5), fragment działki 635/8 (KR1C/00063475/1), 635/6 (KR1C/00063475/1).

Na stronie BIP Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, opublikowano mapy z przebiegiem inwestycji. Są one dostępne w menu podmiotowym w zakładce: **Urząd Wojewódzki/ Wydziały/ Infrastruktury/ Repozytorium plików/ ZAŁĄCZNIKI graficzne do sprawy znak: WI-...** *https://bip.malopolska.pl/muw,a,2804983,zalaczniki-graficzne-do-sprawy-znak-wi-iv747412025-w-sprawie-wydania-decyzji-o-ustalenie-lokalizacji.html*

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kpa*, mogą na każdym etapie postępowania, zapoznać się z materiałem dowodowym oraz dokumentacją przedłożoną przez inwestora w siedzibie Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego i w tym przedmiocie wnieść ewentualne uwagi lub zastrzeżenia, powołując się na znak sprawy: **WI-IV.747.4.1.2025**.

Wobec powyższego kontakt zapewniony jest:
- za pośrednictwem środków komunikacji zdalnej, w tym komunikacji elektronicznej (np. poprzez e – Doręczenia, bądź faksem – 12 422 72 08);
- pocztą tradycyjną – uwagi i wnioski należy kierować na adres Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków);
- **osobiście – wyłącznie po wcześniejszym uzgodnieniu terminu** drogą telefoniczną (nr 12 392-1612).

POUCZENIA

Informuje się, że zgodnie z przepisami ***Specustawy*:**

Wojewoda zawiadamia o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej:
1) wnioskodawcę – na adres wskazany we wniosku;
2) właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości objętych wnioskiem – na adres określony w katastrze nieruchomości (którego funkcję pełni ewidencja gruntów i budynków) ze skutkiem doręczenia;
3) pozostałe strony, w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim;
4) właściwe miejscowo organy w sprawach wydania decyzji o pozwoleniu na budowę i decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, przy czym wójt (burmistrz, prezydent miasta) niezwłocznie ogłasza o wszczęciu postępowania w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu gminy.

W przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, zawiadomienie właściciela lub użytkownika wieczystego o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, następuje w drodze obwieszczenia. Przez nieuregulowany stan prawny należy rozumieć także sytuację, kiedy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje, a spadkobiercy nie wykazali prawa do spadku.

Z dniem doręczenia niniejszego zawiadomienia:

1) nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna. Czynność prawna dokonana z naruszeniem tego wymogu jest nieważna;

2) w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, nie wydaje się decyzji o pozwoleniu na budowę; toczące się postępowania ulegają zawieszeniu z mocy prawa do dnia, w którym decyzja o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej stała się ostateczna. Na wniosek strony postępowania, po uzyskaniu zgody inwestora, organ prowadzący postępowanie w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej podejmie zawieszone postępowanie.

3) w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, zawiesza się postępowania o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu w rozumieniu ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Zawieszenie postępowań, o których mowa w ww. pkt 2 i 3, nie dotyczy postępowań dotyczących terenów zamkniętych ustanowionych przez Ministra Obrony Narodowej lub innych postępowań prowadzonych na wniosek jednostek podległych Ministrowi Obrony Narodowej lub przez niego nadzorowanych lub na rzecz tych jednostek oraz postępowań w sprawie wydania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, decyzji o pozwoleniu na budowę, wszczętych na wniosek inwestora.

W przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia nastąpi:

1. zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości nie będącej własnością Skarbu Państwa i jednostki samorządu terytorialnego objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej,
2. przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem jw.

– nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca, są zobowiązani do **zgłoszenia** właściwemu wojewodzie **danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego** w terminie 7 dni od dnia zbycia.

Niedokonanie ww. zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Obwieszczenie podlega publikacji na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz stronie internetowej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie; na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz stronie internetowej Urzędu Miasta Trzebini, w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

eprasa.pl ee0112e9b4

Straciła 18 tysięcy przez chciwość

Dlaczego ktoś miałby płacić za lajki? Dlaczego ktoś miałby płacić za lajki po kilkadziesiąt złotych za jednego? Komu niby miałoby to się opłacać? Kobieta nie zadała sobie takiego pytania.

Piotr Miączyński

Czy należy się współczucie osobie, która zgrzeszyła chciwością?

Policja w Świdniku ostrzega: „UWAGA NA NOWY SPOSÓB DZIAŁANIA OSZUSTÓW – ZARABIANIE NA LAJKOWANIU FILMIKÓW".

Ta historia była banalnie prosta.

Na początku był grzech lenistwa. Szybki, prosty, łatwy i duży zarobek w czasach TiKToka, YouTube'a i Instagrama. Kto by nie chciał dostać pieniędzy za jeden klik?

35-letnia mieszkanka powiatu świdnickiego na komunikatorze otrzymała od nieznajomej osoby wiadomość, że może zarabiać w sieci za lajkowanie filmów zamieszczanych na YouTube. Nawet 3 tysiące zł dziennie.

Dlaczego ktoś miałby płacić za lajki? Dlaczego ktoś miałby płacić za lajki po kilkadziesiąt złotych za jednego? Komu niby miałoby to się opłacać? Kobieta nie zadała sobie takiego pytania. W końcu żyjemy w czasach, gdy w internecie można bez problemu zrobić miliony. Prawda?

Po prostu wykonywała zlecone zadania. Przelewy przychodziły od razu. Po 30 zł. Po 50 zł. Po 80 zł. W sumie pół tysiąca. Wtedy pojawiło się łakomstwo. Chciała więcej i więcej.

Tyle, że teraz polecono jej zainwestowanie pieniędzy w kryptowaluty. Miała za to dostawać sute prowizje. Rozochocona, zaciągnęła pożyczkę w banku oraz u znajomych.

Mózg to niecałe półtora kilograma galaretki. W tym momencie kompletnie przestał jej działać. Dalej to już było tak, jak być musiało. Od swoich „pracodawców" dostała wiadomość, że doszło do pomyłki podczas transakcji i zakupiła niewłaściwe kryptowaluty i a jej pieniądze są zamrożone. Odezwał się też jej bank. Że na rachunku realizowane są podejrzane transakcje, które mogą być oszustwem.

Wtedy 35-latka zrozumiała, że te 18 tysięcy złotych, które wpłaciła do tej pory, są nie do odzyskania. I poszła na policję.

To oszustwo ma swoją nazwę. To: task scam, co najłatwiej przetłumaczyć jako oszustwo zadaniowe. Najczęściej polega na fałszywych ofertach pracy zdalnej, z nagrodami za proste zadania, jak subskrybowanie kont na YouTube. Oszuści budują zaufanie małymi wypłatami, by potem wymuszać wpłaty na „depozyty" lub „zadania VIP". Schemat kończy się utratą pieniędzy.

„Marz odważnie". Dostanę pieniądze za lajkowanie Wersow

Do grupy na Telegramie zaprosił mnie niejaki Durlik. Kim jest? Nie mam pojęcia. Zaproszenie pojawiło się właściwie znikąd.

Grupa za to nazywała się: „Marz odważnie" (tłumaczenie z rosyjskiego „Мечтай смело").

Dostałem pierwsze polecenie od Marii (nie przywiązywałbym się tu jednak do płci i imion, powiedzmy sobie szczerze, wszystkie są fałszywe).

„Teraz wyślę Ci zadanie testowe. Kliknij link, aby przejść do Instagrama, aby obejrzeć i polubić film. Po zakończeniu wyślij mi zrzut ekranu, aby przejść test. Otrzymasz bonus w wysokości 20 zł".

Mam wejść na konto Wersow, zaobserwować jej konto i zostawić tam komentarz.. Kim jest Wersow? To znana polska influencerka Weronika Sowa, która popularność zdobyła w ramach tzw. Ekipy Friza, jest zresztą związana z Karolem „Frizem" Wiśniewskim. Ktoś pamięta lody Ekipy? To właśnie to.

Pisze do mnie Maria i poucza: „Nasza praca ma swoje wymagania, a uczciwość jest w tym zadaniu podstawą. Polubienia nie można cofnąć przez 24 godziny. Nasi konsultanci przeprowadzą wyrywkowe kontrole i w przypadku nieuczciwości zakończymy z Tobą współpracę. Jeżeli możesz to zrobić, daj nam znać. Jeśli nie możesz tego zrobić, najlepiej nie bierz udziału w naszych wydarzeniach – nie chcemy współpracować z nieuczciwymi ludźmi".

Zastanawiam się co z tym zrobić. Ale zostaję wyrzucony z grupy.

Podejście drugie. Tym razem zaproszenie przyszło na WhatsAppa. Wita mnie przynęta.

„Witamy w grupie promocyjnej YouTube. Zapraszamy Cię do pomocy twórcom YouTube w zwiększaniu rozpoznawalności ich kont i liczby wyświetleń, a jednocześnie do zarabiania dodatkowych pieniędzy w wolnym czasie. Wystarczy telefon, połączenie z internetem i dobry nastrój. Mamy nadzieję, że spodoba Ci się ta praca i że będziesz zarabiać od około 100 zł do 3000 zł dziennie. Czekamy na współpracę z Tobą, dziękujemy! Uwaga: nie musisz nic płacić, aby zacząć – to całkowicie darmowe".

Osoba, która napisała ten wpis na WhatsAppie ma numer telefonu: 234 704 279 8942. Kierunkowy +234 to kod telefoniczny Nigerii.

Grupa została utworzona dzisiaj. Ma 64 członków. Dodał mnie do niej ktoś spoza moich kontaktów.

Zaczęło się polowanie

Admin szybko wyjaśnia, że potrzebują (pisownia oryginalna) „wsparcia w zwiększeniu rozpoznawalności Twórców You Tube współpracujących z naszą firmą". A tak w ogóle „dział steramingowy poszukuje obecnie dużej liczby freelancerów. Jest to nowy, globalnie stosowany sposób reklamy".

Zaczyna się seria pytań.

Pierwszy zgłasza się Szymon. Idzie ostro. „Czy masz dowód zatrudnienia czy coś w tym stylu?".

Szymon ma numer telefonu na pierwszy rzut oka przypominający Bydgoszcz. W rzeczywistości jest to... Meksyk.

Admin, a właściwie jak się okazuje adminka, reaguje pobłażliwie: „To jest mój identyfikator pracowniczy" – pisze. Widać na nim ładną szatynkę w białej koszuli i żakiecie. Podpis: Julia Zielińska/ manager.

Na identyfikatorze jest nazwa firmy, wskazująca na to, że jest to brytyjska, spółka należąca do greckiego koncernu Antenna Group (znanego w Polsce ze stacji AXN, grupa była niedawno zainteresowana kupnem TVN oraz Kanału Sportowego). Firma należy do Theodora M. Kyriakou, który odziedziczył ją po związanym z Polską ojcu Minosie (Minos robił tu interesy już w czasach PRL, jeden z nich niestety skończył się tragedią, kupiony przez niego tankowiec Athenian Venture zatonął z polską załogą na pokładzie).

Oczywiście, jeśli ktoś ma tu jakieś wątpliwości, to Antenna Group nie ma nic wspólnego z tą sprawą.

Obrazek z kobietą i identyfikatorem jest wygenerowany przez AI. I oczywiście – nikt na czacie nie powinien sobie z tego zdawać sprawy.

Uczestnicy grupy dalej zadają (bardzo wyczerpujące) pytania:

Piotr Gąsiorowski: „Czy to nowy rodzaj reklamy? Nigdy o tym nie słyszałem". Jego numer kierunkowy to +380 (Ukraina).

Odpowiada Adminka: „Nasza firma zajmuje się kompleksową reklamą, a dzięki wykorzystaniu algorytmów Google oraz unikalnych opinii użytkowników, efektywność reklam wzrosła kilkukrotnie".

Piotr ciągnie dalej: „Bardzo ciekawe. Codziennie obserwuję różnych twórców, ale nigdy nikt mi za to nie płacił, haha".

Admin(ka) +591 77791712: „Tak, oczywiście. Jesteśmy międzynarodową firmą, która nieustannie promuje i wspiera wielu twórców, influencerów oraz popularne kanały w mediach społecznościowych i na YouTube".

UWAGA NA NOWY SPOSÓB DZIAŁANIA OSZUSTÓW – ZARABIANIE NA LAJKOWANIU FILMIKÓW

ostrzega policja w Świdniku

Piotr: „Skąd macie mój numer?"

Adminka: „Pozyskaliśmy Twój numer telefonu losowo za pośrednictwem WhatsApp. Zapewniamy Cię, że Twoja prywatność jest naszym najwyższym priorytetem. Podejmujemy surowe środki, aby chronić Twoje dane".

Teraz uderza Szymon (ten z meksykańskim numerem): „Czy możesz mi dokładnie powiedzieć, co muszę zrobić?".

Admin(ka) (numer kierunkowy +591 należący do Boliwii): „Aby zaoszczędzić nasz czas, natychmiast udostępnię konto YouTube, którego możesz użyć do wykonania pierwszego zadania (nagroda: dla początkujących 25 zł+ 5 zł = 30 zł)".

I kusi: „Wynagrodzenia wypłacamy natychmiast, przelewem bankowym. Gwarantuję, że jeżeli wykonasz swoje zadania, wkrótce otrzymasz swoją pierwszą pensję".

Piotr (z ukraińskim numerem): „Jestem zainteresowany".

Włącza się Julia (prefiks +447, używany dla brytyjskich numerów komórkowych, który często pojawia się w kontekście oszustw): „Co mam zarobić?".

Piotr, Szymon i Julia nie istnieją. To persony, które mają uwiarygodnić cały proces osobom postronnym, obserwującym tę wymianę zdań. Czyli m.in. mnie.

Przynęta. Czyli 30 zł dla mnie

Dostałem zadanie do wykonania. Mam otworzyć YouTube'a i wyszukać nazwę kanału: @parantelaannazielinska

Moim zadaniem jest subskrybowanie lub polubienie wideo i przesłanie zrzutu ekranu, że to zrobiłem.

Parantela to niewielki (25,5 tysiąca obserwujących) kanał o życiu na wsi, gotowaniu etc. Zrzut ekranu mam przesłać na specjalne konto na Telegramie. Mam tam dodać „kierownika recepcji".

Moją recepcjonistką została niejaka Lena. Ze zdjęcia patrzy na mnie bardzo ładna blondynka w białej marynarce i czarnej bluzce. Pozuje na tle napisu: I – emotikon serduszka – cake.

Oczywiście to nie jest ona. Na jednym z forów czytałem opowieści oszukanych rodaków, którzy dali się uwieść kobiecie używającej zdjęcia Charlize Theron (nie rozpoznali aktorki).

Lena pisze: „Cześć bardzo miło mi cię poznać. Jestem Twoją recepcjonistką. Witamy w Centrum Zawodowym. Obecnie jesteś pracownikiem na okresie próbnym (okres próbny trwa trzy dni)". Aby dostać nagrodę, czyli obiecane 30 zł muszę podać: imię, wiek, płeć, zawód.

„Graliśmy uczciwie: ty oszukiwałeś, ja oszukiwałem. Wygrał lepszy" – mówił Wielki Szu w słynnym filmie Sylwestra Chęcińskiego.

Kłamię więc bez zmrużenia okiem, mam 22 lata jestem studentem. Przelew na mojego Revoluta przychodzi od razu.

To jest przynęta. Ma sprawić, że kompletnie stracę czujność. Oszuści biorą pod uwagę, że ktoś na tym etapie weźmie pieniądze i się wycofa. Ale takie przypadki wrzucają sobie w zaplanowane straty.

1 RP

eprasa.pl ee0112e9b4

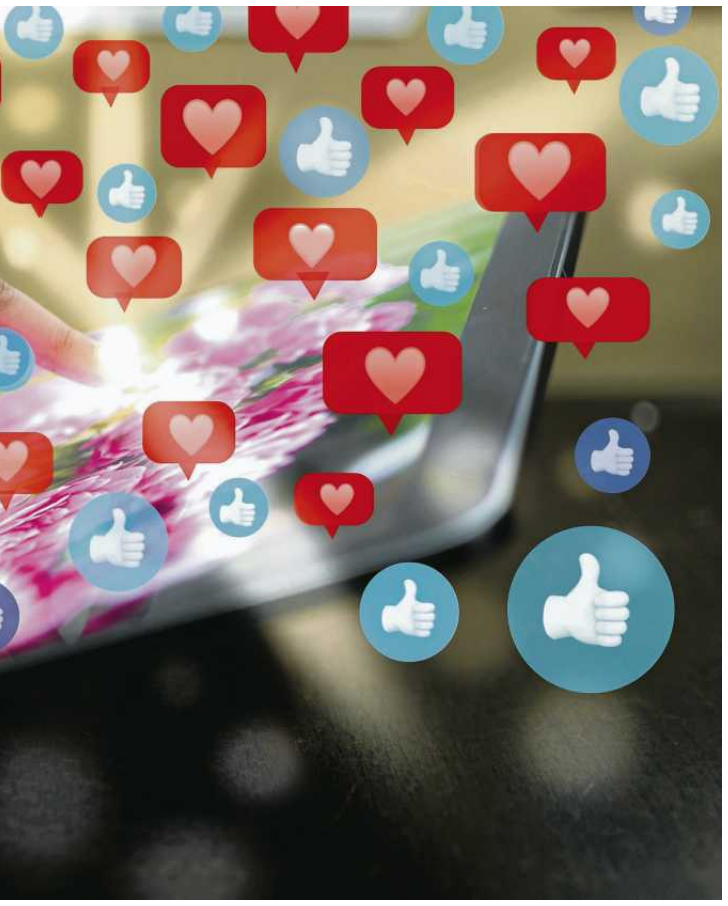

FOT. GETTY IMAGES

Pieniądze dostaję od niejakiej Karoliny, która wpłaca mi je ze swojego konta w banku Santander.

Przy przelewie jest jej adres. To dość charakterystyczne osiedle w Krakowie. Budynki wiele lat temu zostały przerobione przez gminę z hoteli robotniczych na bloki mieszkalne.

Komentarze na forum dla osób szukających mieszkania do wynajęcia: „sławne miejsce, naprzeciwko jest komisariat policji i swego czasu mocna patola tam mieszkała. Trup na klatce czy w mieszkaniu to była norma, jeszcze strzelali z bloku w komisariat. Kilkanaście lat temu sytuacja się uspokoiła, ale blok pokazuje, co to miejsce przeszło".

Czy Karolina jest słupem, czy po prostu kolejną oszukaną, która wykonuje swoje zadanie? Tego nie wiem, obstawiam to drugie. Szukam na jej temat informacji w sieci, ale nic nie znajduję.

Każdy krok muszę dokumentować wysyłaniem zrzutów ekranu.

Lena: „Super, dostałeś swoją pierwszą nagrodę! Lecimy dalej z następnym zadaniem!".

Dostaję link do grupy na Telegramie.

„To nasza grupa zadaniowa" – zachwala. Klikam. I jestem zaskoczony.

Nie płacę za lajki

Odzywam się do Paranteli, która mówi mi, że od około miesiąca dostaje sygnały od różnych ludzi, że ktoś płaci za obserwowanie jej konta. – Część z nich nie orientuje się, że jest to oszustwo, jest to dla mnie bardzo kłopotliwe. Nigdy nie zlecałam nikomu takiej usługi jak zakup subskrybentów, opłacania polubień filmów, kanału czy jakiejkolwiek działalności tego rodzaju – opowiada.

Chce iść na policję i zgłosić sprawę do CERT ((Zespół Reagowania na Incydenty Komputerowe). Potrzebuje w tym celu zrzutów ekranu z przelewami, więc prosi wszystkie osoby, które dostały pieniądze o ich podsyłanie. Ale na razie nikt ich jej nie podesłał.

Twórcy, influencerzy tym nagłym pompowaniem zasięgów są zaskakiwani.

Lekarz Jacek Bujko (2,8 tysiąca subskrybujących na YT): „Dostałem właśnie informację, że ktoś się zabrał za scamowanie moich widzów na kanale YouTube. (...) w sumie to fajnie, jak lajkujecie. Ale czemu miałby ktoś płacić za lajkowanie tego kanału? (...) To jest jakieś oszustwo, nie wiem, o co chodzi".

Dla oszustów lajkowanie to tylko pretekst. Zajęcie ma być na tyle wiarygodne i łatwe, aby nawet kompletny laik uznał, że to zajęcie dla niego/dla niej.

A konta wybierają losowo, na chybił trafił. To, co najważniejsze dzieje się później.

Te prace mogą zresztą być różne.

– Chciałam znaleźć coś, co zajmie może tylko kilka godzin dziennie, 2–3 dni w tygodniu – opowiada Dorothy kanałowi 11 Live News. Smutna ruda kobieta po 40. w bluzce w kwieciste wzory. Dostała SMS-a z propozycją pracy dorywczej. Miała sprawdzać konta sprzedawców w różnego rodzaju aplikacjach i sprawdzać, czy dane tam umieszczone są poprawne. Odbyła szkolenie, za które jej zapłacono.

– Widziałam numer identyfikacyjny, nazwę firmy – wszystkie informacje się zgadzały. Pewnie powinnam była to dokładnie sprawdzić – opowiada zgnębiona. Po wypłacie kilku bonusów zażądano od niej pieniędzy. Wpłacała je kilkukrotnie, coraz większe kwoty. W sumie straciła 30 tysięcy dolarów.

Jej pieniądze przepływały przez PayPal, przelewy bankowe i kryptowaluty.

Zaczynam pracę

To specjalna grupa na Telegramie. Mam przed sobą tabele: nagrody za zadania. Na razie jestem stażystą z „gwarantowanym" wynagrodzeniem 90 zł dziennie. Jeśli awansuję na pracownika, kwota wzrośnie do 270 zł.

Do tego dochodzą „premie" za wykonywania zadań. Dziennie jest ich 18. Jeśli ktoś wykona je wszystkie, dostanie w sumie 885 zł.

Później zaczyna się właściwa zabawa. Rozpoczyna się ona wraz z zaproszeniem do grupy VIP. Tu trzeba już wpłacać pieniądze na konta różnych ludzi. W zamian dostaje się więcej niż się wpłaciło.

Działa to, jak klasyczna piramida finansowa. Ja przelewam pieniądze jednej osobie, inna przelewa mi.

Wyskakuje komunikat: misja numer 9 wydana.

Wpłacisz 200, dostaniesz 260.

Wpłacisz 1000 dostaniesz 1400.

Wpłacisz 10 tysięcy dostaniesz 15 tysięcy.

Wpłacisz 20 tysięcy dostaniesz 30 tysięcy.

Dostaniesz? Owszem, do pewnego momentu. Ten próg bólu, po którym traci się pieniądze, jest za każdym razem postawiony w innym momencie.

Czasami jest to 10 tysięcy złotych. Czasami, jak w przypadku pani Alicji, 20 tysięcy. Po ich wpłaceniu dostała informacje, że jej środki zostały zamrożone, i dostanie je z powrotem z dużą nadwyżką, ale tylko jeśli dorzuci kolejne siedem tysięcy.

Pułapka może być resztą różna: błąd pracownika, „błąd systemu", „podatek" etc. A czasami po wpłacie, oszukany/oszukana nie może już wejść na grupę.

Forum na Facebooku: „U mnie chyba na przynętę dawali wypłacić pieniądze przez 2 dni. Wpłaciłem, wypłaciłem z nawiązką, kolejnego dnia znowu. Po dwóch dniach zabawy jestem jakieś 130 zł do przodu. 3 dni później próbowali przesłać link na rzekome przekierowanie paczki – podejrzewam że to ta sama grupa".

Katarzyna: „Straciłam 12 tysięcy. Chcieli, abym wpłaciła 23 tys. i bym miała zwrot 52 900. Masakra, przestraszyłam się".

Polska policja, według opowieści oszukanych, jest właściwie bezradna. Bo co niby posterunkowy ma zrobić? Jak często nie wie nawet, co to jest Telegram?

Kto się kryje za oszustwami?

Dawniej ustalenie, że chodzi o oszustwo, było dużo prostsze. Jak ktoś dostawał napisany łamanym angielskim albo łamanym polskim list od księcia z Nigerii, który obiecywał góry pieniędzy (za drobną gratyfikację finansową), to można było się pośmiać i maila wykasować. A jak ktoś się dał nabrać, to był już bardzo naiwny.

Teraz wszystkie wiadomości pisane są właściwie bezbłędną polszczyzną.

Ktoś może być w innym kraju, na innym kontynencie, a sprawiać wrażenie jakby mieszkał ulicę dalej. To efekt połączenia trzech rzeczy: potęgi serwisów społecznościowych, fintechów jak Revolut czy PayPal oraz AI.

Oszustwa typu task scam/ job scam prowadzone są przez zorganizowane grupy przestępcze, które od dawna wiedzą, że transgraniczna przestępczość jest trudna do wyśledzenia i jeszcze trudniej w niej postawić komukolwiek zarzuty. Czyli: ryzyko niskie, a potencjalny zwrot z „inwestycji" wysoki. Dlatego takie oszustwa prowadzone są na całym świecie – z Azji Południowo-Wschodniej, z Dubaju, a także z Rosji, Ukrainy i Białorusi.

Połowa października ubiegłego roku. Komunikat prasowy: Dziś amerykańskie Biuro Kontroli Aktywów Zagranicznych (OFAC) oraz Financial Crimes Enforcement Network (FinCEN) w Departamencie Skarbu USA, w ścisłej koordynacji z brytyjskim Ministerstwem Spraw Zagranicznych, Wspólnoty Narodów i Rozwoju (FCDO), podjęły skoordynowane działania przeciwko sieciom przestępczym odpowiedzialnym za atakowanie obywateli Stanów Zjednoczonych i innych państw sojuszniczych poprzez internetowe oszustwa oraz pranie skradzionych środków.

Lena ostatnio do mnie napisała: „Dlaczego nie odpowiada Pan na moje wiadomości, czy nie przyszedł Pan do nas, aby zarabiać pieniądze?".

Karolinie zwróciłem 30 zł. Jeśli czyta ten tekst, niech się odezwie. Porozmawiamy o prowadzeniu na rzeź. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34417354

W Sądzie Rejonowym w Siedlcach I Wydziale Cywilnym w sprawie prowadzonej pod sygn. akt I Ns 607/24 toczy się postępowanie z wniosku Zrzeszenia Właścicieli i Zarządców Domów w Siedlcach

o stwierdzenie, że wnioskodawca z dniem 1 stycznia 2020 r. nabył przez zasiedzenie własność nieruchomości położonej w Siedlcach przy ul. Warszawskiej 10-12, oznaczonej numerem ewidencyjnym 71, o powierzchni 0,2461 ha, (jednostka ewidencyjna 146401_1 M. Siedlce, obręb 0046), oznaczonej w wypisie z rejestru gruntów jako tereny mieszkaniowe (B), dla której nie jest prowadzona księga wieczysta.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w Sądzie Rejonowym w Siedlcach i wykazali swoje prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie pominięci zostaną w toczącym się postępowaniu, a sąd stwierdzi zasiedzenie nieruchomości, jeżeli zostanie udowodnione.

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34417100

PREZYDENT MIASTA KNURÓW
ogłasza
PIERWSZY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY
na sprzedaż prawa własności

NIEZABUDOWANEJ NIERUCHOMOŚCI
położonej w Knurowie w rejonie ul. Jerzego Ziętka oraz ul. Zimowej, obejmującej działki nr 3537/199, 3537/201, 3537/202

I. PRZEDMIOT PRZETARGU
Przedmiotem pierwszego przetargu ustnego nieograniczonego jest sprzedaż prawa własności niezabudowanej nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Knurów, położonej w Knurowie w rejonie ul. Jerzego Ziętka oraz ul. Zimowej, obejmującej trzy działki no numerach ewidencyjnych: 3537/199, 3537/201, 3537/202 o łącznej pow. 0,2855 ha, zapisanej w operacie ewidencji gruntów: m. Knurów, obręb Knurów, jednostka rejestrowa G1653, arkusz mapy 2.

II. PRZEZNACZENIE NIERUCHOMOŚCI I SPOSÓB ZAGOSPODAROWANIA
Zgodnie z obowiązującym mpzp nieruchomość, obejmująca działki nr 3537/199, 3537/201, 3537/202 przeznaczona jest pod tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej – symbol planu Z24.MN.

III. TERMIN PRZETARGU, CENA WYWOŁAWCZA I WYSOKOŚĆ WADIUM
Termin przetargu, godzina, miejsce przetargu: 26.03.2026 r., godz.: 12:00, budynek Urzędu Miasta Knurów przy ul. dr. Floriana Ogana 5, sala konferencyjna, II piętro.
Cena wywoławcza: 633.594,00 zł
Wysokość wadium: 32.000,00 zł
Do wylicytowanej ceny sprzedaży doliczony zostanie obowiązujący podatek VAT według stawki 23%.

IV. Zgłoszenie uczestnictwa w przetargu należy złożyć do dnia 20.03.2026 r. do godziny 13:30, jak również do tego dnia należy wpłacić wadium na konto Urzędu Miasta Knurów nr: 39 1560 1081 2121 0517 3581 0025 (za datę wpłaty wadium uważa się datę wpływu środków na konto bankowe sprzedającego).

Ogłoszenie zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Knurów przy ul. dr. Floriana Ogana 5 oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.knurow.bip.info.pl Dodatkowych informacji na temat przetargu udziela Wydział GR UM Knurów, ul. dr. Floriana Ogana 5, tel. 32 339 22 27.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34417334

PREZYDENT MIASTA PIŁY
ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż prawa własności nieruchomości, położonej przy ul. Młodych w Pile

Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej i katastru, powierzchnia nieruchomości	*Cena wywoławcza (netto) oraz wysokość wadium[1]*
Piła, ul. Młodych działki nr: **32/27** i **32/28** (obręb 35) księga wieczysta **PO1I/00004785/1** powierzchnia działek: działka nr 32/27 – **0,2307 ha,** działka nr 32/28 **– 0,3982 ha,** łączna powierzchnia działek: **0,6289 ha** przeznaczenie w planie miejscowym: **U/P** – tereny zabudowy usługowej oraz obiektów produkcyjnych, składów i magazynów	**621 000,00 zł** *wadium:* **124 200,00 zł**
Termin i miejsce przetargu:	
27 marca 2026 r. o godz. 9:00 w siedzibie Urzędu Miasta Piły – Piła (64-920) plac Staszica 10, sala 229 B, II piętro	
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:	
- ***www.bip.piła.pl*** *w zakładce Przetargi na nieruchomości i ruchomości gminne,* - ***www.piła.pl*** *w zakładce Przetargi-Nieruchomości,* - *tablica informacyjna Urzędu Miasta Piły.*	
Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Piły – Piła (64-920) plac Staszica 10, pokój 118/118A, nr tel. 67/2104279, 67/3488554.	
[1]Do ceny nieruchomości netto ustalonej w drodze przetargu doliczony zostanie podatek VAT określony na dzień sprzedaży nieruchomości, zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775, z późn. zm.), na dzień publikacji ogłoszenia o przetargu stawka podatku VAT wynosi 23%.	

eprasa.pl ee0112e9b4

Największy skarb Grenlandii

Największym skarbem Grenlandii nie są wcale złoża surowców krytycznych. Jest inny skarb, którym już zainteresował się amerykański miliarder Ronald Lauder. To on zwrócił uwagę Donalda Trumpa na Grenlandię.

• **Nuuk na Grenlandii** FOT. REUTERS / MARKO DJURICA

Andrzej Kublik

W ostatni środę większość świata – może poza Moskwą i Pekinem – odetchnęła z ulgą, gdy w wystąpieniu na Forum Ekonomicznym w Davos prezydent USA Donald Trump zapewnił, że nie użyje siły, aby przejąć Grenlandię, autonomiczne terytorium Danii.

Kilka godzi później, po rozmowie z sekretarzem generalnym NATO, Markiem Rutte, prezydent USA wycofał się też z ogłoszonego cztery dni wcześniej pomysłu nałożenia dodatkowych ceł na towary z ośmiu państw Europy, broniących niezależności Grenlandii. Wyjaśnił, że podjął taką decyzję, gdyż uzgodnił plan zaangażowania europejskich państw NATO w promowany przez Trumpa projekt nowej tarczy antyrakietowej „Złota Kopuła" i we wspólne projekty eksploatacji surowców na Grenlandii.

„ [Europejczycy] Zaangażują się ze Złotą Kopułę i zaangażują się w prawa do minerałów, tak jak i my" – powiedział prezydent USA w wywiadzie dla stacji telewizyjnej. Trump nie podał konkretów tego porozumienia, którą raz nazwał „umową ramową", a za chwilę „koncepcją umowy".

Skarby mityczne jak Eldorado

Grenlandia to największa wyspa świata. Ma 2,17 mln m2 powierzchni, mniej więcej połowę obecnej powierzchni Unii Europejskiej.

Masywy skalne, z których zbudowana jest ta wyspa, należą do najstarszych na świecie. Dlatego kryją wiele rzadkich i bardzo cennych minerałów. Tylko z Grenlandii pochodzi około 500 spośród 4 tys. minerałów, które do tej pory zostały zarejestrowane na świecie. Ale równie ważne są cenne surowce, wydobywane również z innych miejscach świata: złoto, cynk, wolfram, uran, diamenty.

Najbardziej znanym minerałem z Grenlandii był kriolit („lodowy kamień"). Właśnie na Grenlandii znajdowały się największe znane na świecie pokłady tego minerału, w przeszłości niezbędnego do produkcji aluminium. Kopalnia kriolitu w Ivigtut w zachodniej Grenlandii działa od połowy XIX w. do 1967 r., kiedy zostanie zamknięta z powodu wyczerpania złóż minerału. A szczególnie intensywnie kopalnia ta działała w czasie II wojny światowej, umożliwiając wytwarzanie w USA aluminium do produkcji samolotów wojskowych.

Teraz największą uwagę przyciągają znajdujące się na Grenlandii zasoby metali ziem rzadkich. To pierwiastki z grupy lantanowców, które odznaczają się niezwykłymi właściwościami, np. pozwalają produkować bardzo mocne trwałe magnesy. Metale ziem rzadkich są obecnie kluczowym surowcem w przemyśle zaawansowanych technologii, niezbędnym do produkcji komputerów i smartfonów, urządzeń diagnostyki medycznej, samochodów elektrycznych i turbin wiatrowych, a także nowoczesnej broni.

W połowie zeszłego stulecia większość metali ziem rzadkich pochodziła ze Stanów Zjednoczonych. Jednak potem ten biznes Amerykanie zaczęli przekazywać Chińczykom i ci skorzystali z okazji. Od początku tego stulecia z Chin pochodzi około 90 proc. dostaw metali ziem rzadkich na światowe rynki. I wkrótce potem tę pozycję niemal monopolisty Chińczycy zaczęli wykorzystywać jako broń gospodarczą. W czasie konfliktu terytorialnego z Tokio, Pekin nagle zakazał eksportu metali ziem rzadkich do Japonii.

W całym zachodnim świecie zabrzmiały dzwonki alarmowe.

A szukając alternatywy dla Chin zwrócono uwagę na Grenlandię, której zasoby metali ziem rzadkich według szacunków geologów wynoszą 1,5 mln ton i są ósme co do wielkości w świecie.

Szkopuł w tym, że czas płynie, a dotąd nie rozpoczęto eksploatacji złóż metali ziem rzadkich na Grenlandii. Według najnowszych danych, jedna kopalnia tych cennych minerałów ma rozpocząć działalność w przyszłym roku. Eksploatację innych złóż zawieszono ze względu na wysoką zawartość promieniotwórczego uranu w rudzie.

„Bogactwo surowcowe Grenlandii jest dziś głównie na papierze" – słusznie oceniono w najnowszym wydaniu „Tygodnika Gospodarczego PIE". Autorzy tego opracowania wskazali, że chociaż w Grenlandii wydano 147 licencji eksploracyjnych, to po II wojnie światowej otwarto tylko 9 kopalni, z których do dziś działają jedynie dwie. Analitycy American Action Forum w uproszczony sposób oszacowali wartość potencjalnych zasobów surowcowych Grenlandii na 4,4 bln dol. Ale wartość rezerw możliwych do zagospodarowania w obecnych warunkach wycenili tylko na 186 mld dol. Naturalnie od tej kwoty trzeba odliczyć koszty eksploatacji złóż.

W praktyce surowce można wydobywać jedynie na południowych skrawkach Grenlandii. A ponad 80 proc. powierzchni wyspy pokrywa lądolód, o grubości wynoszącej średnio 2 km, a miejscami – nawet 3 km. Koszty wierceń byłyby astronomiczne. Do tego można dołożyć trudne warunki klimatyczne, z mrozami sięgającymi – 60 st. C, szczątkową infrastrukturą i niedoborem siły roboczej (na Grenlandii mieszka niespełna 60 tys. ludzi, z których mniej więcej połowa jest aktywna zawodowo).

Właśnie dlatego w USA porównuje się czasem skalę wysiłków i wydatków na budowę na Grenlandii na początku lat 50. zeszłego wieku bazy wojskowej Thule Air Base (dziś Pituffik Space Base) z budową Kanału Panamskiego.

A jednocześnie Grenlandia ma skarb, po którym można sięgnąć bez trudów, jakich wymaga eksploatacja złóż różnych cennych surowców.

„Wielka bryła lodu"

Tak właśnie kilka razy nazwał Grenlandię Donald Trump, przemawiając na Forum w Davos. Wydawało się, że w ten sposób próbuje pomniejszyć znaczenie arktycznej wyspy. W rzeczywistości wskazał na jeden z największych skarbów Grenlandii, chyba nie zdając sobie z tego sprawy.

Światowe zasoby wody wydają się niezmierzone. Jednak zaledwie 2,5-3 proc. z nich to woda słodka. Jedna dziesiąta tych zasobów znajduje się na Grenlandii

Światowe zasoby wody wydają się niezmierzone. Jednak zaledwie 2,5-3 proc. z nich to woda słodka, z minimalną zawartością soli mineralnych, najlepsza do picia. Jedna dziesiąta tych zasobów znajduje się na Grenlandii.

Tak pożądana przez Trumpa arktyczna wyspa do naturalny magazyn słodkiej wody. Na lądolód, pokrywający większość Grenlandii, co rok spadają śniegi, które z czasem zmieniają się w kolejne warstwy lodu. Część tego lodu co rok odłamuje się jako góry lodowe, które później topnieją w morzu i mieszają się ze słoną wodą, której uzdatnienie do picia jest bardzo kosztowne.

Władze Grenlandii szacują, że co roku z morzem miesza się 200 do 300 mld ton słodkiej wody z tamtejszych lodowców. Dla porównania: według GUS w 2021 r. zużycie wody w Polsce wyniosło 8,8 mld m3, czyli 8,8 mld ton.

A woda staje się coraz ważniejszym dobrem na świecie. Globalna Komisja ds. Gospodarki Wodnej w opublikowanym dwa lata temu raporcie prognozuje, że do końca obecnej dekady zapotrzebowanie na wodę o 40 proc. przekroczy jej podaż. Zmiany klimatu zaczynają też wywoływać niedobory wody w regionach, które wcześniej nie znały takich problemów. Braki wody mogą się też przekładać na problemy dla rolnictwa, czyli niedostatek jedzenia. I prowadzić do zaburzeń społecznych.

W konsekwencji coraz więcej państw świata zaczyna traktować wodę jako zasoby o znaczeniu strategicznym. A także jako majątek.

Woda jest coraz bardziej traktowana jako strategiczne aktywo, bliższe raczej infrastrukturze krytycznej niż surowcom, w miarę jak zmiany klimatyczne i wzrost zapotrzebowania zmieniają ryzyko braku wody w kwestię bezpieczeństwa narodowego

– powiedział Nick Kraft, analityk ds. wody i rolnictwa z ośrodka Eurasia Group, cytowany przez agencję CNBC.

W przeszłości rozważano plany eksportu wody z Grenlandii, ale koszty jej transportu są tak wysokie, że na razie takie plany trafiały na półkę. Kraft nie ma jednak wątpliwości:

Nawet jeśli słodka woda z Grenlandii nie będzie w najbliższym czasie eksportowana na dużą skalę, to i tak ma znaczenie geopolityczne.

Na razie woda z Grenlandii jest wysyłana w świat na stoły zamożnych smakoszy.

Firma Inland Ice, która ma jedną z pięciu wydanych na tej arktycznej wyspie koncesji na eksploatację źró-

eprasa.pl ee0112e9b4

i nie leży pod ziemią

deł wody z topniejących lodowców, rozlewa ją do szklanych butelek, takich samych jak do wina. I reklamuje jako najczystszą, nieprzetworzoną pitną wodę na Ziemi.

„ [Woda] Inland Ice była zamknięta przez ponad 100 tys. lat – całkowicie odizolowana od jakiegokolwiek kontaktu z warstwami gleby. Powstała długo przed tym, nim pierwszy człowiek postawił stopę za kołem podbiegunowym. Taki proces konserwacji pozwolił zachować ten produkt natury w unikalnie dziewiczym stanie – wolnym od wszelkich zanieczyszczeń i skażeń".

Posmakowanie takiej wody ma odpowiednią cenę. Butelki wody Inland Ice kosztują po kilkadziesiąt dolarów za sztukę.

Z pewnością to niezły interes. Ale o niszowym charakterze, czyli z punktu widzenia rekinów finansjery z reguły nieciekawy. Tymczasem takim interesem zajął się jednego z amerykańskich miliarderów. Właśnie ten, któremu przypisuje się zainspirowanie Trumpa pomysłem przejęcia Grenlandii przez USA.

O czym Trump rozmawia z kolegami miliarderami

Pierwszy raz to zainteresowanie Trump wyraził w 2019 r., w czasie pierwszej kadencji w Białym Domu. Ku powszechnemu zaskoczeniu, ogłosił wtedy, że chciałby odkupić arktyczną wyspę od Danii. Gdy szefowa duńskiego rządu Mette Frederiksen wyjaśniła, że nie ma zamiaru omawiać takiej transakcji, Trump anulował swoją wizytę w Kopenhadze.

John Bolton, były doradca Trumpa ds. bezpieczeństwa narodowego, a później jego ostry krytyk, twierdzi, że tamta inicjatywa prezydenta USA miała swój początek rok wcześniej. Według relacji Boltona w 2018 r. został pilnie wezwany przez Trumpa do Gabinetu Owalnego, aby omówić pewną koncepcję. „Powiedział, że pewien prominentny biznesmen właśnie mu zasugerował, aby Stany Zjednoczone kupiły Grenlandię" – opowiadał Bolton dziennikarzowi „The Guardian".

Później Bolton dowiedział się, że tym prominentnym biznesmenem był Ronald Lauder. Bolton spotkał się z nim, aby omawiać pomysł zakupu Grenlandii, a w Białym Domu powołano zespół ekspertów, którzy mieli przeanalizować ewentualną transakcję. Lauder miał też sugerować swoje pośrednictwo w negocjacjach z Danią, o czym napisali amerykańscy dziennikarze Peter Baker i Susan Glasser w wydanej w 2022 r. książce „The Divider" o pierwszej prezydenckiej kadencji Trumpa.

Ronald Lauder (81 lat) to miliarder, dziedzic fortuny imperium kosmetyków, który stworzyła jego matka Estée Lauder. Od ponad 60 lat jest przyjacielem Donalda Trumpa (także miliardera), z którym poznali się w prestiżowej szkole biznesu. Na ostatnią kampanię prezydencką Trumpa Lauder przekazał 200 tys. dol., a ruchowi MAGA darował w zeszłym roku 5 mln dol.

Gdy po wygranej w ostatnich wyborach prezydenckich Donald Trump wrócił do pomysłu przejęcia Grenlandii przez USA, Ronald Lauder publicznie go poparł. „Idea Trumpa w stosunku do Grenlandii nigdy nie była absurdalna, ma ona znaczenie strategiczne" – napisał Lauder w artykule opublikowanym przez bliski tradycyjnym Republikanom dziennik „The New York Post".

Przedstawiając Grenlandię jako „nową granicę" USA i „epicentrum rywalizacji supermocarstw", Lauder tłumaczył:

Pod lodem i skałami kryje się skarbnica pierwiastków ziem rzadkich, niezbędnych dla sztucznej inteligencji, zaawansowanej broni i nowoczesnej technologii. W miarę, jak ustępuje lód, powstają nowe szlaki morskie, zmieniając globalny handel i bezpieczeństwo.

W tekście w „The New York Post" Ronald Lauder wspomniał, że od lat blisko współpracuje z przedsiębiorcami i liderami rządowymi Grenlandii nad rozwojem strategicznych inwestycji. Szczegółów nie podał. Zaczęli ich poszukiwać dziennikarze.

W ostatnich tygodniach duńska gazeta „Politiken" po przeprowadzeniu dziennikarskiego śledztwa napisała, że Lauder jest udziałowcem zarejestrowanego w USA konsorcjum Greenland Investment Partners, które zainwestowało w spółkę Greenland Investment Group, interesującą się projektami różnych inwestycji na arktycznej wyspie.

Jeden z tych projektów dotyczy budowy na największym jeziorze z Grenlandii elektrowni wodnej, która wytwarzałaby energię dla przyszłej huty aluminium.

W zeszłym roku Lauder kupił też udziały w firmie Greenland Water Bank, która butelkuje wodę z jednego z grenlandzkich źródeł, a ostatnio dostała koncesję na wyłączną eksploatację tego źródła przez 20 lat. Analitycy wskazywali jednak, że inwestycja amerykańskiego miliardera w niewielką spółkę ma nie tylko biznesowy charakter.

Inwestując w Greenland Water Bank Lauder związał się z dotychczasowymi udziałowcami tej spółki. To Svend Hardenberg, były wysokiej rangi urzędnik władz Grenlandii, oraz Wæver Johansen, były minister grenlandzkiego rządu, obecnie kierujący w stolicy Grenlandii oddziałem rządzącej w tym kraju partii Siumut. Jego żona Vivian Motzfeldt jest obecnie szefową dyplomacji Grenlandii, a w przeszłości zasiadała we władzach spółki Greenland Water Bank.

Duńczycy zaczęli obawiać się, że rozwijając taką sieć powiązań biznesowych, Ronald Lauder działa faktycznie w interesie politycznym USA, zyskując sojuszników Stanów Zjednoczonych wśród elit Grenlandii wywodzących się spośród jej rdzennych mieszkańców – poza plecami Kopenhagi. I to mógłby być długofalowy plan związania Grenlandii z USA według scenariusza diametralnie odmiennego niż hipotetyczna zbrojna inwazja, o której świat tak wiele dyskutował w ostatnich dniach.

A to jednocześnie kolejny dowód, że najcenniejszym skarbem Grenlandii może być teraz woda. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34417382

OBWIESZCZENIE
o wszczęciu postępowania administracyjnego

Stosownie do wymogów art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2025.1691) oraz art. 15 ust. 4 w związku art. 8 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U.2025.1222),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek z 08.12.2025 r. dostarczony 8 grudnia 2025 r. i uzupełniony 13 i 15 stycznia 2026 r. (na wezwanie z 18.12.2025 r.), przez Grzegorza Okaja, działającego w imieniu inwestora: Operator Gazociągów Przesyłowych Gaz-System S.A., ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa,

w sprawie wydania decyzji o udzieleniu pozwolenia na budowę inwestycji pn.:

Budowa gazociągu DN 500 MOP 5,5 MPa wraz z infrastrukturą towarzyszącą, w ramach zadania pn.: *Przebudowa gazociągu DN 500 MOP 5,5 MPa relacji Oświęcim – Zelczyna na odcinku Przeciszów – Łowiczki Księże wraz z infrastrukturą towarzyszącą*.

Dane nieruchomości (miejsce wykonywania robót budowlanych):

Inwestycją objęte są nieruchomości (lub ich części) położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie **małopolskim,** w powiecie **oświęcimskim,** w gminie **Przeciszów,** miejscowość **Przeciszów**, jednostka ewidencyjna **121308_2 Przeciszów;** obręb **0003 Przeciszów:**

Lp.	Nr działki	Księga Wieczysta							
			8.	**2518**	**KR1E/00025109/9**	17.	**2533**	**KR1E/00023579/0**
			9.	**2519**	**KR1E/00031973/1**	18.	**2537**	**KR1E/00035148/7**
1.	**2189**	**KR1E/00031973/1**	10.	**2520**	**KR1E/00025109/9**	19.	**2538**	**–**
2.	**2256**	**KR1E/00068454/5**	11.	**2525**	**KR1E/00064580/9**	20.	**2539**	**–**
3.	**2257**	**KR1E/00062677/2**	12.	**2526/1**	**KR1E/00033906/5**	21.	**2540**	**KR1E/00028165/0**
4.	**2258**	**KR1E/00016633/5**	13.	**2526/4**	**KR1E/00017746/7**	22.	**2541**	**KR1E/00046127/4**
5.	**2515**	**KR1E/00025109/9**	14.	**2527**	**KR1E/00035204/8**	23.	**2542**	**KR1E/00068525/4**
6.	**2516/2**	**KR1E/00069486/5**	15.	**2528**	**KR1E/00068454/5**	24.	**2543**	**KR1E/00063795/2**
7.	**2517**	**–**	16.	**2529**	**KR1E/00068454/5**	25.	**3930**	**–**

Obszar oddziaływania obiektu, o którym mowa w art. 28 ust. 2 ustawy z 7 lipca 1994 r. *Prawo budowlane* (Dz.U.2025.418 ze zmianami) nie wykracza poza teren objęty wnioskiem o pozwolenie na budowę.

Jednocześnie na podstawie art. 9 ustawy *Kodeks postępowania administracyjnego* oraz art. 15 i 16 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu,* zawiadamiam, iż w niniejszej sprawie wydano postanowienie znak: WIII.7840.30.14.2025.EL, na podstawie art. 35 ust. 3 i art. 82 ustawy *Prawo budowlane*, art. 15 i 16 ust 1 i 2 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* oraz art. 77 § 1 i art. 123 *Kodeksu postępowania administracyjnego*, którym nałożono na inwestora obowiązek usunięcia nieprawidłowości w trzech egzemplarzach *projektu zagospodarowania terenu*, *projektu architektoniczno-budowlanego* i *załącznikach projektu budowlanego*.

Inwestor został poinformowany, iż po bezskutecznym upływie określonego w postanowieniu terminu zostanie wydana decyzja o odmowie zatwierdzenia projektu zagospodarowania terenu oraz projektu architektoniczno-budowlanego i udzielenia pozwolenia na budowę.

Na wyżej wymienione postanowienie nie służy zażalenie.

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego,* które podlega opłacie skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. *o opłacie skarbowej*) mogą zapoznać się z materiałem dowodowym oraz dokumentacją przedłożoną przez inwestora i w tym przedmiocie wnieść ewentualne uwagi lub zastrzeżenia (powołując znak sprawy: WIII.7840.30.14.2025.EL) w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój nr 66, w dniach pracy Urzędu, w godzinach: 7.30–15.30, po uprzednim umówieniu – telefon kontaktowy nr 12 39 21 666.

Pouczenie:
Zgodnie z art. 41 *Kodeksu postępowania administracyjnego* informuje się, że w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadamiać organ administracji publicznej o każdej zmianie adresu. W razie zaniechania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Zgodnie z art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*, do postępowania w sprawie pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie terminalu stosuje się odpowiednio, między innymi przepis art. 8 ust. 1 i 1a, który zobowiązuje wojewodę do zawiadamia o wszczęciu postępowania w zakresie terminalu:
1. wnioskodawcę, wysyłając zawiadomienie na adres wskazany we wniosku;
2. właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości objętych wnioskiem, przy czym zawiadomienia wysyła się na adres określony w katastrze nieruchomości ze skutkiem doręczenia;
3. pozostałe strony, w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim; w obwieszczeniu zamieszcza się oznaczenia nieruchomości objętych wnioskiem według katastru nieruchomości oraz numery ksiąg wieczystych, które zgodnie z danymi zawartymi w ich dziale pierwszym są prowadzone dla tych nieruchomości, a także informację o miejscu, w którym strony mogą zapoznać się z aktami sprawy;
4. właściwe miejscowo organy w sprawach, o których mowa w ust. 2 pkt 2-4, przy czym wójt (burmistrz, prezydent miasta) niezwłocznie ogłasza o wszczęciu postępowania w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu.

Do postępowania w sprawie pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie terminalu lub pozwolenia na rozbiórkę tej inwestycji przepisy art. 8 ust. 3 i 3a, ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*, stosuje się odpowiednio, zatem w przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia nastąpi zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę w zakresie terminalu lub przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu – nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Zgodnie z art. 12 ust. 1a ww. ustawy w przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, zawiadomienie właściciela lub użytkownika wieczystego o wszczęciu postępowania o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu następuje w drodze obwieszczenia. Przez nieuregulowany stan prawny należy rozumieć także sytuację, kiedy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje, a spadkobiercy nie wykazali prawa do spadku.

Zgodnie z art. 49 *Kodeksu postępowania administracyjnego* doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Obwieszczenie podlega publikacji:
— na tablicy ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, na stronie internetowej Urzędu Wojewódzkiego oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (art. 8 ust. 1 pkt 3 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*);
— na tablicy ogłoszeń, na stronie internetowej i w Biuletynach Informacji Publicznej Urzędu Gminy Przeciszów, właściwego ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu (art. 8 ust. 1 pkt 3 i 4 ww. ustawy);
— w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 8 ust. 1 pkt 3 ww. ustawy).

eprasa.pl ee0112e9b4

Naszej drogiej Koleżance

Wiolettcie Więcławik

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia po stracie

Taty

składają

Dyrektor Biura Kadr i Rozwoju Zawodowego Kancelarii Sejmu wraz z pracownikami

www.nekrologi.wyborcza.pl/34417412

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
BURMISTRZA MIASTA MALBORKA

ogłasza w dniu 27 marca 2026 r. o godz. 10.30
trzeci ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż
nieruchomości lokalowej, stanowiącej własność Miasta Malborka

Opis nieruchomości
Przedmiotem przetargu jest nieruchomość lokalowa położona w budynku przy ul. Grunwaldzkiej 22-23, KW GD1M/00034736/4. Budynek jest murowany z cegły pełnej, dach jednospadowy od strony frontowej i kryty karpiówką w koronkę, od strony podwórza płaski kryty papą termozgrzewalną. Budynek został wybudowany w 1904 r., jest to budynek wielorodzinny, czterokondygnacyjny, dwuklatkowy z podpiwniczeniem, w parterze budynku znajdują się lokale usługowe.

l.p.	adres	Pow. lokalu	Nr działki	pow. działki	udział w działce	cena lokalu (VAT zw)
1	ul. Grunwaldzka 22/1	216,03 m²	70/84	542 m²	0.1416	650 000 zł

Warunki nabycia nieruchomości
wadium w kwocie **70 000 zł** (siedemdziesiąt tysięcy złotych) płatne najpóźniej do **24 marca 2026 r.** przelewem na konto depozytowe Miasta Malborka prowadzone w PKO BP SA Nr 60 1020 1811 0000 0402 0339 9631. Za datę zapłaty uznaje się datę zaksięgowania środków na koncie Miasta Malborka.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta Malborka Pl. Słowiański 5 w Malborku, p. 232.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Rozwoju i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miasta Malborka w godzinach urzędowania – tel. 55 6290400 w. 458, 470, 471, 472. Nieruchomość udostępni zainteresowanym do oglądania Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Malborku Sp. z o.o. we wcześniej uzgodnionym terminie – tel. 55 629 86 00. Burmistrz Miasta Malborka zastrzega sobie prawo odwołania przetargu. Pełny tekst ogłoszenia znajduje się na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Malborka oraz na stronie www.bip.malbork.pl

Kraj/34417407

Sygn. akt I Ns 354/22

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Działdowie prowadzone jest postępowanie w sprawie I Ns 354/22 z wniosku Starosty Działdowskiego z udziałem Gminy Rybno o

stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości

oznaczonych numerami działek:

- działka nr 70 o pow. 0,1896 ha obręb Koszelewki, gm. Rybno;
- działka 130/2 o pow. 0.0619 ha, obręb Naguszewo, gm. Rybno
- działka 147 o pow. 0,0756 ha, obręb Jeglia, gm. Rybno;
- działka 192 o pow. 0,6424 ha, obręb Jeglia, gm. Rybno;
- działka 205 o pow. 0,3262 ha, obręb Jeglia, gm.Rybno;
- działka 232 o pow. 0,1817 ha, obręb Jeglia, gm. Rybno;
- działka 233 o pow. 0,0467 ha, obręb Jeglia, gm. Rybno;

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych aby w terminie 3 miesięcy od daty zamieszczenia ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Działdowie i wykazali swoje prawa do nieruchomości.
O ile w tym terminie nikt się nie zgłosi, albo swoich praw nie wykaże, Sąd stwierdzi zasiedzenie, o ile zostanie ono udowodnione.

Kraj/34417379

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI
MASTA SP. Z O.O. W SZCZECINIE SPRZEDA Z WOLNEJ RĘKI

48 642 (czterdzieści osiem tysięcy sześćset czterdzieści dwa) udziałów przysługujących upadłej MASTA sp. z o.o. w MASTA II sp. z o.o. w Szczecinie (KRS 0000456214) za najwyższą zaoferowaną cenę nie niższą niż **250 000 zł (dwieście pięćdziesiąt tysięcy złotych 00/100).**

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% wartości udziałów na rachunek bankowy masy upadłości o numerze: **PKO BP S.A. 22 1020 4795 0000 9902 0472 0845** oraz złożenie pisemnej oferty w terminie do dnia **10.02.2026 r.** na adres: Biuro Syndyka Natalia Leszczyńska, ul. 5 Lipca 44/1, 70-374 Szczecin, w zamkniętych kopertach z dopiskiem „przetarg-udziały Masta II XII GUp 25/17".
Warunki sprzedaży zawarte są w regulaminie, z którym oferenci zobowiązani są zapoznać się przed złożeniem ofert. Cena sprzedaży musi zostać uiszczona przed zawarciem umowy i bez dokonywania jakichkolwiek potrąceń.
Szczegółowe informacje poprzez e-mail: sekretariat@kancelariaszczecin.eu

Kraj/34417443

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Działdowie
Wydział II Cywilny w sprawie I Ns 105/25 toczy się postępowanie z wniosku Danuty Nicgorskiej o stwierdzenie nabycia spadku po

Irenie Klarze Wrzosek,

c. Alberta i Marty z d. Wrzosek, zmarłej 2.04.2025 r. w Mławie, ostatnio stale zamieszkałej pod adresem: 13-200 Działdowo, ul. Norwida 2/37, po której pozostał ww. lokal stanowiący odrębną nieruchomość .
Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Działdowie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

Kraj/34417319

Likwidator Przedsiębiorstwa Przemysłowo-Usługowo-Handlowego SONOPAN spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji zaprasza do udziału w pisemnym przetargu nieograniczonym, z obowiązkiem wniesienia wadium, na sprzedaż przedsiębiorstwa wchodzącego w skład likwidowanej spółki Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Usługowo-Handlowe „SONOPAN" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji z siedzibą w Białymstoku, KRS: 0000024112, REGON 05050170800000; NIP: 5420207265.

Oferty należy składać do depozytu w terminie do dnia **19 lutego 2026r.** do godziny 15:00 w Kancelarii Notarialnej: **Notariusz Ewa Czerwińska przy ul. Młynowa 38 lokal U1 w Białymstoku,** z zastrzeżeniem odebrania tego depozytu wyłącznie przez Likwidatora Spółki PPUH SONOPAN Sp. z o.o. w likwidacji z siedzibą w Białymstoku, w dniu przetargu to jest **20 lutego 2026r.**

Określone w Regulaminie przetargu wadium należy wpłacić do dnia **18 lutego 2026r.** do godziny 15.00, na rachunek numer **94 1090 2590 0000 0001 4649 6241** Santander Bank Polska SA Oddział w Białymstoku.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Spółki PPUH SONOPAN Sp. z o.o. w likwidacji ul. Ciołkowskiego 2/2 15-950 Białystok, na stronie internetowej www.sonopan.com.pl oraz pod numerem telefonu: **+48 601 087 895** oraz mailem: kbieszke@sonopan.com.pl

Kraj/34415917

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
BURMISTRZ MIASTA MALBORKA

ogłasza w dniu 27 marca 2026 r. o godz. 10.00
drugi ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż
nieruchomości lokalowych, stanowiących własność Miasta Malborka

Przedmiotem przetargu są 4 nieruchomości lokalowe położone w budynku przy ul. 17 Marca 21, KW GD1M/00030493/0. Budynek, w którym znajdują się nieruchomości lokalowe został wybudowany pod koniec XIX wieku. Jest to budynek mieszkalny wielorodzinny, 1-klatkowy, podpiwniczony, czterokondygnacyjny, murowany. Dach czterospadowy o konstrukcji drewnianej, kryty dachówką ceramiczną.

l.p.	adres	Pow. lokalu	Nr działki	pow. działki	udział w działce	Cena wywoławcza lokalu (VAT zw)
1	ul. 17 Marca 21/4	208,20 m²	70/56	0.0575 ha	1191/10000	909 080 zł
2	ul. 17 Marca 21/6	223,56 m²	70/56	0.0575 ha	1160/10000	965 522 zł
3	ul. 17 Marca 21/7	205,26 m²	70/56	0.0575 ha	1271/10000	896 243 zł
4	ul. 17 Marca 21/9	204,25 m²	70/56	0.0575 ha	1114/10000	882 125 zł

Lokale znajdują się w budynku wpisanym do rejestru zabytków. Uchwałą Nr XX/181/2025 z 30 września 2025 r. Rada Miasta Malborka wyraziła zgodę na podwyższenie do 70% bonifikaty od ceny sprzedaży w/w lokali. Bonifikaty udziela się na wniosek nabywcy.

Warunki nabycia nieruchomości
wadium w kwocie **80 000 zł** (osiemdziesiąt tysięcy złotych) za każdy lokal płatne najpóźniej do **24 marca 2026 r.** przelewem na konto depozytowe Miasta Malborka prowadzone w PKO BP SA Nr 60 1020 1811 0000 0402 0339 9631. Za datę zapłaty uznaje się datę zaksięgowania środków na koncie Miasta Malborka.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta Malborka Pl. Słowiański 5 w Malborku, p. 232.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Rozwoju i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miasta Malborka w godzinach urzędowania – tel. 55 6290400 w. 458, 470, 471, 472. Nieruchomość udostępni zainteresowanym do oglądania Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Malborku Sp. z o.o. we wcześniej uzgodnionym terminie – tel. 55 629 86 00. Burmistrz Miasta Malborka zastrzega sobie prawo odwołania przetargu. Pełny tekst ogłoszenia znajduje się na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta Malborka oraz na stronie www.bip.malbork.pl

Kraj/34417406

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 12 ust. 1 i 1a ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U.2025.1222) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2025.1691),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że **21 stycznia 2026 r. została wydana decyzja znak: WI-IV.747.1.23.2025** o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu dla inwestycji pod nazwą: *Budowa gazociągu Dn 400 średniego ciśnienia na terenie miejscowości Balice, gm. Zabierzów,* na wniosek inwestora: Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o. o. (ul. W. Bandrowskiego 16, 33-100 Tranów), działającego przez pełnomocnika – wniosek złożony w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie: 31 października 2025 r., skorygowany 13 listopada 2025 r.

Decyzja Wojewody Małopolskiego o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu podlega natychmiastowemu wykonaniu z mocy prawa.

Strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 Kodeksu postępowania administracyjnego mogą zapoznać się z treścią decyzji osobiście w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, pokój 18, ul. Basztowa 22, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną: (12 39 21 226).

Treść ww. decyzji została udostępniona w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego pod linkiem: https://bip.malopolska.pl/muw,a,2806649,wi-iv7471232025-decyzja-o-ustaleniu-lokalizacji-inwestycji-towarzyszacej-inwestycjom-w-zakresie-term.html (ścieżka dostępu: Biuletyn Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie/menu podmiotowe/Urząd Wojewódzki/Wydział/Infrastruktury/repozytorium plików/znak sprawy.

Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim.

Stronie postępowania przysługuje prawo złożenia odwołania od decyzji Wojewody Małopolskiego. Odwołanie wnosi się do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego – w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim uważa się za dokonane. Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Wojewodzie Małopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, niniejsza decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

Decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu wiąże właściwe organy przy sporządzaniu planu ogólnego oraz miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu jest wiążąca dla właściwych organów w zakresie wydawania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej oraz decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej.

Ostateczna decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu stanowi podstawę do dokonywania wpisów w księdze wieczystej i w katastrze nieruchomości. Wpisy dokonywane są na wniosek złożony przez wojewodę.

Kraj/34417383

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

Dziel się wspomnieniami o bliskich, których już z nami nie ma

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

eprasa.pl ee0112e9b4

Geopolityka i nastroje społeczne

Polaków pożegnanie z Ameryką

O ile w czasie pierwszej kadencji Donald Trump cieszył się jeszcze respektem Polaków, to jego błazeńskie występy w ostatnim roku obniżyły prestiż nie tylko jego samego, ale też USA.

Gadomski

Polacy zawsze kochali Amerykę. Nie wiem, kiedy ta miłość się zaczęła, ale w II RP z pewnością była ugruntowana. „To jest Ameryka, to słynne USA" – śpiewał w latach 30. Mieczysław Fogg z chórem Dana. Piosenka była symbolem ówczesnej fascynacji Polaków Ameryką i „amerykańskim marzeniem". Stany Zjednoczone niewiele zrobiły dla utrzymania niepodległości Polski po II wojnie światowej, ale i tak w latach 40. popularny był w Polsce wierszyk „Panie Truman, spuść ta bania, bo to nie do wytrzymania". „Bania" to była oczywiście bomba atomowa, na którą przez kilka lat USA miały monopol, który mogły wykorzystać, by zmusić Stalina do respektowania zobowiązań dotyczących wolnych wyborów w Polsce.

Mimo wszystko Polacy kochali kolejnych amerykańskich prezydentów. Najbardziej Johna Kennedy'ego, choć była to miłość całkiem platoniczna. W Berlinie Zachodnim prezydent wypowiedział słynne słowa: „Jestem Berlińczykiem" – dając do zrozumienia, że nie pozwoli Sowietom na zajęcie miasta lub wzięcie go głodem poprzez blokadę. Niemcy mieli więc powód, by go kochać. Polacy kochali, bo był przystojny, a w dodatku był szwagrem Caroliny Lee Bouvier, która w 1959 roku poślubiła księcia Stanisława Albrechta Radziwiłła i zmieniła nazwisko na Lee Radziwiłł. Na warszawskim bazarze Różyckiego można było kupić lusterka z podobizną Kennedy'ego, a nawet całej jego rodziny.

Nawet Richard Nixon, mało lubiany w Ameryce i w świecie, w Polsce cieszył szacunkiem. W czerwcu 1972 roku przejeżdżał odkrytym samochodem przez ulice Warszawy, a tłum spontanicznie zebranych Warszawiaków wiwatował i głośno wykrzykiwał jego nazwisko. Pamiętam, bo sam byłem w tym tłumie. Nixon nic specjalnego dla Polski nie zrobił, ale jego wizyta w Warszawie (przejazdem do Moskwy), gdzie spotkał się z Edwardem Gierkiem, zwiastowała odwilż w stosunkach Polski z Zachodem.

W latach 80. wyświetlano w kinach film „Zabójcy" Dona Siegela (polska premiera miała miejsce bodajże w 1971 roku). Gdy na ekranie pojawiał się Ronald Reagan, widzowie wstawali i nagradzali go rzęsistymi brawami, choć prezydent grał rolę drugoplanową – jednego z czarnych charakterów. „Zabójcy" były jedynym filmem, w którym polscy widzowie mogli oglądać przyszłego prezydenta.

Po odzyskaniu niepodległości Polacy coraz rzadziej marzyli o Ameryce, do której wjazd był wcale niełatwy

• **Donald Trump w Davos, 21 stycznia 2026 r.** FOT. REUTERS / JONATHAN ERNST

(wizy zostały zniesione dopiero w roku 2019 roku), gdy tymczasem bliższe i równie bogate kraje Unii Europejskiej zapraszały nie tylko do zwiedzania, ale też do podejmowania pracy. Niemniej, Stany Zjednoczone wciąż były na czele listy krajów lubianych i szanowanych przez Polaków. Wsparliśmy Stany Zjednoczone w Afganistanie (była to akcja NATO, zatwierdzona przez ONZ) oraz w Iraku (to już było poza NATO i ONZ), by pokazać Ameryce, że jesteśmy godnymi zaufania sojusznikami. Wcześniej – w roku 1990 – polscy szpiedzy wyprowadzili grupę Amerykanów z Iraku.

Wojna w Iraku wywoływała w wielu europejskich krajach protesty, zwłaszcza gdy się okazało, że rzekome dowody na posiadanie przez irackiego dyktatora Saddama Husseina broni chemicznej były zmyślone. W Polsce protestów nie było, choć w Iraku ginęli polscy żołnierze, a nawet korespondenci. Polacy rozumieli, że wuj Sam, może nie jest najbardziej uczciwy, a czasem zachowuje się jak słoń w składzie porcelany, ale w razie czego obroni nas przez groźną Rosją.

Byliśmy zachwyceni, gdy George W. Bush podczas wizyty w Warszawie cytował słowa piosenki Golców „Tu na razie jest ściernisko, ale będzie San Francisco", a Donald Trump w 2017 roku deklamował: „Polska to ziemia wielkich bohaterów. A wy jesteście narodem, który zna prawdziwą wartość tego, czego broni". Amerykańscy prezydenci mieli kiedyś niezłych copywriterów, którzy dobrze znali psychologię. Wiedzieli, jak posłodzić Polakom, by wpadli w zachwyt.

Proamerykańską politykę prowadziły wszystkie rządy, a decyzja o zaangażowaniu w Iraku została podjęta przez rząd Leszka Millera, składający się z byłych działaczy PZPR.

Ludzie kochają przywódców charyzmatycznych, lubią sprawiedliwych i skutecznych, czasami szanują nawet okrutnych i budzących strach. Ale przywódcy śmieszni są po prostu śmieszni. O ile w czasie pierwszej kadencji Donald Trump cieszył się respektem Polaków, to jego błazeńskie występy w ostatnim roku obniżyły prestiż nie tylko amerykańskiego przywódcy, ale też Stanów Zjednoczonych.

Czy można mieć zaufanie do państwa, którego demokratycznie wybrany prezydent domaga się od norweskiego premiera pokojowej Nagrody Nobla, obiecując w zamian ulgi celne, a później cieszy się jak dziecko, gdy Maria Corina Machado wręcza mu własny medal, otrzymany od Komitetu Noblowskiego?

Czy można szanować polityka, który rozkłada czerwony dywan przed krwawym rosyjskim dyktatorem, a prezydenta walczącej o życie od czterech lat Ukrainy upokarza?

Czy można wierzyć, że amerykański prezydent wie, co robi, gdy na głównego negocjatora z Rosją wyznacza swojego biznesowego partnera, dewelopera Witkoffa, który jedzie do Moskwy bez zespołu ekspertów, bez tłumacza, a po powrocie do USA wygłasza peany na cześć Putina?

Podczas pierwszej kadencji wyskoki Trumpa śmieszyły, czasem szokowały, dziś budzą jedynie zażenowanie.

To jest duży problem dla Polski i polskich polityków, szczególnie działaczy PiS, którzy wiadomość o wygranej republikańskiego kandydata witali w Sejmie owacją na stojąco. Nie możemy wierzyć w żadne zapewnienia Trumpa, który nieustannie zmienia zdanie. Stany Zjednoczone wciąż są największą militarną potęgą, która odstrasza Rosję skuteczniej niż Europa, ale nikt nie zaręczy, że lokator Białego Domu nie wpadnie na pomysł „pięknego dealu" z lokatorem Kremla, polegającego na wycofaniu zobowiązań obronnych wobec niektórych krajów Europy Środkowo-wschodniej w zamian, na przykład, za dostęp do surowców z Syberii. Od Stanów Zjednoczonych kupujemy broń wartą wielu miliardów dolarów, ale kody pozwalające na jej użycie pozostają w Waszyngtonie. Polscy politycy, którzy nieustannie mówią o obronie suwerenności, zgodzili się na całkowite uzależnienie od USA, za które wydajemy kilka procent PKB z naszego budżetu.

Gdy w Białym Domu urzędowali prezydenci przewidywalni, mogliśmy ufać, że Stany Zjednoczone, także we własnym interesie, będą bronić Europy przed agresją Rosji czy innego bandyckiego kraju. Trump nie jest jednak w stanie nawet zdefiniować, co jest interesem Stanów Zjednoczonych. Prowadzona przez niego agresywna polityka celna, którą uważa za broń rozwiązującą wszystkie problemy, uderza w gospodarkę amerykańską. Straszy rynki finansowe próbą bezprawnego odwołania szefa Rezerwy Federalnej i nałożeniem na banki 10-procentowego limitu oprocentowania kart kredytowych. Nafciarze są przerażeni wizją dalszej obniżki cen ropy naftowej po zajęciu pól wenezuelskich. Sektor łupkowy w USA, który sprawił, że Stany Zjednoczone uniezależniły się od importu węglowodorów, a nawet stały się ich znaczącym eksporterem, pracuje na granicy rentowności. Trumpa to nie obchodzi. Albo nie słucha doradców, albo słucha tylko takich, którzy zgadzają się z jego najbardziej absurdalnymi pomysłami. Nie obchodzi go interes Stanów Zjednoczonych ani tym bardziej sojuszników. Obchodzi go tylko interes Trumpa. Jego majątek od objęcia stanowiska prezydenta powiększył się o wiele miliardów dolarów.

Politycy wszystkich krajów, także Polski, robią dobrą minę do złej gry. Udają, że nie zauważają groteskowych wypowiedzi i zachowań Trumpa. Nadskakują mu zupełnie jak gensekowie krajów satelickich Stalinowi. Zastanawiają się nad wejściem do Rady Pokoju i wykupienia biletu wstępu z 1 mld dol. Na razie obecność w tym dziwnym półprywatnym klubie zadeklarowały głównie państwa peryferyjne. Poważne państwa europejskie już odmówiły, z pewnością do Rady nie przystąpią Chiny, które mają coraz większy wpływ na globalny ład.

Jeśli Trump dotrwa do końca kadencji, świat czekają trzy lata nieustającego rollercoastera. Warto jednak pomyśleć o świecie bez Trumpa.

Odbudowa zasad w relacjach międzynarodowych po odejściu Trumpa będzie trudna. Zaufanie między państwami zostało nadwyrężone, a świat stał się bardziej wielobiegunowy. Polska może i powinna traktować Stany Zjednoczone jako kluczowego partnera bezpieczeństwa, zwłaszcza w ramach NATO. Amerykańska obecność wojskowa w Europie Środkowo-wschodniej będzie miała kluczowe znaczenie odstraszające. Jednak zaufanie nie powinno oznaczać bezkrytycznej zależności. Polska musi wzmacniać współpracę z Unią Europejską, rozwijać własne zdolności obronne i budować regionalne partnerstwa.

Politykom radziłbym zachować większy dystans wobec właściciela Mar-a-Lago, by ich wiernopoddańcze deklaracje nie były przez lata przedmiotem drwin. ●

Witold Gadomski

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

eprasa.pl ee0112e9b4

„Formy obecności" w Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie

„MARILYN MONROE" I IKONA ŚW. MIKOŁAJA

To wystawa obowiązkowa – po raz pierwszy oglądamy tak duży zbiór sztuki łemkowskiej i zestawiony z opowieścią o rusińskiej tradycji.

Urszula Pieczek

• **„Marilyn Monroe" Andy'ego Warhola i XVII-wieczny wizerunek Świętego Mikołaja nieznanego autorstwa** FOT. MATERIAŁY PAŃSTWOWEGO MUZEUM ETNOGRAFICZNEGO W WARSZAWIE

Dwie ikony. Po lewej – „Marilyn Monroe" Andy'ego Warhola z 1967 roku, po prawej – XVII-wieczny wizerunek Świętego Mikołaja nieznanego autorstwa.

Skąd to połączenie symbolu pop-artu i konsumpcjonizmu z dziełem tradycyjnym, służącym kontemplacji? Nie chodzi jedynie o porównanie starego i nowego, kapitalistycznego i duchowego, jaskrawego i stonowanego.

Te dzieła składają się na opowieść o sztuce łemkowskiej. Zobaczymy je na wystawie, która nie ogranicza się do sztuki ludowej czy egzotycznej ciekawostki. Nadaje sztuce łemkowskiej nowy kontekst, ukazuje ciągłość tradycji.

Nazwy „łemkowska" będę w tym tekście używała wymiennie z „rusińską", o powodach piszę poniżej.

Wystawa nosi tytuł „Formy obecności", można ją oglądać w Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie.

ŁEMKOWSKI, CZYLI JAKI?

Łemkowie to mniejszość etniczna wywodząca się z północnych i południowych stoki głównego grzbietu Karpat. Ich historyczna ojczyzna, czyli Ruś Karpacka od rzeki Poprad po dolinę Cisy do XX w. stanowiła spójną przestrzeń kulturową. Dziś te tereny leżą w Polsce, Słowacji, Ukrainie i Rumunii. W Polsce to Łemkowyna: Beskid Niski, wschodnia część Beskidu Sądeckiego i zachodnia Bieszczadów.

Jedynie w polskim istnieje słowo „Łemkowie". Do I poł. XIX w. nazywano ich Rusinami bądź Rusnakami.

W okresie międzywojennym w Rzeczpospolitej mieszkało do 150 tys. Łemków. Według Spisu Powszechnego z 2021 r. do tożsamości łemkowskiej przyznało się 13 tys. 607 osób, a to i tak więcej niż w czasie spisu dziesięć lat wcześniej.

Co się stało z większością Łemków? W czasie I wojny światowej byli internowani w obozie w Talerhofie, w czasie II wojny wywożono ich na roboty do Niemiec. Doo końca 1946 r. wielu przeniosło się na tereny sowieckiej Ukrainy – początkowo dobrowolnie, a następnie przymusowo. Bez możliwości powrotu.

Decydująca była akcji „Wisła" w 1947 r., czyli przymusowe przesiedlenie Łemków i Ukraińców na ziemie zachodnie i północne. Przesiedlenia miały „sprzyjać asymilacji", oznaczały jednak wykorzenienie.

DRUGIE POKOLENIE ODKRYWA PRAWDĘ

„Niebieski autoportret" Justyny Maksymczak z 2016 r. to pokaźne płótno w złotej ramie, utrzymane w chłodnych barwach.

Dziewczyna o wielkich oczach siedzi wyprostowana przy kobaltowym stole. Jej spojrzenie jest jednocześnie przeszywające i puste. Michał Szymko, kurator wystawy opowiedział mi o relacji artystki z babcią, o jej powrocie na Łemkowynę, poszukiwaniu i odnajdowaniu tożsamości. Jeżeli dobrze się przyjrzymy, na białej koszuli możemy dostrzec delikatne hafty. To koszula babci. Łemkini.

W okresie międzywojennym w Rzeczpospolitej mieszkało do 150 tys. Łemków. Według Spisu Powszechnego z 2021 r. do tożsamości łemkowskiej przyznało się 13 tys. 607 osób, a to i tak więcej niż w czasie spisu dziesięć lat wcześniej

W historiach babć i dziadków młode pokolenie łemkowskich twórców i twórczyń odnajduje swoje korzenie, konfrontuje się z tajemnicą, wstydem i milczeniem rodziców.

Coraz więcej osób pochodzenia łemkowskiego odkrywa swoją historię i zaczyna się do niej przyznawać. Tożsamość łemkowska pozostaje rozpięta między Łemkowynę a „czużynę", czyli cudzą ziemię. Jedna nie istnieje bez drugiej. Dzięki tym odkryciom również wiele osób wraca na utraconą Łemkowynę.

Tak jak Justyna Maksymczak, która studiowała w Gdańsku, a dziś tworzy w Gorlicach.

Na wystawie są momenty niezwykle poruszające – jak ściana ze współczesnymi czarno-białymi fotografiami artystki i pisarki Katarzyny Szwedy i pochodzącymi z lat 60., również czarno-białymi zdjęciami etnografa, pisarza i badacza sztuki ludowej Antoniego Kroha oraz zdjęciami dokumentacyjnymi pracowników Państwowego Muzeum Etnograficznego: Krzysztofa Chojnackiego, Bohdana Czarneckiego, Piotra Szackiego. To zestawienie wskazuje na ciągłość opowieści o odzyskiwaniu Łemkowyny.

Dawid Zdobylak w swoich dojrzałych pracach przetwarza łemkowską tradycję, odwołuje się do rodzimej historii i mitologii – jak w obrazach Matki Bożej z Talerhofu czy czarownicy Bosorki. Dzieła Zdobylaka umieszczono w sali razem z zabytkowymi obiektami ze zbiorów muzeum: tkaninami, narzędziami, pojedynczymi elementami stroju. Przedmioty codziennego użytku stają się dziełami sztuki. I odwrotnie.

ARCHEOLOG I DETEKTYW

Ikona to jądro tradycji łemkowskiej. Na wystawie prezentowane są te z rusińskich miejscowości, które funkcjonowały w lokalnym obiegu kulturowym, były ważne dla konkretnej wspólnoty.

Ale weryfikacja rusińskości twórców i dzieł wymaga ostrożności. Bo jak w zasadzie sprawdzić, czy dana ikona jest łemkowska, a nie na przykład ukraińska? Szymko opowiada, że w polskich zbiorach, zwłaszcza z lat 60. i 70. XX w., zazwyczaj nie zapisywano informacji o tożsamości etnicznej czy wyznaniowej twórców.

Dlatego trzeba łączyć miejsce urodzenia twórcy, daty i okoliczności przesiedleń, relacji rodzinnych.

Można powiedzieć, że to praca z jednej strony archeologiczna, z drugiej – detektywistyczna.

IKONOSTAS PAMIĘCI

O swojej rusińsko-gdańskiej tożsamości mówi Dorota Nieznalska. Na wystawie oglądamy jej monumentalną instalację „Przemoc i pamięć. Badania SRV Sek-

1 RP

eprasa.pl ee0112e9b4

tion Rassen- und Volkstumsforschung (pamięci mojej Rodziny oraz tych, którzy w 1947 r. doświadczyli przymusowych wysiedleń podczas >Akcji Wisła<)".

To stalowy ikonostas, wzorowany na tych pochodzących z Podkarpacia.

Nieznalska wykorzystała w nim materiały archiwalne z sekcji rasowo-ludoznawczej, kulturoznawczej nazistowskiego Institut für Deutsche Ostarbeit. Zamiast wizerunków świętych widzimy więc czarno-białe zdjęcia zrobione na potrzeby nazistowskiego instytutu. Fotografie miały świadczyć o zacofaniu kulturowym ziem polskich i tym samym podkreślać rangę „niemieckiej misji cywilizacyjnej".

Patrzą na nas m.in. dziewczynki ze wsi łemkowskiej z 1940 r., mieszkanki Markowej z 1942 r., czy grupa chłopców z Wróblika Królewskiego z lat 1940-1944.

Praca Nieznalskiej znajduje się na piętrze w osobnej sali, jest oddzielona od reszty ekspozycji. Właśnie od ikonostasu zaczęłam oglądać wystawę po raz pierwszy. Potem zwiedziłam ją po raz drugi, tym razem kończąc przy ikonostasie. Trudno było mi zignorować aktualność tej ekspozycji. Miałam w głowie zyskujące na sile ruchy nacjonalistyczne, agresję i wrogość, które mogą zmieść z powierzchni różnorodność historii i doświadczeń, na którą patrzyłam w salach na parterze.

NIE TYLKO NIKIFOR I NOWOSIELSKI

W innej sali znajduje się obszerna prezentacja łemkowskiego malarstwa. Czujemy się zaproszeni do łemkowskiego domu, czyli chyży, miejsca ważnego nie tylko dla indywidualnych biografii, ale też dla całej wspólnoty. Tu dowiadujemy się, jakie znaczenie w życiu Rusinów miały dom, rodzinne spędzanie czasu w polu, świąteczne rytuały. Można tym samym poczuć wagę utraty chyży, wykorzenienia i pozbawienia kontaktów ze wspólnotą.

Obok karpackie pejzaże. Także te malowane przez przedstawicieli zakarpackiej szkoły malarstwa, która powstała w latach 30. XX w., a kluczową rolę odegrali Józef Bokšay i Adalbert Erdélyi. Jak tłumaczy kurator, nie chodzi o „szkołę" w sensie programu stylistycznego, lecz raczej o „wspólnotę warsztatową i ideową".

W tej sali spotykają się także dzieła Nikifora Krynickiego, czyli Epifaniusza Drowniaka, jednego z najbardziej znanych przedstawicieli łemkowskiej sztuki naiwnej, oraz ikony Jerzego Nowosielskiego.

Po raz pierwszy widzę pracę Oleny Mandičovej, uznanej rusińskiej rzeźbiarki, która w latach swojej świetności przygotowała m.in. popiersia Tomáša Masaryka, pierwszego prezydenta Czechosłowacji, a pod koniec życia w zapomnieniu pracowała jako sprzedawczyni.

Zatrzymuję się na dłużej przy pracy „Podwieczór" Dezidera Milly'ego (1970). Na ciemnobrązowym tle Karpat widzę rodzinę. Mimo że ich twarze nie są wyraźne, a stroje pozbawione detali, przyciągają mnie plamy czerwieni na tradycyjnych strojach. Słońce chowa się za górami, a oni wydają się niespiesznie kierować w stronę domu. W stronę chyży.

• **Dawid Zdobylak, Czariwnycia, Bosorka, olej na płótnie, 2025**
FOT. MATERIAŁY PAŃSTWOWEGO MUZEUM ETNOGRAFICZNEGO W WARSZAWIE

AMERYKAŃSKI RUSIN, RUSIŃSKI AMERYKANIN

Ale co właściwie na wystawie o sztuce rusińskiej robi Andy Warhol, na wskroś amerykański twórca pop-artu, ikona lat 60., bywalec Studia 54?

Warhol urodził się w Pittsburghu, ale miał korzenie łemkowskie. Jego rodzice pochodzili z miejscowości Mikó, to dzisiejsza Miková w Słowacji. Wyemigrowali, bo ojciec chciał uniknąć powołania do austro-węgierskiej armii.

Tam doczekali się trzech synów – Andy był najmłodszy i to z nim Julia Warhola miała najbliższą relację.

Na wystawie „Formy obecności" znajdują się jej list pisany cyrylicą, kilka zdjęć i artykuł prasowy o pochodzeniu Andy'ego. Podobno porozumiewali się właśnie po rusińsku. Syn nie mówił biegle w tym języku, ale rozumiał, co mówi do niego matka, nieznająca najlepiej angielskiego.

W czasie studiów Warhol chwalił się pochodzeniem, a później w jego twórczości można znaleźć wiele odniesień do łemkowskich korzeni. Przypomnijmy sobie bladego wampira z Karpat z filmu „Dracula". Spójrzmy na sitodruk przedstawiający Marilyn Monroe: na jaskrawożółty nimb włosów, na kontury oczu i brwi. I wyłapmy (ikoniczne) podobieństwa ze Świętym Mikołajem.

Wizerunek Marilyn Monroe, gwiazdy Hollywood, jest masowo reprodukowany. Święty Mikołaj (biskup, a nie krasnal w czerwonej czapce) wsławił się cudami, był jednym z najbardziej czczonych świętych w tradycji zarówno wschodniej, jak i zachodniej. Najczęściej widniał na cerkiewnych ikonach namiestnych, czyli tych przedstawiających lokalnie sławionego świętego. To zestawienie na wystawie jest tak ciekawe właśnie przez odniesienie do popularności obu wizerunków i powszechności ich kultu.

Ikona przedstawiająca wizerunek świętego powinna, zgodnie z przeznaczeniem, służyć kontemplacji, pogłębianiu życia duchowego, stanowić pomost do Boga. Ikona Andy'ego Warhola – przeciwnie. Artysta, przygotowując w Factory Addictions, serię pięciu sitodruków, z których pochodzi prezentowany na wystawie wizerunek Monroe, powiedział: „Im dłużej patrzysz na tę samą rzecz, tym szybciej traci ona znaczenie i tym lepiej, a zarazem większą pustkę czujesz".

Czy zatem lewe oko zwiedzającego wystawę może czuć pustkę, a prawe równocześnie szukać głębi? ●

Wystawę „Formy obecności. Sztuka Łemków/Rusinów Karpackich" można oglądać w Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie do 30 czerwca 2026. Kurator: Michał Szymko.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Lublin/34417173

Lublin, dnia 21 stycznia 2026r.

WOJEWODA LUBELSKI

IF-I.7840.3.10.2025

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO
O WYDANIU DECYZJI
nr 2/26, z dnia 12 stycznia 2026 r., znak: IF-I.7840.3.10.2025.PP
o pozwoleniu na budowę strategicznej inwestycji towarzyszącej w zakresie sieci przesyłowych

Działając na podstawie art. 10 ust. 1 w związku z art. 13 ust. 4 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 1199) zwanej dalej „*ustawą przesyłową*",

zawiadamiam
o wydaniu na rzecz PGE Dystrybucja S. A.,

decyzji nr 2/26, z dnia 12 stycznia 2026 r., znak: IF-I.7840.3.10.2025.PP zatwierdzającej projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany oraz udzielającej pozwolenia na budowę inwestycji towarzyszącej strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowych pn.: **„Przebudowa linii 110 kV Mokre – Krasnystaw Rońsko na odcinku od słupa nr 51 do słupa rozgałęźnego nr 132/22 "**

Decyzja została **uzupełniona postanowieniem z dnia 16 stycznia 2026 r.,** uzupełniającym treść decyzji, wydanym na podstawie art. 111 § 1a ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego(Dz. U. z 2025 r., poz. 1691).

Inwestycja zlokalizowana jest na wskazanych poniżej nieruchomościach, bądź ich częściach, położonych w województwie lubelskim, powiat krasnostawski i zamojski na terenie następujących gmin:

– województwo lubelskie, powiat zamojski, gmina Zamość, obręb 0019 Sitaniec Kolonia, numery działek ewidencyjnych:

348/3, 349, 350/2, 344/1, 337/2, 335, 331, 330/3, 325/1, 323/6, 322/4, 321/1, 318, 317, 316/5, 315, 376, 275, 467/1, 245, 237/5, 236, 235/7, 233/1, 231/8, 230/2, 229/6, 478, 228/2, 227, 226/3, 222, 219, 213/8, 212/2, 206, 205, 204, 202, 201, 185, 184, 183, 182, 177/4, 176/2, 168, 98, 165, 475

– województwo lubelskie, powiat zamojski, gmina Stary Zamość, obręb 0012 Kolonia Udrycze, numery działek ewidencyjnych:

118, 117, 116, 115, 114, 113, 112, 111, 110, 109, 108, 107, 106, 105, 243

– województwo lubelskie, powiat zamojski, gmina Stary Zamość, obręb 0010 Udrycze Koniec, numery działek ewidencyjnych:

894/7, 1036, 853/1, 1105/5, 852/1, 828, 827, 826, 825, 1035, 750, 749, 812, 1027, 734, 1090, 733, 732, 731, 730, 729, 1089, 1088, 1087, 728, 727, 1029/1, 557, 556, 555, 554, 553, 552, 551, 550, 549, 548, 547, 545/2, 545/1, 544, 543, 542, 1073, 1072, 541, 540/2, 540/1, 1021, 411, 1055, 403, 402, 404/2, 404/4, 404/3, 406, 405, 1010/1, 81, 1311

– województwo lubelskie, powiat zamojski, gmina Stary Zamość, obręb 0014 Wisłowiec, numery działek ewidencyjnych:

21/8, 201/2, 201/1, 223, 277, 278, 258, 257, 225, 28/7, 28/6, 28/10, 28/9, 27/6, 27/11,

27/8, 27/9, 26, 25/1, 24/3, 24/2, 23/2, 23/1, 22/7, 22/6, 22/8, 309, 227, 34, 205/3, 304/1, 325, 294, 293, 291

– województwo lubelskie, powiat zamojski, gmina Stary Zamość, obręb 0013 Wierzba, numery działek ewidencyjnych:

725/1, 725/3, 724/1, 723/4, 722, 721/1, 720, 1039, 1064, 1063, 1062, 1061/5, 1061/4, 1060, 1061/2, 1056, 1049, 1048, 1047/2, 1047/1, 1046/1, 1196, 888, 890/1, 861, 860, 859, 858, 828, 815, 814, 813, 812, 783, 782, 781

– województwo lubelskie, powiat zamojski, gmina Stary Zamość, obręb 0005 Majdan Sitaniecki, numery działek ewidencyjnych:

621, 623, 620/1, 619, 613, 612, 633, 595, 596, 591, 589, 588, 587/4, 586, 585, 584/2, 582/2, 582/1, 581/3, 576, 575, 574, 564, 524, 523, 521, 520, 519, 517/1, 516, 513, 509, 508, 507, 505, 502, 501, 500, 499, 498, 497, 494, 493, 492, 491, 490, 489, 488, 487, 1361, 407, 485, 458/3, 455/2, 454, 451, 450, 408, 409, 104, 46, 47

– województwo lubelskie, powiat krasnostawski, gmina Izbica, obręb 0015 Stryjów, numery działek ewidencyjnych:

1202, 1203, 1204, 1198/2, 1172, 1173, 1174, 1175, 1176, 1177, 1178, 1186, 1118, 1117/2, 1122, 1033, 1032, 1031/3, 1031/2, 1030, 1020, 1011, 1009, 1006, 1004, 1002/2, 1002/1, 1001, 999, 997, 994, 992/1, 992/3, 538, 551/1, 531, 530/2, 529, 527, 525, 523/2, 523/4, 520, 517, 516, 515, 514, 512, 510, 508, 506, 504, 502, 500, 549, 498, 495, 492, 489, 486, 483, 481/2, 445, 442, 440/1, 440/2, 439, 437, 435, 433, 431, 381, 412, 411, 410, 409,408, 407, 406, 403, 402, 401, 400, 399, 398, 378, 376, 375, 374, 546, 373, 371, 370, 369, 368, 367, 364/1, 363/3, 363/5, 363/4, 363/1, 362, 361, 360, 359, 358/2, 357, 231, 291, 290, 210

– województwo lubelskie, powiat krasnostawski, gmina Izbica, obręb 0011 Orłów Murowany Kolonia, numery działek ewidencyjnych:

388, 389, 390, 391, 379, 376, 377/3, 349, 327, 326/1, 326/2, 325, 324/1, 320, 323, 319/1, 318/6, 317, 316, 315, 314, 312/3, 312/1, 310/2, 403, 306, 304/1, 301/4, 313, 303, 300, 298, 296, 293

– województwo lubelskie, powiat krasnostawski, gmina Izbica, obręb 0008 Orłów Drewniany, numery działek ewidencyjnych:

686, 685, 684, 683, 682, 681, 680, 679, 678, 677, 674/2, 592, 641, 640, 985, 642, 655, 654, 653, 652, 651, 650, 649, 648, 647, 646, 645, 644, 643, 613, 612, 720/1, 724, 725, 726, 727, 728, 729, 962, 961, 960, 959, 958, 1020, 1021, 957, 953, 952, 951, 950, 949, 948, 947, 946/2, 946/1, 945, 944, 943, 942, 941, 940, 939, 938, 937, 936, 1049, 935

– województwo lubelskie, powiat krasnostawski, gmina Izbica, obręb 0010 Orłów Murowany, numery działek ewidencyjnych:

510, 497, 523, 496, 495, 494, 493, 492, 491, 490, 489, 472, 511, 388, 387, 386,

– województwo lubelskie, powiat krasnostawski, gmina Izbica, obręb 0019 Topola, numery działek ewidencyjnych:

442, 394, 393, 392, 391, 390, 389, 495, 310, 461, 458, 345, 344, 343/2, 343/1, 342, 459, 304, 303/4, 303/3, 302, 301/1, 300, 298, 297, 296, 295/2, 456/2, 293, 292, 291, 290/2, 289, 288, 287, 286, 285, 284/1, 457, 258, 257, 256, 255/2, 255/1, 254, 253, 452, 109, 470, 108, 107, 106, 102, 451, 490, 84, 85, 87, 82, 81, 80, 445/2, 74/3, 73/3, 73/1, 72/1, 71, 70/4, 444, 39, 38, 37, 36, 35, 31, 30, 29, 28, 443

– województwo lubelskie, powiat krasnostawski, gmina Izbica, obręb 0022 Wólka Orłowska, numery działek ewidencyjnych:

636, 635, 634, 633, 632, 631, 630, 629, 628, 627, 626, 625, 624/2, 624/1, 623, 622, 621, 620, 619, 618, 617, 616, 615, 614, 613, 612, 611, 766, 596/2, 596/1, 765,

– województwo lubelskie, powiat krasnostawski, gmina Krasnystaw, obręb 0012 Małochwiej Mały, numery działek ewidencyjnych:

716, 520, 521, 460, 732, 297, 296, 298/2

– województwo lubelskie, powiat krasnostawski, gmina Krasnystaw, obręb 0011 Małochwiej Duży, numery działek ewidencyjnych:

576/1, 657, 658, 526, 518, 520/1, 520/2, 521/3, 519

– województwo lubelskie, powiat krasnostawski, Miasto Krasnystaw, obręb 0011 Zastawie Przedmieście, numery działek ewidencyjnych:

1053, 1048, 1049, 1050, 1015, 1014, 1013, 1012, 1011/1, 1010, 1009, 1008, 999, 998/2, 998/1, 997, 449/1, 441/10, 415/2.

Na podstawie przepisów zawartych w art. 25 ust. 1 ustawy o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych niniejsza decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Zgodnie z art. 41 *kpa* oraz z art. 22 ust. 2 ustawy z dnia 17 maja 1989 r., Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz. U. z 2024, poz. 1151 ze zm.), strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy, o zmianie adresu do korespondencji i zmianach danych w nieruchomości objętej wnioskiem, należy niezwłocznie poinformować organ prowadzący sprawę. W przypadku braku powiadomienia, doręczenie pisma pod dotychczasowy adres ma skutek prawny. Zgodnie z brzmieniem art. 49 *kpa* zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, tj. od dnia ukazania się obwieszczenia.

Zgodnie z art. 7 ust. 4 ww. *ustawy przesyłowej*, w przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia, nastąpi:

1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej,

2) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej,

– nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Niedokonanie zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Od decyzji przysługuje odwołanie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego za pośrednictwem Wojewody Lubelskiego. Zgodnie z art. 25 ust. 2 *specustawy przesyłowej* odwołanie wnosi się w terminie 7 dni od dnia jej doręczenia stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane.

Zgodnie z art. 10 ust. 2a *specustawy przesyłowej*, zawiadomienie poprzez obwieszczenie, uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim tj. od dnia 26 stycznia 2026 r.

Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie. W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Wojewodzie Lubelskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości wniesienia odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

Jednocześnie informuję wszystkich zainteresowanych o możliwości zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, telefon (81) 74-24-488 poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek w godzinach $9^{00} \div 14^{00}$ **(z wyłączeniem środy) po uprzednim telefonicznym umówieniu**.

Data publicznego obwieszczenia: **26 stycznia 2026 r.**

1 RP

eprasa.pl ee0112e9b4

Ekologia

Strefa Czystego Transportu w Katowicach od czerwca

Resort klimatu dopomina się o szybkie wprowadzenie w Katowicach Strefy Czystego Transportu. **Na szali są unijne pieniądze dla całej Polski.**

Przemysław Jedlecki

Katowice nie planowały wprowadzenia Strefy Czystego Transportu. Stacja pomiarowa tlenku azotu, która działa przy ul. Dudy-Gracza nie wykazała bowiem przekroczeń norm. Średni poziom stężenia dwutlenku azotu w okresie od marca do końca października wynosił tu 24,9 przy normie 40 mikrogramów w metrze sześciennym powietrza.

Norma była przekroczona, gdy stacja pomiarowa znajdowała się przy autostradzie A4, ale Katowice, w porozumieniu z Generalną Dyrekcją Ochrony Środowiska, przeniosły ją. Urzędnicy podkreślali bowiem, że wynik pomiarów z tego miejsca nie może być miarodajny dla całego miasta, nie ma więc powodu wprowadzać Strefy Czystego Transportu. Takie stanowisko miasto przekazało do Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

Resort klimatu domaga się jej wprowadzenia

Resort klimatu nie dał się przekonać. Ministerialni urzędnicy stanęli na stanowisku, że lokalizacja punktu pomiarowego nie zwalnia z obowiązku utworzenia SCT, ponieważ istotne jest to, czy w mieście występują przekroczenia norm dwutlenku azotu, czy nie. Jeśli normy są przekroczone, to miasto musi taką strefę utworzyć. Gdzie i w jakiej wielkości? Tego ustawy nie precyzują. Decyzja w tej sprawie należy do miasta.

Dodano, że wprowadzenie w polskich miastach SCT jest jednym z „kamieni milowych" Krajowego Planu Odbudowy. Od jego osiągnięcia zależy wypłata unijnych pieniędzy dla Polski. Niedotrzymanie zaś zobowiązania będzie łączyć się z potrąceniami wypłat. – Katowice mają obowiązek wdrożyć SCT od 1 stycznia 2026 roku – wynika z pisma.

Na razie radni podjęli uchwałę, że Strefę Czystego Transportu planują wdrożyć. Kolejnym krokiem będzie ogłoszenie konsultacji społecznych, po niej radni podejmą uchwałę o samym wprowadzeniu SCT.

Minister klimatu wyznacza datę

Tymczasem resort klimatu napisał kolejne pismo do Urzędu Miasta w tej sprawie. Domaga się w nim przekazania do 6 lutego harmonogramu prac nad wprowadzeniem SCT. Przypomniano też, że w związku z płatnościami na rzecz Polski z Unii Europejskiej w ramach KPO uchwała powinna być przyjęta do kwietnia, by zacząć obowiązywać od czerwca.

• **Wjazd do Strefy Czystego Transportu na krakowskim Kazimierzu**
FOT. JAKUB WŁODEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wprowadzenie w polskich miastach SCT jest jednym z „kamieni milowych" Krajowego Planu Odbudowy. Od jego osiągnięcia zależy wypłata unijnych pieniędzy dla Polski

Orędownikiem wprowadzenia SCT jest radny Patryk Białas z Koalicji Obywatelskiej. Zwraca uwagę, że na terenie Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii zarejestrowanych jest ok. 782 tys. osobowych samochodów benzynowych oraz 323 tys. diesli. – Większość z nich spełnia nowsze normy emisji spalin. Problemem pozostaje jednak 5–6 proc. najstarszych pojazdów, przede wszystkim diesli w normach EURO 3–4, które odpowiadają za niemal jedną czwartą emisji tlenków azotu i ponad jedną trzecią emisji pyłów, najbardziej szkodliwych dla zdrowia mieszkańców – mówi Patryk Białas.

Jego zdaniem, ograniczenie dla niewielkiej liczby pojazdów nie będzie problemem, za to mieszkańcy Katowic zyskają lepsze powietrze.

Jak dodaje, kluczowe jest etapowe wdrażanie strefy z jasnymi progami, okresem przejściowym i katalogiem wyłączeń, m.in. dla dostawców oraz osób z niepełnosprawnościami. Radni mogą też zadecydować, że ograniczenia nie będą dotyczyć Katowiczan.

Tak jest w Warszawie. Osoby, które płacą tu podatki są zwolnione ze spełniania wymagań strefy w dwóch pierwszych etapach jej wprowadzania. Reguły SCT dotyczyć ich będą dopiero od stycznia 2028 roku – wówczas nie będą mogli poruszać się po strefie pojazdem z silnikiem Diesla starszym niż 14 lat i pojazdem benzynowym starszym niż 23 lata.

W Krakowie nagonka prezydenta

Wprowadzenie Strefy Czystego Transportu w Krakowie wywołało jednak protesty przeciwko prezydentowi tego miasta. W mieście nadal niszczone są znaki informujące o strefie, ale teraz doszła do tego ostra nagonka na prezydenta i radnych, którzy zagłosowali za uchwałą.

„Działamy, żeby zwalczyć ten chory wymysł urzędasów" – napisali w jednym z postów przeciwnicy SCT. Grupę ilustruje fake'owe zdjęcie, na którym Aleksander Miszalski, prezydent Krakowa jest wywożony z miasta na taczkach przez tłum ludzi.

Stalexport traci autostradę A4

Firma ma pomysł na nową działalność. Wskazuje na centrum Katowic

Stalexport szuka nowego źródła dochodów po tym, kiedy przestanie pobierać opłaty za przejazd autostradą A4 z Katowic do Krakowa.

Od 16 marca 2027 roku autostradą A4 będzie zarządzać Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Zarządca autostrady w swoich komunikatach daje do zrozumienia, że jest gotowy do dalszego zarządzania trasą, ale przedstawiciele rządu jednoznacznie stwierdzili, że nie wchodzi to w grę.

W efekcie Stalexport ogłosił nową strategię działania. – To nie jest lista przypadkowych projektów ani zmiana narracji. To zestaw konkretnych i realnych propozycji, które porządkują nasze priorytety i wyznaczają jasny kierunek na najbliższe lata – mówi Andrzej Kaczmarek, prezes zarządu Stalexport Autostrady S.A.

Z jego listu do akcjonariuszy wynika, że jednym z pierwszych nowych projektów do wdrożenia są inwestycje w nieruchomości mieszkaniowe lub wielofunkcyjne.

– Skupimy się na nowym obszarze, który zapewni stabilność finansową naszej organizacji. Pierwszy obiekt powstanie w centrum Katowic, bazujemy na posiadanych już przez nas nieruchomościach – napisał prezes Kaczmarek.

Stalexport dysponuje dziś dwoma wieżowcami biurowymi przy ul. Mickiewicza. Powstały w 1981 i 1982 roku. Zaprojektował je jugosłowiański architekt Georgo Gruićić i w chwili oddania do użytku były najnowocześniejszymi obiektami tego typu w Polsce. Pierwszy wieżowiec miał 97 metrów wysokości i 21 pięter, a drugi – 92 metry i 19 pięter. W każdej wieży były 4 windy i klatka schodowa, a na pierwszym piętrze znajdował się taras. Były też w nich specjalne rękawy ratunkowe na wypadek pożaru.

Oprócz tego Stalexport chce zajmować się zarządzaniem drogami, parkingami i lotniskami oraz systemami bezbramkowego poboru opłat.

Tymczasem w GDDKiA już trwają prace analityczne dotyczące rozbudowy A4 na odcinku Katowice (węzeł Brzęczkowice) – Kraków (węzeł Balice). To, że między węzłem Murckowska a węzłem Balice autostrada ma przekrój 2x2 pasy ruchu z zapewnioną rezerwą pod rozbudowę trzeciego pasa ruchu w istniejącym pasie dzielącym, skróci czas przygotowań. Prace rozpoczną się najwcześniej w 2028 roku.

Przemysław Jedlecki

OGŁOSZENIE PŁATNE Katowice/34417238

Prezydent Miasta Będzina

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Będzinie przy ulicy 11 Listopada 20, 42-500 Będzin a także na stronie internetowej Urzędu www.bedzin.pl oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości, stanowiących własność oraz użytkowanie wieczyste Gminy Będzin, przeznaczone do sprzedaży.

Wykazy stanowią załączniki do zarządzeń Prezydenta Miasta Będzina Nr 0050.13.2026 z dnia 13.01.2026 r., zarządzeń Nr 0050.20.2026 i Nr 0050.21.2026 z dnia 20.01.2026 r. oraz Nr 0050.29.2026 z dnia 22.01.2026 r., którymi są objęte nieruchomości położone w Będzinie przy Alei Hugona Kołłątaja – działki numer 3226 i 3265/2, przy ul. Barlickiego – działka numer 346/49 przy ul. Krakowskiej – działka numer 10888 oraz przy ul. Stawowej – działka numer 3482/1.

OGŁOSZENIE PŁATNE Katowice/34416812

Tyska Spółdzielnia Mieszkaniowa oskard

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

Tyska Spółdzielnia Mieszkaniowa „OSKARD" z siedzibą w Tychach przy ul. H. Dąbrowskiego 39 ogłasza przetarg nieograniczony na:

Zad.1. **Przebudowa pomieszczeń lokali użytkowych wraz z robotami towarzyszącymi znajdujących się na parterze budynku przy ul. Darwina 12-14 w Tychach**

Zad.2. **Docieplenie elewacji wraz z robotami towarzyszącymi w pawilonie handlowo-usługowym przy al. Niepodległości 188 w Tychach**

Wszelkie pozostałe informacje dla zainteresowanych są dostępne na stronie internetowej www.oskard.tychy.pl oraz pod nr telefonu 32/ 32 32 132, 32/ 32 32 136, 32/ 32 32 154

OGŁOSZENIE PŁATNE Katowice/34414054

KATOWICKIE CMENTARZE KOMUNALNE

POMOC W ORGANIZOWANIU POGRZEBÓW

ul. Murckowska 9
40-266 Katowice

CAŁODOBOWE USŁUGI
tel.: 32 255 21 32,
32 255 15 51, 607 399 321

mail: kck@kck.katowice.pl

1 S3

eprasa.pl ee0112e9b4

Tatry

Górale chcą kupić kolejkę na Kasprowy Wierch

Państwo uspokaja, górale nie wierzą. Giełdowe plany wobec PKL budzą obawy na Podhalu, a samorządy proponują obywatelski akcjonariat i apelują do premiera Donalda Tuska.

Bartłomiej Kuraś

• **Kolejka na Kasprowy Wierch** FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Państwowy Polski Fundusz Rozwoju rozważa wprowadzenie Polskich Kolei Linowych na giełdę. Podobna transakcja podczas pierwszych rządów Donalda Tuska skończyła się sprzedażą kolejki na Kasprowy Wierch i ostrymi protestami w regionie. PFR zarzeka się, że tym razem kontroli nad kolejką nie odda w inne ręce, a rozważa wypuszczenie na giełdę jedynie pakietu mniejszościowego. Samorządowcy z Podhala, by mieć tego pewność, proponują państwowej firmie dołączenie do jej akcjonariatu.

– Z obawy przed tym, by historia sprzed kilkunastu lat się nie powtórzyła, gorąco apelujemy, aby bardzo rozważnie podejmować temat związany z debiutem giełdowym, czy innymi zmianami właścicielskimi w spółce PKL – oświadcza Łukasz Filipowicz, burmistrz Zakopanego.

Donald Tusk zaproszony na Kasprowy Wierch

Według samorządowców z Podhala rząd może nie zdawać sobie sprawy z negatywnych konsekwencji takiego rozwiązania. Dlatego zaprosili premiera Donalda Tuska w Tatry, by poznał lokalną perspektywę.

– Jesteśmy przekonani, że o tych pomysłach premier nie wie, dlatego głównie apelujemy do premiera o przyglądnięcie się tym ruchom i odniesienie się pozytywnie do naszego apelu – przekazuje przewodniczący zakopiańskiej rady miasta Grzegorz Jóźkiewicz.

W 2013 roku rząd PO-PSL wydał zgodę na przejęcie za 215 mln zł 99 proc. akcji Polskich Kolei Linowych – m.in. z kolejką na Kasprowy Wierch – przez fundusz Mid Europa Partners. PiS w Zakopanem organizował wówczas protesty.

„Powrót kolejki w polskie ręce" obiecali w kampanii wyborczej, przed przejęciem władzy przez PiS w 2015 r., Jarosław Kaczyński, Beata Szydło i Andrzej Duda. Gdy prawica objęła rządy, Polskie Koleje Linowe odkupiono od prywatnego funduszu za około 500 mln zł.

KO zapewnia, że nie będzie sprzedaży kolejki

By polityczna historia na Kasprowym Wierchu nie powtórzyła się, w teren pod Tatrami ruszyli tej zimy działacze Koalicji Obywatelskiej, organizując w Zakopanem spotkanie w tej sprawie.

– W siedzibie Urzędu Miasta Zakopane z inicjatywy i w formule zaproponowanej przez panią poseł Weronikę Smarduch odbyło się pierwsze spotkanie przedstawicieli władz samorządowych z reprezentantami Polskiego Funduszu Rozwoju, poświęcone planom rozwoju PKL. Podczas spotkania przedstawiono wątpliwości i obawy lokalnej społeczności w związku z przyszłością spółki PKL i możliwe ryzyka, związane z rozważanymi działaniami PFR – informuje Maciej Buczkowski, dyrektor Biura Departament Komunikacji Korporacyjnej i Marketingu w Polskim Funduszu Rozwoju.

Jak dodaje, przedstawiciele PFR omówili plany rozwoju PKL i zaprezentowali potencjał dalszego rozwoju spółki, oraz „możliwe korzyści dla regionu, miasta i lokalnej społeczności". Zadeklarowali gotowość do dalszych rozmów oraz wypracowania wspólnych rozwiązań, które „zapewnią rozwój PKL, w tym m.in. stworzenia nowych miejsc pracy, zwiększenia ruchu turystycznego oraz potencjalnych nowych inwestycji w regionie".

Maciej Buczkowski zaznacza: – PFR po raz kolejny jasno podkreślił, że w każdym z rozważanych scenariuszy rozwoju PKL zakłada utrzymanie pakietu kontrolnego po stronie państwa i nie przewiduje możliwości przekazania kontroli innym podmiotom.

PFR rozważa wprowadzenie Polskich Kolei Linowych na giełdę. Podobna transakcja podczas pierwszych rządów Donalda Tuska skończyła się sprzedażą kolejki i ostrymi protestami w regionie

Samorządowcy chcą kupić udziały w kolejce

By być pewnym takiego rozwiązania, samorządowcy z Podhala proponują dokapitalizowanie spółki przez region oraz szeroki akcjonariat obywatelski dla mieszkańców. Zapewniają, że nie sprzeciwiają się rozwojowi PKL.

– Nie jesteśmy przeciwni rozwojowi spółki. Chcielibyśmy, żeby ta spółka, która ma swoje korzenie na Podhalu, rozwijała się jak najlepiej – zapewnia Łukasz Filipowicz, burmistrz Zakopanego. – Zaprosiłem już premiera Donalda Tuska na Podhale, by mógł zobaczyć problem z lokalnej perspektywy – dodaje.

Partnerem samorządowców z Podhala ma być Małopolski Urząd Marszałkowski. – Chcemy wspólnie z panem marszałkiem przygotować propozycję dokapitalizowania tej spółki – przyznaje Roman Krupa, wójt gminy Kościelisko. – Chcemy raz na zawsze zakończyć dyskusję o sprzedaży PKL i mieć gwarancję, że w przyszłości nie dojdzie do kolejnych kroków, prowadzących do utraty kontroli nad spółką – tłumaczy.

Premier Donald Tusk na razie nie odpowiedział na zaproszenie podhalańskich samorządowców do wizyty w Tatrach.

Historia kolejki na Kasprowy Wierch

Pięć lat przed mistrzostwami świata w narciarstwie klasycznym zaplanowanymi w Zakopanem w 1939 r. Ministerstwo Komunikacji zleciło wykonanie prac studyjnych dotyczących postawienia kolejki linowej w Tatrach. Tak rozpoczęła się kariera Kasprowego Wierchu.

Ledwo rząd II RP ogłosił plan budowy maszynerii na Kasprowy Wierch, zaprotestowały Państwowa Rada Ochrony Przyrody i środowiska związane z tatrzańską turystyką. W takiej atmosferze w lipcu 1935 r. zapadła decyzja o budowie. Na wieść o niej cała Państwowa Rada Ochrony Przyrody podała się do dymisji, gdyż nie godziła się z ingerencją cywilizacji w tatrzańską przyrodę.

Roboty rozpoczęły się 1 sierpnia 1935 roku. 26 lutego 1936 r. kolejka ruszyła w pierwszy kurs z Kuźnic na Myślenickie Turnie. Pierwszy wagonik dojechał na Kasprowy Wierch w niedzielę 15 marca 1936 r., po 227 dniach budowy. Koszty inwestycji przekroczyły 3,5 mln ówczesnych złotych polskich. W 1938 r. obok górnej stacji kolejki na Kasprowym Wierchu postawiono jeszcze obserwatorium astronomiczne.

Ostatni raz wagoniki za pomocą maszynerii z lat 30. wjechały na szczyt 6 maja 2007 r. Pobito tym samym rekord Europy w długości eksploatacji górskich kolei. Przebudowa rozpoczęła się dzień później i kosztowała około 10 mln euro. Kolejka zyskała nowy napęd, nowe wagoniki i nowe podpory.

W 2013 r. postanowiono ją sprzedać, by pomóc wydostać się z kłopotów finansowych Polskim Kolejom Państwowym. Po pięciu latach została odkupiona przez państwo. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraków/34417333

Zarząd Budynków Komunalnych w Krakowie ogłasza przetarg na najem lokali użytkowych. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu **16 LUTEGO 2026 r.** Listy lokali użytkowych przeznaczonych do wynajęcia w trybie przetargu oraz przetargu celowego zostały podane do publicznej wiadomości w siedzibach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3-4 – Kancelaria Magistratu, przy Rynku Podgórskim 1 oraz przy ul. Kasprowicza 29 w Krakowie, jak również Zarządu Budynków Komunalnych w Krakowie, ul. Czerwieńskiego 16.

Zasady najmu lokali użytkowych oraz zasady przeprowadzenia przetargu określa zarządzenie Nr 2760/2013 Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 24 września 2013 r. w sprawie trybu i szczegółowych warunków najmu lokali użytkowych stanowiących własność Gminy Miejskiej Kraków wynajmowanych przez Zarząd Budynków Komunalnych w Krakowie (z późn. zm.).
Oferty przystąpienia do przetargu, wg wzoru ustalonego ww. przepisami, należy składać **do dnia 12 lutego 2026 r. do godz. 15⁰⁰ w Punkcie Obsługi Mieszkańców Zarządu Budynków Komunalnych w Krakowie, z siedzibą w Krakowie, ul. Czerwieńskiego 16.**
Wadium w wysokości określonej przez Organizatora postępowania w wykazach lokali przeznaczonych do wynajęcia w trybie przetargu, **płatne jest do dnia 12 lutego 2026 r. przelewem lub wpłatą na rachunek bankowy Nr 82 1020 2892 0000 5902 0590 1667. O dotrzymaniu terminu dokonania wpłaty wadium decyduje data wpływu środków finansowych na konto Zarządu Budynków Komunalnych w Krakowie.**
Organizator zastrzega sobie prawo odwołania przetargu w całości lub na poszczególne lokale bez podania przyczyny – art. 70^1 § 3 kodeksu cywilnego.
Szczegółowe informacje dot. przetargu znajdują się na stronie internetowej pod adresem www.zbk-krakow.pl.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraków/34411768

PUK KRAKÓW
FIRMA POGRZEBOWA
TELEFONY CAŁODOBOWE:
12 411 45 02 | +48 509 246 176
Kompleksowe usługi pogrzebowe
Międzynarodowy transport zmarłych
Ekologiczne pochówki
Rozliczenie ratalne
www.puk.krakow.pl | Kraków, ul. Rakowicka 35A

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraków/34412044

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe
KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU
CAŁĄ DOBĘ
również w Niedziele i Święta
12 411 11 11
12 658 21 11

ul.Bieżanowska 24 (8.00 - 20.00 - tel. całą dobę)	Tel.12 658 21 11	ul.Sieroszewskiego 5B (8.00 - 15.30 - tel. całą dobę)	Tel.12 686 61 45
ul.Rakowicka 26a (8.00 - 18.00 (XI-IV godz 8.00-16.00))	Tel.12 222 00 30	ul.Dolnych Młynów 3 (8.00 - 15.00)	Tel.12 632 11 22
ul.Rakowicka 33a (8.00 - 16.00)	Tel.12 412 89 83	ul.Reduta 3B (Cm. Batowice - 8.00 - 15.00)	Tel.12 222 50 49
Cm. Batowice (ul. Powstańców - 8.00 - 15.30)	Tel.12 413 63 46	ul. Ćwiklińskiej 10 (8.00 - 15.00)	Tel. 606 793 279
Cm. Grębałów (8.00 - 15.30)	Tel.12 645 14 35	ul.Wrocławska 8 (8.00 - 16.00)	Tel.12 631 77 95

www.karawan.pl

eprasa.pl ee0112e9b4

Spowiedź byłego wiceministra sprawiedliwości przed sądem

Bartłomiej Ciążyński o kulisach afery z tankowaniem

Bartłomiej Ciążyński, były wiceminister sprawiedliwości w rządzie Donalda Tuska, przez niemal dwie godziny opowiadał przed sądem, jak doszło do skandalu z używaniem służbowego auta do celów prywatnych. – **Nie przeszło mi przez głowę, że coś wyłudzam – podkreślał.**

Karolina Kijek

– Czekałem na ten dzień długo, prawie 1,5 roku – powiedział „Wyborczej" po wyjściu z rozprawy. – Tak naprawdę pierwszy raz mogłem przedstawić swoją perspektywę tego, co wtedy się wydarzyło. Śmiem twierdzić, że rzuciło to pewne nowe światło, dlatego kamień spadł mi z serca. Teraz pozostaje mi czekać.

Na sali sądowej wspominał o „najmroczniejszych chwilach swojego życia". Przypomnijmy: latem 2024 roku portal WP.pl ujawnił, że polityk Lewicy – jako wicedyrektor wrocławskiego instytutu PORT, który jest częścią państwowej Sieci Badawczej „Łukasiewicz" – używał służbowego auta w prywatnych celach. Gdy sprawa wyszła na jaw, był wiceministrem sprawiedliwości. Złożył dymisję. Dziś jest miejskim radnym.

Prokuratura oskarżyła go później o wyłudzenie przeszło 4,6 tys. zł z państwowej instytucji. Ustaliła, że polityk pojechał służbowym autem na zagraniczne wakacje i służbową kartą flotową płacił za benzynę używaną w celach prywatnych.

Ciążyński nie kwestionuje faktów, ale uważa, że – jak mówił dziennikarzom – „to była głupota, a nie przestępstwo". Najpierw złożył wniosek o umorzenie postępowania, jednak w październiku ubiegłego roku sąd go oddalił.

W środę, 21 stycznia Bartłomiej Ciążyński stawił się więc na sali sądowej. Rozpoczął się proces.

Bartłomiej Ciążyński przed sądem

Polityk podkreślił, że zgadza się na publikację swojego imienia i nazwiska, nie wnosi też o utajnienie rozprawy. Nie przyznał się do winy.

– Podtrzymuję wyjaśnienia, które złożyłem w śledztwie. Jednak chciałbym tę historię opowiedzieć jeszcze raz i pewne rzeczy uzupełnić – powiedział po tym, jak prokurator odczytała akt oskarżenia.

Ta opowieść zajęła ponad dwie godziny. Ciążyński opisywał, że pracę w instytucie zaczął 6 maja 2024 roku, a przez pierwsze dni się do niej wdrażał. – 7 czy 8 maja pani dyrektor instytutu poinformowała mnie w wielowątkowej rozmowie, że przysługuje mi samochód służbowy – wspominał.

Był zadowolony, choć zaskoczony – wcześniej nie spotkał się z takim benefitem. Informację o nim potwierdził mu w przelotnej rozmowie na korytarzu zastępca dyrektora. – To były pierwsze i ostatnie rozmowy na temat samochodu i jego użytkowania z kadrą menedżerską – zaznaczył Ciążyński.

• **Bartłomiej Ciążyński przed sądem** FOT. KRZYSZTOF ZATYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Nowy pracownik w nowej pracy

9 maja kierowniczka działu administracji poinformowała go, że samochód służbowy jest gotowy.

– Spotkaliśmy się na parkingu instytutu i tam, wewnątrz skody, odbyła się krótka rozmowa na temat korzystania z karty flotowej – wyjaśniał. – Siedziałem na fotelu kierowcy, a pani kierownik obok na fotelu pasażera i instruowała mnie: „Żeby zapłacić za paliwo, musi pan wpisać kod PIN, aktualny przebieg samochodu, przeciągnąć kartę przez terminal na stacji Orlen". Dla mnie to było istotne, bo nigdy wcześniej takiej karty flotowej nie miałem, więc byłem uważny.

Podkreślił, że kobieta nie mówiła, jak ma używać samochodu. W prokuraturze zeznał, że sam ją o to zapytał, na co miała odpowiedzieć, że „dowolnie", także za granicą – poza Wielką Brytanią.

Zaczął więc korzystać z samochodu służbowo i prywatnie. – Miałem przeświadczenie, w oparciu o tę rozmowę, że nie ma w tym nic nieprawidłowego – opowiadał. Wspominał, że odwoził dzieci do szkoły, jeździł na zakupy, pojechał też do rodzinnego Kłodzka i na wycieczkę do Czech.

Informacje o tym, jak używać samochodu, były na papierze, ale Ciążyński się z nimi nie zapoznał.

Przyznał, że instrukcja określająca zasady była w tzw. intranecie pośród dziesiątek innych dokumentów. Z kolei umowę, w której zawarto prawa i obowiązki dyrektora, otrzymał dopiero w drugiej połowie maja. Protokół z informacją, że zapoznał się z zasadami użytkowania auta, przed podpisaniem tylko przeleciał wzrokiem.

Jak to możliwe, skoro jest prawnikiem? Ciążyński wyjaśnił, że kiedy świadczy takie usługi, kieruje się zasadą ograniczonego zaufania ze względu na dobro klienta. A wtedy okoliczności były zupełnie inne.

– Byłem nowym pracownikiem w nowej pracy, działającym w zaufaniu do wielkiej instytucji, która ma naprawdę rozbudowany aparat urzędniczy – wyjaśniał.

Wątpliwości po pytaniu dziennikarza

Były wiceminister sprawiedliwości zwracał też uwagę, że nikt nie wyprowadził go z błędu i nie zwrócił uwagi na łamanie regulaminu.

– Najpóźniej 17 czerwca, co wiemy z akt sprawy, dział administracji instytutu otrzymał wykaz faktur i tankowań całej floty – mówił Ciążyński. Czyli także skody, którą jeździł.

Do tego, jak tłumaczył, w lipcu instytut wszczął postępowanie sprawdzające informację, że z jego karty flotowej zatankowano inny samochód, co później miało się okazać nieprawdą. Wtedy – jak podkreśla Ciążyński – też nikt się z nim nie kontaktował, aby to wyjaśnić. O używaniu auta nie rozmawiano z nim także wtedy, gdy na początku sierpnia zdawał auto służbowe po tym, jak wziął urlop bezpłatny ze względu na objęcie stanowiska wiceministra.

Wątpliwości co do tego, jak miał używać auta – jak zeznawał przed sądem – nabrał dopiero 20 sierpnia. Wtedy zadzwonił do niego dziennikarz WP.pl i pytał m.in. o wyjazd służbowym samochodem na wakacje. Zajrzał do dokumentów i tego samego dnia przelał na konto instytutu 1,5 tys. zł tytułem zwrotu za wykorzystane wtedy paliwo.

Następnego dnia rano ukazał się artykuł, który – jak wspominał Ciążyński – bardzo rezonował.

– Jak tylko dojechałem do ministerstwa o godz. 8.30, podjąłem decyzję o podaniu się do dymisji. Nikt na mnie tego nie wymógł, zdecydowałem tak samodzielnie – wyjaśnił.

Kolejne posiedzenie zaplanowano na 20 lutego. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34417340

NOWOŚĆ
Słówko
Literówka
Quizy • Sudoku
Krzyżówki
Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację
Google Play App Store

OGŁOSZENIE PŁATNE Wrocław/34417371

Wójt Gminy Długołęka informuje, że:

w siedzibie Urzędu Gminy Długołęka, przy ul. Robotniczej 12, 55-095 Długołęka, woj. dolnośląskie oraz na stronie internetowej Gminy Długołęka www.gmina.dlugoleka.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Długołęka zostały podane do publicznej wiadomości
wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, stanowiących własność Gminy Długołęka

Zarządzenie Nr 21/2026 Wójta Gminy Długołęka z dnia 22 stycznia 2026 r.

Położenie nieruchomości	Oznaczenie nieruchomości wg katastru i księgi wieczystej			Opis nieruchomości MPZP	Forma zbycia nieruchomości	Cena nieruchomości netto
	Nr działki	Pow. gruntu	Nr księgi wieczystej			
Gmina Długołęka Obręb Byków	451/6	0,0400 ha	WR1E/00023211/3 Bez obciążeń i zobowiązań	Działka o pow. 0,0400 ha, w ewidencji gruntów i budynków oznaczona symbolem dr – drogi. Faktyczny dostęp do działki jest poprzez zakład produkcji prefabrykatów budowlanych. Otoczenie stanowią tereny aktywności gospodarczej, dalej grunty rolne. Działka stanowi wąski pas płaskiego terenu. RP1 – teren gruntów rolnych	Bezprzetargowa sprzedaż prawa własności na podst. Art.37 ust. 2 pkt. 6 ugn	42.000,00 zł

Termin złożenia wniosku dla osób, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości: sześć tygodni od dnia wywieszenia niniejszego wykazu, tj. do dnia 05.03.2026 r.

Dodatkowe informacje dotyczące sprzedaży i dzierżawy można uzyskać telefonicznie pod nr (71) 323 02 21.

OGŁOSZENIE PŁATNE Wrocław/34417164

Prezydent Miasta Jeleniej Góry

informuje,

JELENIA GÓRA STOLICA KARKONOSZY

o podaniu Obwieszczeniem Nr 278.2026.IX z dnia 15 stycznia 2026 r. do publicznej wiadomości wykazu części nieruchomości gruntowej przeznaczonej do oddania w dzierżawę na okres do lat trzech, stanowiącej własność Skarbu Państwa, położonej przy ul. Juliusza Słowackiego w Jeleniej Górze.

Obwieszczenie podlega umieszczeniu na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia 2-3, na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Jelenia Góra oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu.

Urząd Miasta Jelenia Góra **www.jeleniagora.pl**

OGŁOSZENIE PŁATNE Wrocław/34417044

PREZYDENT MIASTA LUBINA

INFORMUJE, ŻE

w Urzędzie Miejskim przy ulicy Jana Kilińskiego 10 w Lubinie, na tablicy ogłoszeń (II piętro) zostały wywieszone do publicznej wiadomości
na okres 21 dni wykazy dotyczące :

1. Nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy:
- **część działki nr 257/41, obręb 4 miasta Lubina**
- **część gruntu działki nr 1067/6 wraz z boksem garażowym nr 65, obręb 3 miasta Lubina.**

Szczegółowe informacje zamieszczone są na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Lubinie, w zakładce: NIERUCHOMOŚCI, na stronie https://bip.um.lubin.pl/

1 S3

eprasa.pl ee0112e9b4

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

Dziel się wspomnieniami o bliskich, których już z nami nie ma

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP

Profesor dr hab.

Janiny Preussner-Zamorskiej

emerytowanej profesor prawa cywilnego
na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego.
Zmarła bardzo zasłużyła się nauce swoimi opracowaniami
z zakresu części ogólnej prawa cywilnego oraz praw na dobrach niematerialnych.

Rodzinie Pani Profesor

składamy serdeczne kondolencje.

Cywiliści z Uniwersytetu Warszawskiego

www.nekrologi.wyborcza.pl/34417130

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Profesora dr. hab.

Mariusza Frasa

długoletniego pracownika naukowego
Wydziału Prawa i Administracji na Uniwersytecie Śląskim.
Zmarły był wybitnym prawnikiem.
Jego dzieła dotyczące prawa ubezpieczeniowego weszły na trwałe
do dorobku współczesnej cywilistyki.

Rodzinie Zmarłego

składamy
wyrazy głębokiego współczucia.

Cywiliści z Uniwersytetu Warszawskiego

www.nekrologi.wyborcza.pl/34417202

Wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy

dla

Pani Agnieszki Owczarczyk

z powodu śmierci

Taty

składają

Rektor, Kanclerz, Senat, Rada Akademicka, Koleżanki i Koledzy
z Uniwersytetu Dolnośląskiego DSW we Wrocławiu

www.nekrologi.wyborcza.pl/34417217

Z ogromnym smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o nagłej śmierci

Sławomira Sękowskiego

Artysty-Złotnika

Syna Zosi Pierzchały, Brata Oli Sękowskiej,
naszego Przyjaciela.

Zosiu, Olusiu

Przyjmijcie wyrazy głębokiego współczucia.
Łączymy się z Wami i Rodziną w bólu i w żalu.
Otaczamy Was opieką, wsparciem i miłością.

Przyjaciele z Instytutu Integralnej Psychoterapii Gestalt

www.nekrologi.wyborcza.pl/34417230

16 stycznia 2026 roku zmarł
nasz kochany mąż, tata, dziadzio i pradziadzio

Marcin Makowiecki

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
29 stycznia 2026 o godzinie 13:00
w Domu Pogrzebowym na Powązkach Wojskowych
w Warszawie.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34417250

Bliskim i Współpracownikom
szczere wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Pani Heleny Filek-Marszałek

Reżyserki, Scenarzystki i Czułej Opiekunki Reksia.

Łącząc się w żałobie i smutku
składają

Właściciele i Pracownicy Publicat S.A. – Papilon
Wydawcy książek z serii „REKSIO”

www.nekrologi.wyborcza.pl/34417209

OBWIESZCZENIE

Syndyk Masy Upadłości Grażyny Dubiel – osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej (sygn. akt w korespondencji z syndykiem: KA1K/GUp-s/1011/2023) ogłasza sprzedaż w trybie z wolnej ręki – w konkursie ofert – udziału upadłej w wysokości 8/16 części w nieruchomości niezabudowanej położonej w Jaworznie składającej się z działek nr 1829, 2953/1, 2953/2, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Jaworznie prowadzi księgę wieczystą o nr KA1J/00004005/4. Cena wywoławcza przedmiotowej nieruchomości wynosi 44.000,00 zł (słownie: czterdzieści cztery tysiące złotych 00/100).

Oferty z ceną nie mniejszą niż 44.000,00 zł należy składać w terminie do 10 lutego 2026r. do godz. 14^{00} na adres kancelarii syndyka: Kancelaria Prawa Upadłościowego i Restrukturyzacyjnego Franciszek Cag, ul. Astrów 10, 40 – 045 Katowice. W przypadku złożenia oferty pocztą decydujący jest wpływ oferty do kancelarii syndyka. Oferta, która nie wpłynie w terminie nie będzie rozpatrywana.

Oferta winna być złożona w zamkniętej kopercie z dopiskiem **„Nie otwierać – oferta na kupno udziału w nieruchomości w postępowaniu upadłościowym sygn. akt: KA1K/GUp-s/1011/2023”** i zawierać dokładne dane identyfikujące składającego ofertę (tj. imię i nazwisko/nazwę firmy, nr PESEL/nr KRS, adres do doręczeń, nr telefonu i adres e-mail), a także potwierdzenie wpłaty wadium w kwocie 5.000,00 zł. Warunkiem bowiem skutecznego złożenia oferty i jej rozpatrzenia przez syndyka jest wpłacenie wadium w kwocie 5.000,00 zł na konto masy upadłości Grażyny Dubiel w BNP Paribas Bank Polska S.A. nr **71 1600 1462 1734 4798 2000 0001** najpóźniej w dniu poprzedzającym końcowy termin składania ofert.

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w kancelarii syndyka w dniu 11 lutego 2026r. o godz.11^{00}. Jeżeli zostaną złożone dwie lub więcej ofert z tą samą oferowaną ceną syndyk zarządzi przeprowadzenie aukcji pomiędzy osobami, które złożyły takie oferty. Syndyk przyjmie – poza spełnieniem innych wymienionych w ogłoszeniu warunków ofertę z najwyższą oferowaną ceną, natomiast pozostałym oferentom uiszczone przez nich wadium zostanie zwrócone w terminie 7 dni. Syndyk zastrzega sobie prawo odwołania konkursu ofert bez podania przyczyny w każdym czasie. Umowa sprzedaży udziału w nieruchomości powinna być zawarta z oferentem, którego ofertę syndyk wybrał w terminie do 3 miesięcy od dnia rozpatrzenia ofert. Warunki płatności, notariusza i dzień zawarcia umowy określa i wskazuje syndyk. Jeżeli oferent uchyli się od zawarcia umowy uiszczone przez niego wadium nie podlega zwrotowi.

Szczegółowy opis przedmiotu sprzedaży zawiera sporządzony przez rzeczoznawcę majątkowego Krzysztofa Rożko operat szacunkowy z dnia 12 lutego 2025r wraz z aneksem z dnia 27.02.2025r., który można po wcześniejszym telefonicznym (tel: 609-058-679) umówieniu przeglądać osobiście w kancelarii syndyka – wyklucza się przesyłanie tego operatu drogą elektroniczną lub w inny sposób.

Katowice/34417084

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.
Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.
Zapisz się na: **wyborcza.pl/newslettery**

wyborcza.pl

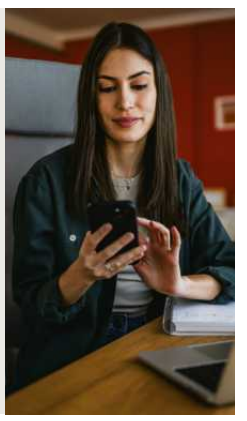

eprasa.pl ee0112e9b4

Porąbka, 26.01.2026 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY PORĄBKA

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części Gminy Porąbka – sołectwa Czaniec – część 2.

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1130 z późn. zm.), art. 39, art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) oraz uchwały nr XXV/249/2021 z dnia 29 kwietnia 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części Gminy Porąbka – sołectwa Czaniec, zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części gminy Porąbka – sołectwa Czaniec – część 2 wraz z prognozą oddziaływania na środowisko projektu planu **w dniach od 02.02.2026 r. do 23.02.2026 r.**

Projekt wyżej wymienionego planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko dostępny będzie do wglądu w siedzibie Urzędu Gminy w Porąbce, ul. Krakowska 3, 43-353 Porąbka w godzinach pracy urzędu oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Porąbka http://bip.porabka.pl/5513.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego odbędzie się w dniu **10.02.2026 r. w godzinach od 14^{00} do 15^{00}** w budynku Urzędu Gminy w Porąbce, ul. Krakowska 3, 43-353 Porąbka.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ww. ustawy, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie miejscowego planu może wnieść uwagi. Uwagi należy składać w formie papierowej do Wójta Gminy Porąbka lub elektronicznej, w szczególności za pośrednictwem platformy ePUAP oraz poczty elektronicznej na adres: ors@porabka.pl z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do 10.03.2026 r.**

Zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, wyżej wymieniony projekt planu miejscowego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa – w okresie wyłożenia do publicznego wglądu, o którym mowa wcześniej. Z dokumentacją sprawy można zapoznać się w terminie wyłożenia projektu planu do publicznego wglądu, w siedzibie Urzędu Gminy w Porąbce, ul. Krakowska 3, 43-353 Porąbka w godzinach pracy. Uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko – stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 ww. ustawy należy składać do Wójta Gminy Porąbka na zasadach i w terminie określonym powyżej dla projektu planu. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Porąbka

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) informuję, że Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Wójt Gminy Porąbka. Klauzula informacyjna dostępna jest poprzez stronę internetową http://bip.porabka.pl/9801/dokument/36524 oraz w siedzibie Urzędu Gminy w Porąbce.

Wójt Gminy Porąbka

Katowice/34417267

OBWIESZCZENIE

Syndyk Masy Upadłości Bożeny Kapusty – osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej (sygn. akt w korespondencji z syndykiem: KA1K/GUp-s/613/2024) ogłasza sprzedaż w trybie z wolnej ręki – w konkursie ofert – udziału upadłej w wysokości 3/16 w prawie własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej o łącznej pow. 0,0888 ha położonej w Bielsku – Białej, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Bielsku – Białej VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr BB1B/00156281/8. Cena wywoławcza przedmiotowego udziału wynosi 35.100,00 zł (słownie: trzydzieści pięć tysięcy sto złotych i zero groszy).

Oferty z ceną nie mniejszą niż 35.100,00 zł należy składać w terminie do 10 lutego 2026r. do godz. 14^{oo} na adres kancelarii syndyka: Kancelaria Adwokacka Adwokat Kamila Cag – Miguła, ul. Astrów 10, 40 – 045 Katowice. W przypadku złożenia oferty pocztą decydujący jest wpływ oferty do kancelarii syndyka. Oferta, która nie wpłynie w terminie nie będzie rozpatrywana.

Oferta winna być złożona w zamkniętej kopercie z dopiskiem „**Nie otwierać – oferta na kupno udziału w nieruchomości w postępowaniu upadłościowym sygn. akt: KA1K/GUp-s/613/2024**" i zawierać dokładne dane identyfikującego składającego ofertę (tj. imię i nazwisko/nazwę firmy, nr PESEL/nr KRS, adres do doręczeń, nr telefonu i adres e-mail), a także potwierdzenie wpłaty wadium w kwocie 3.000,00 zł. Warunkiem bowiem skutecznego złożenia oferty i jej rozpatrzenia przez syndyka jest wpłacenie wadium w kwocie 3.000,00 zł na konto masy upadłości Bożeny Kapusty w BNP Paribas Bank Polska S.A. nr **68 1600 1462 1716 3528 5000 0001** najpóźniej w dniu poprzedzającym końcowy termin składania ofert.

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w kancelarii syndyka w dniu 11 lutego 2026r. o godz.12^{oo}. Jeżeli zostaną złożone dwie lub więcej ofert z tą samą oferowaną ceną syndyk zarządzi przeprowadzenie aukcji pomiędzy osobami, które złożyły takie oferty. Syndyk przyjmie – poza spełnieniem innych wymienionych w ogłoszeniu warunków ofertę z najwyższą oferowaną ceną, natomiast pozostałym oferentom uiszczone przez nich wadium zostanie zwrócone w terminie 7 dni. Syndyk zastrzega sobie prawo odwołania konkursu ofert bez podania przyczyny w każdym czasie. Umowa sprzedaży udziału powinna być zawarta z oferentem, którego ofertę syndyk wybrał w terminie do 3 miesięcy od dnia rozpatrzenia ofert. Warunki płatności, notariusza i dzień zawarcia umowy określa i wskazuje syndyk. Jeżeli oferent uchyli się od zawarcie umowy uiszczone przez niego wadium nie podlega zwrotowi.

Szczegółowy opis przedmiotu sprzedaży zawiera sporządzony przez rzeczoznawców majątkowych – biegłych sądowych Marcina Pilarskiego i Grzegorza Winiarskiego operat szacunkowy z dnia 8 listopada 2024r., który można po wcześniejszym telefonicznym (tel: 508-653-573) umówieniu przeglądać osobiście w kancelarii syndyka – wyklucza się przesyłanie tego operatu drogą elektroniczną lub w inny sposób.

Katowice/34417093

GN.2601.1.2026 **Opole, 22.01.2026 r.**
GN.KW-000078/26

Prezydent Miasta Opola

zawiadamia, że na tablicy ogłoszeń biurowca Urzędu Miasta Opola przy pl. Wolności 7-8 I piętro przy Wydziale Gospodarki Nieruchomościami podawane są do publicznej wiadomości na okres 21 dni

wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia lub oddania w użytkowanie, najem, dzierżawę lub użyczenie:

1. wykaz nieruchomości lokalowej przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu niezbędnego do racjonalnego korzystania z lokalu **(Opole, ul. Oświęcimska 12/3),**
2. wykaz nieruchomości lokalowej przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu niezbędnego do racjonalnego korzystania z lokalu **(Opole, ul. Ozimska 61/3),**
3. wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej na okres do 1 roku **(ul. Bolkowska, działka nr 79 część obręb Nowa Wieś Królewska),**
4. wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej na okres do 1 roku **(ul. Szarych Szeregów, działka nr 1317/13 część obręb Gosławice),**
5. wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej na okres do 3 lat **(ul. W. Reymonta, działka nr 587 część obręb Opole),**
6. wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej na okres do 3 lat na rzecz dotychczasowego dzierżawcy **(ul. Lubliniecka, części działek nr 48/5, 2599, 2772, 2741 obręb Opole),**
7. wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej na okres do 3 lat pod uprawy rolne **(działka nr 871 część obręb Gosławice),**
8. wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej na okres do 3 lat na rzecz dotychczasowych dzierżawców **(obręb Nowa Wieś Królewska).**

Dodatkowo pełną informację o ww. wykazach nieruchomości można znaleźć na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej miasta Opola, w zakładce **ogłoszenia**: **http://www.bip.um.opole.pl**

Prezydent Miasta Opola zawiadamia również o wyłożeniu spisów inwentaryzacyjnych z terenu miasta Opola, podległych komunalizacji z mocy prawa.

Opole/34417403

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

ogłoszenie

Na podstawie art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, 1881, 1940, 1535) zawiadamiam o przyjęciu przez Radę Miejską Wrocławia wymienionych poniżej uchwał w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego:

Lp.	Uchwalony miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego (m.p.z.p.)*	Dz. Urz. Woj. Dolnośląskiego
1.	m.p.z.p. w rejonie ulicy Jastrzębiej we Wrocławiu – uchwała nr XXI/410/25 z dnia 10 lipca 2025 r.	Dziennik Urzędowy Województwa Dolnośląskiego z 2025 r. poz. 3363 [Data ogłoszenia: 21 lipca 2025 r.]
2.	m.p.z.p. w rejonie ulicy Konduktorskiej we Wrocławiu – uchwała nr XXI/411/25 z dnia 10 lipca 2025 r.	Dziennik Urzędowy Województwa Dolnośląskiego z 2025 r. poz. 3364 [Data ogłoszenia: 21 lipca 2025 r.]
3.	m.p.z.p. w rejonie ulicy Jabłecznej we Wrocławiu – uchwała nr XXIII/445/25 z dnia 11 września 2025 r.	Dziennik Urzędowy Województwa Dolnośląskiego z 2025 r. poz. 3912 [Data ogłoszenia: 24 września 2025 r.]
4.	m.p.z.p. w rejonie ulic: Bazyliowej, Kminkowej, Kominiarskiej i Melisowej we Wrocławiu – uchwała nr XXIII/444/25 z dnia 11 września 2025 r.	Dziennik Urzędowy Województwa Dolnośląskiego z 2025 r. poz. 3911 [Data ogłoszenia: 24 września 2025 r.]
5.	m.p.z.p. w rejonie ulic Głównej i Marszowickiej oraz rzeki Bystrzycy we Wrocławiu – uchwała nr XXIII/443/25 z dnia 11 września 2025 r.	Dziennik Urzędowy Województwa Dolnośląskiego z 2025 r. poz. 3910 [Data ogłoszenia: 24 września 2025 r.]
6.	m.p.z.p. w rejonie ulicy Bartłomieja Strachowskiego we Wrocławiu – uchwała nr XXIII/442/25 z dnia 11 września 2025 r.	Dziennik Urzędowy Województwa Dolnośląskiego z 2025 r. poz. 3909 [Data ogłoszenia: 24 września 2025 r.]
7.	m.p.z.p. w rejonie ulic: Na Ostatnim Groszu, Kłodnickiej i Kwiskiej we Wrocławiu – uchwała nr XXIII/441/25 z dnia 11 września 2025 r.	Dziennik Urzędowy Województwa Dolnośląskiego z 2025 r. poz. 3908 [Data ogłoszenia: 24 września 2025 r.]
8.	m.p.z.p. w rejonie ulic Strzegomskiej i Robotniczej we Wrocławiu – uchwała nr XXIII/440/25 z dnia 11 września 2025 r.	Dziennik Urzędowy Województwa Dolnośląskiego z 2025 r. poz.3907 [Data ogłoszenia: 24 września 2025 r.]
9.	m.p.z.p. w rejonie elektrociepłowni pomiędzy ulicą Łowiecką i rzeką Odrą we Wrocławiu – uchwała nr XXIV/480/25 z dnia 20 października 2025 r.	Dziennik Urzędowy Województwa Dolnośląskiego z 2025 r. poz. 4376 [Data ogłoszenia: 30 października 2025 r.]
10.	m.p.z.p. w rejonie ulic Buforowej i Witolda Lutosławskiego we Wrocławiu – uchwała nr XXV/525/25 z dnia 20 listopada 2025 r.	Dziennik Urzędowy Województwa Dolnośląskiego z 2025 r. poz. 4986 [Data ogłoszenia: 2 grudnia 2025 r.]
11.	m.p.z.p. w rejonie ulicy Sarbinowskiej oraz rzeki Ślęzy we Wrocławiu – uchwała nr XXV/524/25 z dnia 20 listopada 2025 r.	Dziennik Urzędowy Województwa Dolnośląskiego z 2025 r. poz. 4985 [Data ogłoszenia: 2 grudnia 2025 r.]
12.	m.p.z.p. w rejonie ulicy Pawła Eluarda we Wrocławiu – uchwała nr XXVI/560/25 z dnia 18 grudnia 2025 r.	Dziennik Urzędowy Województwa Dolnośląskiego z 2026 r. poz. 13 [Data ogłoszenia: 2 stycznia 2026 r.]

*Treść uchwał wraz ze zmianami jest dostępna na stronie internetowej BIP Urzędu Miejskiego Wrocławia: http://bip.um.wroc.pl/ oraz w portalu Systemu Informacji Przestrzennej Wrocławia: http://geoportal.wroclaw.pl/mpzp/.

Dokumentacja strategicznej oceny oddziaływania na środowisko ww. planów jest dostępna w siedzibie Wydziału Planowania Przestrzennego (w godzinach urzędowania UM Wrocławia), przy ul. Świdnickiej 53, 50-030 Wrocław.

Wrocław, dnia 26 stycznia 2026 r.

Z up. Prezydenta Wrocławia
Wiceprezydent Wrocławia
Michał Młyńczak

Wrocław/34416860

eprasa.pl ee0112e9b4

Prezydent Miasta Krakowa

informuje, że na tablicach ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3-4 oraz w budynku Zarządu Infrastruktury Sportowej przy ul. W. Sławka 10, a także na stronie BIP Urzędu Miasta Krakowa oraz na stronie internetowej Zarządu Infrastruktury Sportowej w Krakowie został podany do publicznej wiadomości **w dniach od 26 stycznia do 16 lutego 2026 r.** wykaz części nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miejskiej Kraków, położonej przy ul. Reymonta 20, zabudowanej Synerise Arena Kraków Stadionem Miejskim im. H. Reymana, przeznaczonej do oddania w najem na czas oznaczony w trybie bezprzetargowym. Wykaz obejmuje część parkingu przy Stadionie, zlokalizowaną od strony ul. Chodowieckiego wraz z posadowionym na niej kontenerem.

Kraków/34417227

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Oświecenia" w Krakowie
31-636 Kraków, os. Oświecenia 45
ogłasza konkursy pisemne na najem:
- lokalu nr 82a o pow. 52,27 m²
oraz lokalu nr 82 o pow. 47,74 m²,
położonych na XI piętrze budynku wielorodzinnego na os. Oświecenia 9 w Krakowie,
- miejsc postojowych na terenie osiedla 2 Pułku Lotniczego (obok bud. 2 P. Lotniczego 49).
Informacje telefoniczne w sprawie konkursów pod nr 12 647 46 06 oraz na stronie internetowej Spółdzielni www.oswiecenia.pl.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w każdym czasie, bez podania przyczyny.

Kraków/34417222

Burmistrz Miasta Bochnia

informuje,

że na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Miasta Bochnia przy ul. Kazimierza Wielkiego 2, wywieszony został w dniach **od 26 stycznia 2026 r. do 16 lutego 2026 r. wykaz obejmujący nieruchomość gruntową stanowiącą własność Gminy Miasta Bochnia, oznaczoną ewidencyjnie nr 5074/8, położoną przy ul. Józefa Romana w Bochni, obręb Bochnia-5, przeznaczoną do zbycia w drodze przetargu ustnego ograniczonego do właścicieli/współwłaścicieli nieruchomości przyległych.**

Wykaz ten zamieszczony został również na stronie internetowej i w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Bochnia. Dodatkowe informacje udzielane są w Wydziale GMK Urzędu Miasta Bochnia, pok. nr 116, tel. 14 61-49-155.

Kraków/34417168

Burmistrz Miasta Bochnia

informuje,

że na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Miasta Bochnia przy ul. Kazimierza Wielkiego 2, wywieszony został w dniach **od 26 stycznia 2026 r. do 16 lutego 2026 r. wykaz obejmujący nieruchomość gruntową stanowiącą własność Gminy Miasta Bochnia, oznaczoną ewidencyjnie nr 6519/7, położoną przy ul. Św. Urbana w Bochni, obręb Bochnia-7, przeznaczoną do zbycia w drodze bezprzetargowej.**

Wykaz ten zamieszczony został również na stronie internetowej i w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Bochnia. Dodatkowe informacje udzielane są w Wydziale GMK Urzędu Miasta Bochnia, pok. nr 116, tel.: 14 61-49-155.

Kraków/34417165

Sprostowanie

Burmistrz Miasta Wojkowice informuje,

że w ogłoszeniu dotyczącym wykazu nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy, sporządzonym na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997r., opublikowanym w dniu 23.01.2026r., błędnie wskazano okres wywieszenia wykazu.

Prawidłowy okres wywieszenia wykazu to: 23.01.2026r – 13.02.2026r.

Pozostałe zapisy wykazu pozostają bez zmian.
Burmistrz Miasta Wojkowice /-/ Tomasz Szczerba

Katowice/34417448

WOJEWODA ŚWIĘTOKRZYSKI

Znak sprawy:SPN.III.7820.1.6.2025 Kielce, dnia 21 stycznia 2026 roku

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11f ust. 3 i 4 Ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t. j. Dz. U. z 2024 r., poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t. j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691), zwanej dalej Kpa,

WOJEWODA ŚWIĘTOKRZYSKI

zawiadamia, że na wniosek Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad, działającego przez pełnomocnika, z dnia 10.06.2025 r., uzupełniony w dniach: 23.10.2025 r., 06.11.2025 r., 14.11.2025 r., pisma bez znaku, **została wydana decyzja Nr 2/26 z dnia 21.01.2026 r., znak: SPN.III.7820.1.6.2025, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn.:** „Budowa chodnika w ciągu drogi krajowej nr 74 w Górnie" na terenie gm. Górno w powiecie kieleckim.

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej w szczególności: ustala lokalizację inwestycji wraz z określeniem linii rozgraniczających teren i warunków lokalizacji, zatwierdza podział nieruchomości, zatwierdza projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany, określa termin wydania zarządcy drogi nieruchomości, określa termin rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania, ustala obowiązki dokonania budowy/przebudowy: sieci uzbrojenia terenu, zjazdów **i dróg gminnych**, poza liniami rozgraniczającymi teren i określa ograniczenia w korzystaniu z nieruchomości dla realizacji tych obowiązków.

Strony z decyzją mogą zapoznać się w Wydziale Skarbu Państwa i Nieruchomości Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, al. IX Wieków Kielc 3, budynek A, VIII piętro, pok. 810, w poniedziałki w godzinach od 12:30 do 17:30 i od wtorku do piątku w godzinach od 8:30 do 14:30 lub na stronie internetowej – Biuletynie Informacji Publicznej Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, w zakładce Obwieszczenia (https://bip.kielce.uw.gov.pl/bip/obwieszczenia/obwieszczenia-aktualne).

Stronami są osoby legitymujące się tytułem prawnym do nieruchomości objętych decyzją Nr **2**/26 Wojewody Świętokrzyskiego.

Zapoznanie z decyzją nie jest obowiązkowe.

Od decyzji służy odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Świętokrzyskiego, w terminie 14 dni od dnia zawiadomienia stron o jej wydaniu. Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, w związku z art. 49 Kpa, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia. Publiczne ogłoszenie następuje poprzez: wywieszenie obwieszczenia na tablicach ogłoszeń i zamieszczenie w urzędowym publikatorze teleinformatycznym - Biuletynie Informacji Publicznej: Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, Urzędu Gminy Górno oraz w prasie lokalnej dotyczącej terenu powiatu kieleckiego, tj. w „Gazecie Wyborczej".

Odwołanie od decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej powinno zawierać zarzuty odnoszące się do tej decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie - art. 11g ust. 1a ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

Nieruchomości objęte liniami rozgraniczającymi teren staną się z mocy prawa własnością Skarbu Państwa, z dniem, w którym decyzja stanie się ostateczna. Za przejęcie prawa własności nieruchomości przysługuje odszkodowanie ustalone w odrębnych decyzjach Wojewody Świętokrzyskiego. W celu uproszczenia i przyspieszenia postępowania odszkodowawczego strony, tj. osoby uprawnione do odszkodowania oraz Inwestor, mogą zawrzeć ugodę administracyjną przed Wojewodą Świętokrzyskim. Zawarcie ugody jest możliwe, jeżeli strony postępowania przedłożą zgodne oświadczenia o zamiarze jej zawarcia.

Zgodnie z art. 18 ust. 1e pkt 1 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o jej wydaniu – wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

W sprawie wydania nieruchomości należy kontaktować się z Generalną Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Kielcach, ul. Paderewskiego 43/45, 25-950 Kielce, tel. (41) 34 03 900.

Kielce/34417010

BFE.6720.1.2024/2026 Wałbrzych, 26.01.2026 r.

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego miasta Wałbrzycha

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj. Dz. U. z 2024 r., poz. 1130 ze zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt. 2-5 w związku z art. 46 ust. 1 pkt. 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tj. Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 ze zm.) oraz w związku z Uchwałą Nr VII/50/24 Rady Miejskiej Wałbrzycha z dnia 24 września 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego miasta Wałbrzycha, zawiadamiam **o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego miasta Wałbrzycha wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.**

Konsultacje społeczne będą przeprowadzone w dniach **od 26 stycznia 2026 r. do 27 lutego 2026 r.** i obejmą:

1) Zbieranie uwag do projektu planu ogólnego i prognozy oddziaływania na środowisko w dniach **od 26 stycznia 2026 r. do 27 lutego 2026 r.**;
2) Ankietę udostępnioną:
   - w wersji elektronicznej na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Wałbrzychu pod adresem: https://bip.um.walbrzych.pl/artykul/3058/49822/ankieta-w-ramach-ustawowych-konsultacji-spolecznych,
   - w wersji papierowej w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wałbrzychu, ul. Rynek 23, 58-300 Wałbrzych, II piętro pok. 208 w godzinach pracy urzędu;

Wypełnione ankiety należy składać w terminie w dniach **od 26 stycznia 2026 r. do 27 lutego 2026 r.**

3) Pierwsze spotkanie otwarte online za pomocą środków porozumiewania się na odległość za pośrednictwem platformy Microsoft Teams, poprzedzone prezentacją projektu planu ogólnego, które odbędzie się w dniu **4 lutego 2026 r. o godz. 15:30**; chęć uczestnictwa w pierwszym spotkaniu otwartym należy zgłaszać mailowo w terminie od 26.01.2026 r. do 03.02.2026 r. na adres planowanie@um.walbrzych.pl z podaniem imienia, nazwiska oraz adresu e-mail, na który zostanie wysłane zaproszenie do spotkania;
4) Drugie spotkanie otwarte, poprzedzone prezentacją projektu planu ogólnego, które odbędzie się w dniu **11 lutego 2026 r. o godz. 15:30** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wałbrzychu, ul. Rynek 23, 58-300 Wałbrzych, w Sali Konferencyjnej ITS (parter);
5) Pierwszy punkt konsultacyjny w ramach dyżuru pełnionego przez projektanta w dniu **11 lutego 2026 r. w godzinach od 17:00 do 18:00** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wałbrzychu, ul. Rynek 23, 58-300 Wałbrzych, w Sali Konferencyjnej ITS (parter);
6) Trzecie spotkanie otwarte, poprzedzone prezentacją projektu planu ogólnego, które odbędzie się w dniu **16 lutego 2026 r. o godz. 15:30** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wałbrzychu, ul. Rynek 23, 58-300 Wałbrzych, w Sali Konferencyjnej ITS (parter);
7) Drugi punkt konsultacyjny w ramach dyżuru pełnionego przez projektanta w dniu **16 lutego 2026 r. w godzinach od 17:00 do 18:00** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wałbrzychu, ul. Rynek 23, 58-300 Wałbrzych, w Sali Konferencyjnej ITS (parter);
8) Czwarte spotkanie otwarte online za pomocą środków porozumiewania się na odległość za pośrednictwem platformy Microsoft Teams, poprzedzone prezentacją projektu planu ogólnego, które odbędzie się w dniu **19 lutego 2026 r. o godz. 15:30**; chęć uczestnictwa w czwartym spotkaniu otwartym należy zgłaszać mailowo w terminie od 09.02.2026 r. do 18.02.2026 r. na adres planowanie@um.walbrzych.pl z podaniem imienia, nazwiska oraz adresu e-mail, na który zostanie wysłane zaproszenie do spotkania.

Projekt planu ogólnego miasta Wałbrzycha wraz z prognozą oddziaływania na środowisko zostanie udostępniony do wglądu w dniach **od 26 stycznia 2026 r. do 27 lutego 2026 r.**, w budynku przy ul. Rynek 23, 58-300 Wałbrzych, w pokoju nr 208 w godzinach pracy urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Wałbrzychu na stronie podmiotowej urzędu w zakładce: O Wałbrzychu > Planowanie przestrzenne > Plan Ogólny miasta Wałbrzycha > https://bip.um.walbrzych.pl/artykul/3058/49821/ustawowe-konsultacje-spoleczne.

Uwagi do projektu planu ogólnego należy składać na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego na adres Urzędu Miejskiego w Wałbrzychu, Plac Magistracki 1, 58-300 Wałbrzych lub poczty elektronicznej: um@um.walbrzych.pl, bądź za pośrednictwem platformy ePUAP adres skrytki e-PUAP: /umwalbrzych/skrytka lub na adres do e-Doręczeń: AE:PL-82357-96478-URSTB-28 lub poprzez portal e – usług dostępny pod adresem: https://sip-euslugi.walbrzych.eu/e-uslugi wybierając > Akt planowania przestrzennego – uwaga do konsultowanego aktu, **do dnia 27 lutego 2026 r.** Wzór formularza zastał określony w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509). Wzór ww. formularza jest dostępny w Biuletynie Informacji Przestrzennej Urzędu Miejskiego w Wałbrzychu w zakładce: Na skróty > Informacje o sposobie załatwiania spraw > Planowanie przestrzenne > Wzór pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego: https://bip.um.walbrzych.pl/artykul/628/42770/wzor-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego.

Składający uwagę do projektu planu ogólnego podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji, numer telefonu lub adres do e-doręczeń.

Na podstawie art. 39 pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tj. Dz.U. z 2024 r., poz. 1112 ze zm.) zawiadamia się o możliwości składania uwag do prognozy oddziaływania na środowisko do planu ogólnego miasta Wałbrzycha.

Zgodnie z art. 40 ww. ustawy uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone: w formie pisemnej na adres Urzędu Miejskiego w Wałbrzychu, Plac Magistracki 1, 58-300 Wałbrzych, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres poczty elektronicznej: um@um.walbrzych.pl, bądź za pośrednictwem platformy ePUAP adres skrytki e-PUAP: /umwalbrzych/skrytka lub na adres do e-Doręczeń: AE:PL-82357-96478-URSTB-28 w terminie **do dnia 27 lutego 2026 r.**

Uwaga do prognozy oddziaływania na środowisko powinna zawierać nazwisko, imię albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Prezydent miasta Wałbrzycha.

Prezydent Miasta Wałbrzycha
Roman Szełemej

Administratorem danych osobowych jest: Prezydent Miasta Wałbrzycha, Pl. Magistracki 1, 58 – 300 Wałbrzych, tel. 74 665 51 00, um@um.walbrzych.pl. Szczegółowa informacja o zasadach przetwarzania danych osobowych, zgodna z art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenia o ochronie danych) (Dz. U. UE. L. z 2016 r. Nr 119, str. 1 z późn. zm.) została opublikowana w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Wałbrzychu na stronie https://bip.um.walbrzych.pl/artykul/2/27006/przetwarzanie-danych

W związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Wałbrzycha danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowania dotyczącego sporządzenia aktu planowania przestrzennego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. U. UE. L. z 2016 r. Nr 119, str. 1 z późn. zm.), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano. Podanie danych jest dobrowolne, ale niezbędne, aby uwagi i wnioski zostały rozpatrzone.

Wrocław/34417231

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.
Możesz wybrać z bogatej oferty ponad **40** różnych newsletterów.
Zapisz się na: **wyborcza.pl/newslettery**

wyborcza.pl

eprasa.pl ee0112e9b4

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

Tyska Spółdzielnia Mieszkaniowa „OSKARD" z siedzibą w Tychach ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie następujących robót budowlanych z podziałem na zadania:

Zad.1. **Remont kominów i pokrycia dachu w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. St Moniuszki 1-3 w Tychach**
Zad. 2. **Remont pokrycia dachu w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Hołdunowskiej 15 w Lędzinach,**
Zad. 3. **Remont pokrycia dachu w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. R. Dmowskiego 22-24 w Tychach,**
Zad.4. **Remont kominów i pokrycia dachu w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. R. Dmowskiego 17-23 w Tychach,**
Zad.5. **Remont kominów i pokrycia dachowego w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy al. Marsz.Piłsudskiego 37-43 w Tychach.**
Zad.6. **Remont kominów i pokrycia dachowego w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. E.Orzeszkowej 50-54 w Tychach,**
Zad.7. **Remont kominów i pokrycia dachowego w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. E.Orzeszkowej 44-48 w Tychach,**
Zad.8. **Remont kominów i pokrycia dachowego w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. E.Orzeszkowej 5-13 w Tychach,**
Zad.9. **Remont dachu w technologii płynnych membran dachowych w pawilonie handlowo-usługowym al. Niepodległości 154 w Tychach**
Zad.10. **Remont dachu w technologii płynnych membran dachowych w pawilonie handlowo-usługowym ul. E. Orzeszkowej 2 w Tychach**
Zad.11. **Remont posadzki klatek schodowych w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Ustronna 1-3 w Tychach**

Zamawiający dopuszcza składanie ofert częściowych tj. na poszczególne adresy.

Wszelkie pozostałe informacje dla zainteresowanych są dostępne na stronie internetowej www.oskard.tychy.pl oraz pod nr telefonu 32/ 32 32 132.

Katowice/34416811

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

WÓJT GMINY KŁOMNICE
informuje

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Kłomnice przy ul. Strażackiej 20 (II piętro), na stronie internetowej www.klomnice.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Kłomnice zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o VI ustnym przetargu nieograniczonym** na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność gminy Kłomnice oznaczonej jako działka nr 278 o pow. 0,19 ha położonej w miejscowości Pacierzów.
Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, zatwierdzonym Uchwałą Rady Gminy Kłomnice Nr 202.XXIV.2020 z dnia 04.12.2020 r., opublikowanym w dniu 10 grudnia 2020 r. w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego z 2020 r., poz. 8936 teren nieruchomości znajduje się w strefie o przeznaczeniu:
„MN,U"- tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i zabudowy usługowej;
„KDL"- tereny dróg publicznych- droga lokalna.
Przetarg odbędzie się w dniu 27.02.2026 r. o godz. 9^{00} w siedzibie Urzędu Gminy Kłomnice przy ul. Strażackiej 20, w pokoju nr 102 (I piętro).
Cena wywoławcza nieruchomości netto – 85 500 zł
Wadium –8 550 zł
Postąpienie – 1% ponad cenę wywoławczą (z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych)
Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Kłomnice–Referat Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska, pokój 203 (II piętro) lub pod nr tel. (34) 3281122 w. 117 pon., śr., czw. 7:30-15:30, wt. 7:30-16:00, pt. 7:30-15:00.

Częstochowa/34417330

Koniecpol, 21.01.2026 r.

Informacja

Burmistrz Miasta i Gminy Koniecpol

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.) **informuje,** że został podany do publicznej wiadomości wykaz lokali przeznaczonych do najmu stanowiących mienie Gminy Koniecpol Zarządzeniem nr 8/2026 z dnia 21 stycznia 2026 roku.

Wykaz nieruchomości przeznaczonych do najmu został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie UMiG i zamieszczony na stronie internetowej BIP Urzędu Miasta i Gminy Koniecpol. Wykaz obejmuje lokale znajdujące się w miejscowości Koniecpol, Oblasy.

Częstochowa/34417148

O G Ł O S Z E N I E

Wójta Gminy Niedźwiedź

O ROZPOCZĘCIU KONSULTACJI SPOŁECZNYCH

dot. projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Niedźwiedź – we wsi Poręba Wielka

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. 2024 poz. 1130 z późn. zm.), art. 39 ust.1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r., o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. 2024 poz. 1112 z późn. zm.), Wójt Gminy Niedźwiedź informuje o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Niedźwiedź – we wsi Poręba Wielka, sporządzonego na podstawie uchwały Rady Gminy Niedźwiedź Nr XVIII/138/2025 z dnia 21 lipca 2025r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Niedźwiedź we wsi Poręba Wielka.

Konsultacje będą prowadzone **w terminie od dnia 27 stycznia 2026r. do dnia 24 lutego 2026r.** i obejmą:
1) zbieranie uwag do projektu zmiany planu wymienionego wyżej w terminie od dnia 27 stycznia 2026r. do dnia 24 lutego 2026r.,
2) zbieranie wniosków i uwag do prognozy oddziaływania na środowisko w terminie od dnia 27 stycznia 2025r. do dnia 24 lutego 2026r.,
3) spotkanie otwarte, które odbędzie się w dniu 5 lutego 2026r. w siedzibie Urzędu Gminy Niedźwiedź w pokoju nr 24 o godzinie 15.30,
4) dyżur projektanta, który odbędzie się w dniu 16 lutego 2026r. w godz. od 15.30 do 17.30 w Urzędzie Gminy Niedźwiedź w pokoju nr 24.

Projekt zmiany miejscowego planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko zostaje udostępniony w siedzibie Urzędu Gminy Niedźwiedź, 34-735 Niedźwiedź 233 w pokoju nr 24 w godzinach pracy Urzędu (po uprzednim umówieniu się telefonicznie, pod numerem tel. 18 3317002 wewn. 309), na stronie internetowej Urzędu Gminy (https://niedzwiedz.iap.pl/) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Gminy Niedźwiedź (https://bip.malopolska.pl/ugniedzwiedz,m,469924,2026.html).

Uwagi do projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Niedźwiedź – we wsi Poręba Wielka oraz wnioski i uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko można wnosić w formie papierowej w Urzędzie Gminy Niedźwiedź, drogą pocztową na adres: Urząd Gminy Niedźwiedź, 34-735 Niedźwiedź 233 lub w formie elektronicznej w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej mail: (gmina@niedzwiedz.iap.pl) i platformy usług administracji publicznej ePUAP lub platformy usług cyfrowych e-doręczenia a w przypadku prognozy oddziaływania na środowisko także ustnie do protokołu. Uwagi i wnioski należy składać na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, którego wzór dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Gminy Niedźwiedź (https://bip.malopolska.pl/ugniedzwiedz,m,330026,gdzie-i-jak-zalatwic-sprawy.html).

Uwaga powinna zawierać imię i nazwisko albo nazwę interesariusza, adres zamieszkania albo siedziby, adres poczty elektronicznej o ile taki posiada, a także dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu, przedmiot, oznaczenie nieruchomości, której uwaga dotyczy, a także informację czy składający wniosek i uwagę jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem i uwagą.

Szczegółowe informacje związane z przetwarzaniem danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postepowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych

Zgodnie z art. 8a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz.1130 z późn. zm.), w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Niedźwiedź danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych o których mowa w ustawie, informuję, iż prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, z późn. zm.), zwanego dalej „RODO" przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Administratorem danych osobowych jest: Wójt Gminy Niedźwiedź, 34-735 Niedźwiedź 233. Adres poczty elektronicznej IOD: odo.dmarek@onet.pl. Dane osobowe uzyskane w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych są przetwarzane w celu wypełnienia obowiązku prawnego ciążącego na Administratorze (Art. 6, ust. 1, pkt c RODO).

Kraków/34417129

O B W I E S Z C Z E N I E
(ZAWIADOMIENIE O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA)
z dnia 22 stycznia 2026 r.

Na podstawie art. 61 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. **Kodeks postępowania administracyjnego** (jednolity tekst: Dz.U. z 2025 r., poz. 1691) oraz art. 11d ust. 5, 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. **o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych** (jednolity tekst: Dz.U. z 2024r., poz. 311)

STAROSTA PRZEMYSKI

zawiadamia, że na wniosek **Zarządu Powiatu Przemyskiego, Plac Dominikański 3, 37-700 Przemyśl** zostało wszczęte postępowanie administracyjne (nr rejestru: **UAB-II-A6.6740.78.2025**) w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej i zatwierdzeniu projektu zagospodarowania terenu oraz architektoniczno – budowlanego dla inwestycji pod nazwą: **„Rozbudowa drogi powiatowej nr 2102R do normatywnych parametrów w km 0+000 – 1+342,67 wraz z infrastrukturą towarzyszącą w miejscowości Ujkowice, gmina Przemyśl i w miejscowości Maćkowice, gmina Żurawica"**

Inwestycja dotyczy nieruchomości na działkach ewidencyjnych położonych w miejscowości:

Ujkowice, gmina Przemyśl, powiat przemyski, województwo podkarpackie, jednostka ewidencyjna 181308_2 Przemyśl, obręb ewidencyjny 0014 Ujkowice:

1650/2, 1641, 1612/2, 1619, 1892, 400/1, 405/13, 1893/1, 1893/2 (1893)**, 1894/1** (1894), **405/15** (405/12), **1612/3** (1612/1), **607/14** (607/1), **1769/2** (1769)

(w nawiasach podano numery działek przed podziałem)

Maćkowice, gmina Żurawica, powiat przemyski, województwo podkarpackie, jednostka ewidencyjna 181310_2 Żurawica, obręb ewidencyjny 0006 Maćkowice:

369, 1215

Zainteresowane osoby oraz strony będące uczestnikami tego postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy oraz wnieść ewentualne uwagi lub zastrzeżenia do przedmiotu postępowania w Wydziale Urbanistyki, Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Przemyślu, Plac Dominikański 3 (pok. Nr 79, od poniedziałku do piątku w godz. od 7.30 do 15.00 lub telefonicznie uzyskać wyjaśnienia w sprawie pod numerem telefonu 16 678 50 54 (wew. 279).

W celu usprawnienia zapoznania się z aktami zaleca się wcześniejsze uzgodnienie terminu wizyty z prowadzącym sprawę, którego numer kontaktowy został podany powyżej.

Zawiadomienie o wszczęciu postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia (art.49 k.p.a. w zw. z art.11c ustawy o s.z.p.ir.i.wz.d.p.), lub w terminie 7 dni od daty otrzymania zawiadomienia drogą pocztową – ewentualne wnioski, uwagi lub zastrzeżenia można składać w siedzibie tut. Starostwa przed upływem wskazanych terminów.

Wyjaśnia się, że zgodnie z art.11d. ust.5 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r., poz. 311), zawiadomienie o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej doręcza się wnioskodawcy, właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji na adres wskazany w katastrze nieruchomości oraz zawiadamia pozostałe strony w drodze obwieszczenia.

Jednocześnie informuje się, iż ww. obwieszczenie Starosty Przemyskiego podlega zamieszczeniu w prasie lokalnej, umieszczeniu w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Przemyśl, Urzędu Gminy Żurawica i Starostwa Powiatowego w Przemyślu oraz podlega wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Przemyślu oraz Urzędu Gminy Przemyśl, Urzędu Gminy Żurawica (właściwych ze względu na lokalizację inwestycji).

Z up. STAROSTY PRZEMYSKIEGO
mgr inż. arch. Wiesław Czekierda
Naczelnik Wydziału Urbanistyki,
Architektury i Budownictwa

Rzeszów/34417283

NEWSLETTER
Komunikaty.pl
Nowości w przepisach, zamówienia publiczne, porady ekspertów, raporty, ogłoszenia.
Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.
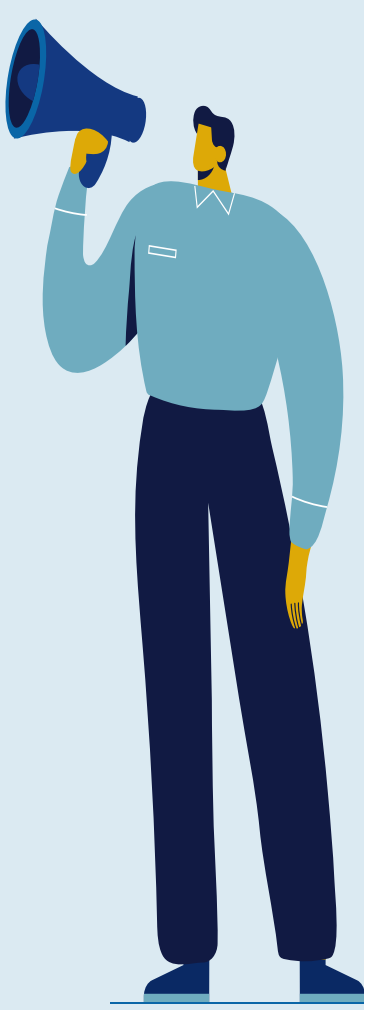
ZAPISZ SIĘ
Wejdź na stronę **komunikaty.pl** lub użyj kodu QR

S3G 1

eprasa.pl ee0112e9b4

NOWOŚĆ
Słówko
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki

Szukaj
w APLIKACJ WYBORCZEJ

Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację

POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

OGŁOSZENIE
o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulic: Zielonogórskiej i Wschodniej – II w Opolu

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta Opola uchwały nr XXIV/413/25 Rady Miasta Opola z dnia 18 grudnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulic: Zielonogórskiej i Wschodniej – II w Opolu. Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 16 lutego 2026 r.**

Wnioski należy składać wyłącznie na formularzu Pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, którego wzór wynika z Rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r., poz. 2509). Powyższy formularz jest zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Opola w zakładce Planowanie przestrzenne – Aktualności, pod adresem: https://bip.um.opole.pl/miasto-opole,42_519.

Wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego z dopiskiem „w rejonie ulic: Zielonogórskiej i Wschodniej – II" można składać:
- w postaci papierowej przekazanej osobiście do Urzędu Miasta Opola (Rynek 1A lub pl. Wolności 7/8 pok. 314),
- w postaci papierowej przekazanej pocztą na adres: Urząd Miasta Opola, Rynek 1A, 45-015 Opole,
- w formie dokumentu elektronicznego przekazanego na adres e-mail: bu@um.opole.pl, bez konieczności opatrywania bezpiecznym podpisem elektronicznym,
- w formie dokumentu elektronicznego przekazanego za pomocą Elektronicznej Skrzynki Podawczej.

Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko albo nazwę jednostki organizacyjnej, przedmiot wniosku oraz oznaczenie obszaru, którego dotyczy, pozwalające na identyfikację nieruchomości: identyfikator działki ewidencyjnej, nazwę i numer obrębu, nazwę ulicy, nazwę miejscowości, a także wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Prezydent Miasta Opola.

Jednocześnie informuję, iż na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, z późn. zm.) zawiadamiam o przystąpieniu do sporządzania prognozy oddziaływania na środowisko ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulic: Zielonogórskiej i Wschodniej – II w Opolu. Zainteresowani udziałem w postępowaniu, w sprawie strategicznej oceny odziaływania projektu planu na środowisko mogą składać uwagi i wnioski do prognozy, związane z przedmiotem postępowania, w tym samym miejscu i terminie, jak pozostałe wnioski do planu.

Prezydent Miasta Opola informuje, że przetwarzanie Państwa danych osobowych odbywa się zgodnie z przepisami ogólnego rozporządzenia o ochronie danych – RODO (Dz. U.UE. L z 2016 r. Nr 119, str. 1). Szczegółowe informacje o zasadach przetwarzania Państwa danych osobowych oraz przysługujących Państwu prawach z tym związanych znajdują się na naszej stronie Biuletynu Informacji Publicznej pod adresem: www.bip.um.opole.pl w zakładce „Planowanie przestrzenne".

Prezydent Miasta Opola

Opole/34417366

Kruszyna, dn. 26.01.2026

Znak sprawy: RIGKiR.6721.4.2025

OGŁOSZENIE
o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), **zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Kruszyna w dniu 28 lipca 2025 r. uchwały Nr XV/100/2025 w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru położonego w miejscowości Kruszyna w rejonie ul. Sportowej w gminie Kruszyna**.

Granice obszaru objętego planem określa załącznik graficzny stanowiący integralną część w/w uchwały.

Uchwała dostępna jest do wglądu na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Kruszyna pod adresem: https://www.bip.kruszyna.pl/ w zakładce prawo lokalne oraz w siedzibie Urzędu Gminy Kruszyna przy ulicy Kmicica 5, pokój nr 6 w godzinach pracy urzędu.

Jednocześnie, zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko projektu w/w planu.

Zainteresowani mogą składać wnioski do planu oraz do prognozy oddziaływania na środowisko do dnia 16.02.2026r

Wnioski mogą być wnoszone w formie pisemnej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, w tym na adres ePUAP: ***/853xtaon2b/eod***; na adres do e-Doręczeń: ***AE:PL-26497-75598-SERAE-18*** lub na adres e-mail: ***ug@kruszyna.pl*** na formularzu określonym w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509).

Składający wniosek do ww. projektu planu miejscowego podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Kruszyna.

Zgodnie z art 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46.WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych – RODO) informujemy, że:

1. administratorem danych jest Gmina Kruszyna, ul. Andrzeja Kmicica 5, 42-282 Kruszyna;
2. kontakt z inspektorem danych – adres e-mail: inspektorod@kruszyna.pl;
3. dane osobowe przetwarzane będą w celu rozpatrzenia uwag przez Wójta Gminy Kruszyna, zgodnie z przepisami ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym;
4. odbiorcami danych osobowych będą wyłącznie podmioty uprawnione do uzyskania danych osobowych na podstawie przepisów prawa;
5. dane osobowe będą przechowywane przez okres 5 lat;
6. każdy ma prawo do żądania od administratora dostępu do swoich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania lub wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania w przypadku kwestionowania prawidłowości danych osobowych lub przenoszenia danych;
7. każdy ma prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych;
8. podanie danych osobowych jest dobrowolne, jednakże odmowa podania danych skutkować będzie odmową realizacji uwagi;
9. każdy ma prawo do cofnięcia zgody o przetwarzaniu danych osobowych w dowolnym momencie na podstawie art. 13 ust. 2 lit. c) w/w rozporządzenia.

WÓJT GMINY KRUSZYNA
mgr Joanna Zasępa

Częstochowa/34417372

OGŁOSZENIE
o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Szczepanowice III" w Opolu

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r., poz. 1130 z późn. zm.), w związku z art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688 z późn. zm.) i Uchwałą nr LXXIII/1268/23 Rady Miasta Opola z dnia 25 maja 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Szczepanowice III" w Opolu oraz w związku z rozstrzygnięciem nadzorczym Nr IN.VII.743.52.2025.OJ Wojewody Opolskiego z dnia 3 lipca 2025 r. w sprawie stwierdzenia nieważności uchwały nr XVI/267/25 Rady Miasta Opola z dnia 29 maja 2025 r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Szczepanowice III" w Opolu zawiadamiam o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Szczepanowice III" w Opolu w dniach od 2 lutego 2026 r. do 23 lutego 2026 r. w budynku Urzędu Miasta Opola, pl. Wolności 7/8 (pok.301, III piętro) w godzinach od 9.00 do 14.00. Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Szczepanowice III" w Opolu dostępny będzie również w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Opola w zakładce „Planowanie przestrzenne".

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 12 lutego 2026 r. w siedzibie Urzędu Miasta Opola, ul. Rynek 1A, sala 203 o godzinie 15.30. Ze względów organizacyjnych proszę, aby do dnia 11 lutego 2026 r. osoby chętne do wzięcia udziału w dyskusji publicznej zgłosiły się pod nr telefonu 77 45 11 924 lub drogą elektroniczną na adres bu@um.opole.pl.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi do w/w planu w nieprzekraczalnym terminie do dnia 9 marca 2026 r.

Zgodnie z art. 29 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn.zm.) każdy ma prawo do składania uwag w postępowaniu prowadzonym z udziałem społeczeństwa w terminie jak wyżej. Uwagi dotyczące prognozy oddziaływania na środowisko można składać w terminie jak wyżej.

Uwagi należy składać wyłącznie na formularzu Pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego. Powyższy formularz jest zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Opola w zakładce Planowanie przestrzenne – Aktualności, pod adresem: https://bip.um.opole.pl/miasto-opole,42_519.

Sposób składania uwag (do wyboru):
- w postaci papierowej przekazanej osobiście do Urzędu Miasta Opola (Rynek 1A lub pl. Wolności 7/8 pok. 314),
- w postaci papierowej przekazanej pocztą na adres: Urząd Miasta Opola, Rynek 1A, 45-015 Opole,
- w formie dokumentu elektronicznego przekazanego na adres e-mail: bu@um.opole.pl,
- w formie dokumentu elektronicznego przekazanego za pomocą Elektronicznej Skrzynki Podawczej.

Prezydent Miasta Opola informuje, że przetwarzanie Państwa danych osobowych odbywa się zgodnie z przepisami ogólnego rozporządzenia o ochronie danych – RODO (Dz.U.UE. L z 2016 r. Nr 119, str.1). Szczegółowe informacje o zasadach przetwarzania Państwa danych osobowych oraz o przysługujących Państwu prawach z tym związanych znajdują się na naszej stronie Biuletynu Informacji Publicznej pod adresem: www.bip.um.opole.pl w zakładce „Planowanie przestrzenne"

Prezydent Miasta Opola

Opole/34417367

O B W I E S Z C Z E N I E

Syndyk Masy Upadłości Danuty Bazgier – osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej (sygn. akt w korespondencji z syndykiem: KA1K/GUp-s/1137/2024) ogłasza sprzedaż w trybie z wolnej ręki – w konkursie ofert – udziału upadłej w wysokości 4/6 w prawie własności nieruchomości – lokalu mieszkalnego położonego w Sosnowcu przy ul. Wagowej 88/14, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Sosnowcu V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr KA1S/00086937/2. Cena wywoławcza przedmiotowego udziału wynosi 174.470,00 zł (słownie: sto siedemdziesiąt cztery tysiące czterysta siedemdziesiąt złotych i zero groszy).

Oferty z ceną nie mniejszą niż 174.470,00 zł należy składać w terminie do 10 lutego 2026r. do godz. 13^{oo} na adres kancelarii syndyka: Kancelaria Adwokacka Adwokat Kamila Cag – Miguła, ul. Astrów 10, 40 – 045 Katowice. W przypadku złożenia oferty pocztą decydujący jest wpływ oferty do kancelarii syndyka. Oferta, która nie wpłynie w terminie nie będzie rozpatrywana.

Oferta winna być złożona w zamkniętej kopercie z dopiskiem **„Nie otwierać – oferta na kupno udziału w nieruchomości w postępowaniu upadłościowym sygn. akt: KA1K/GUp-s/1137/2024"** i zawierać dokładne dane identyfikujące składającego ofertę (tj. imię i nazwisko/nazwę firmy, nr PESEL/nr KRS, adres do doręczeń, nr telefonu i adres e-mail), a także potwierdzenie wpłaty wadium w kwocie 15.000,00 zł. Warunkiem bowiem skutecznego złożenia oferty i jej rozpatrzenia przez syndyka jest wpłacenie wadium w kwocie 15.000,00 zł na konto masy upadłości Danuty Bazgier w BNP Paribas Bank Polska S.A. nr **88 1600 1462 1710 1238 2000 0001** najpóźniej w dniu poprzedzającym końcowy termin składania ofert.

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w kancelarii syndyka w dniu 11 lutego 2026r. o godz.12^{oo}. Jeżeli zostaną złożone dwie lub więcej ofert z tą samą oferowaną ceną syndyk zarządzi przeprowadzenie aukcji pomiędzy osobami, które złożyły takie oferty. Syndyk przyjmie – poza spełnieniem innych wymienionych w ogłoszeniu warunków ofertę z najwyższą oferowaną ceną, natomiast pozostałym oferentom uiszczone przez nich wadium zostanie zwrócone w terminie 7 dni. Syndyk zastrzega sobie prawo odwołania konkursu ofert bez podania przyczyny w każdym czasie. Umowa sprzedaży udziału w nieruchomości powinna być zawarta z oferentem, którego ofertę syndyk wybrał w terminie do 3 miesięcy od dnia rozpatrzenia ofert. Warunki płatności, notariusza i dzień zawarcia umowy określa i wskazuje syndyk. Jeżeli oferent uchyli się od zawarcia umowy uiszczone przez niego wadium nie podlega zwrotowi.

Szczegółowy opis przedmiotu sprzedaży zawiera sporządzony przez rzeczoznawcę majątkowego Grzegorza Winiarskiego operat szacunkowy z dnia 15 lutego 2025r., który można po wcześniejszym telefonicznym (tel: 508-653-573) umówieniu przeglądać osobiście w kancelarii syndyka.

Katowice/34417120

eprasa.pl ee0112e9b4

OGŁOSZENIE BURMISTRZA BRANIC Z DNIA 26 stycznia 2026 R.

o rozpoczęciu konsultacji społecznych w sprawie projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego obszary położone w sołectwie Branice.

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 31 lipca 2025 r. w sprawie ustalenia granic niektórych gmin i miast, nadania niektórym miejscowościom statusu miasta oraz zmiany nazwy gminy (opublikowanym w Dz. U. z dnia 31 lipca 2025 r., poz. 1046), paragrafem 1 pkt 4, z dniem 1 stycznia 2026 r. ustala się granice, między innymi, w województwie opolskim, w powiecie głubczyckim, w gminie Branice – miasta Branice obejmujące obszar obrębu ewidencyjnego Branice, o powierzchni 1279,36 ha, z gminy Branice.

W związku z powyższym rozporządzeniem (jakie weszło w życie 01 stycznia 2026 r.), Rada Gminy Branice podjęła uchwałę Nr XXI/239/25 z dnia 17 listopada 2025 r. w sprawie zmiany Statutu Gminy Branice. Zgodnie z ww. uchwałą (jaka weszła w życie 01 stycznia 2026 r.) zostały dokonane zmiany w Uchwale Nr 8/1/18 Rady Gminy Branice z dnia 19 listopada 2018 r. w sprawie uchwalenia Statutu Gminy Branice.

W związku z powyższym konsultacje społeczne sprawie ww. projektu miejscowego planu dotyczą (od 01.01.2026 r.) obszarów położonych w mieście Branice.

Na podstawie art. 8h oraz art. 17 pkt 11 i 13 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130, ze zm.) oraz na podstawie art. 54 ust. 2, art. 39, art. 40, w związku z art. 46, pkt 1, ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz.1112, ze zm.) oraz zgodnie z uchwałą Nr II/31/24 Rady Gminy Branice z dnia 17 czerwca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego obszary położone w sołectwie Branice, Burmistrz Branic, zawiadamia o rozpoczęciu konsultacji społecznych, w sprawie projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego obszary położone w sołectwie Branice, **przez okres 28 dni: w dniach od 26.01.2026 r. do 05.03.2026 r.**

Projekt planu wraz z uzasadnieniem i prognozą oddziaływania na środowisko, w ww. terminie konsultacji społecznych jest dostępny w Referacie Budownictwa, Ochrony Środowiska i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Branicach (pokój nr 3, w godz. $10^{00} \div 14^{00}$), w dniach pracy urzędu.

Projekt planu wraz z uzasadnieniem i prognozą oddziaływania na środowisko, w ww. terminie konsultacji społecznych, jest dostępny również w wersji elektronicznej na stronie Biuletynu Informacji Publicznej (**BIP)** Urzędu Miejskiego w Branicach (adres:https://bip.branice.pl/2593/1123/planowanie-przestrzenne-ogloszenia.html) oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Branicach (adres: https://branice.pl/553/150/obwieszczenia.html).

Zgodnie z art. 8i ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym Burmistrz Branic, ustala formy konsultacji społecznych:
- w ww. terminie konsultacji społecznych, zgodnie z art. 8i ust. 1 pkt 1 oraz w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko – zbieranie uwag, interesariusze mogą wnieść uwagi do projektu planu z uzasadnieniem oraz do prognozy oddziaływania na środowisko,
- w ww. terminie konsultacji społecznych, zgodnie z art. 8i ust. 1 pkt 2 w związku z ust. 2 – spotkanie otwarte, na jakim nastąpi prezentacja projektu planu wraz z uzasadnieniem i prognozą oddziaływania na środowisko, które odbędzie się w dniu 09.02.2026 r. o godz. 16^{00} w siedzibie Urzędu Miejskiego w Branicach w sali konferencyjnej, na którym interesariusze będą mogli wypowiadać się, zadawać pytania i zgłaszać uwagi do projektu planu z uzasadnieniem oraz do prognozy oddziaływania na środowisko,
- w ww. terminie konsultacji społecznych, zgodnie z art. 8i ust. 1 pkt 5 oraz w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko – punkt konsultacyjny w Referacie Budownictwa, Ochrony Środowiska i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Branicach (pokój nr 3, w godz. $10^{00} \div 14^{00}$), interesariusze mogą wypowiadać się, zadawać pytania, wnieść uwagi do projektu planu z uzasadnieniem oraz do prognozy oddziaływania na środowisko,
- w ww. terminie konsultacji społecznych, zgodnie z art. 8i ust. 1 pkt 5 w związku z ust. 2 – dyżur projektanta, na jakim nastąpi prezentacja projektu planu wraz z uzasadnieniem i prognozą oddziaływania na środowisko, który odbędzie się w dniu 09.02.2026 r. o godz. 15^{00} w siedzibie Urzędu Miejskiego w Branicach w sali konferencyjnej, na którym interesariusze będą mogli wypowiadać się, zadawać pytania i zgłaszać uwagi do projektu planu z uzasadnieniem oraz do prognozy oddziaływania na środowisko.

Interesariusze mogą składać uwagi do ww. planu miejscowego, w terminie konsultacji społecznych:
- na piśmie utrwalonym w postaci papierowej – na formularzu dostępnym w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Branicach, ul. Słowackiego 3, 48-140 Branice,
- na piśmie utrwalonym w postaci elektronicznej – na formularzu dostępnym na stronie BIP Urzędu Miejskiego w Branicach (adres:https://bip.branice.pl/2593/1123/planowanie-przestrzenne-ogloszenia.html), w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej lub w formie dokumentu elektronicznego, bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem, o którym mowa w ustawie z dnia 5 września 20176 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (t.j.Dz.U.2021.1797) – na adres: um@branice.pl

Interesariusz składający uwagę:
- podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby,
- podaje adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada,
- wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą,
- może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Organ sporządzający przedmiotowy projekt planu – Burmistrz Branic.

Opole/34417160

O B W I E S Z C Z E N I E

Syndyk Masy Upadłości Izabeli Jędrzejewskiej – osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej (sygn. akt w korespondencji z syndykiem: KA1K/GUp-s/158/2025) ogłasza sprzedaż w trybie z wolnej ręki – w konkursie ofert – spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego położonego w miejscowości Wola ul. Dębowa 22/4, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Pszczynie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr KA1P/00088146/2. Cena wywoławcza przedmiotowej nieruchomości wynosi 292.380,00 zł (słownie: dwieście dziewięćdziesiąt dwa tysiące trzysta osiemdziesiąt złotych i zero groszy).

Oferty z ceną nie mniejszą niż 292.380,00 zł należy składać w terminie do 10 lutego 2026r. do godz. 14^{oo} na adres kancelarii syndyka: Kancelaria Adwokacka Adwokat Kamila Cag – Miguła, ul. Astrów 10, 40 – 045 Katowice. W przypadku złożenia oferty pocztą decydujący jest wpływ oferty do kancelarii syndyka. Oferta, która nie wpłynie w terminie nie będzie rozpatrywana.

Oferta winna być złożona w zamkniętej kopercie z dopiskiem **„Nie otwierać – oferta na kupno nieruchomości w postępowaniu upadłościowym sygn. akt: KA1K/GUp-s/158/2025”** i zawierać dokładne dane identyfikujące składającego ofertę (tj. imię i nazwisko/nazwę firmy, nr PESEL/nr KRS, adres do doręczeń, nr telefonu i adres e-mail), a także potwierdzenie wpłaty wadium w kwocie 30.000,00 zł. Warunkiem bowiem skutecznego złożenia oferty i jej rozpatrzenia przez syndyka jest wpłacenie wadium w kwocie 30.000,00 zł na konto masy upadłości Izabeli Jędrzejewskiej w BNP Paribas Bank Polska S.A. nr **23 1600 1462 1715 8785 5000 0001** najpóźniej w dniu poprzedzającym końcowy termin składania ofert.

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w kancelarii syndyka w dniu 11 lutego 2026r. o godz.11^{oo}. Jeżeli zostaną złożone dwie lub więcej ofert z tą samą oferowaną ceną syndyk zarządzi przeprowadzenie aukcji pomiędzy osobami, które złożyły takie oferty. Syndyk przyjmie – poza spełnieniem innych wymienionych w ogłoszeniu warunków ofertę z najwyższą oferowaną ceną, natomiast pozostałym oferentom uiszczone przez nich wadium zostanie zwrócone w terminie 7 dni. Syndyk zastrzega sobie prawo odwołania konkursu ofert bez podania przyczyny w każdym czasie. Umowa sprzedaży udziału w nieruchomości powinna być zawarta z oferentem, którego ofertę syndyk wybrał w terminie do 3 miesięcy od dnia rozpatrzenia ofert. Warunki płatności, notariusza i dzień zawarcia umowy określa i wskazuje syndyk. Jeżeli oferent uchyli się od zawarcia umowy uiszczone przez niego wadium nie podlega zwrotowi.

Szczegółowy opis przedmiotu sprzedaży zawiera sporządzony przez rzeczoznawców majątkowych Grzegorza Winiarskiego i Marcina Pilarskiego operat szacunkowy z dnia 15 maja 2025r., który można po wcześniejszym telefonicznym (tel: 508-653-573) umówieniu przeglądać osobiście w kancelarii syndyka.

Katowice/34417117

WBG.6722.1.19C2.2025

O G Ł O S Z E N I E
Wójta Gminy Chełmiec
O ROZPOCZĘCIU KONSULTACJI SPOŁECZNYCH
dot. projektu zmiany miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego w Gminie Chełmiec – we wsiach Dąbrowa i Wielogłowy

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. 2024 poz. 1130 z późn. zm.), art. 39 ust.1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r., o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. 2024 poz. 1112 z późn. zm.), **Wójt Gminy Chełmiec informuje o rozpoczęciu konsultacji społecznych dot.** projektu zmiany miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego w Gminie Chełmiec – we wsiach Dąbrowa i Wielogłowy, sporządzonego na podstawie uchwały Rady Gminy Chełmiec w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w Gminie Chełmiec Nr XVI/922/2025 z dnia 29 maja 2025r.

Konsultacje będą prowadzone w terminie od dnia 27 stycznia do 24 lutego 2026r. i obejmą:
1) zbieranie uwag do projektu planu w terminie od 27 stycznia do 24 lutego 2026r.,
2) zbieranie wniosków i uwag do prognoz oddziaływania na środowisko w terminie od 27 stycznia do 24 lutego 2026r.,
3) spotkanie otwarte, które odbędzie się w dniu 5 lutego 2026r. w siedzibie Urzędu Gminy Chełmiec w pokoju nr 3 o godzinie 15,30,
4) dyżur projektanta, który odbędzie się w dniu 13 lutego 2026r. w godz. od 13,30 do 15,30 w Urzędzie Gminy Chełmiec w pokoju nr 3.

Projekt zmiany planów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko zostaje udostępniony w siedzibie Urzędu Gminy Chełmiec, 33-395 Chełmiec w pokoju nr 3 w godzinach pracy Urzędu (po uprzednim umówieniu się telefonicznie, pod numerem tel. (18) 5480223, na stronie internetowej Urzędu Gminy (https://chelmiec.pl/aktualnosci_wg_kategorii/komunikaty) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Gminy Chełmiec (https://bip.malopolska.pl/ugchelmiec,m,432688,projekty-uchwal.html). Uwagi do projektu zmiany miejscowych planów w Gminie Chełmiec – we wsiach Dąbrowa i Wielogłowy oraz wnioski i uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko można wnosić w formie papierowej w Urzędzie Gminy Chełmiec, drogą pocztową na adres: Urząd Gminy Chełmiec, 33-395 Chełmiec, ul. Papieska 2 lub w formie elektronicznej w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej mail: sekretariat@chelmiec.pl i platformy usług administracji publicznej ePUAP lub e-doręczenia a w przypadku prognoz oddziaływania na środowisko także ustnie do protokołu.
Uwagi i wnioski należy składać na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, którego wzór dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Gminy Chełmiec (https://bip.malopolska.pl/ugchelmiec,m,431360,wniosek-od-aktu-planowania-przestrzennego.html).
Uwaga powinna zawierać imię i nazwisko albo nazwę interesariusza, adres zamieszkania albo siedziby, adres poczty elektronicznej o ile taki posiada, a także dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu, przedmiot, oznaczenie nieruchomości, której uwaga dotyczy, a także informację czy składający wniosek i uwagę jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem i uwagą.

Szczegółowe informacje związane z przetwarzaniem danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych.
Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz. Urz. UE. L 2016, Nr 119, str. 1 z późn. zm.), zwanego dalej „RODO”, informuję iż prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia RODO przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano. Administratorem danych osobowych przetwarzanych w wyniku uzyskania ich w toku prowadzonych postępowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych jest Wójt Gminy Chełmiec. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie Gminy Chełmiec za pomocą e-mail: (33-395 Chełmiec, ul. Papieska 2) iod@chelmiec.pl. Przetwarzanie danych jest niezbędne do wykonania zadania realizowanego w ramach sprawowania władzy publicznej - szczegółowe informacje dotyczące ochrony danych osobowych są dostępne w Biuletynie Informacji Publicznej.

Kraków/34417133

O B W I E S Z C Z E N I E

Syndyk Masy Upadłości Lidii Karasiewicz – osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej (sygn. akt w korespondencji z syndykiem: KA1K/GUp-s/760/2023) ogłasza sprzedaż w trybie z wolnej ręki – w konkursie ofert – udziału upadłej w wysokości 1/2 w prawie własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej składającej się z czterech działek o łącznej pow. 54.496 m^2 położonej w gminie Tyszowce, woj. lubelskie, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Tomaszowie Lubelskim VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr ZA1T/00076847/4. Cena wywoławcza przedmiotowego udziału wynosi 40.253,40 zł (słownie: czterdzieści tysiące dwieście pięćdziesiąt trzy złote i czterdzieści groszy). Nieruchomość, w której udział sprzedaje syndyk obciążona jest hipotekami szczegółowo opisanymi w dziale IV księgi wieczystej o nr ZA1T/00076847/4.

Oferty z ceną nie mniejszą niż 40.253,40 zł należy składać w terminie do 10 lutego 2026r. do godz. 14^{oo} na adres kancelarii syndyka: Kancelaria Adwokacka Adwokat Kamila Cag – Miguła, ul. Astrów 10, 40 – 045 Katowice. W przypadku złożenia oferty pocztą decydujący jest wpływ oferty do kancelarii syndyka. Oferta, która nie wpłynie w terminie nie będzie rozpatrywana.

Oferta winna być złożona w zamkniętej kopercie z dopiskiem **„Nie otwierać – oferta na kupno udziału w nieruchomości w postępowaniu upadłościowym sygn. akt: KA1K/GUp-s/760/2023**” i zawierać dokładne dane identyfikującego składającego ofertę (tj. imię i nazwisko/nazwę firmy, nr PESEL/nr KRS, adres do doręczeń, nr telefonu i adres e-mail), a także potwierdzenie wpłaty wadium w kwocie 5.000,00 zł. Warunkiem bowiem skutecznego złożenia oferty i jej rozpatrzenia przez syndyka jest wpłacenie wadium w kwocie 5.000,00 zł na konto masy upadłości Lidii Karasiewicz w BNP Paribas Bank Polska S.A. nr **77 1600 1462 1739 5967 6000 0001** najpóźniej w dniu poprzedzającym końcowy termin składania ofert.

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w kancelarii syndyka w dniu 11 lutego 2026r. o godz.11^{oo}. Jeżeli zostaną złożone dwie lub więcej ofert z tą samą oferowaną ceną syndyk zarządzi przeprowadzenie aukcji pomiędzy osobami, które złożyły takie oferty. Syndyk przyjmie – poza spełnieniem innych wymienionych w ogłoszeniu warunków ofertę z najwyższą oferowaną ceną, natomiast pozostałym oferentom uiszczone przez nich wadium zostanie zwrócone w terminie 7 dni. Syndyk zastrzega sobie prawo odwołania konkursu ofert bez podania przyczyny w każdym czasie. Umowa sprzedaży udziału powinna być zawarta z oferentem, którego ofertę syndyk wybrał w terminie do 3 miesięcy od dnia rozpatrzenia ofert. Warunki płatności, notariusza i dzień zawarcia umowy określa i wskazuje syndyk. Jeżeli oferent uchyli się od zawarcie umowy uiszczone przez niego wadium nie podlega zwrotowi.

Szczegółowy opis przedmiotu sprzedaży zawiera sporządzony przez rzeczoznawcę majątkowego – biegłego sądowego Marka Tarko operat szacunkowy z dnia 29 grudnia 2023r., który można po wcześniejszym telefonicznym (tel: 508-653-573) umówieniu przeglądać osobiście w kancelarii syndyka – wyklucza się przesyłanie tego operatu drogą elektroniczną lub w inny sposób.

Katowice/34417116

Zarząd Powiatu Opolskiego

informuje, że na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Opolu, przy ul. 1 Maja 29 i Pl. Wolności 7/8 oraz na stronie internetowej Powiatu Opolskiego www.powiatopolski.pl oraz BIP zostały zamieszczone wykazy o przeznaczeniu nieruchomości Powiatu Opolskiego:

1) położonej w Prószkowie, ozn. nr działki 257/2 z k.m. 2 o pow. 0,6672 ha (grunt orny) – do dzierżawy,
2) pomieszczenia użytkowego nr 2/2 o pow. 21,80 m^2 znajdującego się na I piętrze budynku szpitalnego przy ul. Częstochowskiej 31 w Ozimku – do najmu.

Informacje można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Opolu, Pl. Wolności 7/8, pok. 227, 228, tel. 774412339 i 774412340.

Opole/34417223

NEWSLETTER
Komunikaty.pl

Nowości w przepisach, zamówienia publiczne, porady ekspertów, raporty, ogłoszenia.
Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.
ZAPISZ SIĘ
Wejdź na stronę **komunikaty.pl** lub użyj kodu QR

S3G 1

eprasa.pl ee0112e9b4

KRAJOWY PLAN ODBUDOWY

Sfinansowane przez Unię Europejską NextGenerationEU

Miejski Ośrodek Kultury w Mszanie Dolnej
realizuje przedsięwzięcie:

„Gospel łączy pokolenia”

Dofinansowanie z UE: 107 280,00 PLN

Kraków/34417170

KRAJOWY PLAN ODBUDOWY

Sfinansowane przez Unię Europejską NextGenerationEU

Miejski Ośrodek Kultury w Mszanie Dolnej
realizuje przedsięwzięcie:

„Teatr w Mszanie Dolnej. To musi być sukces!”

Dofinansowanie z UE: 52 880,00 PLN

Kraków/34417171

eprasa.pl ee0112e9b4

Konflikt może potrwać

„Prawo do rozliczenia spółki" vs doprowadzenie do procesu, żeby „wywierać presję". Narracje prawników Cezarego Kucharskiego i Roberta Lewandowskiego wokół ich sprawy gospodarczej są skrajne. Spór o 39 mln zł postępuje wolno.

Kacper Sosnowski

Najwięcej emocji w konflikcie Roberta Lewandowskiego i Cezarego Kucharskiego wywołuje sprawa karna i akt oskarżenia dotyczący możliwego szantażu, jakiego na kapitanie reprezentacji Polski miał dopuścić się jego były menedżer.

Sąd i prokuratura

Przypomnijmy, że jesienią 2020 roku do prokuratury zgłosili się pełnomocnicy Lewandowskiego. Przynieśli nagrane potajemnie zapisy rozmów z Kucharskim, sugerując, że jest to jeden z dowodów szantażu. Kucharski – według prokuratury – miał żądać od piłkarza 20 mln euro w zamian za to, że nie ujawni informacji o jego rzekomych nieprawidłowościach podatkowych. Na pytanie Lewandowskiego: „Za co ty właściwie chcesz te pieniądze?", Kucharski odparł: „Za to – w dwóch zdaniach – że będę krył do końca życia, że ty i twoja żona jesteście oszustami podatkowymi". Do tego prokuratura zarzuciła agentowi ujawnienie tajemnicy służbowej – informacje o kwotach umów reklamowych i kontraktów gracza, sugestie o wątpliwych rozliczeniach podatków z biznesów podał choćby „Der Spiegel". To miało być, zdaniem strony Lewandowskiego, początkiem medialnego nękania piłkarza i realizacją groźby szantażu. Kucharski został zatrzymany przez policję, wyszedł na wolność za poręczeniem majątkowym. Jego zdaniem, zawiadomienie do prokuratury i cała akcja CBŚP były atakiem na jego osobę i odpowiedzią na proces, który miesiąc wcześniej sam wytoczył niedawnym partnerom w interesach.

Tu właśnie dochodzimy do sprawy gospodarczej.

Chodzi o pozew, który Cezary Kucharski złożył w XVI Wydziale Gospodarczym Sądu Okręgowego w Warszawie 12 września 2020 roku. Menedżer domaga się 39 mln złotych. Formalnie zabiega o „kompensację szkody udziałowej" z powodu „uszczuplenia środków spółki RL Management" – której Kucharski był udziałowcem i prezesem.

To historia sięgająca 2008 roku, początków współpracy Lewandowskiego z menedżerem, który wróżył młodemu zawodnikowi Znicza Pruszków wielką karierę. Kupił od niego prawa do komercjalizacji wizerunku za kilkadziesiąt tysięcy złotych (do 2030 roku, potem ten okres prawdopodobnie skrócono). Kariera szła na tyle dobrze, że już kilka lat później jasne było, że menedżer zrobił złoty interes. Same kontrakty reklamowe piłkarza zaczęły być liczone w milionach. Strony w tej niekomfortowej dla gracza sytuacji się jednak porozumiały. Założyły spółkę RL Management, która zajmować się miała obsługą Lewandowskiego i zarabianiem na jego pozaboiskowych aktywnościach. Kucharski w 2014 r. wniósł do spółki prawa do wizerunku gracza, które zostały wówczas wycenione na 3,5 mln zł. W zamian otrzymał 2 procent udziałów firmy. Przez RL Management przechodziły kontrakty z wielkimi markami i kampanie reklamowe na miliony euro. Firma dobrze zarabiała i płaciła niewielkie podatki. To przez legalne zabiegi obniżające skarbowe obciążenia i transferujące fundusze do innych firm.

• **Robert Lewandowski na uroczystości wręczenia Międzynarodowego Orderu Uśmiechu, 1 września 2024 r.** FOT. ADAM STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Gdy zaczęły się nieporozumienia na linii Kucharski-Lewandowski, rolę RL Management ograniczono. Jak opisywał „Der Spiegel", prawa do wizerunku piłkarza, które wniósł tam Kucharski, miały zostać przeniesione do innej firmy. Jakiej? Według sugestii niemieckiego magazynu może to być 5in9 Global. Właścicielami tej firmy jest dwóch współpracowników Lewandowskiego, w tym Kamil Gorzelnik.

Kucharski po zakończeniu współpracy z piłkarzem zaczął domagać się rozliczenia. To wtedy miał podjąć negocjacje z piłkarzem, osobiście i przez prawników – biznesowo naciskać, czy – jak twierdzi strona Lewandowskiego – wręcz szantażować. W końcu wniósł sprawę do sądu gospodarczego. Pozwał w nim samą spółkę RL Management, Kamila Gorzelnika (prawnika i kolegę Lewandowskiego), który obsługiwał spółkę od strony prawnej, a potem został jej prezesem. Pozwał też Annę Lewandowską, z której firmą były przeprowadzane transakcje obniżające podatki i uszczuplające stan konta spółki. Te transakcje zatwierdzał zresztą sam Kucharski, wówczas prezes RL Management.

Sprawa wydzielona

Wytoczony jesienią 2020 r. proces przed sądem gospodarczym toczy się w spokojnym tempie. Najpierw sąd zdecydował o wydzieleniu spraw Gorzelnika i Lewandowskiej – uznał, że nie są gospodarcze i nie będzie się nimi zajmował. Strona Kucharskiego nie zdecydowała się dalej ich prowadzić. Pozwów, które trzeba by było procedować przed innym sądem, finalnie nie opłacono.

– To w naszej ocenie pokazuje, że pan Cezary Kucharski sam nie wierzy w ich zasadność. Potwierdza to tylko, że panu Cezaremu Kucharskiemu nie zależało nigdy na dochodzeniu roszczeń, tylko na rozgłosie sprawy – komentuje Krzysztof Woronowicz, który wraz z mecenasem Zbigniewem Drzewieckim reprezentuje RL Management przed sądem gospodarczym. Adwokat ocenia dalej, że wszystkie żądania Kucharskiego są pozbawione jakichkolwiek podstaw, a pozwy i sprawa gospodarcza to jeden z elementów nacisku na stronę Lewandowskiego, realizacją słów wypowiedzianych w nagranych rozmowach m.in o tym, że rozstanie z Kucharskim „nie będzie bezbolesne". – Uważamy, że pan Kucharski wykorzystuje instrumentalnie proces sądowy wyłącznie w tym celu, żeby wywierać presję na otoczenie pana Roberta Lewandowskiego. To wpisuje się w działania pana Kucharskiego analizowane w postępowaniu karnym, gdzie jest oskarżony o szantaż i gdzie zarzuca mu się, że żądał 20 milionów euro w zamian za spokój pana Roberta Lewandowskiego i jego najbliższych – dodaje Woronowicz.

– Bardzo wysoka opłata sądowa od wydzielonej sprawy zbiegła się z nałożoną na pana Kucharskiego wielomilionową kwotą poręczenia majątkowego, a także koniecznością obrony w ramach postępowania karnego. Stąd też w tamtym momencie nie było możliwości opłacenia dodatkowego pozwu – ripostuje Łukasz Gładki z kancelarii MyLo, która reprezentuje menedżera.

Od pozwania przez Kucharskiego RL Management minęło już ponad pięć lat. Sąd potwierdził nam, że do tej pory odbyło się tylko pięć rozpraw, przesłuchano jednego świadka. Według naszych informacji, w grudniu ubiegłego roku był to Kucharski. Przesłuchanie trwało niespełna 90 minut. Prowadząca sprawę sędzia tego dnia więcej czasu nie miała. Do pytań do Kucharskiego będzie zatem wracać. Ma też przesłuchać Gorzelnika. Czy na sali pojawi się ktoś oprócz nich? Jak udało nam się ustalić, sędzia odrzuciła wniosek o przesłuchanie Lewandowskiego.

Rozstrzygnięcie w ciągu dekady

Jednym z wątków sprawy, o którym sporo publiczne mówiła głównie strona Kucharskiego, miało być opisywane już wniesienie do spółki przez byłego menedżera praw do wizerunku piłkarza w 2014 roku. Strona menedżera, która twierdzi, że przy jego wyjściu ze spółki te prawa nie zostały rozliczone, sygnalizuje też, że być może nie był ważny sam proces wniesienia ich do RL Management. Wtedy prawa cały czas mogą być w posiadaniu Kucharskiego.

Dla strony Lewandowskiego takie sugestie i rozumowanie to absurd.

– Dysponentem wizerunku Roberta Lewandowskiego jest on sam, ewentualnie wskazane przez niego podmioty, zgodnie z zawartymi umowami. Panu Kucharskiemu nie przysługują w tym zakresie żadne prawa. Uważamy, że jest to kolejny wątek, który nie ma merytorycznego znaczenia dla sprawy, ale który jest instrumentalnie wykorzystywany, aby nadawać sprawie rozgłos – przekazuje pełnomocnik Lewandowskiego.

– Kwestia ta zostanie wyjaśniona łącznie z rozstrzygnięciem sprawy – stoi na swoim stanowisku mecenas Gładki. – Przypominamy, że do chwili obecnej, po ponad pięciu latach postępowania, nie zapadł choćby wyrok sądu I instancji. Materia postępowania jest niezwykle skomplikowana i ostatecznych rozstrzygnięć, uwzględniając wysoce prawdopodobne postępowanie przed Sądem Najwyższym, można spodziewać się w przeciągu kolejnej dekady – dodaje.

To znów zupełnie inne stanowisko niż strony Lewandowskiego, która sugeruje, że proces raczej zmierza do końca. – Wszystkie istotne okoliczności sprawy zostały wyjaśnione i w naszej ocenie powództwo pana Cezarego Kucharskiego powinno zostać oddalone w całości. Chcielibyśmy, żeby sprawa skończyła się jak najszybciej, ale rozumiemy, że nie zawsze jest to możliwe – przekazuje Woronowicz.

– Jesteśmy pewni ostatecznego zwycięstwa, mimo złożoności zagadnień prawnych – twierdzi Gładki.

Następna rozprawa została wyznaczona na 31 sierpnia. ●

SPORT.PL
- Świątek vs Inglis o ćwierćfinał Australian Open – relacja od 9
- Jak Barcelona zagrała z Oviedo
- Polska szkoła bramkarzy, czyli co z następcą Szczęsnego

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na Sport.pl

34415369

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCA: Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marek Wilk
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY

1 S3

eprasa.pl ee0112e9b4

wyborcza

WAKACJE
FIRST MINUTE

Poniedziałek, 26 stycznia 2026 | Redaktor prowadząca **Kamilla Sierocka** wyborcza.pl

FOT. SHUTTERSTOCK

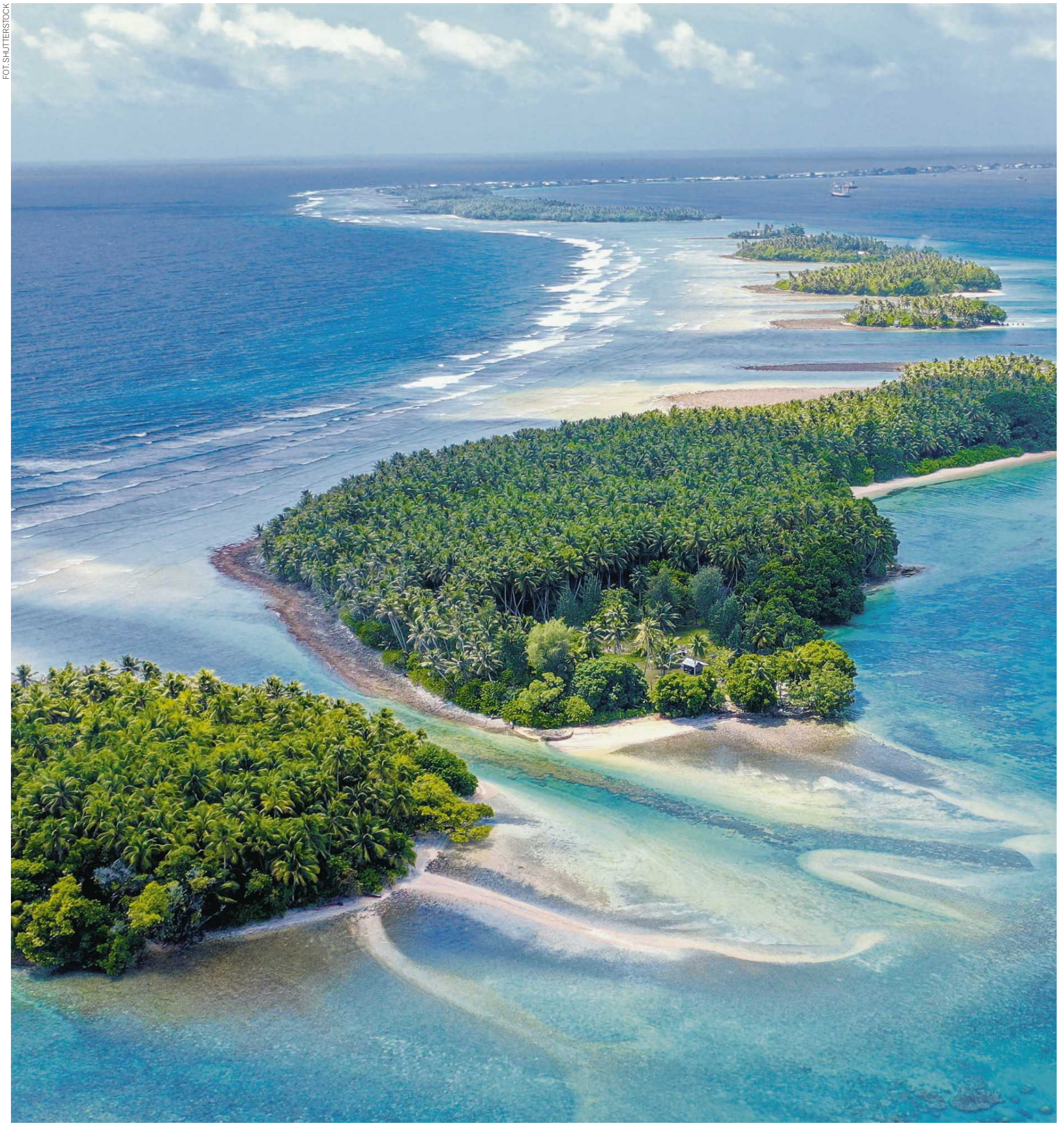

1 RP

eprasa.pl ee0112e9b4

Wakacje na start

Poszukiwania czas zacząć

Zanim zaczniemy szukać konkretnych ofert wakacyjnych, warto odpowiedzieć sobie na podstawowe pytanie: jak chcemy spędzić urlop.

Kamilla Sierocka

Dla jednych idealne wakacje to beztroski wypoczynek na plaży i pełen relaks, dla innych aktywne zwiedzanie, kontakt z lokalną kulturą czy czas spędzony w ruchu.

Dla kogo ten wyjazd?

O to jak szukać ofert wakacyjnych w ramach akcji przedsprzedaż lata i dlaczego warto już teraz je rezerwować pytamy Annę Podporę z serwisu Wakacje.pl. – Wiele zależy od tego jaki wyjazd mamy w planach. Pojawiają się też różne potrzeby. Jeśli w planach jest wyjazd z dziećmi coraz częściej rodzice szukają odpowiedniej infrastruktury i profesjonalnej opieki animatorów. Czego innego będziemy wymagać podczas urlopu nastawionego na poprawę kondycji lub takiego, który pozwali zachować stałą łączność, aby w razie potrzeby popracować zdalnie. Te oczekiwania mają kluczowe znaczenie przy wyborze oferty. To one powinny determinować nie tylko kierunek podróży, ale także konkretną lokalizację i standard zakwaterowania: od dużych resortów z rozbudowaną ofertą udogodnień, po mniejsze obiekty o kameralnym charakterze – mówi Anna Podpora, ekspertka ds. analiz rynku turystycznego w Wakacje.pl.

Turcja będzie zachwycać swoim luksusem, Egipt przyciąga rafami koralowymi i bardzo dobrym stosunkiem jakości do ceny, a Grecja kusi kuchnią śródziemnomorską i klimatycznymi butikowymi hotelami.

FOT. KASPARS GRINVALDS/SHUTTERSTOCK

Zarezerwuj już dziś

– Klienci kupujący letnie wyjazdy jeszcze w styczniu czy na początku lutego mogą liczyć na niższe zaliczki, zaczynające się już od 10 proc. ceny wyjazdu. To, że rezerwujemy wakacje z dużym wyprzedzeniem, wcale nie musi oznaczać braku elastyczności. Biura podróży oferują szereg udogodnień dla klientów, na przykład opcję zmiany terminu czy miejsca podróży nawet do 30 dni przed wylotem. Z naszych badań wynika, że większość Polaków (69 proc.) na wakacyjny wyjazd oszczędza w ciągu roku – dodaje Anna Podpora. Wczesna rezerwacja pozwala rozłożyć ten wydatek w czasie: znamy kwotę wyjazdu, płacimy stosunkowo niską zaliczkę, a resztę odkładamy systematycznie do czasu wyjazdu nie obciążając domowego budżetu jednorazowo. – Warto zaznaczyć, że wyjazdy kupowane z dużym wyprzedzeniem są tańsze niż oferty last minute o średnio 6 proc., jak pokazują nasze dane za sezony 2024 i 2025. W dodatku, w poprzednich latach w szczycie sezonu wakacyjnego nawet jedna trzecia najpopularniejszych hoteli nie była już dostępna w ofercie, co zdecydowanie przemawia na korzyść wcześniejszych rezerwacji – radzi ekspertka. Podobnie, jeżeli zamierzamy rozpocząć podróż z lotniska blisko naszego miejsca zamieszkania – podaż miejsc z lotnisk lokalnych, innych niż największe Warszawa czy Katowice, jest znacznie mniejsza i szybko się wyprzedaje. A to czynnik zarówno wpływający na komfort, jak i na koszty wyjazdu.

Kiedy i gdzie na urlop w 2026 r.

– Od lat w czołówce utrzymują się Turcja, Egipt i Grecja. Polacy kochają te miejsca i do nich wracają. Doceniają je ze względu na pogodę, doskonałą infrastrukturę, szeroką ofertę turystyczną umożliwiającą wiele opcji wypoczynku, a także stosunek ceny do jakości – podaje Anna Podpora.

Jak zauważają specjaliści serwisu Wakacje.pl sezonowość w branży turystycznej zmienia się, a okres wakacyjny nie jest jedynym pikiem wyjazdowym w ciągu roku. Przykładowo koniec i początek roku, czyli zima to idealny moment na podróże egzotyczne, kiedy w wielu destynacjach panuje pora sucha i idealne warunki do plażowania, zwiedzania czy uprawiania sportów wodnych. W tym roku hitem wśród podróżnych jest Tajlandia, na której liczba rezerwacji rośnie co roku. Zjednoczone Emiraty Arabskie również cieszą się dużym zainteresowaniem. A jeśli ktoś marzy o czymś naprawdę egzotycznym luty do dobry czas na odwiedzenie takich miejsc jak Tanzania, Oman, Kenia czy Wyspy Zielonego Przylądka.

Jak podają specjaliści z wakacje.pl skupiając się na ofercie na lato 2026 wiele osób rezerwuje wyjazdy na lipiec i sierpień – Widzimy jednak „wypłaszczanie" się sezonu. Coraz więcej Polaków z wyprzedzeniem planuje wyjazdy również poza wakacjami szkolnymi, czyli w maju i czerwcu, dostrzegając, że wcześniejsza rezerwacja często oznacza także lepszą cenę. Powodem może być także chęć uniknięcia tłumów czy skorzystania z nieco niższych, choć nadal wysokich temperatur. Szczególną popularnością cieszą się kierunki w basenie Morza Śródziemnego – mówi Anna Podpora.

Nie tylko w wakacje

Dłuższym wyjazdom sprzyjają także okolice świąt Wielkanocnych i bożonarodzeniowych. Także długie weekendy to czas, kiedy coraz więcej Polaków planuje zagraniczne wyjazdy.

– Gdybym miała podpowiedzieć, kiedy poza typowymi wakacjami najlepiej wybrać się w podróż wskazałabym marzec. To moment, kiedy kończy się boom przypadający na ferie zimowe i zaczyna dobry czas na podróż z maluszkami, tylko we dwoje lub samemu. Ponieważ dla branży to okres między sezonami – kolejny szczyt przypadnie na Wielkanoc, a zaraz potem na majówkę, ceny wycieczek nieco spadają. W ubiegłym roku w tym okresie mogliśmy mówić o różnicach w cenie sięgających nawet 20 proc. Tłumy w wakacyjnych miejscach również maleją, a pogoda jest łagodniejsza niż w lipcu czy sierpniu, co przy podróży np. z niemowlakami czy kilkulatkami ma znaczenie. Dobrym kierunkiem będzie Egipt, gdzie będzie ciepło, ale nie upalnie. Malta i Hiszpania to także kierunki warte rozważenia w tym czasie, a dzięki stosunkowo krótkiej podróży łatwo dostępne – radzi Anna Podpora.

Kolejnym takim „pozasezonowym" terminem będzie listopad. Jak podają spejaliści portalu wakacje.pl w ubiegłym roku liczba rezerwacji na długi weekend listopadowy wzrosła o ponad 50 proc. rok do roku. ●

Najpopularniejsze wakacyjne destynacje

Te trzy kierunki królują:

• **Turcja** – królują hotele rodzinne z różnymi atrakcjami dla najmłodszych. Szczególnie popularne są 4- i 5-gwiazdkowe resorty na Riwierze Tureckiej, oferujące na przykład przestronne pokoje rodzinne z dwiema sypialniami – dla dorosłych i dzieci, place zabaw, animacje, baseny i zjeżdżalnie, a nawet całe aquaparki, minikluby/minidisco dla dzieci, szeroką ofertę sportową (nie tylko sporty wodne i siatkówka plażowa, ale też koszykówka, łucznictwo, minigolf, tenis stołowy, tenis, piłka nożna i wiele innych), wellnes & spa dla dorosłych (sauny, łaźnie tureckie, masaże), muzyka na żywo – i do tego formuła all inclusive, która zawiera również napoje, przekąski dla dzieci czy posiłki w tematycznych restauracjach a la carte. To naprawdę bogata oferta, a dzięki temu, że wszystkie te atrakcje mamy w cenie nie musimy się martwić o dodatkowe wydatki z tym związane.

• **Egipt** – umacnia swoją pozycję jako drugi najpopularniejszy kierunek. Podobnie jak Turcja, ma szeroką ofertę hoteli rodzinnych z atrakcjami dla najmłodszych. Jest doceniany przez klientów za bardzo dobry stosunek jakości do ceny. Polacy przede wszystkim wypoczywają w kurortach nad Morzem Czerwonym (wg popularności – na pierwszym miejscu Hurghada, potem Marsa Alam, Szarm el Szejk), ale w ofercie biur podróży znajdziemy również całkowitą nowość – północny Egipt – nad Morzem Śródziemnym.

• **Grecja** – od lat w czołówce letnich kierunków. Przyciągają zarówno wyspy, jak i część kontynentalna. Najpopularniejsze są Kreta, Rodos, Zakynthos, Kos, Korfu. Bardziej kameralne opcje to Samos, Thassos. Dla osób nastawionych na bardziej rozrywkowe wakacje doskonałym wyborem będą wyspy Mykonos albo Laganas na Zakynthos. Wyróżnikiem Grecji będzie kameralność hoteli, w których czas mija w trybie siga-siga, lekko i przyjemnie.

• Malediwy, ZEA i Wyspy Zielonego Przylądka, to destynacje, które zyskują na znaczeniu. To tylko pokazuje, że Polacy coraz chętniej szukają nowych doświadczeń, wybierają dalsze kierunki nie tylko w czasie polskiej zimy, ale także wiosną i latem.

Ile wydamy na zagraniczny wyjazd w wakacje 2026?

Jak podają w wakacje.pl średnie ceny transakcyjne za osobę, czyli ile klienci wydają średnio na wakacje (dane na styczeń 2026.) dla danego kierunku za tygodniowy pobyt z przelotem i wyżywieniem all inclusive:

• Turcja – ok. 3440 zł/os.
• Egipt – ok. 3340 zł/os.
• Grecja – ok. 3 500 zł/os.
• Tunezja – ok. 2 900 zł/os.

Portal przygotował także raport o wydatkach ponoszonych przez Polaków już na miejscu, poza ceną samej już opłaconej wycieczki.

https://media.wakacje.pl/424202-jak--wygladaly-wakacyjne-wydatki-polakow-raport-wakacjepl

Nowe kierunki na egzotyczne wakacje zagranicą:

• **Północny Egipt.** Regiony takie jak Marsa Matruh i El Alamein stanowią alternatywę dla znanych kurortów nad Morzem Czerwonym, oferując wypoczynek nad Morzem Śródziemnym i inny charakter urlopu przy zachowaniu dobrego standardu hoteli.

• Nowością w ofercie biur podróży na lato 2026 jest **greckie miasto Wolos,** które słynie ze swego pięknego położenia. Nadmorski krajobraz przechodzi w majestatykę górskiej surowości masywu Pelion.

• Z Katowic polecimy do **Konstancy,** a z Poznania do **Kalabrii i Sardynii,** z Zielonej Góry będzie można natomiast polecieć do **Albanii.** Z Warszawy i Katowic pojawi się więcej połączeń do **Turcji.** Jeśli mowa o kierunkach egzotycznych – w tym sezonie nowością były loty do Wietnamu – **Phu Quoc.** Od października tego roku polecimy z kolei bezpośrednio do **Bangkoku.**

Ważny transfer

• Podczas wyboru oferty warto wziąć pod uwagę choćby takie rzeczy jak czas transferu do hotelu po przylocie na miejsce, zwłaszcza, jeśli czeka nas podróż z małymi dziećmi. Wygodnym rozwiązaniem jest skorzystanie z pomocy doradców w salonach stacjonarnych lub przez infolinię, a w przypadku chęci samodzielnej rezerwacji świetnie sprawdzi się multiwyszukiwarka, jak np. na stronie wakacje.pl, gdzie można wygodnie porównać i zarezerwować dla siebie idealny wyjazd.

1 RP

eprasa.pl ee0112e9b4

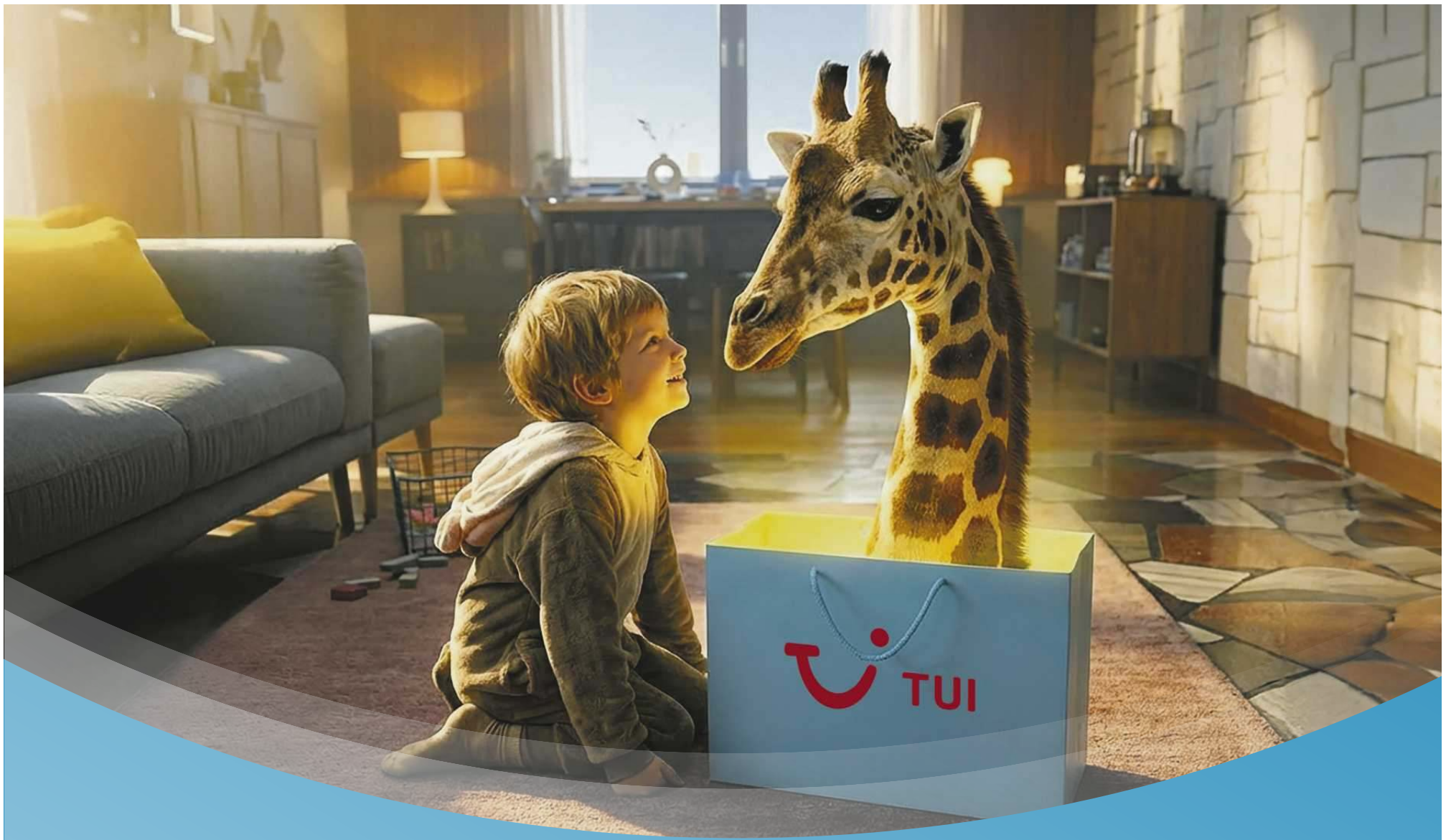

Kup sobie Lato'26 w TUI

Hotele z aquaparkiem? Mamy to!

Hotele przy plaży? Mamy to!

Hotele z All Inclusive? Mamy to!

Wszystko, czego szukasz, **znajdziesz** w **TUI – nr 1 w Polsce.**

NIE PRZEGAP NISKICH CEN

i skorzystaj z promocji First Minute®:

- ✓ **Zaliczka** tylko **5%**
- ✓ **Szeroki wybór** kierunków i hoteli
- ✓ **Nowości** w ofercie

Aktualne warunki promocji **do 29.01**

www.tui.pl

34416051

1

eprasa.pl ee0112e9b4

• **Cena przelotu zależy od wielu czynników, m.in. sezonu i terminu podróży, popularności kierunku** FOT. ROBERT ROBASZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wakacje samolotem

Zanim zdecydujesz, określ priorytety

Jeśli samodzielnie organizujesz tegoroczne wakacje za granicą, warto już teraz rozejrzeć się za biletami lotniczymi.

Kamilla Sierocka

Kierunek wybrany, budżet określony. Jednak zanim wybierzesz konkretną linię, zdecyduj, co jest ważniejsze: cena czy komfort.

ROZMOWA Z
HALINĄ STRZYŻEWSKĄ
Country Manager (Sales) Poland
w Corendon Airlines

KAMILLA SIEROCKA: Na co zwracać uwagę samodzielnie kupując bilet lotniczy?
HALINA STRZYŻEWSKA: Przy wyborze linii lotniczej warto zwracać uwagę na doświadczenie przewoźnika, bezpieczeństwo operacyjne, komfort podróży oraz dostępność bezpośrednich połączeń z polskich lotnisk. Z perspektywy rynku polskiego szczególne znaczenie mają linie czarterowe, które odpowiadają na realne potrzeby klientów planujących wypoczynek w sprawdzonych, wakacyjnych destynacjach. Corendon Airlines od lat konsekwentnie rozwija swoją ofertę, koncentrując się m.in. na połączeniach do Antalyi oraz na Kretę – do Heraklionu.

Co brać pod uwagę wybierając konkretną firmę przewozową?
– Kluczowe znaczenie przy wyborze linii lotniczej mają bezpieczeństwo operacyjne i międzynarodowe certyfikaty, a także doświadczenie w realizacji lotów wakacyjnych. Istotna jest również dopasowana siatka połączeń z polskich lotnisk do popularnych destynacji, przejrzyste warunki przewozu oraz współpraca z touroperatorami. Corendon Airlines od lat aktywnie działa na rynku polskim, realizując loty czarterowe, a jednocześnie rozwija ofertę B2C, umożliwiając pasażerom indywidualnym bezpośredni zakup biletów.

Od czego zależy cena za przelot?
– Cena przelotu zależy od wielu czynników, m.in. sezonu i terminu podróży, popularności kierunku, momentu zakupu oraz rodzaju lotu – czarterowego lub regularnego. Ważny jest również zakres usług wliczonych w cenę biletu. W przypadku lotów czarterowych przelot jest często częścią pakietu wakacyjnego, co pozwala pasażerom korzystać z atrakcyjnych warunków cenowych. Dodatkowo, Corendon Airlines regularnie przygotowuje oferty specjalne, np. na Majówkę, a także dla grup golfistów, ponieważ jesteśmy Strategicznym Partnerem Polskiego Clubu Golfowego, co pozwala nam oferować klientom dedykowane promocje i udogodnienia.

Kluczowe znaczenie przy wyborze linii lotniczej mają bezpieczeństwo operacyjne i międzynarodowe certyfikaty, a także doświadczenie w realizacji lotów wakacyjnych

HALINA STRZYŻEWSKA

Czy linie lotnicze posiadają w cenie ubezpieczenie podróży?
– Warto zaznaczyć, że linie lotnicze, w tym Corendon Airlines, nie obejmują standardowo ubezpieczenia podróżnego w cenie biletu. Ubezpieczenie to jest najczęściej dostępne w ramach pakietów oferowanych przez biura podróży lub może być wykupione indywidualnie u wybranych ubezpieczycieli, co pozwala pasażerom dopasować ochronę do swoich potrzeb i oczekiwań. ●

1 RP

Upewnij się, co zawiera cena

• W tanich liniach bagaż podręczny jest często mały, a za duży lub rejestrowany trzeba dopłacić. Sprawdź wymiary!.

• Wybór miejsca: Często kosztuje. Tanie linie domyślnie przydzielają miejsca losowo, aby zaoszczędzić.

• Posiłki i napoje: Zazwyczaj płatne w tanich liniach.

• Wybór zależy od twoich potrzeb. Jeśli liczy się cena i podróżujesz z minimalnym bagażem, wybierz tanie linie, ale dokładnie policz wszystkie opłaty. Jeśli stawiasz na komfort i mniej formalności, linie regularne mogą okazać się lepszym, choć droższym wyborem

eprasa.pl ee0112e9b4

SKRZYDŁA W GÓRĘ!
TAM, GDZIE SŁOŃCE WOŁA.

Bezpośrednie loty z Polski do Turcji i na Kretę.

Rezerwuj już teraz!

ZESKANUJ
KOD QR,
ODKRYWAJ

App Store
Google Play

corendon AIRLINES

your holiday airline.

34415378

eprasa.pl ee0112e9b4

Spokojna podróż

Bezpieczeństwo jest najważniejsze

Coraz więcej biur podróży prowadzi akcję „Wakacje first minute" oferując wycieczki w niższych cenach niż te, które będą obowiązywały w szczycie sezonu. Warto więc już teraz prześledzić oferty i wybrać konkretną wycieczkę.

Kamilla Sierocka

Zagraniczny wyjazd to doskonała okazja do wypoczynku i odkrywania świata, ale tylko odpowiednio przygotowana podróż daje pełen komfort i poczucie bezpieczeństwa.

ROZMOWA Z
JAKUBEM ŻUKOWSKIM
Głównym Specjalistą ds. Rozwoju Produktu w Biurze Ubezpieczeń Detalicznych i Programów Partnerskich ERGO Hestii

KAMILLA SIEROCKA: Jak przygotować się do wakacji, aby były nie tylko super atrakcyjne ale i bezpieczne?
JAKUB ŻUKOWSKI: Przygotowania do wyjazdu zagranicznego warto rozpocząć z wyprzedzeniem. W pierwszej kolejności dobrze jest sprawdzić podstawowe informacje o kraju docelowym: warunki pogodowe, lokalne zwyczaje, poziom bezpieczeństwa, wymagania wjazdowe oraz aktualne zalecenia dla podróżnych.

Niezbędne jest także skompletowanie dokumentów: ważnego paszportu lub dowodu osobistego (w przypadku krajów strefy Schengen), biletów, rezerwacji noclegów oraz polisy ubezpieczeniowej. Dobrym nawykiem jest wykonanie cyfrowych kopii dokumentów i zapisanie ich w telefonie lub w bezpiecznym miejscu online.

A jeśli planujemy urlop pełen aktywnych atrakcji?
Szczególną uwagę na przygotowania powinny zwrócić osoby aktywne fizycznie, planujące urlop pełen sportowych atrakcji, takich jak trekking w górach, nurkowanie, surfing, jazda na rowerze czy sporty zimowe. W takim przypadku warto: realnie ocenić swoje możliwości i kondycję, sprawdzić, czy dane aktywności są uwzględnione w ubezpieczeniu, zadbać o odpowiedni sprzęt oraz jego zabezpieczenie.

Nie można zapominać również o apteczce podróżnej, szczególnie przy wyjazdach do krajów o innym klimacie. Leki przyjmowane na stałe należy zabrać w odpowiednim zapasie, najlepiej wraz z receptą lub zaświadczeniem lekarskim.

Od jakiego rodzaju ryzyka warto się ubezpieczyć wyjeżdżając na wakacje za granicę?
– Ubezpieczenie turystyczne to jeden z najważniejszych elementów przygotowań do zagranicznego wyjazdu. Koszty leczenia poza granicami kraju mogą sięgać dziesiątek, a nawet setek tysięcy złotych. Dlatego zakres polisy powinien być dobrze dopasowany do celu i charakteru podróży.

Podstawowym elementem ochrony są koszty leczenia i assistance, obejmujące m.in. wizyty lekarskie, hospitalizację, badania diagnostyczne, transport medyczny oraz organizację powrotu do kraju. W Europie pomocna może być karta EKUZ, jednak nie zastępuje ona pełnego ubezpieczenia turystycznego.

Więc co warto jeszcze rozważyć?
– Radziłbym ubezpieczyć się od następstw nieszczęśliwych wypadków (NNW), wykupić także ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej (OC) w życiu prywatnym, chroniące w razie nieumyślnego wyrządzenia szkody innym osobom. Dobrze by było mieć także ubezpieczenie bagażu na wypadek kradzieży, zagubienia lub zniszczenia. Do tego ubezpieczenie sprzętu sportowego, szczególnie ważne dla osób uprawiających aktywny wypoczynek,

Przy wyjazdach do Azji, Ameryki Północnej czy Ameryki Południowej kluczowe znaczenie ma także wysoka suma ubezpieczenia kosztów leczenia, ponieważ opieka medyczna w tych regionach bywa wyjątkowo kosztowna.

Na co zwracać uwagę w podróży i jak zachowywać się, aby podróżować bezpiecznie?
– Bezpieczna podróż to w dużej mierze kwestia odpowiedzialnych decyzji i zdrowego rozsądku. Warto unikać ryzykownych zachowań, pilnować dokumentów i pieniędzy oraz nie eksponować cennych przedmiotów w miejscach publicznych.

Podczas pobytu za granicą należy przestrzegać lokalnych przepisów i zwyczajów kulturowych. Korzystając z atrakcji turystycznych czy sportowych, warto wybierać tylko sprawdzonych i legalnych organizatorów. W nagłych sytuacjach pomocne będą zapisane wcześniej numery alarmowe oraz kontakt do ubezpieczyciela.

Nie należy zapominać również o zdrowiu – odpowiednim nawodnieniu, ochronie przed słońcem, dostosowaniu aktywności do własnych możliwości oraz ostrożności przy spożywaniu posiłków w nieznanych miejscach. ●

• **Zagraniczny wyjazd to doskonała okazja do wypoczynku i odkrywania świata, ale tylko odpowiednio przygotowana podróż daje pełen komfort i poczucie bezpieczeństwa** FOT. EGOR TETIUSHEV/SHUTTERSTOCK

Przygotowania do wyjazdu zagranicznego warto rozpocząć z wyprzedzeniem. W pierwszej kolejności dobrze jest sprawdzić podstawowe informacje o kraju docelowym: warunki pogodowe, lokalne zwyczaje, poziom bezpieczeństwa, wymagania wjazdowe oraz aktualne zalecenia dla podróżnych

Kompleksowa ochrona na zagraniczny wyjazd

Wybierając polisę warto sprawdzić:

- czy jest kompleksowy zakres ochrony, obejmujący koszty leczenia, assistance, NNW, OC, ubezpieczenie bagażu oraz sprzętu sportowego,
- czy ochrona jest dopasowana do podróżujących aktywnie, także podczas uprawiania sportów i rekreacji,
- jak wysokie są sumy ubezpieczenia, w tym koszty leczenia (w ERGO Podróż nawet do 3 mln zł), co ma kluczowe znaczenie przy wyjazdach poza Europę,
- całodobowa pomoc assistance, dostępna w razie nagłych problemów zdrowotnych lub organizacyjnych.

Madera

Tam zawsze jest wiosna

Gęste zielone lasy, ogromne kolorowe kwiaty, niezwykłe owoce, postrzępiony góry i skaliste klify – Madera to prawdziwy raj dla piechurów i miłośników nieskażonej przyrody

Marta Kowalska

Kiedy Bóg stworzył kulę ziemską, wziął ją w ręce i ucałował, a tam, gdzie przyłożył usta powstała Madera. Tak przynajmniej powtarzają jej mieszkańcy. Według geologów narodziny wyspy wyglądały zupełnie inaczej, ale wcale nie mniej spektakularnie: Madera wyłoniła się z wód Atlantyku kilka milionów lat temu po seriach erupcji podwodnego wulkanu. W podobny sposób powstały zresztą niedalekie Wyspy Kanaryjskie, Wyspy Zielonego Przylądka i Azory, nazwane przed wiekami Wyspami Szczęśliwymi. Tylko na nich zachował się dawny ekosystem, który znikł w Europie w epoce lodowcowej.

Po storczyki do rowu

Madera, położona jakieś 600 km od wybrzeży Afryki i 1000 km od Lizbony (wyspa jest terytorium portugalskim) to szczyt wystającego ponad powierzchnię wody jednego z najwyższych wulkanów świata, powstały ze skał i lawy wyplutych z podwodnego krateru. I to właśnie jemu zawdzięcza swój nietypowy wygląd: choć liczącą sobie mniej niż 60 km długości i niewiele ponad 20 km szerokości wysepkę można objechać wokół, wzdłuż i w poprzek w jeden dzień, przemierzając kolejne przyklejone do pionowych ścian drogi, górskie serpentyny i tunele niemal za każdym zakrętem trafia się na inny krajobraz. Serce wyspy jest górzyste, wznoszące na 1600-1800 metrów z poziomu morza, podzielone głębokimi wąwozami, a z racji często utrzymujących się nisko chmur wędrując granią można podziwiać wystające ponad mleczną powłokę wierzchołki. Podobnie skaliste jest wybrzeże – zbocza gór opadają pionowymi ścianami bezpośrednio do oceanu, a w zatokach z hukiem rozbijają się fale. To właśnie na Maderze, między stołecznym Funchal i niedaleką rybacką wioską Câmara de Lobos znajdują się najwyższe, sięgające 580 m, klify Europy. Za to plaż na wyspie jest jak na lekarstwo, a jedyną ze złotym piaskiem stworzono sztucznie zwożąc go z Sahary. Miłośnicy błogiego leżenia plackiem swojego raju mogą poszukać na niedalekiej wyspie Porto Santo, która – wraz z kilkoma wysepkami przybrzeżnymi oraz pustynnymi niezamieszkałymi wysepkami Ilhas Desertas – wchodzi w skład archipelagu Madery. To właśnie do piaszczystych brzegów Porto Santo przybili na początku XV wieku zagnani przez sztorm trzej portugalscy żeglarze, by potem „odkryć"

›

eprasa.pl ee0112e9b4

REKLAMA

ERGO HESTIA

Materiał marketingowy Sopockiego Towarzystwa Ubezpieczeń ERGO Hestia S.A.

Narty lub snowboard? A może ciepłe kraje?

Gdziekolwiek jedziesz, zadbaj o ubezpieczenie podróży

Szczegółowe informacje, w tym wyłączenia i ograniczenia odpowiedzialności, znajdziesz w aktualnych OWU ERGO Podróż (kod: C-EP-01/25), dostępnych na stronie www.ergohestia.pl

eprasa.pl ee0112e9b4

Maderę. Bo choć wyspa pojawiała się już na mapach Fenicjan, do tej pory żeglarze i osadnicy omijali ją szerokim łukiem – pionowe, posępne ściany nie wyglądały ani trochę zapraszająco. Portugalczycy, kiedy już na nią przybili, spotkali się ze zgoła innym problemem: las na wyspie był tak bujny, że trudno się było przez niego przedrzeć! Dlatego nazwali swoje odkrycie Ilha Madeira – wyspa drewna. Wraz z kolejnymi, zachwyconymi klimatem i roślinnością ludźmi, pojawiły się nowe nazwy: „wyspa wiecznej wiosny", „wyspa kwiat", „atlantycki raj", czy nawet „ogród Pana Boga". Bo rzeczywiście, wiosna trwa tu na okrągło: średnia temperatura w styczniu wynosi 18-20 st. C, w lipcu – 22-25 st, dobowe różnice są także niewielkie, a ocean – przyjemnie ocieplony Golfsztromem. W przydomowych ogródkach rosną drzewka obsypane pomarańczami, figami, awokado i jadalnymi kasztanami, a wzdłuż wybrzeży jak okiem sięgnąć ciągną się tarasy z bananowcami i mangowcami. Orchidee, kamelie, kalie, strelicje, storczyki czy anturium są pospolite tak, że rosną na dziko w rowach i na śmietniskach, a od różowych i niebieskich kul hortensji mieni się w oczach. Dwie trzecie wyspy zajmują wpisane na listę UNESCO lasy wawrzynowe, a wędrując przez nie wśród mchów i paproci, wciąż trafia się na gigantyczne rumianki, eukaliptusy, mimozy, geranium i rzadkie gatunki fiołków. Zwierząt na Maderze jest zdecydowanie mniej, ale za to nawet z klifów można wypatrzeć przez lornetkę delfiny i wieloryby, a w głębinach poławia się czarnego pałasza, który żyje tylko tu i wokół Japonii: podobna do węgorza, serwowana w towarzystwie bananów ryba, jest jednam z miejscowych przysmaków.

Tu nawet dla sań nie potrzeba śniegu

O ile starożytni omijali Maderę z daleka, o tyle po jej ponownym odkryciu zaczął tu ciągnąć korowód ludzi. Wyspa, którą początkowano traktowano jedynie jako bazę wypadową do Afryki, szybko stała się wielką plantacją trzciny cukrowej, do uprawy której sprowadzono czarnych niewolników. Na wykarczowanych ziemiach osiedli uciekinierzy – głównie prześladowani z racji wyznania – z kontynentu. Wedle legendy na Maderze ukrył się młody polski król Władysław III Warneńczyk, ocalały z bitewnego pola pod Warną – gdy wieść o tym zataczała coraz szersze kręgi i z Europy ruszyli mający ją potwierdzić wysłannicy, posiadłość ożenionego z miejscową szlachcianką monarchy zmiotła w czasie burzy lawina błotna; spowodowane opadami osuwiska są wielkim problemem wyspy do dzisiaj, w czasie kataklizmu w 2010 r. lawiny błotne pogrzebały 43 osoby. Krzysztof Kolumb, ożeniony z córką gubernatora wyspy, przebywał tu na pewno – pod koniec XV w. spędził kilka lat na Porto Santo. Trzy wielki później klimat Madery, mający sprzyjać wypoczynkowi i leczeniu chorób płuc, docenili bogaci Europejczycy. Była tu angielska królowa Adelajda, koiła melancholię cesarzowa Sissi, a Winston Churchill siadywał nad szklaneczką ponczu – drinka na bazie miejscowego rumu – na tarasie w Câmara de Lobos malując widoczki sielskiej wioski z białymi domami, czerwonymi dachami, kolorowymi kutrami i schnącymi na stelażach z trzciny rybimi płatami. Zimą 1930/31 na Maderze nabierał sił marszałek Józef Piłsudski, któremu lekarze zalecili zmianę klimatu. Gdy w Polsce zorganizowano akcję wysyłania mu życzeń imieninowych, tamtejsza poczta się zapchała – do małego urzędu na małej wyspie w marcu dotarło ich ponad milion!

Większość zamożnych kuracjuszy odpoczywała w znoszącym się nad stołecznym Funchal Monte, gdzie było nieco chłodniej niż nad morzem. Końcówkę życia spędził tu wygnany po rozpadzie Austro-Węgier Karol I Habsburg – ostatni cesarz został pochowany w kościele Nossa Senhora. Dzisiaj na prowadzących do niego schodach stoi tłum turystów z aparatami i kamerami, czekając aż stromą ulicą ruszą w dół kolejne sanie. To chyba najdziwniejszy pojazd świata: wiklinowe kosze na płozach sprawnie prowadzone przez dwóch panów w słomkowych kapeluszach, którzy nic nie robiąc sobie z krzyku pasażerów, mkną pchając je sprawnie po wąskich uliczkach. Dawniej zwożono nimi kuracjuszy, na górę wnosząc ich na hamakach rozpiętych między drągami. Dzisiaj do Monte najłatwiej dostać się kolejką gondolową, która najpierw przejeżdża tuż nad podwórkami, by potem ruszyć ostro ku wzgórzom, na których pewien filantrop założył Jardin Tropical Monte Palace – ogród roślin tropikalnych sprowadzonych z całego świata. Tak samo niezwykłą, choć zupełnie inną roślinną kolekcję, można znaleźć w dole – w hali Mercado dos Lavradores w Funchal, obok pań w tradycyjnych strojach sprzedających strelicje, i panów nad stołami z rybami z porannego połowu, rozłożyli się rolnicy ze straganami piętrzących się owoców. Jak na takie miejsce przystało, są to najdziwniejsze owoce na świecie: nazywane „budyniowymi jabłkami" anony, banano-ananasy przypominające zieloną kolbę kukurydzy i krzyżówki na bazie marakui – choćby z pomarańczą, ananasem, czy limonką.

Wraz z kolejnymi, zachwyconymi klimatem i roślinnością ludźmi, pojawiły się nowe nazwy: „wyspa wiecznej wiosny", „wyspa kwiat", „atlantycki raj", czy nawet „ogród Pana Boga". Bo rzeczywiście, wiosna trwa tu na okrągło: średnia temperatura w styczniu wynosi 18-20 st. C, w lipcu – 22-25 st, dobowe różnice są także niewielkie, a ocean – przyjemnie ocieplony Golfsztromem

Jednak atrakcją wyspy większą niż skrzyżowane owoce, ryby z wyławiane z głębin, poncza, ogrody i białe domki razem wzięte są lewady; nie wybrać się na spacer nimi to grzech. To system kanałów doprowadzających wodę z zasobniejszej w nią północy na nasłonecznione południe, liczący sobie – według różnych danych – od 1,5 tys. do 2 tys. kilometrów. Jego budowę rozpoczęto w XV w., tuż po kolonizacji, a przy drążeniu skał przez niedostępne góry zginęło wielu niewolników. Ponieważ lewady wymagały stałej konserwacji, wzdłuż każdej zbudowano ścieżkę dla robotników i to właśnie te ścieżki stały się dziś doskonałymi trasami turystycznymi, którymi można wędrować całymi dniami. Jedne popularne (jak np. Lewada 25 źródeł), znakomicie utrzymane, często okolone barierkami zabezpieczającymi, inne – niemal nieodwiedzane, śliskie, porośnięte mchem, zawieszone nad głębokimi przepaściami, trawersują strome zbocza, spływają rynnami z gór albo nagle wpadają w długie, omszałe tunele, by po ich drugiej stronie wyprowadzić turystę na cichą dolinkę czy malowniczy wodospad. Wędrując po wawrzynowych lasach, między gigantycznymi paprociami, zwisającymi gałęziami i ogromnymi kolorowymi kwiatami trudno się oprzeć myśli, że za chwilę na przeciwko nie pojawi się dinozaur. Madera bardziej niż rzeczywistość przypomina dekorację do filmu.

REKLAMA 34416699

1 RP

eprasa.pl ee0112e9b4

wyborcza

INFORMATOR
EDUKACYJNY

Poniedziałek, 26 stycznia 2026 | Redaktor prowadząca **Kamilla Sierocka**

wyborcza.pl

FOT. JAKUB ORZECHOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Jak wybrać studia?

Kompetencje cyfrowe i praktyczne kształcenie

▸2

eprasa.pl ee0112e9b4

Wyższa Szkoła Bankowości Zarządzania i Bankowości w Krakowie

Kompetencje cyfrowe i praktyczne kształcenie

Wybór kierunku studiów to dziś znacznie więcej niż decyzja o przygotowaniu do jednego, konkretnego zawodu.

ROZMOWA Z
KAMILEM KOWALIKIEM
Kierownikiem Biura Promocji i Przedsiębiorczości WSZIB w Krakowie

• **Zmiany na rynku pracy sprawiają, że wybór studiów coraz rzadziej oznacza przygotowanie do jednego, niezmiennego zawodu** FOT. TOM WERNER / SHUTTERSTOCK

KAMILLA SIEROCKA: Jak wybrać kierunek studiów w dynamicznie zmieniającym się świecie?
KAMIL KOWALIK: W obliczu dynamicznych zmian na rynku pracy coraz większego znaczenia nabierają elastyczność kształcenia, możliwość rozwijania kompetencji cyfrowych oraz praktyczny wymiar studiów. Kandydaci stoją przed wyzwaniem świadomego zaplanowania swojej ścieżki edukacyjnej w taki sposób, aby zdobyta wiedza i umiejętności pozostały aktualne także w przyszłości. Podejmując decyzję o wyborze studiów, warto brać pod uwagę nie tylko własne zainteresowania, ale również program nauczania, formy prowadzenia zajęć, dostęp do nowoczesnych narzędzi dydaktycznych oraz wsparcie, jakie uczelnia oferuje w procesie edukacji i rozwoju zawodowego. Coraz istotniejsze staje się także to, czy studia przygotowują do funkcjonowania w środowisku pracy opartym na nowych technologiach, projektach zespołowych i ciągłym uczeniu się.

Jakie kierunki studiów odpowiadają dziś na potrzeby rynku pracy i zawody przyszłości?
– Obserwowane trendy edukacyjne wyraźnie wskazują na rosnącą popularność kierunków łączących wiedzę z zakresu biznesu, technologii oraz nauk społecznych. Szczególnym zainteresowaniem cieszą się obszary związane z marketingiem cyfrowym, informatyką, analizą danych, cyberbezpieczeństwem oraz wykorzystaniem sztucznej inteligencji w biznesie. To właśnie w tych dziedzinach pracodawcy coraz częściej poszukują specjalistów potrafiących łączyć kompetencje technologiczne z umiejętnościami analitycznymi i komunikacyjnymi.

Równolegle rośnie znaczenie kierunków rozwijających kompetencje społeczne i psychologiczne, zwłaszcza w kontekście pracy w środowisku online. Umiejętność skutecznej komunikacji, rozumienia zachowań użytkowników, budowania relacji oraz dbania o dobrostan cyfrowy staje się istotnym elementem przygotowania do pracy w nowoczesnych organizacjach. Kierunki i ścieżki kształcenia odpowiadające na te potrzeby pozwalają absolwentom odnaleźć się w różnych rolach zawodowych, od marketingu i HR, przez komunikację i social media, po doradztwo i konsulting.

Jak wobec tego świadomie zaplanować studia?
– Dynamiczne zmiany na rynku pracy sprawiają, że wybór studiów coraz rzadziej oznacza przygotowanie do jednego, niezmiennego zawodu. Rozwój technologii cyfrowych, automatyzacja procesów i rosnąca rola danych powodują, że pracodawcy poszukują przede wszystkim osób elastycznych, potrafiących łączyć wiedzę kierunkową z kompetencjami cyfrowymi i społecznymi. Kluczowe znaczenie ma więc nie tylko sam kierunek studiów, ale sposób, w jaki uczelnia przygotowuje studentów do funkcjonowania w zmiennym środowisku zawodowym.

Oferta dydaktyczna WSZiB została zaprojektowana właśnie z myślą o tych wyzwaniach. Kierunki takie jak Marketing cyfrowy, Informatyka, Przedsiębiorczość cyfrowa czy Komunikacja i psychologia w biznesie, a także nowoczesne zakresy kształcenia – Sztuczna inteligencja w biznesie, Cyberbezpieczeństwo oraz Technologie informatyczne w Big Data – rozwijają kompetencje przyszłości znajdujące zastosowanie w wielu branżach.

Sztuczna inteligencja staje się integralnym elementem współczesności. Jak włączacie AI do procesu kształcenia?
– Dziś AI działa w biznesie, marketingu, zarządzaniu i analizie danych. Dlatego WSZiB konsekwentnie włącza narzędzia oparte na AI do procesu kształcenia, traktując je jako ważny element przygotowania studentów do realiów zawodowych. Studenci uczą się wykorzystywać nowe technologie w praktyce – do analizy danych, tworzenia treści, pracy projektowej oraz rozwiązywania problemów biznesowych.

Jednocześnie uczelnia kładzie duży nacisk na odpowiedzialne i świadome korzystanie z technologii. W procesie dydaktycznym istotne miejsce zajmuje rozwijanie krytycznego myślenia, samodzielności intelektualnej oraz refleksji etycznej, dzięki czemu studenci poznają zarówno możliwości, jak i ograniczenia sztucznej inteligencji.

Jakie wobec tego kierunki oferujecie?
– Nasza uczelnia oferuje studia I i II stopnia w trybie stacjonarnym i niestacjonarnym, pozwalając rozwijać wiedzę od podstaw po kompetencje specjalistyczne. Na I stopniu dostępnych jest siedem kierunków: Zarządzanie, Finanse i rachunkowość, Marketing cyfrowy, Komunikacja i psychologia w biznesie, Przedsiębiorczość cyfrowa, Logistyka i Informatyka. Studia II stopnia obejmują trzy kierunki: Zarządzanie, Finanse i rachunkowość oraz Informatykę stosowaną, z nowoczesnymi zakresami kształcenia, takimi jak Sztuczna inteligencja w biznesie czy Technologie informatyczne w Big Data. Na studiach podyplomowych szczególną uwagę przyciąga kierunek Coaching oraz Programista Python.

Stawiamy na praktykę – 80 proc. zajęć ma charakter warsztatowy, a studenci korzystają z gier strategicznych, symulacji biznesowych, VR i narzędzi opartych na sztucznej inteligencji. Rozwijają kompetencje cyfrowe i miękkie, takie jak komunikacja, współpraca w zespole oraz umiejętności niezbędne w pracy zawodowej. Studenci mają wsparcie w nauce oraz codziennym życiu – indywidualne podejście, stypendia, zniżki i możliwość rozłożenia czesnego na raty. Uczelnia promuje aktywność studencką poprzez koła naukowe, magazyn „Multis Multum", warsztaty i wydarzenia, w tym debatę UrbanTalk, oraz zapewnia dostęp do nowoczesnej infrastruktury i aplikacji mobilnej.

Czy studenci WSZIB mają szansę na stypendia lub inne formy wsparcia finansowego?
– Uczelnia oferuje rozbudowany system stypendialny. Obejmuje on stypendia finansowane ze środków własnych uczelni, w tym stypendium dla aktywnych studentów, przyznawane osobom wyróżniającym się zaangażowaniem w życie akademickie. Studenci mogą także ubiegać się o wsparcie finansowane ze środków budżetu państwa, takie jak stypendium rektora, stypendium socjalne, stypendium dla osób z niepełnosprawnościami, zapomogę oraz stypendia ministra. Uzupełnieniem systemu wsparcia jest możliwość skorzystania z kredytu studenckiego. ●

Rozmawiała Kamilla Sierocka

Obserwowane trendy edukacyjne wyraźnie wskazują na rosnącą popularność kierunków łączących wiedzę z zakresu biznesu, technologii oraz nauk społecznych. Szczególnym zainteresowaniem cieszą się obszary związane z marketingiem cyfrowym, informatyką, analizą danych, cyberbezpieczeństwem oraz wykorzystaniem sztucznej inteligencji w biznesie

Rekrutacja: zasady i terminy

• Wyższa Szkoła Zarządzania i Bankowości w Krakowie prowadzi zimową rekrutację od 7 stycznia na studia licencjackie, inżynierskie, magisterskie oraz podyplomowe. Zajęcia rozpoczynają się w marcu 2026 roku. Proces rekrutacji jest prosty i przejrzysty – wystarczy wypełnić formularz online dostępny na stronie www.wszib.edu.pl/rekrutacja oraz dostarczyć wymagane dokumenty do Biura Rekrutacji przy al. Kijowskiej 14 w Krakowie. Szczegółowa oferta edukacyjna dostępna jest na stronie www.wszib.edu.pl.

Nowa ścieżka kształcenia

Dr Justyna Michniak-Szladerba
Prodziekan WSZiB

Psychologia cyfrowa i komunikacja w środowisku online to nowa ścieżka kształcenia na kierunku „Komunikacja i psychologia w biznesie". Pozwoli ona naszym studentom połączyć wiedzę z obszaru psychologii i komunikacji z wymogami nowoczesnej praktyki biznesowej. Studenci będą mogli między innymi zdobyć kompetencje w zakresie dbałości o dobrostan cyfrowy, prowadzenia negocjacji online, tworzenia angażujących treści, czy budowania marki osobistej oraz w zakresie wykorzystania sztucznej inteligencji w biznesie. Dzięki temu absolwenci będą gotowi do pracy w HR, komunikacji, social mediach, doradztwie kariery czy konsultingu.

1 RP

eprasa.pl ee0112e9b4

Jak się nie pogubić na studiach dwustopniowych

Do magistra przez licencjat

Ten miniporadnik napisałam na podstawie własnych doświadczeń i informacji studentów, którzy przez studia dwustopniowe przeszli.

Pamiętajcie jednak, że na różnych uczelniach albo nawet wydziałach tej samej uczelni mogą obowiązywać trochę inne zasady. Dlatego koniecznie trzeba pytać o wszelkie szczegóły na konkretnych uczelniach, w dziekanatach wydziałów, instytutach czy katedrach. Na studiach dwustopniowych regulamin to podstawa. Trzeba go koniecznie dobrze poznać. Wtedy niczym nie zaskoczy.

Coraz więcej młodych ludzi studiuje w systemie dwustopniowym – najpierw licencjat, potem uzupełniające studia magisterskie. Taką drogę kształcenia wybierają np. ci, którzy nie są pewni, czy mogą sobie pozwolić na pięcioletnie studia. Jeśli okoliczności życiowe tego wymagają, można skończyć studia po trzech latach z dyplomem licencjata w kieszeni. Albo – jeżeli ktoś może i woli – kontynuować naukę na dwuletnich studiach magisterskich.

Jednak aby bez kłopotów dojść do magisterium, trzeba planować to od początku studiów licencjackich. I najpierw spełnić rozmaite wymagania, by zdobyć tytuł licencjata.

FOT. ISTOCKPHOTO

Dwa indeksy

Uwaga! Zapisując się na studia dwustopniowe, nigdy nie ma się gwarancji, że bez problemu przejdziemy z jednego poziomu na drugi. Licencjat i magister to dwa odrębne tytuły i dwa różne indeksy. Nawet sekretarki na uczelni podkreślają te różnice. Nie mówią np., że student robiący magisterium jest na czwartym roku, tylko na pierwszym roku studiów magisterskich.

Ile punktów na rok

Na początek trzeba zwrócić uwagę na system zaliczania lat. Na niektórych wydziałach studenci muszą uzyskać odpowiednią liczbę punktów – np. zaliczenie ćwiczeń to 15 pkt., a zdanie egzaminu z wykładu to 30 pkt. (bez względu na ocenę). Trzeba więc już na początku roku akademickiego zapisać się na tyle ćwiczeń i tyle wykładów, aby przez dwa semestry zdobyć wszystkie potrzebne punkty. Jeśli np. do zaliczenia roku potrzeba 120 pkt., w tym 90 z egzaminów, to trzeba chodzić co najmniej na trzy wykłady i dwa ćwiczenia. Bywa też, że z biegiem lat tych punktów trzeba zbierać coraz więcej.

Jednak na pierwszym roku nie warto zapisywać się na więcej wykładów niż to konieczne. Niech to będzie czas na przyzwyczajenie się do studiowania i sesji. Drugi rok można już potraktować bardziej poważnie i zapisać się na dodatkowe wykłady, które zapewnią nam więcej punktów niż tylko na zaliczenie roku. To ważne! Ponieważ z reguły punkty mogą przechodzić na kolejny rok. W ten sposób, jeśli na drugim roku zrobi się nadwyżkę 30 pkt., na następnym roku można się zapisać na jeden wykład mniej. Dzięki temu więcej czasu poświęci się np. na przygotowanie pracy licencjackiej. Ale uwaga! Nadwyżka z trzeciego roku nie zostanie przepisana na rok czwarty (bo to jest pierwszy rok innych studiów).

W regulaminie studiów, jeśli uczelnia stosuje punktowe zaliczanie lat, znajduje się też informacja na temat punktów potrzebnych do uzyskania dyplomu. Warto policzyć, czy po zrealizowaniu na każdym z trzech lat studiów licencjackich zaplanowanego minimum punktowego zdobędzie się ich odpowiednią liczbę.

Strasznie ważny wf.

Trzeba też wynaleźć w regulaminie studiów informacje na temat zajęć z wychowania fizycznego. Zazwyczaj studenci zapamiętują, ile zajęć muszą zaliczyć w ciągu całych zaplanowanych studiów pięcioletnich. Nie zawsze jednak pamiętają, że ich studia składają się z dwóch części, a pierwsza kończy się po trzech latach. Lepiej więc już na pierwszym roku zapisać się na te zajęcia, zamiast nadrabiać je na trzecim. Bo bez zaliczonego wf. nie wydadzą nam dyplomu licencjackiego.

Egzamin zwany syntetycznym

Warto się także zorientować, czy przypadkiem na koniec studiów magisterskich nie trzeba zdać dodatkowego egzaminu z wiedzy ogólnej – często nazywa się go syntetycznym. Np. student filologii specjalizujący się w literaturze jakiegoś kraju na Uniwersytecie Warszawskim musi przed uzyskaniem dyplomu magistra na studiach uzupełniających zaliczyć jeszcze ogólny egzamin z nauki o języku tego kraju. I odwrotnie – jeśli ktoś kształci się na językoznawcę, musi zdać literaturę napisaną w tym języku. W takiej sytuacji warto już podczas studiów licencjackich zapisać się na jeden czy dwa wykłady o temacie zbliżonym do tego, który będzie na tym dodatkowym egzaminie (czasem trzeba się do tego zmusić, bo w końcu specjalista od języka może nie mieć ochoty na literaturę). Wszystko po to, by później nie nadrabiać całego zasobu wiedzy w czasie jednej sesji, tylko go sobie przypomnieć i uzupełnić.

Jak przyjmują na magisterium

Koniecznie trzeba się zawczasu dowiedzieć, jak wygląda rekrutacja na studia magisterskie. Na niektórych wydziałach liczba miejsc jest ograniczona (z reguły pierwszeństwo mają ci, którzy ukończyli na tym wydziale studia licencjackie) i selekcja odbywa się np. na podstawie ocen z dyplomu licencjackiego. Często się zdarza, że trójka z obrony licencjatu przekreśla szansę na kontynuowanie nauki na studiach magisterskich uzupełniających. Trzeba więc wcześniej myśleć o tym, by taką szansę sobie zapewnić.

Z licencjatem na podyplomowe

Na koniec wiadomość krzepiąca. Mając dyplom licencjata (czyli wykształcenie wyższe zawodowe), można już zapisać się na studia podyplomowe (zdecydowana większość uczelni respektuje te dyplomy, tylko niektóre kierunki wymagają magisterium). ●

Agnieszka Bociek

REKLAMA

34416528

1 RP

eprasa.pl ee0112e9b4

Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja w Krakowie

Rekrutacja zimowa nie tylko na kierunkach rolniczych

– 15 stycznia rozpoczęliśmy rekrutację na studia II stopnia, czyli studia magisterskie – informuje dr inż. Izabella Majewska, rzeczniczka URK.

Kamilla Sierocka

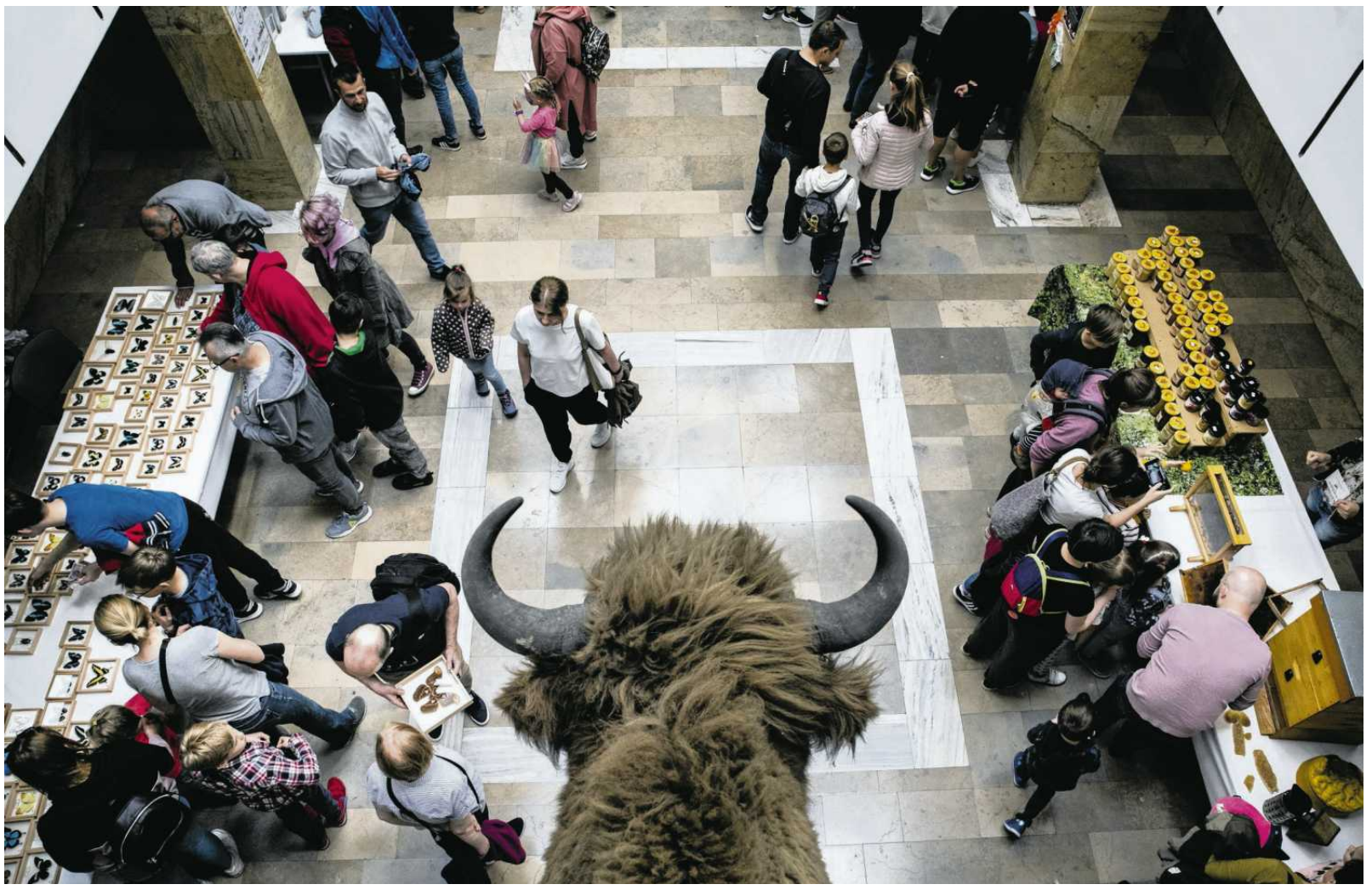

• **Uniwersytet Rolniczy w Krakowie** FOT. JAKUB WŁODEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Uczelnia przygotowała ofertę edukacyjną obejmującą 22 kierunki studiów magisterskich, dostępne zarówno w formie stacjonarnej, jak i niestacjonarnej. Łącznie na przyszłych magistrów i inżynierów czeka 1525 miejsc – 985 w trybie stacjonarnym i 540 w trybie niestacjonarnym.

– Rekrutacja skierowana jest przede wszystkim do absolwentów studiów inżynierskich. W ofercie znajdują się również kierunki, na które mogą być przyjęci absolwenci kierunków licencjackich. Do kierunków tych należą: winogrodnictwo i enologia, etologia i psychologia zwierząt oraz biotechnologia – mówi Izabella Majewska.

Nabór odbywa się na podstawie oceny określonej na dyplomie ukończenia studiów, a w przypadku gdy jest ona nierozstrzygająca – dodatkowo na podstawie średniej arytmetycznej z ocen wykazanych w suplemencie. Wyjątek – na podstawie średniej ocen z całości studiów pierwszego stopnia oraz rozmowy kwalifikacyjnej odbywa się nabór na kierunek winogrodnictwo i enologia. Na pierwszy rok zostaną zakwalifikowani kandydaci, którzy uzyskali najwyższe oceny.

Tegoroczne specjalizacje

Rekrutacja zimowa obejmuje specjalności odpowiadające na potrzeby współczesnego rynku pracy oraz wyzwania związane ze zrównoważonym rozwojem. W ofercie znalazły się m.in.:

• Biotechnologia (75 miejsc na studiach stacjonarnych)
• Technologia żywności i żywienie człowieka (100 miejsc na studiach stacjonarnych)
• Leśnictwo (90 miejsc na studiach stacjonarnych i 90 na studiach niestacjonarnych)
• Dietetyka (60 miejsc na studiach stacjonarnych)
• Architektura krajobrazu (30 miejsc na studiach stacjonarnych)
• Winogrodnictwo i enologia (30 miejsc na studiach stacjonarnych i 30 na studiach niestacjonarnych)
• Odnawialne źródła energii i gospodarka odpadami (30 miejsc na studiach stacjonarnych i 30 na studiach niestacjonarnych)

Jak się rekrutować?

– Kandydaci mogą składać dokumenty za pośrednictwem elektronicznego systemu rekrutacyjnego dostępnego pod adresem irk..urk.edu.pl. Wybór studiów drugiego stopnia na Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie to strategiczna decyzja, która pozwala przekuć pasję w konkretne kompetencje cenione przez nowoczesną gospodarkę. Uczelnia otwiera przed kandydatami szerokie spektrum możliwości, od innowacyjnych nauk o życiu po zaawansowaną inżynierię, odpowiadając bezpośrednio na wyzwania współczesnego świata, takie jak zmiany klimatu, bezpieczeństwo żywnościowe czy transformacja energetyczna. Studiowanie na URK to nie tylko zdobywanie tytułu magistra inżyniera, ale przede wszystkim dostęp do eksperckiej kadry i specjalistycznych laboratoriów. Absolwenci opuszczają mury uczelni jako specjaliści gotowi do objęcia odpowiedzialnych ról w przemyśle, administracji i sektorze badawczo-rozwojowym, co czyni tę ofertę jedną z najbardziej praktycznych i przyszłościowych propozycji edukacyjnych w regionie – dodaje rzeczniczka.

Studia II stopnia przeznaczone są dla osób posiadających dyplom ukończenia studiów inżynierskich I stopnia i wybranych licencjackich na kierunku, na którym kandydaci zamierzają studiować lub posiadających tytuł inżyniera, licencjata, magistra, magistra inżyniera lub równorzędny na kierunkach pokrewnych.

Nabór na studia II stopnia odbywa się na podstawie oceny określonej na dyplomie ukończenia studiów, a w przypadku gdy jest ona nierozstrzygająca – dodatkowo na podstawie średniej arytmetycznej z ocen wykazanych w suplemencie, tworzone są listy rankingowe. Na pierwszy rok studiów zakwalifikowani zostają kandydaci, którzy uzyskali najwyższe oceny postępowania kwalifikacyjnego. Wyjątek: na podstawie średniej ocen z całości studiów pierwszego stopnia oraz rozmowy kwalifikacyjnej odbywa się nabór na kierunki: winogrodnictwo i enologia.

– Na studiach stacjonarnych zajęcia odbywają się codziennie, za wyjątkiem sobót i niedziel, natomiast na studiach niestacjonarnych nauczanie realizowane jest systemem 3-dniowych zjazdów (piątki, soboty i niedziele) kilka razy (5-8) w ciągu semestru. Studia II stopnia na oferowanych kierunkach trwają 1,5 roku (trzy semestry) lub 2 lata (4 semestry) w zależności od kierunku i kończą się uzyskaniem tytułu magistra inżyniera lub magistra. Warunek konieczny do ukończenia studiów to napisanie pracy magisterskiej oraz zdanie egzaminu dyplomowego – podsumowuje Izabella Majewska. ●

Uniwersytet Rolniczy

Najpopularniejsze kierunki studiów II stopnia na Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie w rekrutacji zimowej 2024/2025:

Kierunki o największej liczbie kandydatów na jedno miejsce (najbardziej oblegane):

1. **Architektura krajobrazu** – ok. 1,47 kandydata na miejsce (44 zgłoszenia na 30 miejsc)
2. **Odnawialne źródła energii i gospodarka odpadami** – ok. 1,23 kandydata na miejsce (64 zgłoszenia na 30 miejsc)
3. **Etologia i psychologia zwierząt** – ok. 1,20 kandydata na miejsce (54 zgłoszenia na 30 miejsc)
4. **Zarządzanie i inżynieria produkcji** – ok. 1,20 kandydata na miejsce (81 zgłoszeń na 45 miejsc)

Kierunki o największej ogólnej liczbie chętnych (suma zgłoszeń):

1. **Leśnictwo** – 151 osób (87 na studia stacjonarne i 64 na niestacjonarne)
2. **Zarządzanie i inżynieria produkcji** – 113 osób (81 na studia stacjonarne i 32 na niestacjonarne)
3. **Transport i logistyka** – 97 osób (63 na studia stacjonarne i 34 na niestacjonarne)
4. **Biotechnologia** – 73 osoby (wyłącznie studia stacjonarne)

Terminy rekrutacji

Informacje o rekrutacji można znaleźć na stronie: irk.urk.edu.pl/pl/offer/II_st_2025_2026_L/registration/

• **Szczegółowe informacje na temat rekrutacji:** rekrutacja.urk.edu.pl/rekrutacja Rejestracja możliwa jest poprzez stronę: irk.urk.edu.pl/pl/

• Koszt postępowania rekrutacyjnego wynosi 85 zł.

• Dzień Otwarty URK zaplanowano na 20 marca 2026 roku.

1 RP

eprasa.pl ee0112e9b4

Cenne rady dla studenta

Kolokwium lepiej w zerówce

Oto kilka rad, które mogą zaważyć o twoim być, czy nie być... studentem.

Justyna Dukowska

Studia to nie tylko nauka, ale także (niektórzy mówią, że głównie) zabawa i życie towarzyskie. Dlatego pierwsze zajęcia zwykle poświęca się na zawieranie nowych znajomości. Znalezienie odpowiedniego kolegi (bądź koleżanki) z sali wykładowej jest niewątpliwie bardzo istotne. Bo któż inny umili ci ciężkie lata umysłowej harówki? Jeśli jeszcze twój druh okaże się być posiadaczem najlepszych na roku notatek, z których z radością pozwoli korzystać w razie jakiejkolwiek niedyspozycji, to możesz uważać się za prawdziwego szczęściarza.

Jednak nie zmarnuj pierwszych zajęć tylko na poszukiwanie bratniej duszy. Wsłuchaj się uważnie w słowa wykładowców, kiedy przedstawiają program zajęć, swój sposób ich prowadzenia i – co najważniejsze – warunki zaliczeń i egzaminów. Między wierszami możesz wyczytać, czego spodziewać się w przyszłości. Delikatne sugestie profesora na temat podręczników, notatek i wykładów mogą okazać się niezwykle cenne podczas egzaminu. Zapewniamy, że warto od początku ruszyć z kopyta. Sprawdzanie zasady „3 x zet" (zakuć, zdać, zapomnieć) na pierwszym roku może okazać się bardzo ryzykowne.

Chodzić, nie chodzić? Oto jest pytanie

Zwykle studenci myślą, że obowiązkowe są tylko ćwiczenia. Ale to nie tak. Wykłady są równie ważne. Te 90 minut – tyle zwykle trwają – wytrzymasz bez problemu, a nie nagrabisz sobie u wykładowcy. Bo najgorsze, to usłyszeć na egzaminie pytanie: to my się znamy? Nie pamiętam pana. Radzimy więc pojawiać się także na wykładach. Powodów jest kilka. Po pierwsze: skoro już zdecydowaliście się na studia, to dobrze byłoby nauczyć się jak najwięcej, szczególnie od mądrzejszych. Po drugie: zdarza się, że wykładowca prosi słuchaczy o wpisanie się na listę obecności, a koledzy albo zapomną podpisać się za ciebie, albo zrobią to kilka razy – nie wiadomo, z czego trudniej się później wytłumaczyć. Po trzecie i najważniejsze: niektórzy profesorowie mają niezwykłą pamięć do twarzy i z dokładnością co do jednego spóźnienia potrafią wypomnieć nam nasze nieobecności w najmniej oczekiwanym momencie.

Tymczasem ćwiczenia są obowiązkowe. Trochę przypominają lekcje i prowadzone są w małych grupach. Podstawą zaliczenia jest frekwencja. Czasem poza przychodzeniem na zajęcia trzeba się trochę pouczyć. Warto również być aktywnym i odrabiać zadane prace. Jeśli profesorowi zdarzy się zadać ci pytanie na wykładzie, a ty w odpowiedzi zrobisz głupią minę, jest nadzieja, że mając przed sobą całą aulę studentów, szybko cię zapomni. W małej grupie o taką anonimowość znacznie trudniej i jeśli podpadniesz tak kilka razy, możesz mieć pewność, że twoje wpadki kiedyś się profesorowi przypomną. Jeśli zawalisz ćwiczenia, prowadzący może nie dopuścić cię do egzaminu.

Wiem, że nic nie wiem

Po co na studiach wykłady i ćwiczenia? Oczywiście po to, żeby było z czego pytać na sesji egzaminacyjnej. Pierwsza forma tortur stosowanych przez profesorów to kolokwium, tzw. koło. Jest zapowiadane na wcześniejszych zajęciach i obejmuje większą partię materiału. Kolokwia, podobnie jak egzaminy, mogą być ustne i pisemne (co jest totalnie nielogiczne, bo kolokwium to słowo rodem z łaciny i znaczy rozmowa). Możesz dostać za nie albo zaliczenie, albo ocenę (skala jak w szkołach przed kilkoma laty: od 2 do 5). Warto czasem zakuć, bo zdarza się, że bardzo dobry stopień z ćwiczeń zwalnia z egzaminu. Wszystko jednak zależy od upodobań prowadzącego. Kolokwia dobrze jest zdawać w terminie, jeśli to możliwie – zerowym. Jeśli sobie odpuścisz i zostawisz wszystko na ostatnią chwilę, licz się z tym, że większe partie materiału z kilku przedmiotów trudniej zaliczyć.

Nie zmarnuj pierwszych zajęć tylko na poszukiwanie bratniej duszy

Po szczęśliwym uporaniu się z ćwiczeniami czeka cię koszmar studenta – sesja. Gdy podwinie ci się noga, nie wszystko stracone. Możesz się zrehabilitować na egzaminie poprawkowym. A jeśli nie powiedzie ci się również tutaj, nie panikuj. Oblanie poprawki nie jest tragedią. Ostatnią deską ratunku jest komis – czyli egzamin komisyjny. Tego jednak nikomu nie życzymy. Jeśli student nie zda komisu na pierwszym roku, najczęściej zostaje skreślony z listy studentów.

Nie taki dziekanat straszny

Kiedy już z wielkim trudem i wysiłkiem uzbierasz w indeksie wszystkie odpowiednie wpisy, pochwal się nimi w dziekanacie. Bardzo ważne jest pilnowanie terminów zdania indeksu. Nawet za krótkie spóźnienie mogą cię skreślić z listy studentów. Panie pracujące w dziekanacie to szare eminencje każdego wydziału. Pytanie, jak wkupić się w ich łaski, od lat pozostaje największą zagadką. Stuprocentowej recepty na zaskarbienie sobie ich przychylności nie ma. Na nic goździki i czekoladki, uśmiechy i czułe słówka. Najlepiej z góry przyjąć, że twoje pierwsze najważniejsze pytania zostaną skwitowane niezbyt uprzejmymi półsłówkami i po prostu się tym nie przejmować. Pamiętaj, że każdego roku przez dziekanat przewija się niezliczona liczba takich jak ty studentów – zagubionych, niewiedzących co robić i zadających setki oczywistych dla pracowników uczelni pytań. Ponadto pracujące w dziekanacie panie niemal codziennie mają do czynienia z kombinatorami, którzy walczą o przetrwanie na uczelni wszelkimi możliwymi sposobami. Trudno się więc dziwić, że nauczone latami podobnych doświadczeń, patrzą na każdego nowego przybysza podejrzliwym okiem.

REKLAMA 34415743

1 RP

eprasa.pl ee0112e9b4

Akademia Nauk Stosowanych im. prof. E. Lipińskiego w Kielcach

Jak się kształcić w zmieniającym się świecie

Eksperci prognozują, że do 2030 roku, aż 47 proc. obecnie wykonywanych zawodów zniknie. Jednozawodowość może okazać się nierealna.

ROZMOWA Z
DR. DARIUSZEM PALACZEM
Dyrektorem Centrum Kształcenia Ustawicznego ANS im. prof. E. Lipińskiego w Kielcach

KAMILLA SIEROCKA: Jak wybrać kierunek studiów? Czym się kierować przy jego wyborze?
DR DARIUSZ PALACZ: – To dobre pytanie, ale znalezienie precyzyjnej odpowiedzi jest szalenie trudne. Zapewne w wyborze właściwej ścieżki edukacyjnej, która doprowadzi do zdobycia wiedzy i umiejętności niezbędnych do podjęcia wymarzonej pracy, istotne jest ustalenie swoich preferencji, zdolności oraz potrzeb rynku pracy. Przywołam tu cytat przypisywany Konfucjuszowi, „Wybierz pracę, którą kochasz, a nie przepracujesz ani jednego dnia w swoim życiu". Jest to motywującą sentencja o znajdowaniu satysfakcji i radości z wykonywanej pracy. Aby osiągnąć ten wymarzony stan, niezbędne, a wręcz konieczne jest ustawiczne doskonalenie się, poszukiwanie, co wiąże się podejmowaniem kolejnych decyzji o kształceniu.

Wybór zawodu jest szczególnie trudny dla młodzieży szkolnej. Młody człowiek ma jedynie mgliste pojęcie o tym co będzie chciał robić w życiu. Nie jest w stanie precyzyjnie wybrać kierunku kształcenia, do którego system oświatowy niestety go zmusza. Nie dotyczy to jedynie młodzieży szkolnej, ale również osób dorosłych, które podejmując decyzję o rozpoczęciu studiów dokonały nietrafnego wyboru i wykonywana praca w wyuczonym zawodzie stała się przedmiotem frustracji i niespełnienia.

O ile wybory dotyczące kierunku kształcenia dokonywane przez młodzież są efektem wpływu środowiska rodzinnego, rówieśniczego, czy też idealistycznego postrzegania rzeczywistości, to wybory osób dorosłych winny być efektem chłodnej analizy własnych potrzeb i możliwości.

• **Przed podjęciem decyzji o wyborze kierunku studiów należy obserwować pojawiające się trendy w gospodarce** FOT. MATEJ KASTELIC / SHUTTERSTOCK

Rekrutacja

Rekrutacja na studia podyplomowe trwa od 5 czerwca do 25 października. Zajęcia rozpoczynają się zazwyczaj 26 października. W procesie rekrutacji może wziąć udział osoba legitymująca się wykształceniem co najmniej pierwszego stopnia. Można składać dokumenty drogą elektroniczną oraz tradycyjną w siedzibie uczelni.

Dla osób zgłaszających się już po zakończonym procesie rekrutacji, uruchomiono rekrutację śród semestralną w styczniu i lutym. Zajęcia dydaktyczne rozpoczynają się wówczas pod koniec lutego.

Koszty czesnego w wymiarze miesięcznym na studiach pierwszego i drugiego stopnia w zależności od roku i kierunku studiów wynoszą od 380 zł do 850 zł.

Natomiast koszt całościowy na studiach podyplomowych w zależności od kierunku wynosi od 2800 zł do 9800 zł.

Na co zwracać uwagę, wybierając konkretne studia lub studia podyplomowe?
– Przed podjęciem decyzji o wyborze kierunku studiów należy obserwować pojawiające się trendy w gospodarce oraz otoczeniu prawnym i wybierać kierunki na które jest lub w krótce będzie zapotrzebowanie. Ważnym jest również wybór miejsca studiowania.

Wybór uczelni jest niezwykle istotny. Aby dokonać właściwego wyboru, należy zebrać opinie o czelni; jej bazie dydaktyczno-infrastrukturalnej, liczbie osób studiujących, liczbie prowadzonych kierunków, kadrze naukowo-dydaktycznej realizującej zajęcia na interesującym nas kierunku, publikacjach naukowych wydanych przez uczelnię, aktywności naukowej kadry oraz studentów, programie kształcenia, kosztach kształcenia, warunkach uzyskania stypendiów, organizacji tzw. życia studenckiego oraz co równie istotne, czasokresie funkcjonowania uczelni na rynku edukacyjnym. Aktualnie jest to proste zadanie, zważywszy na powszechną dostępność takich informacji w Internecie oraz mediach społecznościowych. Należy również rozważyć czy wybrać – uczelnię blisko naszego miejsca zamieszkania, czy na drugim końcu Polski?

Państwa uczelnia prowadzi studia pierwszego i drugiego stopnia na trzech wydziałach. Jakie są to konkretnie kierunki?
– Na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych oferujemy następujące kierunki: prawo, administracja, bezpieczeństwo wewnętrzne, ekonomia, finanse i rachunkowość, zarządzanie i coaching, kosmetologia, pielęgniarstwo oraz studia podyplomowe. W ofercie programowej studiów podyplomowych mamy aktualnie 30 kierunków, które są zgodne z profilem kształcenia naszej uczelni. Studia podyplomowe trwają dwa lub trzy semestry. Zajęcia odbywają się w systemie zjazdowym w formie tradycyjnej w murach uczelni lub formie zdalnej. W ofercie mamy również studia realizowane wyłącznie w formie zdalnej. Staramy się być na bieżąco z naszą ofertą. Co roku odpowiadamy na sygnały płynące z rynku pracy i uaktualniamy naszą ofertę przygotowując po kilka nowych kierunków.

Czy w pana ocenie studia podyplomowe to sposób na poszerzenie wiedzy i zdobycie dodatkowych kwalifikacji?
– Galopujący wręcz rozwój innowacji technologicznych oraz postępujący rozwój w niemal każdej sferze życia, skutkuje tym, że zdobyte umiejętności szybko ulegają dezaktualizacji. Wiedza, umiejętności i kwalifikacje uzyskane w trakcie wcześniejszego procesu kształcenia mogą okazać się niewystarczające, aby konkurować na współczesnym rynku pracy. Nie oznacza to, że wcześniejszy proces edukacyjny obarczony był wadami programowymi, wręcz przeciwnie doskonale przygotował absolwentów do pracy zawodowej, ale skala postępu jest tak duża, że zaczynamy dostrzegać potrzebę ciągłej aktualizacji wiedzy. Dzięki wcześniej nabytym umiejętnościom analityczno-poznawczym znaczna część z nas dostrzega i docenia rolę ciągłego uzupełniania wiedzy i umiejętności, co oznacza konieczność uczenia się przez całe życie. Jest to oczywiste dla każdego aktywnego zawodowo człowieka, bez względu na wiek, miejsce, poziom wykształcenia czy zajmowane stanowiska. Doskonalenie posiadanej wiedzy w procesie dokształcania ustawicznego zdaje się być na obecnym rynku pracy niezbędne i wręcz pożądane.

Eksperci prognozują, że do 2030 roku, aż 47 proc. obecnie wykonywanych zawodów zniknie. Jednozawodowość może okazać się nierealna.
– Umiejętność dostosowania się i ciągłego uczenia oraz gotowość do przekwalifikowywania już dziś wskazuje określony trend. Dlatego też nasza oferta kształcenia na studiach podyplomowych jest tak bogata. Praktycznie każdy może znaleźć kierunek studiów spełniających jego oczekiwania. Daje to możliwość wykonywania pracy w różnych zawodach w trakcie aktywności zawodowej. Wielozadaniowość, elastyczność i płynność w przechodzeniu do kolejnych zadań i funkcji mają fundamentalne znaczenie dla przebiegu kariery zawodowej. Chęć rozwijania posiadanych umiejętności, otwartość, są pożądane na współczesnym rynku pracy. Świadomość mocnych stron daje naszym absolwentom poczucie komfortu, i pozwala uniknąć wykluczenia społecznego.

Absolwent naszych studiów podyplomowych zostaje wyposażony w kompleksową wiedzę i umiejętności praktyczne, niezbędne do realizacji zleconych zadań przez pracodawcę. Osiągamy to dzięki naszej kadrze naukowo-dydaktycznej, którą stanowią osoby łączące naukę z praktyką zawodową oraz eksperci z danych dziedzin na co dzień realizujących zagadnienia, które są przedmiotem prowadzonych przez nich zajęć. Tą ideą kierujemy się opracowując naszą ofertę programową. ●

Rozmawiała Kamilla Sierocka

Zacznij studia już zimą

Na naukę nigdy nie jest za późno

Niektóre uczelnie zakładają, że nigdy nie jest też za wcześnie i rozpoczynają zimowy nabór

Rok akademicki zaczyna się zwykle w październiku, ale możemy przełamać ten schemat i zacząć od środka, czyli wziąć udział w rekrutacji zimowej. Niczego nie tracimy, bo rok dzieli się na dwa semestry, a program przedmiotów realizowany jest w cyklu półrocznym. Za to studia skończymy na początku lutego i będziemy mieli kilka miesięcy, żeby znaleźć pracę, a jeśli się uda – być może wakacje spędzimy już na naszym pierwszym, płatnym urlopie. Dlaczego jeszcze warto rozpocząć studia zimą? Szkoda czasu na bezczynne siedzenie w domu. Im dłuższa przerwa, tym trudniej przestawić się na naukowy tryb życia. Nie bez znaczenia jest również pogoda. Na różnych kierunkach i różnych uczelniach inaczej obciąża się studentów obowiązkami. Zazwyczaj jednak pierwszy semestr traktowany jest ulgowo, żeby studenci oswoili się z nowym otoczeniem, a egzaminy rozłożone są tak, że większość z nich przypada na sesję letnią. Kto kiedykolwiek próbował się skupić na nauce patrząc na piękną pogodę za oknem wie, że przychodzi wtedy do głowy tysiąc pomysłów, jak spędzić czas, a jednym z ostatnich jest siedzenie nad książkami. Kto decyduje się na nabór zimowy? – Najczęściej są to osoby, które wcześniej nie dostały się na studia, bądź w ogóle nie myślały o kontynuowaniu edukacji – mówi Magdalena Kupiak z Wyższej Szkoły Języków Obcych w Poznaniu. Powodów może być sporo.

Niektórzy nie dostali się na swój wymarzony kierunek w trybie dziennym, a inaczej studiować nie chcieli. Ale są też i tacy, których nie stać na czesne. Pół roku to jednak sporo czasu zarówno na przemyślenia, jak i na zarobienie pieniędzy, choć na jeden semestr płatnych studiów. O zdobyciu środków na dalszą naukę można pomyśleć w wakacje. Zimowy początek studiów to również doskonała okazja dla zagubionych turystów, których pobyt za granicą nieoczekiwanie się przedłużył, bo albo znaleźli pracę, albo wyjątkowo im się spodobało. Jest też spora grupa, która świadomie z nauką w szkole postanawia definitywnie skończyć, ale po pół roku pracy zmienia zdanie, stwierdzając, że jeszcze chętnie by się pouczyli.

Nabór styczniowo-lutowy to także ratunek dla niezdecydowanych. Jeśli wybrałeś przypadkowy kierunek i już po pół roku jesteś przekonany, że nie była to dobra decyzja – im szybciej zrezygnujesz tym lepiej. Później będzie już tylko trudniej. ●

Michał Gradowski

1 RP

eprasa.pl ee0112e9b4

Mieszkanie dla studenta

Z rodziną lub wynajmują

– W minionym roku w naszym kraju kształciło się 1,24 mln studentów – wynika z raportu CBRE „Prywatne akademiki w Polsce – czas nowych obiektów”

Agnieszka Bociek

Ich sytuacja mieszkaniowa jest zróżnicowana. Dane ZBP wskazują, że 41 proc. mieszka z rodziną lub znajomymi, a ponad jedna trzecia wynajmuje mieszkanie. Mniej niż 1 na 10 korzysta z akademików publicznych, a 2 proc. z prywatnych. Oferta zakwaterowania studenckiego w naszym kraju jest niewystarczająca. Tymczasem z analiz CBRE wynika, że liczba studentów będzie rosła przynajmniej do końca tej dekady.

– Polskie miasta są ważnymi ośrodkami akademickimi. Przyciągają nie tylko młodych ludzi z regionu, ale także ze świata. Pod względem liczby studentów nasz kraj zajmuje piąte miejsce w Unii Europejskiej, za Niemcami, Hiszpanią, Francją i Włochami. W minionym roku akademickim w Polsce kształciło się około 105 tys. studentów z zagranicy, nie licząc uczestników programu Erasmus+. Największą grupę stanowią obywatele Ukrainy i Białorusi, jednak w strukturze studentów liczne są także osoby z Turcji, Zimbabwe, Azerbejdżanu oraz Indii. Biorąc pod uwagę studentów krajowych i zagranicznych przewidujemy, że co najmniej do końca dekady ich liczba będzie rosła, a następnie przez kolejne dziesięć lat ma szansę pozostać na wyższym poziomie niż obecnie – mówi Agnieszka Mikulska, ekspertka rynku mieszkaniowego w CBRE.

Warto dodać, że również współczynnik skolaryzacji (udział osób w danym wieku korzystających z edukacji wyższej) pozostaje w Polsce powyżej średniej europejskiej. W 2023 roku dla dwudziestolatków wyniósł 48,6 proc., przy średniej unijnej równej 44,6 proc.

Sytuacja mieszkaniowa studentów

Najwięcej młodych ludzi kształcących się na polskich uczelniach mieszka z rodziną lub znajomymi nie ponosząc opłat. Jak wynika z danych ZBP, ich odsetek wynosi 41 proc. Ponad jedną trzecią stanowią studenci wynajmujący mieszkanie na zasadach wolnorynkowych. Tylko 9 proc. osób mieszka w akademikach publicznych, a 8 proc. posiada własną nieruchomość.

Oferta lokali typowo studenckich jest w naszym kraju mocno ograniczona. Państwowe uczelnie dysponują ok. 112 tys. miejsc w 434 akademikach. Nie wszystkie są jednak wykorzystywane. Nawet przy maksymalnym obłożeniu, zamieszkać w nich mogłoby ok. 10 proc. wszystkich studentów. Na rynku jest także 65 prywatnych domów studenckich, zlokalizowanych w ośmiu głównych miastach akademickich (Warszawa, Kraków, Wrocław, Trójmiasto, Poznań, Łódź, Lublin, Katowice). Łączna liczba miejsc w tych obiektach wynosi 18 860. Uwzględniając zarówno akademiki publiczne, jak i prywatne, tylko 12 proc. studentów mogłoby znaleźć lokum w domu studenckim, przy założeniu pełnego obłożenia.

Najwięcej prywatnych domów studenckich działa obecnie w Warszawie (15 obiektów). W Poznaniu jest ich 12, w Krakowie 11, we Wrocławiu 9, a w Łodzi 8. Relacja liczby miejsc w akademikach prywatnych do całkowitej liczby studiujących najkorzystniejsza jest w Krakowie (blisko 4 proc. studentów może korzystać z pokoju w prywatnym domu studenckim), Łodzi (3 proc.) i Lublinie (3 proc.). W pozostałych analizowanych miastach jest równa 1-2 proc., a średnia dla ośmiu rynków to 2 proc. Uwagę zwraca Warszawa, która jest największym miastem akademickim w Polsce. Pod względem dostępności miejsc w akademikach prywatnych w relacji do liczby studentów nadal zajmuje zaledwie 5 miejsce, na równi z dużo mniejszym Trójmiastem.

Polskie miasta są ważnymi ośrodkami akademickimi. Przyciągają nie tylko młodych ludzi z regionu, ale także ze świata. Pod względem liczby studentów nasz kraj zajmuje piąte miejsce w Unii Europejskiej za Niemcami, Hiszpanią, Francją i Włochami

AGNIESZKA MIKULSKA
ekspertka rynku mieszkaniowego w CBRE

Ile kosztuje miejsce w prywatnym domu studenckim?

Opłaty za prywatny akademik zależą od liczby osób w pokoju, standardu budynku i dostępnych udogodnień, a także długości okresu wynajmu. W obiektach należących do głównych operatorów opłaty za miejsce zaczynają się już za mniej niż 1300 PLN miesięcznie, ale mediana takich kosztów za jednoosobowe studio sięga 2600 PLN. W cenie zawarte jest: miejsce w pokoju, nielimitowany dostęp do mediów i internetu, dostęp do udogodnień (siłownia, pralnia, strefy relaksu itp.), ochrona, wsparcie techniczne, a niekiedy również pomoc rezydenta, cenna zwłaszcza w przypadku zagranicznych studentów.

– Dostępność miejsc zakwaterowania studentów jest w naszym kraju niewystarczająca, dlatego prywatne domy studenckie są atrakcyjną opcją dla inwestorów. W budowie znajduje się 8 takich nieruchomości, a 30 obiektów jest w fazie planowania. Ich grupą docelową są jednak przede wszystkim młodzi ludzie o wyższych możliwościach finansowych oraz studenci z zagranicy – mówi Agnieszka Mikulska, CBRE.

REKLAMA 34417026

1 RP

eprasa.pl ee0112e9b4

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

W SPRZEDAŻY,
RÓWNIEŻ Z DOSTAWĄ
DO PACZKOMATU

- Podróż do legendarnej pisarki Ursuli Le Guin
- Dlaczego troje najlepiej sprzedających się na świecie polskich pisarzy to fantaści?
- Czego się można dowiedzieć, oglądając graficzną oprawę nowych książek
- 10 książek roku 2025 oraz Superdycha 2025, czyli najlepsze książki roku dla dzieci i nastolatków
- Pomysły na książkowe prezenty

Zamów magazyn z darmową dostawą na: **Prenumerata24.pl** Więcej na: **Wyborcza.pl/ksiazki**

eprasa.pl ee0112e9b4

WYDAWNICTWO PROMOCYJNE WYBORCZEJ SP. Z O.O.

FRANCZYZA

Poniedziałek,
26 stycznia 2026

Wydawnictwo zawiera materiały promujące wymienionych w nim reklamodawców.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

34417186

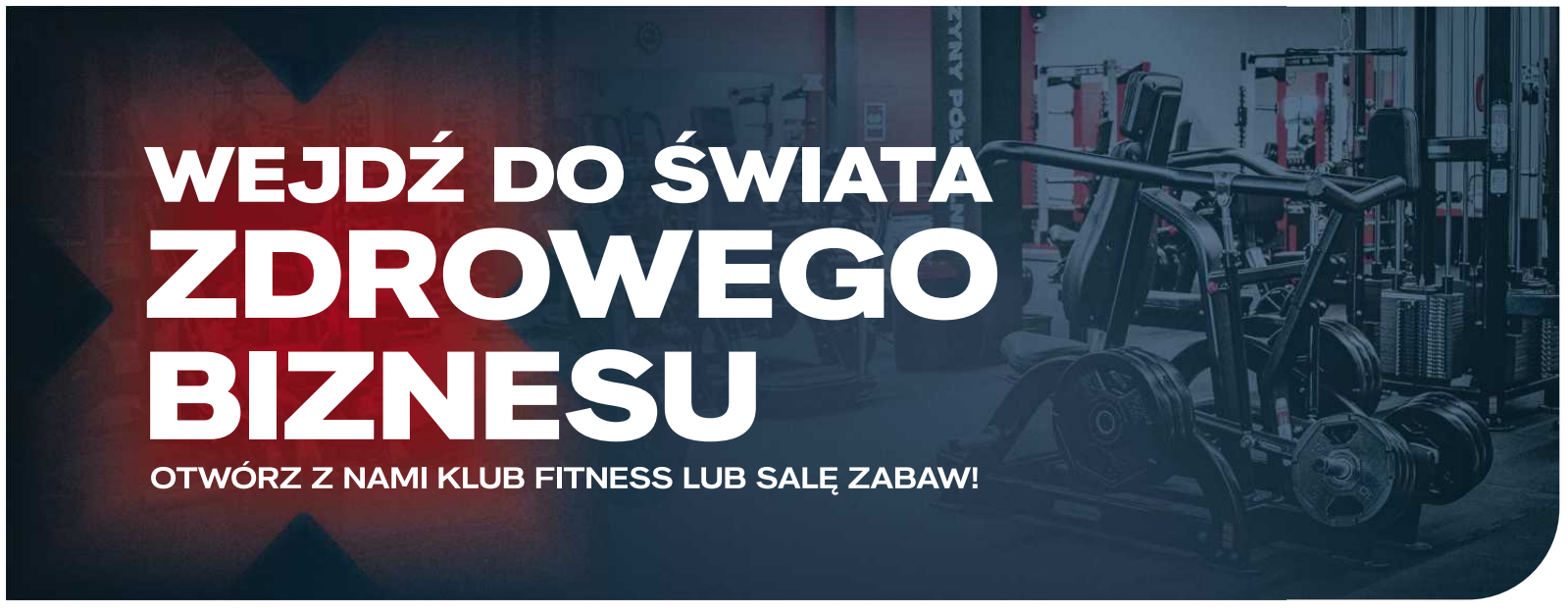

Xtreme brands

PEŁNE WSPARCIE W URUCHOMIENIU I PROWADZENIU BIZNESU

XTREMEBRANDS.PL

eprasa.pl ee0112e9b4

34416233

Materiał sponsorowany McDonald's Polska

Zmiana zawodowa? Franczyza McDonald's ułatwia podjęcie decyzji

Początek nowego roku to czas postanowień, także tych zawodowych. Kto myśli o porzuceniu etatu i objęciu sterów we własnej firmie, powinien rozważyć franczyzę. Rozpoznawalna marka, sprawdzone know-how, pozwoli szybciej poczuć zalety „pójścia na swoje".

W nowy rok wchodzimy z refleksją i postanowieniami. Dotyczą one różnych aspektów naszego życia, wiele z nich – pracy.

Planowanie zmian zawodowych to nie tylko myślenie o poszukiwaniu nowego pracodawcy, zdobywaniu nowych kompetencji, ale także o osiągnięciu większej niezależności, a tę daje swoja firma. Praca na własny rachunek niesie za sobą wiele korzyści i daje nowe możliwości rozwoju. Często jednak hamuje nas strach przed tym, czy pomysł na biznes okaże się trafiony.

Ten czynnik może wyeliminować sprawdzona franczyza. Biznes pod znaną marką, ze sprawdzonym know-how i kompleksowym wsparciem franczyzodawcy to szansa na szybkie rozwinięcie skrzydeł i minimalizacja ryzyka.

W McDonald's liczą się kompetencje i predyspozycje

Prekursorem franczyzy w Polsce jest McDonald's, obecny na naszym rynku od ponad 30 lat. Firma oferuje model oparty na partnerskiej współpracy i wzajemnym zaufaniu. To propozycja dla osób, które chcą „pójść na swoje" i związać się ze sprawdzoną marką, pozostając jednocześnie samodzielnymi przedsiębiorcami.

Swoją restaurację pod złotymi łukami mogą prowadzić także osoby bez wcześniejszego doświadczenia w gastronomii. – *Franczyza McDonald's to szansa na zmianę ścieżki zawodowej, niezależnie od dotychczasowego doświadczenia. W Polsce mamy dziś ponad 115 franczyzobiorców — każdy z nich to inna droga, inna historia i inny punkt wyjścia. Łączy ich jednak zestaw kompetencji i predyspozycji, które pozwalają prowadzić biznes o wysokiej intensywności, a jednocześnie budować kulturę pracy opartą na zaufaniu* – **podkreśla Martyna Wojtasińska, managerka odpowiedzialna za rekrutację i wdrożenie franczyzobiorców w McDonald's Polska.**

Martyna Wojtasińska, managerka odpowiedzialna za rekrutację i wdrożenie franczyzobiorców w McDonald's Polska

Z branży farmaceutycznej i budowlanej do McDonald's

Dla McDonald's liczy się przedsiębiorczość, odwaga w podejmowaniu decyzji, odporność na wyzwania, a także

Wydawnictwo zawiera materiały promujące wymienionych w nim reklamodawców.

eprasa.pl ee0112e9b4

34416236

Materiał sponsorowany McDonald's Polska

Agata Kmieciak-Drespa, franczyzobiorczyni McDonald's Polska

umiejętność zarządzania zespołem i finansami. Nie ma znaczenia branża, w której dotąd się działało.

Agata Kmieciak-Drespa, franczyzobiorczyni McDonald's Polska, przed dołączeniem do marki była zawodowo związana z branżą farmaceutyczną. Na zmianę ścieżki kariery zdecydowała się w 2021 roku. Dziś prowadzi dwie restauracje pod złotymi łukami w województwie pomorskim.

– *Wracając do Polski po 16 latach spędzonych za granicą, szukałam pomysłu na rozwijający się, długofalowy biznes. Zależało mi na modelu, w którym mogę zachować samodzielność, a jednocześnie korzystać ze wsparcia ekspertów i doświadczonego zespołu. McDonald's łączy wszystkie te elementy* – **mówi Agata Kmieciak-Drespa, franczyzobiorczyni McDonald's Polska.**

Jak podkreśla, prowadząc restauracje McDonald's, może stale się rozwijać, uczyć i pracować z ludźmi, co od zawsze było dla niej kluczowe w rozwoju zawodowym.

Joanna Leczkowska do McDonald's Polska dołączyła w grudniu 2019 roku, rezygnując z pracy w branży budowlanej. Obecnie prowadzi pięć restauracji w województwie mazowieckim. – *Po ukończeniu studiów ekonomicznych rozpoczęłam pracę w rodzinnej firmie w branży budowlanej. Z czasem stałam się jej udziałowcem* – wyjaśnia. W firmie zajmowała się przede wszystkim sprawami administracyjnymi: finansowymi i kadrowymi. – *Brałam również czynny udział w przekształceniach i fuzjach firmy. W związku z istotnymi zmianami w życiu osobistym stanęłam przed koniecznością zastanowienia się nad przyszłością zawodową. Nie miałam w planach startu od zera, dlatego interesujący wydał mi się model franczyzy. Oferował szereg atutów. Od początku chciałam, by był to McDonald's* – przyznaje franczyzobiorczyni. Dzisiaj jest zadowolona ze swojej decyzji i współpracy, tak jak 97% franczyzobiorców marki, na co wskazują wewnętrzne badania satysfakcji.

Wsparcie na każdym etapie

Dzisiaj w Polsce funkcjonuje już ponad 600 restauracji pod złotymi łukami, z czego ponad 90% prowadzą franczyzobiorcy. Firma planuje otwierać ponad 40 restauracji w każdym roku. To szansa dla osób, które myślą o zmianie zawodowej i chciałyby związać się z firmą o ugruntowanej pozycji na rynku. Obecnie na jednego licencjobiorcę przypada średnio ponad pięć restauracji, ale model franczyzowy marki nie zakłada limitów liczby lokali. Umowa franczyzy podpisywana jest z reguły na 20 lat, dlatego proces selekcji kandydatów został zaprojektowany w taki sposób, aby wyłonić przedsiębiorców z doświadczeniem w prowadzeniu biznesu i – przede wszystkim – z odpowiednimi predyspozycjami, w tym apetytem na rozwój. McDonald's zwraca uwagę m.in. na umiejętności w zakresie strategicznego myślenia i podejmowania decyzji w oparciu o dane oraz zdolności interpersonalne, takie jak efektywna komunikacja, wejście w rolę lidera zespołu i odporność na wyzwania. Z perspektywy operacyjnej, prowadzenie własnej restauracji wymaga konsekwencji w działaniu, przestrzegania standardów oraz reprezentowania wartości marki – na każdym etapie pracy.

Każdy, kto zdecyduje się dołączyć do systemu, może liczyć na konkretne wsparcie w procesie onboardingu i rozwoju. W ramach przygotowania do nowej roli, kandydaci przechodzą kompleksowe szkolenia praktyczne i teoretyczne. Trwają one około 9-12 miesięcy i obejmują m.in. pracę w restauracji McDonald's.

Program zakłada poznanie wszystkich stanowisk w strukturze organizacyjnej restauracji i wymaga zaangażowania, ale to przekłada się na pełne przygotowanie do nowej roli i zwiększa szanse na odniesienie sukcesu.

Joanna Leczkowska, franczyzobiorczyni McDonald's Polska

– *Nasi franczyzobiorcy już w trakcie szkolenia pracują nad swoim rozwojem, np. indywidualnie z coachami i mentorami, aby jak najlepiej przygotować się do codziennych wyzwań związanych z prowadzeniem restauracji. Sukces w tym modelu wymaga zarówno dyscypliny, jak i gotowości do ciągłego uczenia się* – **mówi Martyna Wojtasińska, managerka odpowiedzialna za rekrutację i wdrożenie franczyzobiorców w McDonald's Polska.**

Wydawnictwo zawiera materiały promujące wymienionych w nim reklamodawców.

eprasa.pl ee0112e9b4

W FITNESSIE GEOGRAFIA JEST BARDZO KONKRETNA

Dlatego wyznaczają franczyzobiorcom terytoria

Chodzi o to, by punkty się nie „kanibalizowały" i żeby ułatwiać przewidywalny rozwój. A może jednak lepiej otworzyć siłownię na własny rachunek i nie przejmować się terytoriami?

Na czym polega u was podział terytoriów? Czym to jest motywowane? I jakie znaczenie ma dla franczyzobiorców?
FILIP PUCHALSKI, COMMERCIAL DIRECTOR XTREME BRANDS: Podział terytoriów traktujemy jako element porządkowania rynku – tak, by inwestycja franczyzobiorcy miała przewidywalne warunki wzrostu.

Chodzi o odległość pomiędzy klubami, tak żeby nie były zbyt blisko siebie i nie musiały ze sobą konkurować? Jakie kryteria bierzecie pod uwagę?
– W fitnessie geografia jest bardzo konkretna: liczy się czas dojazdu, przyzwyczajenia mieszkańców, układ miasta, a czasem nawet to, po której stronie jest rzeka albo jak wygląda komunikacja publiczna. Wszystko sprawdzamy w oparciu o zaawansowane narzędzia – w tym również te wykorzystujące sztuczną inteligencję.

Jak to działa w praktyce?
– Określamy obszar, na którym dany klub buduje swoją bazę klientów. To ma dwa cele. Po pierwsze, ogranicza ryzyko kanibalizacji, czyli sytuacji, w której kolejne otwarcie w zbyt bliskiej odległości osłabia wyniki istniejącej lokalizacji.

Po drugie, daje partnerowi jasność co do tego, gdzie może konsekwentnie inwestować w marketing lokalny, współprace i budowanie społeczności.

Dla franczyzobiorcy to jest po prostu element bezpieczeństwa biznesowego: łatwiej planować przychody, finansowanie i tempo rozwoju. A jeśli ktoś myśli o modelu multi-unit, terytorium staje się punktem wyjścia do rozmowy o kolejnych lokalizacjach w sposób uporządkowany, a nie przypadkowy.

Czym jeszcze wyróżnia się wasz model franczyzy?
– Połączeniem skali z operacyjną powtarzalnością. Wiele marek potrafi otworzyć kilka klubów rocznie i skalować się zdecydowanie wolniej. Dużo trudniejsze jest utrzymanie tempa nie tracąc jakości i jednocześnie budując standard, który jest zrozumiały dla partnerów franczyzowych, a także łatwy do wdrożenia.

Drugi element to ekosystem marek. Xtreme Fitness Gyms i Xtreme KiDS nie są dla nas dwiema osobnymi historiami, tylko odpowiedzią na to, jak dziś wygląda popyt. W wielu miastach i mniejszych ośrodkach naturalnie rośnie znaczenie ofert „rodzinnych" – takich, które pozwalają organizować czas wokół aktywności, a nie wokół logistyki.

Trzecia rzecz to sposób, w jaki podchodzimy do lokalizacji. Nie rozwijamy sieci „w oderwaniu od rynku", tylko w dialogu z real estate, demografią i potencjałem popytowym. Dobre miejsce w tej branży nie jest dodatkiem, a bywa kluczowym czynnikiem modelu finansowego.

Czy to jest model również dla średnich i mniejszych miast, czy tylko dla tych największych?
– To jest model zarówno dla średnich i mniejszych miast, jak i dla największych aglomeracji, tylko z inną logiką wejścia i inną rolą lokalizacji w całym ekosystemie. Przez lata bardzo świadomie budowaliśmy skalę w miejscowościach do 100 tys. mieszkańców, bo to był obszar realnej luki rynkowej: w wielu takich miastach brakowało profesjonalnej infrastruktury fitness, a popyt istniał.

Filip Puchalski, Commercial Director Xtreme Brands
FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Tam franczyza działa szczególnie dobrze, bo pozwala zbudować stabilny klub w oparciu o lokalną społeczność.

Dziś jesteśmy na kolejnym etapie. Rozwijamy się coraz mocniej również w dużych miastach – nie dlatego, że zmieniliśmy kierunek, tylko dlatego, że mamy już skalę, procesy i standard operacyjny, które pozwalają wejść w bardziej konkurencyjne rynki bez utraty efektywności.

W 2025 roku otworzyliśmy cztery kluby fitness w Warszawie i jeden w Krakowie, a na ten rok mamy zaplanowaną dalszą ekspansję w największych ośrodkach. To naturalna konsekwencja: po fazie budowania dostępności w mniejszych miejscowościach przechodzimy do fazy wzmacniania obecności tam, gdzie rynek jest bardziej nasycony, ale też większy i bardziej segmentowany.

Kluczowe jest to, że nasz model jest plastyczny. W mniejszych miastach priorytetem bywa dostępność, prostota i silne zakorzenienie lokalne. W dużych miastach dochodzą inne zmienne: bycie convenience, różne profile klientów w zależności od dzielnicy, większa konkurencja i inne oczekiwania dotyczące doświadczenia. My potrafimy pracować w obu tych światach, bo standard wdrożenia i operacji jest powtarzalny, a jednocześnie daje przestrzeń na dopasowanie do lokalnego kontekstu. I to jest dziś jedna z naszych przewag: nie działamy w jednym formacie, tylko budujemy sieć, która umie rosnąć w różnych realiach rynkowych.

Dlaczego otwierać siłownię w modelu franczyzowym? Nie lepiej działać samodzielnie i na własny rachunek?
– Samodzielne otwarcie siłowni brzmi kusząco, dopóki nie zderzymy się z kosztami błędów. A te w fitnessie bywają wysokie: od nietrafionego metrażu, przez źle skalkulowany fit-out, po przeszacowanie popytu czy nieprzewidywalne koszty operacyjne. Najczęściej nie „brakuje pomysłu", tylko brakuje doświadczenia w powtarzalnym dowożeniu procesu.

Franczyza jest sposobem na skrócenie drogi do stabilnego biznesu. Partner dostaje model, który był testowany w wielu lokalizacjach, i wsparcie w obszarach, które decydują o wyniku finansowym jak: standard operacyjny, przedsprzedaż, marketing lokalny, rekrutacja, procedury i narzędzia, które pozwalają zarządzać klubem nie intuicyjnie, tylko na danych.

I jeszcze jedna rzecz: w skali sieci uczymy się szybciej. To znaczy, że franczyzobiorca nie musi płacić za własne „pierwsze razy" w każdej decyzji. Dostaje doświadczenie organizacji, która robi to systemowo.

Jak wygląda w tej chwili wasza sieć? Jak się rozwija i jakie macie plany na przyszłość?
– Jesteśmy dziś na etapie, w którym kluczowe jest dojrzałe skalowanie: rozwój sieci, ale równolegle rozwój procesów, jakości operacyjnej i zaplecza dla partnerów. Po bardzo intensywnym 2025 roku – z rekordową liczbą otwarć w obu konceptach – weszliśmy w 2026 z jasnym planem dalszego wzrostu i wzmacniania struktur.

W praktyce oznacza to dwa równoległe priorytety. Po pierwsze: utrzymanie tempa ekspansji – w 2026 roku planujemy ponad 100 otwarć w obu konceptach łącznie. Po drugie: dopracowanie standardu wdrożenia tak, by każdy kolejny klub był uruchamiany szybciej, sprawniej i bardziej przewidywalnie z perspektywy kosztów, harmonogramu i wyników.

To „dojrzałe skalowanie" w branży fitness ma bardzo konkretny wymiar. Nie wygrywa ten, kto otworzy najwięcej punktów w krótkim czasie, tylko ten, kto potrafi utrzymać jakość i rentowność w sieci rozproszonej geograficznie. Dlatego inwestujemy w narzędzia zarządcze, w procesy operacyjne i w model wsparcia, który jest powtarzalny – niezależnie od tego, czy klub powstaje w dużym mieście, czy w mniejszym ośrodku.

Jak chcecie rozwijać ofertę dla klientów?
– Kierunek jest konsekwentny: klub fitness staje się elementem stylu życia. Mniej liczy się jednorazowa motywacja, a bardziej to, czy klub jest po prostu wygodny w użyciu: dostępny, przewidywalny jakościowo, dobrze prowadzony i zaprojektowany tak, by klient chciał wracać. Widzimy wyraźnie, że rośnie znaczenie regularności – a regularność buduje się nie obietnicą, tylko doświadczeniem: czystą, dobrze utrzymaną przestrzenią, sensowną organizacją, stabilną ofertą i zespołem, który potrafi pracować z klientem w dłuższym horyzoncie. Stąd nacisk na ofertę, która pracuje dla różnych grup.

O kim mówimy?
– Mamy osoby trenujące stricte siłowo i oczekujące infrastruktury na dobrym poziomie, mamy klientów, dla których kluczowe są zajęcia grupowe i element społecznościowy, mamy też dużą grupę osób wracających do aktywności po przerwie i ich potrzeby są inne: bezpieczeństwo, prosty start, wsparcie, prowadzenie krok po kroku. Naszą ambicją jest, żeby każda z tych grup mogła znaleźć w klubie swoją ścieżkę, bez poczucia, że fitness jest „dla wybranych" albo „dla zaawansowanych".

Równolegle rozwijamy Xtreme KiDS jako odpowiedź na rosnący segment aktywnej rozrywki dziecięcej. Z perspektywy rynku to jest logiczne uzupełnienie: rodziny szukają miejsc, które łączą ruch, bezpieczeństwo i sensowną ofertę spędzania czasu. I to jest segment, który nie działa sezonowo – on działa cały rok, bo jest oparty na codziennych potrzebach: energii dzieci, organizacji czasu, urodzinach, spotkaniach, aktywności bez ekranów.

W 2026 roku chcemy więc rosnąć, ale w sposób uporządkowany: wzmacniać sieć, rozwijać procesy i równocześnie konsekwentnie podnosić jakość doświadczenia klienta.

Wydawnictwo zostało przygotowane przez zespół content marketingowy Wyborcza Sp. z o. o.
Zapraszamy do współpracy reklamowej.
Opiekun reklamowy: **Marek Wilk,** tel. **507094307,** e-mail: **marek.wilk@wyborcza.pl**

Wydawnictwo zawiera materiały promujące wymienionych w nim reklamodawców.

eprasa.pl ee0112e9b4

34413695

DZIESIĘĆ LAT ROZWOJU MODELU FRANCZYZOWEGO XTREME FITNESS GYMS

Dekada we franczyzie fitness: Doświadczenie, które procentuje

Trzynaście lat obecności na rynku oraz dekada konsekwentnie rozwijanego i udoskonalanego modelu franczyzowego sprawiły, że Xtreme Fitness Gyms stworzyło jeden z najlepiej funkcjonujących systemów partnerskich w Polsce.

Otwarcie pierwszego klubu franczyzowego zapoczątkowało proces budowy skalowalnego, stabilnego i powtarzalnego modelu biznesowego. Dziś to właśnie bogate doświadczenie operacyjne oraz systematyczna optymalizacja procesów umożliwiają szybkie osiągnięcie dojrzałości organizacyjnej, stanowiącej solidny fundament sukcesu franczyzobiorców.

Biznes franczyzowy kusi dziś wielu. Nie tylko dlatego, że pozwala wejść w gotowy koncept, ale przede wszystkim dlatego, że w niepewnych czasach daje przewidywalność. Xtreme Fitness Gyms i Xtreme KiDS właśnie wchodzą w drugą dekadę rozwoju – ze 168 działającymi lokalizacjami i planami ponad 100 kolejnych otwarć w 2026 roku. To moment, w którym skala spotyka się z doświadczeniem.

Dziesięć lat temu rynek fitness w Polsce był wciąż w fazie dynamicznych eksperymentów, a dziecięca rozrywka funkcjonowała głównie jako lokalna inicjatywa. Dziś oba segmenty są znacznie bardziej dojrzałe. I właśnie w takich realiach najlepiej sprawdzają się systemy, które nie obiecują cudów, tylko konsekwentnie porządkują biznes.

Franczyza to proces, nie jednorazowa decyzja

W Xtreme franczyza nie kończy się na podpisaniu umowy ani na otwarciu drzwi klubu czy sali zabaw. To raczej długodystansowy proces, w którym centrala bierze odpowiedzialność za przygotowanie partnera do prowadzenia biznesu – od wyboru lokalizacji i negocjacji umowy najmu, przez projektowanie przestrzeni i rekrutację zespołu, po wsparcie operacyjne już po starcie.

– *Franczyza nie polega na kupieniu logo. Polega na korzystaniu z doświadczeń, które ktoś inny już zdobył – często metodą prób i błędów* – mówi Filip Puchalski, Commercial Director Xtreme Brands.

Filip Puchalski, Commercial Director Xtreme Brands, Szymon Okrojek, Operations Director Xtreme Brands

Dla franczyzobiorców oznacza to mniej improwizacji i szybsze wejście w operacyjną codzienność. A ta, jak pokazuje praktyka, jest kluczowa dla rentowności.

Skala, która naprawdę pracuje

Dziś w sieci Xtreme Fitness Gyms działa 157 klubów fitness, a Xtreme KiDS – 11 przestrzeni zdrowej zabawy dla dzieci. To skala, która pozwala centralnie rozwijać systemy sprzedażowe, narzędzia marketingowe i procesy operacyjne, a także testować rozwiązania zanim trafią do całej sieci.

– *Jako franczyzobiorczyni realnie korzystam z potencjału całej sieci. Gotowe systemy sprzedażowe, sprawdzone narzędzia marketingowe i klarowne procesy operacyjne pozwalają mi się skupić na prowadzeniu klubu i rozwoju zespołu, zamiast na testowaniu rozwiązań metodą prób i błędów. To, co szczególnie doceniam, to fakt, że zanim nowe rozwiązania trafią do mojego klubu, są sprawdzane w skali całej organizacji. Dzięki temu skala przestaje być hasłem, a staje się konkretną wartością dla mojego biznes*u – mówi Ewelina Brzózka, partnerka franczyzowa Xtreme Fitness Gyms prowadząca kluby w Szczytnie i Mławie.

Dla partnerów franczyzowych jest to konkretna wartość: gotowe standardy, wsparcie zespołu centrali i dostęp do narzędzi, które w pojedynkę byłyby trudne do zbudowania. Skala przestaje być celem samym w sobie, a staje się realnym wsparciem biznesu.

Dwa koncepty, jedna logika

Fitness i family entertainment to dwa różne rynki, ale łączy je podobna logika: rosnące znaczenie wellbeing, lokalnych społeczności i jakości doświadczenia klienta. Xtreme rozwija oba koncepty równolegle, dając franczyzobiorcom możliwość dywersyfikacji – także w obrębie jednego miasta czy jednej inwestycji.

– *Operacyjnie to różne światy, ale biznesowo decydują te same elementy: procesy, standardy i konsekwencja* – podkreśla Szymon Okrojek, Operations Director Xtreme Brands.

Co realnie dostaje franczyzobiorca?

Poza rozpoznawalną marką partnerzy franczyzowi Xtreme otrzymują dostęp do know-how budowanego przez dekadę: systemów IT, wsparcia marketingowego, szkoleń, doradztwa operacyjnego i zespołu, który na co dzień zarządza jedną z największych sieci fitness w Polsce. To model oparty na współpracy, a nie na jednorazowej transakcji. Jest adresowany do osób, które chcą rozwijać przedsięwzięcie w oparciu o sprawdzony system i wsparcie doświadczonej centrali.

– *Efektywne skalowanie nie jest wyłącznie kwestią systemów, lecz jakości partnerstw. Inwestujemy w kompetencje, edukację i rozwój przywództwa franczyzobiorców, traktując ich przygotowanie jako kluczowy element budowy silnej sieci. Technologia wspiera operacyjność, ale to przede wszystkim ludzie tworzą realną wartość organizacji. Podpisanie umowy z franczyzobiorcą to dopiero początek wspólnej drogi* – podkreśla Filip Puchalski.

Druga dekada rozwoju

Rok 2026 otwiera kolejny etap dynamicznego rozwoju – w planach jest ponad 100 nowych otwarć w obu konceptach. To naturalny krok w rozwoju sieci, która przez pierwsze dziesięć lat skupiła się na budowaniu fundamentów organizacyjnych. Ambicją Xtreme jest dalsze wzmacnianie pozycji lidera klubów fitness w Polsce oraz szerokie udostępnianie sprawdzonego modelu biznesowego. Dlatego zainteresowani współpracą mogą wziąć udział w bezpłatnym webinarium, podczas którego zespół Xtreme szczegółowo prezentuje model franczyzowy i odpowiada na pytania potencjalnych partnerów.

Więcej informacji:
www.xtremebrands.pl

Wydawnictwo zawiera materiały promujące wymienionych w nim reklamodawców.

eprasa.pl ee0112e9b4

FRANCZYZA W NIERUCHOMOŚCIACH, EDUKACJI I GASTRONOMII

Mają realny wpływ na skalę przychodów

100 proc. zysku dla franczyzobiorcy. Kto tak działa? Taką zasadę mają w firmie WGN, działającej na rynku nieruchomości. Wypracowała własny model finansowy franczyzy.

Biuro WGN w Gdańsku
FOT. JANUSZ KOWALSKI/ MATERIAŁY PRASOWE

– WGN nie pobiera procentowego udziału w prowizjach ani w wypracowanym dochodzie, co oznacza, że cały efekt pracy zespołu pozostaje w firmie partnera. Dzięki temu franczyzobiorcy mają realny wpływ na skalę swoich przychodów, szybciej osiągają próg rentowności i mogą swobodnie reinwestować środki w rozwój biura, marketing czy rozbudowę zespołu – mówi Leszek Michniak, prezes WGN i założyciel sieci.

Zaznacza, że dodatkowym elementem wyróżniającym model finansowy WGN jest brak opłat franczyzowych przez pierwsze dwa miesiące współpracy: – To znacząco obniża barierę wejścia i pozwala nowym partnerom spokojnie uruchomić działalność, zbudować bazę ofert oraz rozpocząć sprzedaż bez presji kosztowej. To rozwiązanie rzadko spotykane wśród sieci franczyzowych, a jednocześnie niezwykle istotne dla płynności finansowej na starcie – podkreśla.

Co jeszcze? Model WGN opiera się również na pełnej autonomii biznesowej. To znaczy, że partner samodzielnie decyduje o wysokości prowizji, strukturze wynagrodzeń, liczbie agentów oraz kierunkach rozwoju.

– To pozwala dopasować strategię finansową do lokalnych warunków rynkowych. Brak ograniczeń terytorialnych dodatkowo zwiększa potencjał przychodowy i umożliwia rozwój działalności bez sztucznych barier – zauważa Leszek Michniak.

Podaje liczby potwierdzające, że taki model się sprawdza: średni staż biur w sieci przekracza 18 lat. Siedem biur prowadzi już drugie pokolenie, a dziewięciu partnerów ma więcej niż jeden oddział WGN.

– Wielu partnerów przeszło do WGN z innych franczyz, poszukując większej rentowności i niezależności. Silna marka WGN z 35 letnim doświadczeniem, największa w Polsce baza ofert, system MLS, szeroka promocja ogólnopolska i międzynarodowa oraz możliwość rozszerzania działalności o dodatkowe usługi – jak wyceny, aranżacje, remonty, ubezpieczenia czy deweloperstwo, tworzą realne, trwałe źródła przychodów – opowiada prezes.

Wyróżnikiem WGN jest także brak zakazu konkurencji po zakończeniu współpracy, co oznacza, że partner zachowuje pełne prawo do swojej bazy nieruchomości, klientów i kontaktów. Grupa WGN w swojej historii przeprowadziła blisko 300 tys. transakcji, co – według firmy – jest absolutnym rekordem w Polsce. Dodajmy, że 4 proc. wszystkich transakcji WGN przeprowadza z klientami z rynku międzynarodowego.

Franczyza w edukacji

W tej chwili jednym z najbardziej dynamicznych obszarów rynku franczyzy w Polsce jest edukacja. Ta branża może się kojarzyć przede wszystkim ze szkołami językowymi, ale działają tu też sieci z ofertą zajęć i warsztatów ogólnorozwojowych.

– Z punktu widzenia franczyzobiorców istotne jest to, że sieci edukacyjne nie wymagają lokalu, co obniża koszty uruchomienia i prowadzenia działalności gospodarczej. Zajęcia odbywają się bowiem w szkołach, czy w domach kultury. Odpadają więc koszty remontu i stałe koszty najmu. Atutem są również klienci, czyli rodzice, którzy chętnie inwestują w swoje pociechy, płacąc za ich różnego rodzaju zajęcia – opowiada Magdalena Kurda, ekspertka z firmy doradczej Profit System.

Przykładem może tu być Edukido, czyli koncept, który trenuje wyobraźnię dzieci poprzez zabawę z wykorzystaniem klocków Lego.

A czego mogą się tu spodziewać potencjalni franczyzobiorcy od strony biznesowej? Edukido promuje model prowadzenia działalności określany jako „easy going".

– Jest to rozwiązanie idealne dla osób, które cenią sobie bezpieczeństwo finansowe połączone z dużą swobodą operacyjną. Fundamentem tej koncepcji jest wyjątkowo przystępna bariera wejścia oraz drastyczne ograniczenie wydatków stałych. – informuje sieć.

Stała, miesięczna opłata franczyzowa wynosi tutaj 900 zł netto – przy obszarze działania obejmującym do 50 tys. mieszkańców. Stały koszt wynajmowania lokalu tutaj odpada.

– Niezwykle istotnym atutem jest również elastyczność czasowa. Przedsiębiorca sam decyduje o skali swojej działalności, dopasowując grafik i intensywność pracy do indywidualnych potrzeb i stylu życia, co czyni ten model odpornym na wypalenie zawodowe – informuje firma.

Innym przykładem konceptu z branży edukacyjnej jest Abakus, szkoła organizująca zajęcia z arytmetyki mentalnej, czyli poprawy koncentracji i pamięci dzieci. Firma ma również ofertę zajęć dla ludzi starszych, podczas których ćwiczą sprawność umysłową i pamięć.

Gastronomia i...

Na uwagę zasługuje branża gastronomiczna, główny sektor rynku franczyzy w Polsce. Rosnące koszty energii, czy pracownicze wymusiły na sieciach gastronomicznych przebudowę swoich modeli biznesowych. Przede wszystkim, dbając o optymalizację kosztów biznesu, zredukowana została powierzchnia lokali gastronomicznych, rozbudowując jednocześnie kanał sprzedaży z dostawą i na wynos. Obecnie nie trzeba bogato wyposażać placówki – ani części konsumpcyjnej, bo jest mniejsza, ani kuchennej, ze względu na sprzedaż z dostawą i optymalizację menu. Mniejsza powierzchnia lokali zredukowała także liczbę pracowników, co jest kolejnym źródłem oszczędności.

... uroda

Model franczyzowy w firmie Dr Irena Eris funkcjonuje od 25 lat i działa inaczej niż większość systemów obecnych na polskim rynku beauty.

– Jesteśmy marką, która nie jest nastawiona na masowe otwieranie placówek ani szybkie zwiększanie liczby instytutów. Kluczowy jest wizerunek marki, jakość produktów i zabiegów oraz wysoki standard obsługi klienta a także długoterminowa współpraca z partnerami, którzy wyznają podobne wartości do naszych – opisuje swoje podejście firma.

Różnice widać już na poziomie inwestycji początkowej. Otwarcie salonu w systemie Dr Irena Eris to wydatek od 500 tys. do 1,5 mln zł. To dużo, a nawet bardzo dużo. Dla porównania, typowa franczyza beauty w segmencie masowym wymaga zwykle 150–400 tys. zł, a sklep franczyzowy FMCG – często 100–300 tys. zł.

– Wyższy próg wejścia przekłada się jednak na inną strukturę finansową biznesu. W segmencie premium kluczowa jest jakość produktów i usług i ich marżowość, a nie wolumen. Oznacza to mniejszą zależność od promocji i niższą podatność na wojny cenowe. Zasadnicze znaczenie ma także dobór lokalizacji, dlatego wraz z partnerami biznesowymi weryfikujemy potencjał danego miejsca. Dbamy, aby nasi franczyzobiorcy posiadali komfort prowadzenia działalności pod marką Dr Irena Eris, dlatego stawiamy na mniejszą liczbę punktów, co zapewnia większą stabilność i brak wewnętrznej konkurencji – przekonuje sieć.

A jak wyglądają tu opłaty franczyzowe? Jak informuje marka, nie rosną wraz z obrotem lub zyskiem, lecz są na stałe ustalane na początku współpracy: w innych modelach częściej stosuje się procenty lub rozwiązania mieszane, co zwiększa ryzyko drenowania marży franczyzobiorcy w trudniejszych miesiącach.

I jeszcze ciekawostka: ta marka dysponuje własnym centrum naukowo-badawczym.

Franczyza w budownictwie

PSB Mrówka to obecnie największa polska sieć marketów typu dom i ogród w Polsce – liczy 400 placówek i działa w ponad 70 proc. powiatów. – 400 sklepów Mrówka to efekt lat systematycznej pracy i silnych relacji z lokalnymi partnerami – komentuje Anna Kaminska, członek zarządu Grupy PSB Handel S.A. – Cieszy mnie szczególnie to, że rozwój sieci opiera się na wartościach, które od początku są dla nas kluczowe: zaufaniu, przedsiębiorczości i dbałości o lokalne potrzeby. Centrala dostarcza know-how, systemy, marketing i dostęp do szerokiego portfolio produktów, a lokalni przedsiębiorcy – znajomość rynku i osobiste zaangażowanie. To połączenie okazuje się jednym z najbardziej efektywnych w polskim handlu detalicznym – przekonuje.

Markety Mrówka prowadzone są przez niezależnych przedsiębiorców w modelu franczyzowym. Centrala zapewnia m.in. know-how, logistykę, ofertę towarową, systemy IT i wsparcie marketingowe. Pomaga znaleźć lokalizację dla sklepu, analizuje potencjał konkretnego rynku, pomaga przygotować biznesplan, projektuje układ marketu, dobiera asortyment, organizuje szkolenia.

Czego Grupa PSB oczekuje od kandydatów na franczyzobiorców? Całkiem z ulicy przyjść nie można. Samo zaangażowanie w prowadzenie sklepu też nie wystarczy. Wymagane jest doświadczenie w handlu i znajomość lokalnego rynku.

Sklepy można otwierać w różnych formatach, dostosowywany do wielkości i potencjału lokalnego rynku. Klasyczna Mrówka ma powierzchnię powyżej 800 metrów kw., natomiast Mini-Mrówka od 400 do 800 metrów kw., a nowy format – Mrówka Express – między 250 a 400 metrów kw. Przy czym ten ostatni format został stworzony z myślą o franczyzobiorcach, którzy już prowadzą sklep Mrówka, ale chcą poszerzyć zakres działalności.

Z jakimi kosztami inwestycji trzeba się liczyć? Można przyjąć, że przyszły Partner PSB musi dysponować budynkiem lub lokalem o powierzchni większej niż 500 metrów kw., co w znacznym stopniu determinuje wysokość nakładów początkowych. Centrala Grupy PSB może przedstawić ofertę na zakup lub leasingu wyposażenia. Partner prowadzący PSB Mrówkę ma możliwość skorzystania z limitu kupieckiego i odroczonych terminów płatności.

– Wiemy, że polski rynek DIY wciąż ma potencjał, szczególnie poza dużymi miastami. Dlatego będziemy dalej rozwijać sieć, stawiając na różnorodne formaty i jakość obsługi – zapowiada Anna Kaminska.

Do Grupy PSB należą również składy budowlane i placówki PSB Profi – w sumie ponad 410 firm, niezależnych przedsiębiorców, prowadzących handel w 280 składach budowlanych, 77 placówkach PSB Profi oraz w 400 sklepach PSB Mrówka. W 2024 roku partnerzy sieci osiągnęli łącznie 9,1 mld zł przychodów. Udział Grupy PSB w krajowym rynku dystrybucji materiałów budowlanych ogółem wyniósł ok. 13-14 proc. Z kolei badania z 2024 roku pokazują, że marki należące do Grupy PSB rozpoznaje 80 proc. Polaków.

Wydawnictwo zawiera materiały promujące wymienionych w nim reklamodawców.

eprasa.pl ee0112e9b4

PTAK WARSAW EXPO

Targi dla franczyzobiorców i franczyzodawców

27–29 stycznia 2026 roku w Ptak Warsaw Expo odbędą się targi Franczyza Expo 2026. Organizatorzy zapowiadają połączenie tematyki franczyzy, e-commerce, technologii sprzedażowych i praktycznej wiedzy o skalowaniu biznesu.

Wśród wystawców są franczyzodawcy z różnych branż czy sieci handlowe, jak również instytucje finansowe, firmy konsultingowe i doradcze czy dostawcy oprogramowania.

O franczyzie nowocześnie i realistycznie

Istotnym punktem programu Franczyza Expo 2026 będzie wydarzenie Franczyza 2.0, adresowane do franczyzodawców, franczyzobiorców oraz firm planujących rozwój w modelu sieciowym.

Obejmuje warsztaty merytoryczne oraz strefę konsultacyjną. Tematyka warsztatów i konsultacji będzie dotyczyć nowoczesnego podejścia do budowy i zarządzania franczyzą.

Wśród prelegentów znajduje się Monika Ferreira, która podczas warsztatów przybliży uczestnikom model Franczyza 2.0 Management System.

Spotkania i rozmowy w ramach Franczyzy 2.0 są skierowane zarówno do przedsiębiorców budujących własne systemy franczyzowe, jak i do kandydatów na franczyzobiorców, którzy chcą zrozumieć, jak funkcjonuje dobrze zaprojektowana franczyza.

Integralną częścią programu będzie również obszar Franczyza 2.0 Mindset, poświęcony zmianie sposobu myślenia o prowadzeniu biznesu franczyzowego. Warsztaty koncentrują się na świadomym wyborze franczyzy, zrozumieniu roli licencjobiorcy oraz budowaniu biznesu w oparciu o wartości, odpowiedzialność i długoterminowy cel. Uczestnicy poznają praktyczne narzędzia i ramy decyzyjne, które wspierają rozwój biznesu franczyzowego w sposób spójny z osobistą wizją przedsiębiorczości i realiami rynkowymi.

Franczyza w praktyce

Następnym filarem programu merytorycznego Franczyza Expo są panele dyskusyjne „Franczyza w praktyce – Przedsiębiorczość, Edukacja, Know-how", przygotowane przez Stowarzyszenie Mikroprzedsiębiorców i Franczyzobiorców.

Organizatorzy wyjaśniają, że będą to spotkania skierowane są do osób planujących rozpoczęcie działalności w modelu franczyzowym oraz przedsiębiorców poszukujących świadomych i bezpiecznych form rozwoju biznesu.

Dyskusje skupią się na realiach rynkowych, kompetencjach niezbędnych do prowadzenia biznesu franczyzowego, roli edukacji i know-how oraz wyzwaniach, z jakimi mierzą się franczyzobiorcy na etapie podejmowania decyzji o współpracy z siecią.

Przekrojowo o sprzedaży w sieci

Równolegle z targami Franczyza Expo zaplanowano wydarzenie pod nazwą eTrade Show, czyli międzynarodowe targi branży e-commerce. Jednym z najważniejszych punktów programu będzie tu konferencja E-Commerce Without Borders. Ma dotyczyć praktycznych aspektów prowadzenia i rozwoju sprzedaży online, przekrojowo – od importu i logistyki, przez ochronę marki, po wykorzystanie narzędzi analitycznych i reklamowych na platformach marketplace.

Wśród prelegentów znajdą się eksperci reprezentujący różne obszary e-commerce. np. Emilia Rogalska i Marta Suchodoła omówią zagadnienia bezpiecznego importu z Chin i Azji, Janusz Urban (PRAVNA Group) skoncentruje się na ochronie marki i znaków towarowych w sprzedaży internetowej, a przedstawiciele Geschaft.pl zaprezentują praktyczne wykorzystanie Allegro Analytics i Allegro Ads w skalowaniu sprzedaży.

Franczyza Expo

Będzie to już 9. edycja targów. W ubiegłym roku w imprezie wzięło udział 71 wystawców oraz 4106 odwiedzających, w tym 204 z zagranicy. Targi odbędą się w centrum targowo-kongresowym Ptak Warsaw Expo w Nadarzynie pod Warszawą.

34416903

OTWÓRZ WŁASNĄ

COSTA COFFEE

Zbuduj biznes z marką, którą ZNAJĄ MILIONY.

Dołącz do globalnej sieci, która działa w ponad 3 000 lokalizacji na świecie!

Zyskaj silny brand, gotowy model operacyjny, szkolenia i marketing oraz wsparcie na każdym etapie.

Poszukujemy Franczyzobiorców w całej Polsce, szczególnie w atrakcyjnych lokalizacjach w Toruniu, Wrocławiu i Warszawie!

Dowiedz się więcej: www.costacoffee.pl/franczyza
Chętnie odpowiemy na pytania: g.lyczak@lagardere-tr.pl

TWÓJ BIZNES.
NASZA PASJA DO KAWY.

Wydawnictwo zawiera materiały promujące wymienionych w nim reklamodawców.

eprasa.pl ee0112e9b4

34417188

Wydawnictwo zawiera materiały promujące wymienionych w nim reklamodawców.

eprasa.pl ee0112e9b4

wyborcza
DUŻY FORMAT
NR 4 / 1664 MAGAZYN REPORTERÓW 26 STYCZNIA 2026

FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Opowiedziałabym premierowi o mojej pracy na umowę-zlecenie

20 LAT PRZY TAŚMOCIĄGU

eprasa.pl ee0112e9b4

Przemilczane traumy rodzinne

Mściciele

„Któregoś dnia wyszedłem jak co rano z krową na pastwisko, a tych moich kolegów i koleżanek ukraińskich już nie było” – powiedział tata. O tym, że jego koleżanki i koledzy zostali nabici na płot, doczytałam sobie w kronikach

eprasa.pl ee0112e9b4

RYS. PIOTR CHATKOWSKI

[redacted]

KATARZYNA SURMIAK-DOMAŃSKA

W maju 1944 roku w domu Antoniego Surmiaka, brata mojego pradziadka, zamożnego właściciela olejarni w Pustomytach pod Lwowem miał miejsce zjazd rodzinny. Przybyło kilkanaście osób, wszyscy noszący to samo nazwisko co ja. W czasie wieczerzy do izby weszli sąsiedzi, Ukraińcy. Ci, którzy, jak to się mówiło, chodzili w bandach. Weszli zapewne tak, jak do dziś na wsi wchodzi się do znajomych, naciskasz klamkę i jesteś. Ich pojawienie się z początku nikogo nie zaniepokoiło. Byli wszyscy ze sobą po imieniu, znali się od lat.

Biesiada jednak szybko zamieniła się w rzeź. Ocalały z niej dwie osoby, dzięki którym dało się odtworzyć w miarę szczegółowo przebieg masakry. Jedną z ofiar była 33-letnia Julia Surmiak, synowa Antoniego, żona Józefa, Ukrainka. Była w zaawansowanej ciąży. Wobec takich kobiet, które „zdradziły rasę", wyszły za Polaka, upowcy stosowali pewien rytuał. Mąż dostawał wybór: albo sam zabijesz żonę, albo zrobimy to my. Józef nie był w stanie sam. Czytałam o kilku podobnych sytuacjach i nie trafiłam na informację, żeby któryś mąż zdecydował się to zrobić. Pewnie zanim sam zginął, zdążył tego gorzko pożałować.

ODWET

80 lat później, w lipcu 2024 roku, stoję przed Memoriałem Ofiar Ludobójstwa na Kresach Wschodnich w Domostawie na Podkarpaciu. Monument mierzy 20 metrów. Głowę zadzieram wysoko, żeby objąć wzrokiem metalowe dziecko nadziane na widły. Mimowolnie kojarzy mi się ono z dzieckiem Julii Surmiak.

Kształt odlanej w brązie bryle nadaje orzeł w koronie powstający z płomieni niczym Feniks. W brzuchu ma wydrążoną dziurę w kształcie krzyża. Krzyż tworzy prześwit, w którym sterczy tryzub z dzieckiem. U podstawy, na poziomie szponów ptaka, w kolejnym prześwicie, wyciętym w kształcie płomieni, widnieje kobieta z niemowlęciem na rękach, z dwójką starszych dzieci tulących się do jej bioder. Za kobietą stoi ksiądz z uniesionym krzyżem. Jeśli podejdziemy do pomnika z drugiej strony, ujrzymy podgryzany od dołu przez płomienie płot z głowami dzieci nadzianymi na sztachety. Rzeźbiarz zadał sobie nawet trud, by nadać ich twarzom konwulsyjne rysy.

Można by pomyśleć, że Ukraińska Powstańcza Armia za cel brała głównie dzieci.

Mnie akurat te sztachety przypominają to, co we wsi Miłoszowice niedaleko Pustomyt ukraińskim dzieciom zrobili Polacy. Było to dwa miesiące po jatce w domu Antoniego, będącej, rzecz jasna, tylko kroplą w morzu krwi przelanej przez nacjonalistów z UPA (Ukraińskiej Powstańczej Armii) tamtego roku w okolicach Lwowa. W lipcu 1944 grupa Polaków broniąca się przed bandami w sąsiadującej z Miłoszowicami wsi Siemianówka przedsięwzięła desperacki i zupełnie nieracjonalny odwet. Weszli do ukraińskiej wsi i zaczęli na oślep mordować. Wszystkich już wówczas ogarnął obłęd krwi. Ludzie wariowali ze strachu.

„Któregoś dnia wyszedłem jak co rano z krową na pastwisko, a tych moich kolegów i koleżanek ukraińskich już nie było" – powiedział tata. I skrzywił się z niesmakiem.

O tym, że jego koleżanki i koledzy zostali nabici na płoty, doczytałam sobie w kronikach.

JESTEŚ Z INNEJ BAJKI

Przyjechałam do Domostawy dzień przed uroczystym poświęceniem Memoriału. Liczyłam na to, że poznam ludzi takich jak ja, rodziny ofiar czystki.

Było to moje drugie podejście do nawiązania kontaktu z tym środowiskiem. Pierwsze miało miejsce trzy lata wcześniej, kiedy napisałam do pewnego człowieka z Opolszczyzny, którego ojciec, podobnie jak mój, ukrywał się w 1944 roku przed Ukraińcami w „twierdzy" Siemianówka. Wiedziałam ponadto, że jesteśmy jakoś tam skoligaceni.

Odpowiedź na Messengerze była jak zimny prysznic:

„Jesteś trochę z innej bajki. Dla mieszkańców Kresów najważniejsze były trzy wartości: Bóg, honor i ojczyzna. Niestety, »Gazeta Wyborcza« jest wrogiem tych wartości. Mamy jakieś dalekie pokrewieństwo – bo jedna z kobiet zamordowanych w domu Surmiaków miała panieńskie nazwisko Sz., a moja mama jest z domu Sz. Tak więc, niestety, jesteśmy rodziną. Mówiąc żartem, jeśli zmienisz redakcję i poglądy, to możesz dowiedzieć się ode mnie wiele ciekawych rzeczy o Kresach. Mimo wszystko pozdrawiam, Henryk".

Postanowiłam się nie obrażać. Odpisałam coś żartobliwego. Okazało się to dobrym ruchem, ponieważ następnego dnia Henryk napisał ponownie, usprawiedliwiając się, że poprzedniego wieczora był po imieninach. W sumie to chętnie się spotka.

Jego dom otoczony wypielęgnowanym ogrodem robił przyjazne wrażenie. W środku jednak gwałtownie zesztywniałam. Weszłam prosto na ścianę wypełnioną gigantycznym krzyżem z figurą Chrystusa.

Henryk podał herbatę i cukierki, zaczął miłą rozmowę. Wspomniał, że jego ojciec należał do stowarzyszenia rodzin ocalałych z czystki. Regularnie spotykali się, żeby ją wspominać. Niestety, nikt z nich już nie żył. Wydało mi się to niezwykłe, że można spotykać się po to, by wspominać rzeź. Że rzeź może łączyć.

Mój ojciec, jestem tego pewna, parsknąłby śmiechem, gdyby próbowano go wciągnąć do takiego klubu.

W pewnym momencie Henryk wyjął z szafy wielki rulon z drzewem genealogicznym. Rozłożył go na podłodze, zrobił kilka kroków do przedpokoju i wskazał butem, gdzie mniej więcej ja powinnam się znaleźć. Stwierdził nawet, że może mnie doklei.

Długo myślałam o tej wizycie. Ja chciałam odtworzyć historię czystki z przyczyn osobistych, żeby poznać swoją babcię Franię i żeby lepiej zrozumieć ojca. Henryk i jego ojciec widzieli rzeź jako doświadczenie kolektywne i wzniosłe. Traktowali ją jak coś w rodzaju rodzinnego skarbu. Rzeczywiście byliśmy z innej bajki.

TRZY NIEPRAWDZIWE ŻAŁOBY

Na widok monumentu w Domostawie moje ciało zareagowało podobnie jak o na widok krucyfiksu w mieszkaniu Henryka. Zesztywnieniem. Wobec takiego patosu o żadnej dyskusji nie może być mowy.

A potem przyszła złość. Na ten kiczowaty wykwit gigantomanii, grający figurą dzieci jako ofiar najłatwiej wywołujących współczucie. Wykorzystujący tragedię prostych ludzi, zwłaszcza kobiet, do promowania katolickiego kleru, do obnoszenia się nieswoimi bliznami. Miałam poczucie zawłaszczenia. To tak, jakby tę delikatną, poplątaną nitkę historii Frani, ojca i nieszczęsnej Julii, którą od lat staram się rozplątywać z największą uważnością i szacunkiem dla każdego supełka, ktoś brutalnie wyrwał mi z rąk i teraz triumfalnie nią sobie powiewał.

Brytyjski psychoanalityk Earl Hopper opisał kiedyś trzy rodzaje nieprawdziwej żałoby (non-authentic mourning). Takiej, która nie niesie efektu przepracowania.

Pierwszą nazwał żałobą sentymentalną, kiedy to osoba po traumatycznych przeżyciach skupia się na podkreślaniu swojego statusu ofiary. Zamyka się w użalaniu się nad sobą, opiewaniu bólu.

Druga to żałoba odwetowa. Jak nazwa wskazuje, sprowadza się do podsycania zapału do zemsty. Wynika z założenia, że zemsta leczy.

I wreszcie trzecia, najbardziej pokrętna – żałoba zwycięska. Kiedy strata jest postrzegana jako powód do chwały. Jednostka, grupa, państwo głośno celebrują żałobę, traumę i poprzez tę celebrację odbudowują poczucie własnej wartości.

Pomnik w Domostawie uosabia wszystkie trzy rodzaje nieprawdziwej żałoby.

MĘŻCZYŹNI Z TRUPIMI CZASZKAMI

Naiwnie spodziewałam się kameralnej uroczystości. My, krewni pomordowanych, nie jesteśmy w końcu tacy liczni. Kiedy jednak dotarłam tam dzień przed uroczystością, okazało się, że wokół pomnika już kręci się sporo ludzi, parking był niemal pełny.

Podeszłam do kilku osób, okazało się jednak, że nie mają nic wspólnego z czystką. Przyszli lub przyjechali zobaczyć pomnik. Znali kilka krwawych opowieści o rzezi i uważali, że pomnik doskonale je ilustruje.

Pokaźna grupa mężczyzn reprezentowała partię Konfederacja. Twierdzili, że przybyli z pobudek patriotycznych, że być tu to obowiązek Polaka. Dowiedziawszy się, że w mojej rodzinie były ofiary czystki, z szacunkiem kiwali głowami. „Nam, Polakom, nie wolno zapomnieć" – usłyszałam kilkakrotnie.

eprasa.pl ee0112e9b4

Nie jestem przyzwyczajona do tego, że ktoś z Konfederacji okazuje mi szacunek. Czułam się więc trochę jak na karnawałowym balu, gdzie ludzie flirtują ze sobą w maskach, nie wiedząc z kim. Tu jednak nie byłam jako reporterka „Wyborczej", tylko jako krewna postaci z pomnika. Kobieta wychodząca z płomieni z trójką dzieci to przecież moja babcia Frania.

Trochę podyskutowaliśmy o estetyce pomnika, której oni zacięcie bronili. Ich myśli były jednak już dalej niż pomnik.

Uroczystość oficjalnie odnosząca się do wydarzeń sprzed 80 lat dla nich dotyczyła wojny, która na terenie tej samej Ukrainy toczy się obecnie. Tej, która „nie jest nasza". W pomniku najważniejsze było dla nich nie to, że jest, ale to, że przez tyle lat nie dało się go postawić.

Nikt nie miał jaj – twierdzili – żeby postawić pomnik, na który czekają tysiące Polaków. W domyśle również ja.

Teraz, kiedy pomnik był, przestał cieszyć. W zagęszczających się grupkach pohukiwało nowe słowo „ekshumacje": „Na pomnik się zgodzili, ale na ekshumacje to już na pewno się nie zgodzą" – dało się słyszeć.

Kiedy powiedziałam, że ja nie oczekuję ekshumacji, atmosfera siadła. W oczach moich rozmówców zobaczyłam najpierw dezorientację, a zaraz potem podejrzliwość.

Odpłynęłam więc dalej w stronę mężczyzn przybyłych na motocyklach przyozdobionych biało-czerwonymi chorągiewkami. Mężczyzna z napisem Gladiator na plecach skórzanej kurtki miał na karku wytatuowaną czaszkę. Być może z racji nieco misiowatego wyglądu wydał mi się przystępny. Zaczęliśmy rozmowę. On też nie miał nikogo na Kresach, ale wyznał mi, że kiedy słyszy o Wołyniu czy Oświęcimiu, to zbiera mu się na płacz. Czułby się lepiej, wiedząc, że kości Polaków wykopano z grobów i zakopano jeszcze raz z należytymi honorami.

Nie spotkałam pod Memoriałem nikogo straumatyzowanego. Straumatyzowani być może nie potrzebują pomników. Pomniki na pewno są potrzebne politykom.

Pan reprezentujący społeczny komitet budowy pomnika też nie miał nikogo na Kresach. Miał jednak ojca, który w czasie wojny został wywieziony na Sybir. Bardzo się zdziwił, gdy zapytałam go o traumę. Dla niego sybiracka przeszłość ojca to był wyłącznie powód do dumy.

Motocykliści poskarżyli się, że jeżdżą często na Ukrainę, a tam Ukrainiec pokazał im kiedyś gest podrzynania gardła.

– A w jakim celu jeżdżą panowie na Ukrainę? – zapytałam.

To pytanie wzbudziło czujność. Przyglądano mi się coraz bardziej nieufnie. W końcu każdy może powiedzieć, że ktoś mu zginął w rzezi, prawda? Padło pytanie, skąd właściwie jestem.

Atmosfera wokół mnie gęstniała, kiedy z kłopotu wybawił mnie rozradowany człowiek, który podbiegł do nas z nowiną: chodzą słuchy, że „Ukry" szykują się na rozróbę! Ponoć zamierzali wyskoczyć nazajutrz z lasu podczas mszy. W oczach mężczyzn zapalił się błysk. Porzucono mnie jako stratę czasu i zaczęto szykować się do bitwy.

Nazajutrz wyruszyłam z mojego agroturystycznego lokum przezornie wcześniej, ale i tak się przeliczyłam. Via Carpatia od rana była zakorkowana na odcinku ośmiu kilometrów. O godzinie rozpoczęcia mszy wciąż stałam na wiadukcie, z którego roztaczał się widok na morze samochodów, motocykli, autokarów i czarnych skór, ale również na ludzi zmierzających szybkim krokiem z wózkami dziecięcymi i dziećmi trzymanymi za rękę.

Z mediów wiem, że przybyło 20 tysięcy osób.

Nikt nie próbował zakłócić mszy, gladiatorzy musieli być rozczarowani.

Wieczorem w Stalowej Woli odbyła się rekonstrukcja rzezi wołyńskiej, którą obejrzałam sobie już na YouTubie. Mężczyźni w haftowanych koszulach imitowali zamachiwanie się na innych mężczyzn siekierami, tamci wili się na ziemi. Kobiety w barwnych chustach lamentowały, a na koniec przy oklaskach publiczności podpalono polskie chaty z tektury.

MŚCICIEL – TROCHĘ RYCERZ, TROCHĘ ROBOCOP

Memoriał to „dar Polonii z USA i Kanady dla Narodu Polskiego". Przez lata jednak naród wcale nie chciał go przyjąć. Postawienia go u siebie odmówiły: Jelenia Góra, Rzeszów, Kielce, Toruń i Stalowa Wola. W końcu przygarnęła go podkarpacka Domostawa w gminie Jarocin.

Stworzył go Andrzej Pityński, zmarły w roku 2023 roku rzeźbiarz, który większość życia spędził w Stanach Zjednoczonych. Jego twórczość to podręcznikowy przykład realizowania trzech rodzajów nieautentycznej żałoby opisanych przez Earla Hoppera.

To jego jest głośny Pomnik Katyński stojący w Jersey City naprzeciwko Manhattanu, oprotestowany przez okolicznych mieszkańców.

Dla mnie najciekawsze są Mściciel – kolejna rzeźba poświęcona Katyniowi – umiejscowiona na cmentarzu Polonii w Pensylwanii, oraz pomnik Patriota w Stalowej Woli, uznany przez tygodnik „Polityka" za jedną z największych maszkar polskiej architektury.

Patriota i Mściciel to u Pityńskiego ta sama osoba. Oba pomniki przedstawiają gigantycznego mężczyznę w zbroi, z twarzą zasłoniętą przyłbicą. W wyobraźni Pityńskiego patriota jest nie tylko mścicielem, ale zarazem nadczłowiekiem – trochę rycerzem, trochę robocopem. Bez twarzy, bez oczu.

Nie mam wątpliwości, że taka wizja patriotyzmu bliska jest przybyłym do Domostawy na stalowych rumakach rycerzom, odzianym w skórzane zbroje. W tym rynsztunku snują chłopięce fantazje o byciu samcem alfa i obrońcą niewiast.

Gehenna Julii czy Frani – ofiar samców z obcego plemienia – staje się dla nich cenną pożywką. Czuję, że chętnie odebraliby by mi Julię i Franię, umieściliby je na swoich sztandarach, a mnie samą z moją skrzywioną miną spuścili w klozecie.

Pomniki Pityńskiego utrwalają wizerunek Polaków „jako narodu cierpiącego, rzadziej walczącego, częściej pokonanego i poza tragediami niedoświadczającego nic innego" – pisał w tygodniku „Polityka" Piotr Sarzyński. Mnie odstrasza ich przemoc intelektualna. Pityński łapie widza za mordę i mówi: nie waż się odczuwać inaczej, niż ci tu wyrzeźbiłem.

Jakie traumy dźwigał rzeźbiarz mówiący o sobie: „Ja strzelam nie nabojami, ale moją sztuką!"?

Wysłuchałam autobiograficznej opowieści Andrzeja Pityńskiego dostępnej na YouTubie. Dowiedziałam się, że jego rodzice oraz wuj byli partyzantami Narodowej Organizacji Wojskowej. Walczyli z Niemcami, następnie z NKWD i wspierającym go Wojskiem Polskim, a także z oddziałami UPA.

Aleksander Pityński ujawnił się w lutym 1947 roku, miesiąc po narodzinach Andrzeja. Rok spędził w więzieniach ubeckich, gdzie był torturowany. Wyszedł na wolność ze zmiażdżoną twarzą. Nie był już w stanie wrócić do pracy we flisactwie, którym trudnił się przed wojną.

Jego szwagier Michał Krupa jako „żołnierz wyklęty" ukrywał się w lesie aż do roku 1959. Pod koniec żył jak pustelnik, wspomagany przez rodzinę.

Dzieciństwo Andrzeja naznaczone było nocnymi wtargnięciami do domu ubeków poszukujących Krupy. Rewizje, zastraszanie, bicie członków rodziny na oczach chłopca. Andrzej, jako „bandycki pomiot", był w szkole szykanowany przez nauczycieli.

W jednej celi spotkali się Ukraińcy z UPA ze swoimi najzacieklejszymi wrogami, Polakami z Armii Krajowej. Wobec wspólnoty losu ludzi czekających na egzekucję antagonizmy błyskawicznie wyparowały

Obraz takiego dzieciństwa budzi smutek, jednak Pityński w swoim autobiograficznym wywiadzie usilnie ten smutek rozbraja. Smaga go śmiechem, czyniąc ze swojej life story opowieść łotrzykowską, która jest przeładowana bardziej lub mniej zabawnymi anegdotami, tak jak jego pomniki przeładowane są symbolami.

UKRAIŃCY POD ŚCISŁYM NADZOREM

W ramach akcji „Wisła" w latach 1947-50 polskie władze wypędziły z domów 140 tysięcy obywateli, głównie etnicznych Ukraińców. Wyludniono częściowo obszary Roztocza, Pogórza Przemyskiego, Bieszczadów i Beskidu Niskiego. Kilkadziesiąt miejscowości przestało istnieć. Znikło dziedzictwo kulturowe tych regionów.

Przesiedleńców osadzono na Ziemiach Odzyskanych, ale kiedy tam dotarli dwa lata po wojnie, wszystko co lepsze z poniemieckiej infrastruktury było już zajęte. Ukraińców lokowano po kilka rodzin w jednym domu, czasem także w stajniach i stodołach. W 1949 roku Rada Ministrów oficjalnie pozbawiła wysiedleńców prawa własności całego mienia, które pozostawili za sobą.

Plan był taki, żeby Ukraińców przed wtopieniem w polski monolit maksymalnie rozproszyć. Porozsiewać skąpą garścią, tak żeby nie tworzyli nigdzie silnych zbitek, a poniemiecki krajobraz skutecznie zapolszczyć. Okazało się to niewykonalne. Ostatecznie politykę dezintegracji zastąpiono polityką ścisłego nadzoru przesiedlonych przez służby UB, MO i ORMO.

W niektórych powiatach Ukraińcy mieli obowiązek meldowania się co kilka dni na posterunkach. Częste były też aresztowania pod zarzutem przynależności lub współpracy z OUN (Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów). Nie były to zabiegi całkowicie bezpodstawne. W 1947 roku na Warmii działał krótko siedmioosobowy oddział Mikołaja Tarabana „Tuczy", w starciu z którym zginęło trzech milicjantów. Najczęściej jednak owymi groźnymi „banderowcami" byli eksupowcy, którzy po opuszczeniu więzienia pragnęli po prostu dołączyć do swych rodzin.

Repatriantów z Wołynia i Galicji Wschodniej na pewno nie cieszyło to, że ludzie kojarzący im się z mordercami dotarli za nimi do miejsca ich nowego życia. Na tym zrozumiałym lęku i nieufności komunistyczny rząd budował kapitał władzy. Antagonizmy celowo podsycano, starając się rozszerzyć niechęć do Ukraińców na osoby, które nie miały z nimi wcześniej do czynienia. Skutecznie budowano pokutującą do dzisiaj narrację, że rzeź spadła jak grom z jasnego nieba. Bez powodu, bez przyczyny, na rzekomo idylliczne wcześniej relacje polsko-ukraińskie i polsko-rusińskie.

Przed przybyciem transportów z Podkarpacia organizowano we wsiach spotkania, przygotowując Polaków na przybycie „bandytów z UPA".

Profesor Roman Drozd w swojej pracy „Droga na zachód. Osadnictwo ludności ukraińskiej na ziemiach zachodnich i północnych Polski w ramach akcji »Wisła«" pisze:

„Niechęć do Ukraińców uwidaczniała się w życiu codziennym wsi. Wyśmiewano ich sposób mówienia, ubierania się, żywienia, a co najgorsze, wyśmiewano ich wyznanie. Bywało, że grupy pijanych osadników polskich wraz z przedstawicielami władz lokalnych urządzały napady na rodziny ukraińskie. Nie wpuszczano ich na zabawy taneczne, a próby wejścia często kończyły się pobiciem. Przy różnych okazjach lekceważono ich, oczerniano i domagano się od nich wyjazdu na Ukrainę. Krążyły opowieści o dokonywaniu przez nich »mieszania krwi«, organizowania »czarnych mszy«. Oczywiście każdy Ukrainiec musiał mieć »czarne podniebienie« i ukrytą siekierę lub nóż. Powszechnie nazywano ich »rezunami«, »bandytami«, »upowcami«, »banderowcami«, a określenie »Ukrainiec« stało się synonimem nacjonalisty-bandyty, człowieka bez zasad moralnych".

MAŁE SOJUSZE

Ukraińcy też mieli w pamięci wiele doznanych krzywd. Otwartą dyskryminację za czasów II Rzeczpospolitej, a wcześniej wielowiekowy ucisk Rusinów przez polską magnaterię. Każda ze stron miała wycinkowy obraz przeszłości, prawda przeżyta mieszała się z prawdą zasłyszaną. Krystalizowały się dwie odmienne interpretacje polsko-ukraińskiego napięcia, jedna strona obwiniała drugą. Tylko że Polacy dysponowali oficjalnym apa-

eprasa.pl ee0112e9b4

ratem propagandy, a Ukraińcy swoją wersję podtrzymywali w relacjach prywatnych. Na oficjalną nagonkę odpowiadali wykuwaniem stereotypu Polaków, przypisując nam pychę, pijaństwo, lenistwo.

Na szczęście wszędzie istnieją ludzie odporni na manipulację, którzy wolą wyrabiać sobie zdanie o ludziach na podstawie bieżących kontaktów. Wspólne sąsiedztwo, zatrudnianie się Ukraińców w polskich zakładach pracy, zarobkowanie u polskiego sąsiada sprzyjało tworzeniu nowego gruntu. Przełamywanie barier zaowocowało zawieraniem mieszanych małżeństw. A to, wiadomo, najlepsza droga do budowania małych sojuszy.

Ojciec Stefana Sycza, sołtysa we wsi Ostre Bardo w województwie warmińsko-mazurskim, walczył być może z ojcem i wujem Andrzeja Pityńskiego. Też był „żołnierzem wyklętym" i również był Mścicielem. I to dosłownie. Ołeksandr Sycz, członek Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, urodzony w 1914 na Podkarpaciu pod koniec wojny wstąpił do jednostki Mesnyky (Mściciele) Ukraińskiej Powstańczej Armii. Przybrał pseudonim Szwejk.

Sołtys pokazuje mi legitymację upowską ojca i jego odznaczenia. Są na nim wyryte słowa „Sława Ukraini. Gierojam Sława".

Przez oddział Mścicieli przetoczyło się około pięciuset żołnierzy. Mają na koncie zbrodnie także na cywilach. Nie wiadomo, co robił „Szwejk". Synom powtarzał, że wstąpił do UPA, bo nie chciał służyć ani hitlerowcom, ani Sowietom. W każdym razie zarzuty, jakie postawiono mu podczas procesu, obejmowały: posiadanie karabinu z 30 nabojami, strzelanie do Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, uczestniczenie w paleniu polskich domów. Dostał karę śmierci. Na egzekucję czekał w Krakowie w więzieniu na Montelupich.

Tam w jednej celi spotkali się Ukraińcy z UPA ze swoimi najzacieklejszymi wrogami, Polakami z Armii Krajowej. Według słów Ołeksandra wobec wspólnoty losu ludzi czekających na egzekucję te polityczno-narodowościowe antagonizmy błyskawicznie wyparowały.

Najstraszniejsze były bezsenne noce, kiedy czekało się na poranek. O świcie wyczytywano nazwisko jednego z więźniów do wykonania wyroku. Nigdy nie wiadomo było, czyja przypadnie kolej. Akowiec czy upowiec, wszystko jedno, każdy wyczytany żegnany był przez współtowarzyszy ze łzami, braterskim misiem.

Ołeksandr Sycz ostatecznie nie został powieszony. Kilka lat spędził w obozie w Jaworznie. Trzymano tam polskich działaczy niepodległościowych, żołnierzy AK, Niemców, a także Ukraińców i Łemków należących do OUN i UPA albo tylko podejrzanych o sympatyzowanie z nimi.

Więźniów zatrudniano między innymi przy budowie elektrowni Jaworzno oraz przy szyciu odzieży na potrzeby Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

W 1953 roku Sycz wyszedł na wolność i pojechał na Mazury szukać swoich.

MĄDRY CHCE SPOKOJU

Ostre Bardo leży przy samej granicy z obwodem kaliningradzkim. Nie dalej niż 300 metrów od pięciometrowej wysokości płotu owiniętego drutem żyletkowym. We wsi mieszka zaledwie kilkanaście rodzin w domach w większości pamiętających czasy pruskie. Za cerkiew służy budynek XVI-wiecznej świątyni ewangelickiej, który po wojnie zaliczył też dekadę jako kościół rzymskokatolicki. Wokół łąki i pola, nieopodal płynie Łyna. Pusto tu, pięknie i sennie.

Tę oddaloną od innych wieś przeznaczono w latach 40. wyłącznie dla Ukraińców. Dziś jednak Ukraińcy uciekający do Polski przed wojną omijają to miejsce. Za blisko Rosji.

Ostre Bardo nazywało się kiedyś Klingenberg. Obie nazwy zdają się nawiązywać do ukształtowania terenu. Musiało wznosić się tu niegdyś jakieś ostre jak klinga wzgórze, czyli starosłowiańskie bardo. Dziś żadnej góry nie widać, teren płaski, jak zresztą potwierdza nazwa regionu Równina Sępopolska.

Wyobraźnia śmiało przeskakuje więc do innego skojarzenia. Bardo to zarówno po polsku, jak i ukraińsku kraina liminalna, stan przejściowy. Miejsce, gdzie według buddyzmu tybetańskiego dusze gromadzą się po śmierci, oczekując na nowe wcielenie.

Dla przesiedleńców z akcji „Wisła" Ostre Bardo miało być właśnie takim przystankiem. Mieli tutaj zapominać o życiu ukraińskim i przygotować się do nowego, polskiego. Ci, którzy przepracowali ten stan, zwykle szli dalej, w głąb kraju, ku Europie.

Liczyłam na to, że poznam ludzi takich jak ja, rodziny ofiar czystki. Było to moje drugie podejście do nawiązania kontaktu

Stefan Sycz utknął w stanie przejściowym. Zakotwiczył się w nim i polubił go. Ożenił się z Polką, ale to ona przeszła na jego wiarę, choć w zamyśle architektów „Wisły" miało być na odwrót.

Dorota Sycz śpiewa dziś w chórze w cerkwi po ukraińsku. Święta również obchodzili zawsze według kalendarza greckokatolickiego, dopóki ostatnio cerkiew nie zmieniła ich dat i nie dostosowała do polskich. Państwo Syczowie swojego Bardo już nie opuszczą, a dzieci nie mają.

Stefan Sycz lubi swoją funkcję sołtysa, która polega głównie na sztuce utrzymywania dobrych relacji z każdym. Jest niedyplomowanym dyplomatą.

– Codziennie wsiadam na rower i kursuję po wiosce. Z każdym staram się zamienić słowo. Doradzam, jak coś załatwić, do kogo z czym się zwrócić. I zawsze noszę ze sobą batony Dare. My tu mówimy na nie „Darek". Wyjmuję Darka, siadamy sobie i nawet po półtorej godziny tak sobie gawędzimy. Szczególnie lubię rozmawiać ze starymi ludźmi. Ale jak polska wycieczka przyjedzie i chcą obejrzeć cerkiew, to też oprowadzę – tak opowiada o swojej pracy.

Nie inaczej potraktował mnie. Nie zadając wielu pytań, wpuścił za próg, posadził za stołem, pani Dorota zrobiła herbatę i popłynęła opowieść. Bez nieufności, bez podejrzliwości.

• **Memoriał Ofiar Ludobójstwa na Kresach Wschodnich w Domostawie na Podkarpaciu. Pomnik stworzył Andrzej Pityński. Postawienia go u siebie odmówiły: Jelenia Góra, Rzeszów, Kielce, Toruń i Stalowa Wola**
FOT. PATRYK OGORZAŁEK/AGENCJA WYBORCZA.PL

Samochody z naklejkami „Wołyń pamiętamy" tu nie dojeżdżają. Maksyma Stefana brzmi: „mądry chce spokoju, a głupi sprawiedliwości".

Ojciec to w jego wspomnieniu przygarbiony mężczyzna, pochylony od rana do nocy nad maszyną do szycia. Komuniści darowali mu życie, ale znaleźli sposób na upokorzenie. Musiał nadal robić to, co jako więzień robił w Jaworznie – szyć mundury dla polskiej władzy. Miał też obowiązek stawiać się raz w miesiącu w siedzibie SB, w oddalonych o 20 kilometrów Bartoszycach.

Za każdym razem, gdy wybierał się do Bartoszyc, żona na wszelki wypadek żegnała się z nim jak na zawsze. Bo nie było pewne, czy wróci. Niektórzy nie wracali. Nikt ich nie szukał, o ich zniknięciach krążyły legendy.

A potem wracał z Bartoszyc i nic nie mówił. Skryty był, wszystko w sobie trzymał.

– Tata całe życie cholernie się bał. Nigdzie się nie ruszył, bo zaraz myślał, że go do kryminału wsadzą. Dopiero gdy sobie wypił, to odwagi brał. Wtedy pokazywał doły w stopach wypalone prądem na przesłuchaniach.

SZWEJK, CHOCIAŻ JEDNAK MŚCICIEL

Stefan urodził się w pałacu. Stary dwór z przełomu XIX i XX wieku stoi jeszcze na skraju wsi. W latach 60. zamieszkiwały go cztery rodziny. Każda z ojcem, który o wojnie opowiadał tylko przy wódce.

Przedwojenni właściciele na strychu zamontowali potężny zbiornik na kilka tysięcy litrów wody. Po ich odejściu w niektórych izbach działały jeszcze krany, ale nie we wszystkich. Wodę generalnie nosiło się ze studni. Wychodek był wspólny w oborze.

Wspólna dla wszystkich była też poniemiecka ocynkowana wanna. Wyniesiono ją do ogrodu i oddano najmłodszym. Do pluskania się i do poważnej kąpieli z myciem.

Rodzina Syczów zajmowała pokój wraz z obszerną kuchnią. Mieszkali tam w piątkę, rodzice i dzieci: Stefan, Miron i Daria.

W kuchni obok pieca stał stół krojczy. Ołeksandr wykrawał na nim materiały dostarczane mu przez milicję i wojsko. Mierzył wszystko po kilka razy, obrysowywał kawałkiem kredy, potem ciął. Miał smykałkę do krawiectwa. W późniejszych latach obszywał całą wieś.

Miał delikatną rękę, bardziej stworzoną do igły niż do topora. Może dlatego w lesie wybrał sobie pseudonim Szwejk, żeby zaznaczyć swój dystans, antymilitaryzm? Co prawda Mściciel, ale pseudonim Szwejk. Szwejk, chociaż jednak Mściciel.

PIERWSZE TĄPNIĘCIE

Ojcowie strugali synom pistolety z drewna. Wycinali kałasze i efemki. Dzieci zaczajały się na siebie nawzajem za drzewami, wyskakiwały nagle z ukrycia, celowali, wypowiadając formułkę: „Tu, tu, tu, tu. Nie żyjesz".

Ojcowie byli zadowoleni, bo mieli spokój. Dać dziecku karabin, to tak jak dzisiaj dać mu smartfona.

Pierwsze tąpnięcie w beztroskim dzieciństwie nastąpiło, gdy trzeba było pójść do szkoły. Nauczycielka Ukrainka, o dziwo, kazała uczniom mówić po polsku. Na lekcji mówili, ale na przerwie znowu po swojemu.

Po swojemu oznacza właśnie po swojemu. Język, który wytworzył się w Ostrym Bardzie, był mieszanką gwar ludzi przybyłych z różnych stron, uczących się swych języków fonetycznie. Wykrystalizowała się odmiana ukraińskiego, tak zwana przesiedleńcza, mocno odbiegająca od języka literackiego.

O tym, dlaczego ukraińska nauczycielka tak ich cisnęła z tym polskim, mieli dowiedzieć się w piątej klasie, gdy trzeba było zmienić szkołę. Teraz dojeżdżali do dużej szkoły we wsi Stopki, a tam większość uczniów stanowiły polskie dzieci z okolicznego PGR-u. Nauczone, że ci z Bardo to bandyci.

– Samo określenie „ty Ukraińcu" już było wyzwiskiem. Bywało, że krzyczeli: „ty upowcu" – opowiada Stefan. – O Jezu, jak się tam ganialiśmy! Jak takiego dorwaliśmy, to karmiliśmy go ziemią, żeby więcej tego słowa nie wymawiał. W domu, jak się wracało z podbitym okiem, mówiło się, przewróciłem się, czy coś tam. Po co rodziców w to mieszać? Pójdzie tato czy mama do szkoły na skargę i tylko znowu większa nienawiść będzie. Lepiej, jak wszystko rozchodziło się po kościach.

Ojciec mój szył, robił miody, czasem mamie pomógł w polu. Nami się nie zajmował. Nie było zabaw z ojcem.

eprasa.pl ee0112e9b4

Był surowy. Dyscyplinę trzymał. Raz, jak coś przeskrobaliśmy z bratem, to tak nam wpierdzielił, żeśmy się po podłodze czołgali. A mama tylko patrzyła. Aż w końcu powiedziała: „Starczy. Już będą pamiętać". I ojciec odłożył pas.

Troszkę mnie wkurzał, bo potem zaczął pić. To było już, jak skończył szyć dla milicji. Bo wcześniej to ani kropli. A potem odpuścił.

Stefan Sycz pozostał w strefie przejścia. Pod bokiem rosyjskiego potwora czuje się bezpiecznie. Co innego jego starszy brat Miron. Niestety, zmarł niedawno.

Miron Sycz, ur. w 1960 roku, z wykształcenia matematyk, był posłem na sejm Platformy Obywatelskiej. Przewodniczył sejmowej komisji mniejszości narodowych i etnicznych. Na jego plakatach wyborczych pisano „Banderowiec". Wydłubywano mu papierowe oczy.

Jak mówił w wywiadach, dojrzewanie w Bardo uświadomiło mu, że chce iść dalej, czerpiąc ze swojego unikatowego doświadczenia, jako Ukrainiec, jako syn żołnierza UPA, jako syn ludzi przymusowo wysiedlonych w ramach akcji „Wisła" i jako Polak.

Stefan mówi mi, że z tymi chłopakami, z którymi bili się kiedyś tak zaciekle, dzisiaj się przyjaźni. Podobnie było z Mironem. Niektórzy wrogowie z podstawówki w Stopkach robili mu po latach kampanię wyborczą.

Na studiach w Olsztynie głośno zadeklarował się wraz z kilkoma kolegami jako Ukrainiec. Polscy studenci przyjęli to pozytywnie.

„Przez całe studia nie miałem kłopotów ze strony kolegów. Czułem się dumny, szanowany" – mówił Miron Sycz w 2013 roku w rozmowie z Pawłem Reszką dla „Tygodnika Powszechnego".

Reszka spytał go, czym dla Ukraińców w Ukrainie jest dziś UPA.

„Dla nich to armia, która walczyła o niepodległość swojego państwa – odparł Sycz. – Chłopak, który szedł do lasu strzelać do wrogów, głównie zresztą do Sowietów, jest dla Ukraińców patriotą, bohaterem. Gdyby powiedzieli, że UPA to faszyści i zdrajcy, do czego w historii mieliby się odwoływać? Do Stalina i NKWD? Oni przecież tworzyli ZSRR, a nie wolną Ukrainę. »UPA to nasza Armia Krajowa« – słyszę to często.

– Gdzie jest granica, której pana zdaniem Ukraińcy nie przekroczą? – Potępią zło, mordy, ale nie potępią OUN i UPA jako całości. Tego moim zdaniem nie zrobią".

SŁOŃ I MITY UKRAIŃSKIE

Pisarz Jonathan Littell nazwał OUN i UPA słoniem w izbie współczesnej pamięci Ukrainy. To „słoń, który tłucze naczynia, ale wszyscy wokół udają, że o niczym nie wiedzą", pisze Littell w książce „Kłopotliwe miejsce".

Politykę wybielania narodowej historii, fabrykowania politycznie użytecznych mitów wspierał prezydent Wiktor Juszczenko, wybrany w 2005 roku w wyniku pomarańczowej rewolucji, symbolicznego pierwszego zerwania z Rosją Putina. To on zaczął promować hagiograficzną pamięć o OUN, a najsłynniejszemu z przywódców OUN Stepanowi Banderze nadał tytuł Bohatera Ukrainy. Dla wielu zwykłych Ukraińców jest on bohaterem do dziś. Po rosyjskiej inwazji na Krym i Donbas hasło „Bandera" stało się symbolem oporu wobec Putina. I jak zauważa Littell, w Ukrainie nawet geje i lesbijki na marszach równości noszą flagi UPA – Ukraińskiej Powstańczej Armii. Bo to symbol antyrosyjski, czyli symbol wolności. Tak pracują mity.

Kilka lat temu poznałam córkę Pyłypa, niegdyś dobrego sąsiada mojej babci Frani z Dębianki pod Lwowem. Pyłyp w czasie wojny wstąpił do UPA i w 1943 roku zajął wraz z żoną dom mojej babci pod pretekstem opieki nad nią. To on sprowadził bandytów, którzy uczynili sobie z naszego domu kwaterę upowską. Siadali przy naszym stole, pili wódkę, grali w karty i przechwalali się swoimi zbrodniami. Niewiele sobie robiąc z obecności dziesięciolatka, który przysłuchiwał się im z zapiecka. Możliwe, że Pyłyp robił z polskimi kobietami to samo, co tamci. Dlaczego miałby tego nie robić? W końcu na tym polegało ich zadanie. Myślę też, że to on podpalił nasz dom. Pewnie taki w końcu dostał rozkaz.

Córka Pyłypa, urodzona po wojnie, powiedziała mi, że jej tata całą wojnę przeleżał w łóżku. Podobno chorował na ciężką astmę. Na dowód podaje fakt, że zmarł młodo, jeszcze w latach 60. „Mamusia by go w życiu nie puściła od żadnej partyzantki" – powiedziała mi.

Wierzę, że mówiła coś, co uważa za prawdę. ●

Tekst pochodzi z roboczej wersji książki, która ukaże się w 2026 roku nakładem wydawnictwa AGORA

Moje życie w pracy na umowę-zlecenie

20 lat PRZY TAŚMOCIĄGU

Przychodziłam do pracy, na pierwszą lub drugą zmianę, nie miało to charakteru tymczasowego

MARCIN WÓJCIK

– Przez dwadzieścia lat pracowałam na umowę-zlecenie, pod tym samym adresem, przy tym samym taśmociągu, przy tych samych przełożonych. Opowiedziałabym o tym premierowi Tuskowi, zanim znowu podrze ustawę, która miała pomóc takim jak ja – mówi Krystyna Lisicka.

NIE MA CZASU NA TOALETĘ

Spółka Partners zajmuje się pakowaniem produktów. Jednym z jej największych zleceniodawców jest międzynarodowy koncern, dla którego pakują zabawki. Nie ujawniam nazwy koncernu; mogłoby to spowodować rezygnację z usług Partners, a co za tym idzie – utratę miejsc pracy koleżanek Krystyny.

Żeby dojechać do zakładu Partners w Rawie Mazowieckiej, Krystyna wstaje o piątej. Zastanawia się chwilę, czy na taśmie będzie dziś krasnal, krokodyl, hipopotam. Niech będzie, co chce, byleby brygadzistka nie krzyczała, a główna koordynatorka nie przyśpieszała taśmociągu, jak ostatnio, kiedy zauważyła, że dziewczyny rozmawiają. Jak wydajność spada, jeden przycisk sprawia, że dziewczyny nie mają czasu spojrzeć w głąb hali, a co dopiero rozmawiać. Nie mają też czasu pójść do toalety, a brygadzistki niechętnie się zgadzają, kiedy pójść muszą.

Krystyna przez osiem godzin wpatruje się w taśmociąg, na nim przesuwają się elementy zabawek. Kiedyś trzeba było ręcznie spakować instrukcję obsługi, a teraz robi to maszyna, bo zakład ciągle się doskonali, jak zauważa Krystyna.

KRYCHA, TY TYLKO O PIENIĄDZACH

Od koleżanki usłyszała, że w Partners szukają pracowników. Zadzwoniła, zaprosili ją, podpisała umowę-zlecenie – był 2006 rok. Najpierw praca w Łowiczu, tam pakuje czekoladki. Po kilku miesiącach każą jej przyjeżdżać do zakładu w Rawie Mazowieckiej, gdzie spędzi 20 lat (do października 2025).

– Ciężko było żyć na umowę-zlecenie – bez chorobowego, premii. Dla samotnej matki to ważne sprawy. Nie jeździłam na urlop, nie było mnie stać, tylko odpoczynek w sobotę i niedzielę. Na szczęście nie chorowałam. W 2006 roku, jak tu przyszłam, to córka była już pełnoletnia, więc nie musiałam z nią siedzieć w domu, kiedy złapała przeziębienie. Każda nieobecność w pracy to mniejsza wypłata, również nieobecność z winy zakładu, na przykład konserwacja taśmociągu. Ostatnio dziewczyny nie pracowały ze dwa tygodnie, no bo święta i dni wolne. Siedziały w domu jak na szpilkach, czekały na telefon, dni leciały, a nie zarabiały.

– Ile pani zarabiała?

– Jak się chodziło cały miesiąc, bez przerw technicznych, świąt, to na rękę było około 3500 złotych.

– Żadnych premii?

– Żadnych. Jak minęło dziesięć lat, to poszłam do szefowej na zakładzie i mówię: „Szefowa, dziesięć lat tu pracuję, może dostałabym premię za lata pracy". A ona: „Krycha, ty tylko o pieniądzach". Minęło piętnaście lat, znów poszłam: „Szefowa, piętnaście lat tu pracuję, może dostałabym premię za lata pracy". Tylko się uśmiechnęła. Mijało dwadzieścia lat, poszłam i mówię, że może dostałabym prezent za lata pracy. Znowu się uśmiechnęła.

PIJ WODĘ, TO CI PRZEJDZIE

Siedem lat temu Krystyna przechodzi na emeryturę. Nie rezygnuje z pracy przy taśmie, chce dorobić. Teraz za każdy przepracowany na emeryturze rok dostaje z ZUS o 24 zł więcej emerytury.

W październiku 2025 roku Krystyna jedzie do pracy na szóstą. Przebiera się w szatni i czuje, że słabnie – ma zawroty głowy, poci się, boli ją w klatce piersiowej. Mimo to idzie na taśmociąg. Po chwili wraca do szatni, bo dolegliwości się nasilają. Obok szatni jest pokój socjalny, gdzie brygadzistki akurat piją kawę i widzą, że Krystyna źle się czuje. Od jednej słyszy tylko, żeby napiła się wody, bo po wodzie wszystko przechodzi. Dzwoni po szwagra. Jadą do szpitala w Rawie Mazowieckiej, stamtąd karetką do szpitala w Tomaszowie Mazowieckim.

Krystyna miała w pracy zawał.

– Do dzisiaj nikt z zakładu nie odezwał się do mnie. Po dwudziestu latach pracy nie było ich stać, żeby zapytać, jak się czuję. Z kadr dostałam w grudniu pismo, że nie przedłużają mi umowy, która się skończyła. I bardzo dobrze. I tak nie zamierzałam tam wracać. Za dużo rozczarowań. Przez dwadzieścia lat miałam umowę-zlecenie, choć pracowałam przy tej samej taśmie i zabawkach, z tym samym kierownictwem.

Przeglądam umowy Krystyny. Pracowała dla spółek Partners, Partners Team, Global Employment – dwie ostatnie to agencje pracy tymczasowej.

– Jakie agencje pracy tymczasowej!? Nie pracowałam tymczasowo! Dwadzieścia lat przychodziłam na pierwszą lub drugą zmianę, nie miało to charakteru tymczasowego.

Pytam szefa Państwowej Inspekcji Pracy Marcina Staneckiego, czy przeprowadzali kontrolę w Rawie Mazowieckiej.

– Tak, przeprowadzaliśmy. Nie było uwag co do formy zatrudnienia – mówi Stanecki. – Ponieważ tam działają agencje pracy tymczasowej.

– Ale pani Krystyna mówi, że przez dwadzieścia lat przychodziła do pracy, przez większość tego czasu robiła to samo, przy tym samym taśmociągu, miała tych samych przełożonych, nie było to tymczasowe, choć rzeczywiście, zatrudniała ją agencja pracy tymczasowej.

– Miała jedną z najmniej korzystnych dla pracownika umów, to jest umowa-zlecenie na warunkach pra-

eprasa.pl ee0112e9b4

FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Krystyna Lisicka:

Kilka razy mówiłam inspektorom, że od lat pracuję w tym samym miejscu na umowę-zlecenie. Na inspektorach nie robiło to wrażenia

cy tymczasowej. Ewentualnie należałoby się przyjrzeć, czy na przestrzeni lat nie złamano przepisów o limitach świadczenia pracy poprzez agencję dla pracodawcy użytkownika.

– Inspekcja temu się nie przygląda?

– Przygląda się. Ale przypominam, że do czerwca 2017 roku zatrudnienie osoby na podstawie umowy cywilnoprawnej do pracy tymczasowej za pośrednictwem agencji pracy tymczasowej nie było limitowane żadnym okresem. Dodatkowo chciałbym zwrócić uwagę na wyrok Sądu Najwyższego, w myśl którego przekroczenie maksymalnego okresu zatrudnienia pracownika tymczasowego u pracodawcy użytkownika nie prowadzi do nawiązania stosunku pracy między tym pracownikiem a agencją pracy tymczasowej. Podejście Sądu Najwyższego w tym zakresie zaczęło się dopiero zmieniać od 2019 roku, ale tylko w zakresie pracowników tymczasowych zatrudnionych na podstawie umów o pracę, a nie umów cywilnoprawnych. Jakie ma to znaczenie praktyczne? Można pracować wiele lat w warunkach zatrudnienia tymczasowego na podstawie umowy prawa cywilnego, wbrew przepisom ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych i nie mieć żadnego roszczenia o umowę o pracę. Mówiąc brutalnie, jak trafimy na nieuczciwą agencję, to możemy pracować tak jak w podanym przez pana przypadku. Bo prawo w tym zakresie nie stoi po stronie osób zatrudnionych na tej podstawie prawnej. Dlatego, kiedy objąłem funkcję głównego inspektora pracy, zwróciłem się do minister rodziny, pracy i polityki społecznej o zmianę przepisów w tym zakresie, aby skończyć z możliwością ich nadużywania na niekorzyść osób zatrudnionych, zwłaszcza na podstawie prawa cywilnego.

Krystyna: – Kilka razy byłam zapraszana do pokoju, gdzie inspektor pytał mnie, jak mi się pracuje, czy dostaję na czas wypłatę. Zawsze mówiłam, że od lat pracuję w tym samym miejscu na umowę-zlecenie. Na inspektorach nie robiło to wrażenia.

NIKT NIE ZAUWAŻYŁ BŁĘDU?

Spółka Partners należy do Włochów – Umberto Magrini i Riccardo Caruso (Caruso sprzedaje również kawę i ekspresy pod marką Don Caruso).

Wysyłam e-maila z pytaniami do Partners. Tego samego dnia dzwoni pełnomocniczka zarządu Patrycja Monnier. Zaprasza mnie do zakładu w Rawie, abym poznał „specyfikę miejsca". Ostatecznie do wizyty nie dochodzi, ponieważ zbyt długo trwa „pozyskanie zgody klientów na wizytę osób trzecich w zakładzie". Rozmawiamy poprzez Teamsy. Oprócz Patrycji Monnier jest dyrektor zarządzający Radosław Chojak. Podczas rozmowy usłyszałem:

Nigdy nie wiadomo, ilu w miesiącu zgłosi się klientów, stąd usługi agencji pracy tymczasowej;

Jeśli jest zapotrzebowanie, to w Rawie Mazowieckiej poprzez agencje pracuje około 300 osób, w tym coraz więcej obcokrajowców;

Firma zatrudnia na umowę o pracę pracowników magazynu, kontroli jakości, biura.

Przypadek Krystyny, to błąd, który mógł się wydarzyć – ale nie jest to celowe działanie firmy.

Krystyna: – Czyli to, że przez dwadzieścia lat przychodziłam do pracy, było błędem? Nikt tego nie zauważył? Przecież takich ludzi jak ja były dziesiątki.

– Dziesiątki?

– Pewnie, że tak. Przy taśmociągu nadal pracują moje koleżanki, które od co najmniej dziesięciu lat mają umowę-zlecenie. Pewnie teraz firma powie, że one jak ja pracują tymczasowo.

Dostaję z Partners zaświadczenia, że udzielają się charytatywnie. Napisane przez tych, którym pomaga Partners, z datą 16 stycznia, dwa dni po tym, jak skontaktowałem się z firmą.

„W imieniu własnym oraz całej społeczności naszego Domu Pogodnej Starości [w Łowiczu] pragnę wyrazić serdeczne podziękowanie za wieloletnią współpracę oraz wsparcie, jakiego Państwa Firma udzieliła naszej placówce od 2008 roku. (...) Prezes Wojciech Urbanek".

„W imieniu Centrum Administracyjnego Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych, ul. Mickiewicza 1, 22-300 Krasnystaw, potwierdzam, że Firma Partners (...) od kilkunastu lat wspiera naszych podopiecznych. Firma w ramach współpracy z Centrum wspiera wychowanków czterech placówek opiekuńczo-wychowawczych o łącznej liczbie dzieci 55. (...) Dyrektor Gabriela Dziedzic".

Krystyna: – Niech się nie zasłaniają działalnością charytatywną. Pomogliby setkom dzieci, gdyby dali ich rodzicom etaty, urlopy, macierzyński i wychowawczy.

Kontaktuję się koncernem, dla którego Partners świadczy usługi. Mimo przypominania się nie dostaję odpowiedzi na przesłane pytania do biura prasowego. A zapytałem, czy weryfikują warunki zatrudnienia w spółkach, z którymi współpracują; czy mieli wiedzę, że część osób pracujących przy pakowaniu zabawek w Rawie Mazowieckiej latami pracuje na umowę-zlecenie.

MINISTRA PRACY: TEMU TRZEBA PRZECIWDZIAŁAĆ

W styczniu premier Donald Tusk wyrzucił do kosza projekt ustawy o reformie Państwowej Inspekcji Pracy. W serwisie X napisał: „Znajdziemy lepsze sposoby ochrony pracowników". Premierowi nie spodobało się, że inspektor mógłby nakazać pracodawcy, by zmienił umowę cywilnoprawną w etat, jeśli dojdzie do wniosku, że praca ma charakter stały. Projekt wrócił do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Pytam ministrę Agnieszkę Dziemianowicz-Bąk, czy już poprawiła ustawę.

– Prace nad ostatecznym kształtem są na ukończeniu. Resort pracy współpracuje przy tym z Ministerstwem Sprawiedliwości oraz resortem funduszy ze względu na KPO. Cel jest jasny: walka z patologią umów śmieciowych i łamaniem prawa pracy, ale także usprawnienie zarówno PIP, jak i sądów pracy. Co ważne, nie chcemy walczyć z umowami cywilnoprawnymi jako takimi – ale z ich nadużywaniem zdecydowanie tak. Tam, gdzie jest stosunek pracy, gdzie zachodzi kierownictwo, nadzór, gdzie spełniane są przesłanki kodeksu pracy, tam powinna być umowa o pracę, a nie umowa cywilnoprawna – tak stanowi prawo.

– Bliższa jest pani wersja ustawy, którą skrytykował premier czy poprawiana?

– Chcę, żeby ustawa była dobra, czyli umożliwiała skuteczną walkę z umowami śmieciowymi, z odbieraniem pracownikom i pracownicom ochrony przed zwolnieniem z dnia na dzień, np. z powodu choroby, z pozbawianiem ich prawa do urlopu wypoczynkowego, macierzyńskiego czy rodzicielskiego. Chcę też, żeby ta reforma weszła w życie, dlatego pracujemy nad takim jej kształtem, który dając skuteczne narzędzia walki z patologiami, uwzględni oczekiwania premiera i koalicjantów co do wzmocnienia roli sądów pracy w całym procesie.

– A co jeśli ktoś poprzez agencje pracy tymczasowej pracuje od dwudziestu lat przy tym samym taśmociągu, z tymi samymi przełożonymi, a ciągle ma umowę-zlecenie?

– To właśnie może być przykład łamania czy co najmniej omijania prawa pracy. Należałoby się temu przyjrzeć, ale opis sytuacji wskazuje, że, niestety, może być to przykład uśmieciowienia, któremu właśnie trzeba przeciwdziałać. ●

eprasa.pl ee0112e9b4

Jak rekrutuje ABW

Anonimy SĄ BARDZO POŻĄDANE

– Moskiewskie siatki rosną. Gdy my tracimy czas i siły na łapanie sabotażystów, kwiat rosyjskiej agentury pracuje swobodnie i skutecznie

Z **JACKIEM MĄKĄ,** BYŁYM WICESZEFEM ABW, OBECNIE URZĘDNIKIEM SAMORZĄDOWYM W WARSZAWIE, ROZMAWIA **PIOTR GŁUCHOWSKI**

Jak się zostaje oficerem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego?
– Na początku lat 90., gdy wstępowałem do Urzędu Ochrony Państwa, poprzednika Agencji, Polska nie miała kontrwywiadu na kierunku wschodnim. Trzeba go było zbudować od początku. Szukano zatem ludzi o różnych profesjach i umiejętnościach, ale ze znajomością rosyjskiego. Zaczynając studia pod koniec lat 80., marzyłem o asystenturze w katedrze postępowania karnego, lecz stało się inaczej. Wstąpiłem do UOP i nie żałuję. Choć wówczas jeszcze z rosyjskim nie szło mi dobrze. Nauczyłem się go już na służbie.

A teraz kogo ABW poszukuje?
– Niezmiennie – ludzi nietuzinkowych i nieszablonowych, znających języki. Specjaliści od sztucznej inteligencji też są mile widziani. Co do pożądanego rodzaju wykształcenia, to już zależy od pionu.

W operacyjnym sprawdzą się prawnik, ekonomista, politolog, historyk. W operacyjno-technicznym, czyli tam, gdzie podsłuchy, obserwacja, inwigilacja elektroniczna... przyda się wykształcenie techniczne: inżynier, informatyk, matematyk. Pion analityczny jest z kolei czymś specyficznym, bo analitykiem trzeba się urodzić. Umieć łączyć kropki. Tu może się sprawdzić filozof, ponownie matematyk, socjolog...

Już po przyjęciu do Agencji ludzie są ponownie profilowani, analizuje się potencjał i obszary, w których mogą się okazać najlepsi.

Preferowane cechy kandydata?
– Przede wszystkim poczucie misji. Trzeba być polskim patriotą. Mam wrażenie, że w latach 90. morale było wyższe, a może istotniejsze jako motywacja. Nie mieściło się w głowie, by po rocznym sprawdzaniu kandydata i kilkumiesięcznym szkoleniu dopuszczony do zadań człowiek odchodził po dwóch tygodniach dlatego, że chce zmienić pracę. A teraz to się zdarza. Młody przechodzi sito i naukę, po czym uznaje, że „to chyba jednak nie to". Bo on szuka optymalnego zawodu i liczy się wyłącznie jego własne dobro.

Co znaczy „być polskim patriotą"? Dla wyborcy lewicy chyba coś innego niż dla zwolennika Grzegorza Brauna.
– Rzeczywiście jeszcze dwadzieścia lat temu silniejsze było fundamentalne poczucie, że Polacy są jednym... **...bo oglądaliśmy te same filmy i śmialiśmy się z tych samych dowcipów, póki nas nie rozdzielił internet, który miał nas połączyć.**
– To również, lecz i postawa polityczna grała mniejszą rolę. Kiedy dostałem patent oficerski – a wręczał mi go Gromosław Czempiński...

Szef Urzędu Ochrony Państwa w latach 90.
– ...nie miało dla mnie wielkiego znaczenia, czy awans podpisał Lech Wałęsa, czy już Aleksander Kwaśniewski. A teraz panuje duopol. W strukturach państwa, ministerstwach, instytucjach, agendach są zaciągi: pisowski, platformerski... Ludzie przychodzą rozpolitykowani: mają rodziny, kolegów, koleżanki... wszyscy w jakichś bańkach.

Kandydaci do służby nie spadają z kosmosu, są emanacją społeczeństwa. Mówimy im: jesteśmy apolityczni, nawet związków zawodowych tu nie ma. Mamy służyć państwu – takiemu, jakie mamy obecnie. Musimy być lojalni wobec kolejnych rządów, skoro zostały wybrane demokratycznie.

Pan używa formy „mówimy", „musimy". Ze służb się nie odchodzi?
– W sensie formalnym odchodzi się z różnych powodów: spełnienia zawodowego, czasami też wypalenia, z chęci robienia czegoś innego albo potrzeby podreperowania zdrowia. W sensie emocjonalnym nie odchodzi się nigdy. Zostają lojalność, przyjaźnie, szacunek dla zasad i ideałów.

Co poza patriotyzmem waży przy naborze?
– W pionie operacyjnym cechy wiodące, chociaż na pozór przeciwstawne, to z jednej strony opanowanie, a z drugiej – błyskotliwość. Czyli spokojna, przewidywalna reakcja na stres, kamienna twarz Bustera Keatona... a jednocześnie zalety ekstrawertyka: łatwość nawiązywania kontaktów, przysłowiowa gadka, dobrze jest jawić się jako osoba zwyczajnie sympatyczna, ale bez przesadnego zwracania uwagi na siebie. Zgodnie z definicją pewnego francuskiego generała z XIX wieku: agent to człowiek niepodobny do nikogo....

Inaczej w pionie analitycznym – tam człowiek może być mrukiem.

A predyspozycje fizyczne?
– Nie można być łamagą. Szczególnie w operacyjnym mile widziane jest uprawianie sportu, ponieważ on wzmacnia charakter. Dobre są sztuki walki, ale też szachy.

Kandydaci przychodzą do służby, czy ABW ich szuka?
– Jest i tak, i tak. Kandydat może wejść na stronę internetową, tam znajdzie formularz i kiedy go wypełni, pion naboru skontaktuje się albo i nie.

Natomiast gdy służba przychodzi do kandydata, to jest już działanie wyrafinowane. Najpierw się człowieka analizuje, ogląda, sprawdza. A potem składa propozycję...

I kogo ABW sobie w ten sposób wybiera?
– Najchętniej osoby posiadające unikatowe kompetencje w swoich dziedzinach, mające interesujące przymioty, predyspozycje, czasami po prostu kontakty w środowiskach, które interesują Agencję.

Dziennikarze mają często takie kontakty.
– Owszem, przy czym dziennikarzy nie wolno werbować na współpracowników. Gdyby chciał pan wstąpić, musiałby pan zrezygnować z wykonywanego zawodu i przejść do Agencji na etat. Macie z nami wiele wspólnego, choćby głód informacji. Potraficie działać nieszablonowo, żeby zdobyć wiedzę, przechytrzyć adwersarza.

W służbach odbywały się nawet poważne rozmowy: czy z czasem reporterzy śledczy nie zastąpią agentów? Bo mają tajemnicę dziennikarską, która daje szerokie pole manewru, i mocny parasol ochrony nad źródłami wiedzy. Służby na tle dziennikarzy zawsze będą wolniejsze, obarczone przepisami, procedurami...

Reporterzy działają szybciej, bo nie wiążą ich reguły tajności, nie muszą w trakcie poszukiwania danych pisać okresowych raportów, uzasadnień... Generalnie biurokracja w służbach jest zbyt duża, w kontrwywiadzie zresztą większa niż w wywiadzie.

Pisarz Vincent Severski, czyli emerytowany pułkownik wywiadu Włodzimierz Sokołowski, powiedział mi kiedyś, że dla pracownika wywiadu bardzo ważna jest umiejętność ciekawego pisania.
– Raport oficera ABW przygotowany dla decydenta powinien być napisany językiem artykułu, inaczej może pójść na marne. Decydentami są przecież politycy z wyboru – minister może być lekarzem albo romanistą. On raportu pisanego resortowym slangiem albo nie zrozumie, albo tekst go zmęczy i przerwie, albo w ogóle machnie ręką. Dochodzi jeszcze ta kwestia, że raporty są tajne – można je czytać tylko w tajnych kancelariach, do tego istnieją rygorystyczne przepisy porządkujące obieg. A decydent jest permanentnie spóźniony, nie ma czasu, by iść do takiej kancelarii, zamknąć się tam i czytać. Bazuje więc na informacjach z drugiej ręki.

Dlatego zdarza się, że służby – na przykład chcąc, aby jakieś informacje dotarły do społeczeństw – robią kontrolowane przecieki. Amerykanie złamali pod koniec 2021 roku model hegemonii tajności, informując publicz-

eprasa.pl ee0112e9b4

• **Funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego przeszukują posesję w warszawskich Włochach**
FOT. DARIUSZ BOROWICZ / AGENCJA GAZETA

nie, że Rosja przygotowuje inwazję na Ukrainę. Chodziło z jednej strony o to, by Rosjanie wiedzieli, że Zachód już o tym wie; a z drugiej – żeby Ukraina się przygotowała.

Pisałem niedawno tekst o antyukraińskich trollach w polskiej sieci. Spytałem ABW: czy monitorują konkretne osoby? Tydzień czekałem na odpowiedź, że mi nie odpowiedzą.
– Przez rygor tajności służby nie komunikują się ze społeczeństwem. Nie mają tej umiejętności, by nie dekonspirując niczego, zarazem przekazać informację o swoich sukcesach. Bo praca jest tajna, raporty są tajne, w efekcie tajne jest wszystko. Istnieje mentalny problem, by wyjść z tej strefy cienia.

Kiedy byłem w środku, również wolałem tkwić w mroku. Dziś widzę, że trzeba wychodzić na zewnątrz, że istnieją ścieżki rozsądnego dzielenia się wiedzą, ostrzegania o zagrożeniach, prewencji. Świat przyśpieszył i nie da się kultywować zacnych wzorców brytyjskich, gdzie oficjalnie nawet siedziba MI5 była nieznana.

Coś czasem przecieka. Wiadomo na przykład, że teraz sądzony jest ruski nielegał, który pracował w warszawskim magistracie. Został przyjęty do pracy w archiwum jeszcze za prezydentury Lecha Kaczyńskiego, pracował do 2022 roku.
– Agencja zatrzymała go miesiąc po wybuchu wojny w Ukrainie. Tu chcę coś zauważyć: przez lata funkcjonowało niedobre przekonanie, że złapanie szpiega jest złe, że jest porażką państwa i kontrwywiadu. Że należy człowieka odwrócić, przewerbować. Moim zdaniem to szkodliwy dogmat.

Sprawne państwo powinno wyłapywać szpiegów i stawiać ich przed sądem, by pokazać siłę. Zniechęcić następców. Prewencja: nie szpiegujcie w Polsce, bo pójdziecie siedzieć!

Zdarza się bowiem, że przewerbowany ucieka do swych pierwotnych mocodawców, przez co unika kary i relaksuje się w podmoskiewskiej daczy, a jeszcze wywiózł informację: co Polskę interesuje? Dobra służba kontrwywiadowcza umie przewerbować, lecz jeśli analiza wykaże, że to ryzykowne – potrafi zatrzymać i doprowadzić do skazania.

Dużo osób stara się o pracę w ABW?
– Dla służby optymalna jest sytuacja, w której o jedno miejsce walczy dziesięciu chętnych. Niestety, obecnie tak nie jest. Rynek pracy daje dziś więcej ofert niż za czasów mego kierownictwa w Agencji, czyli piętnaście lat wstecz. Ludzie z atrakcyjnymi dla służby parametrami pracują w korporacjach i nie chcą zmieniać pracy – w dodatku na niżej płatną.

Każdego sprawdza się poligrafem. I właśnie podczas tego sprawdzenia zaszły wątpliwości: czy to aby nie kret?

Bo ile się zarabia?
– Oświadczenia majątkowe funkcjonariuszy są tajne, a zarobki zależą od pionu, od stopnia, od stażu... Generalnie oficerowie służb zarabiają więcej od urzędników czy policjantów. Na wejściu siedem-osiem tysięcy brutto, w operacyjnym więcej, w analitycznym też. Najwyższe zarobki, gdy chodzi o służby, osiąga się w wywiadzie. ABW i Służba Kontrwywiadu Wojskowego płacą mniej, choć ponoszą teraz największą odpowiedzialność za bezpieczeństwo państwa.

Wynagrodzenia w służbach podlegają magicznemu mnożnikowi pewnej kwoty bazowej, który jest ustalany dla każdej ze służb oddzielnie. Co wzbudza emocje w szeregach, również dlatego, że służby, które mają wyższy mnożnik, podkupują ludzi od tych biedniejszych. Kanibalizm kadrowy kwitnie ze szkodą dla tych, którzy mają mniejsze mnożniki. ABW przykładowo inwestuje w człowieka, uczy go, szkoli, wiąże z nim nadzieje... a tu ktoś z bratniej służby właśnie zaoferował więcej.

Są jakieś premie, bonusy, dodatki do pensji, benefity?
– Owszem: za stopień, za wysługę lat, za wyniki pracy... Kiedy byłem wiceszefem Agencji, przechwyciliśmy wspólnie z Amerykanami ponad tonę kokainy należącej do południowoamerykańskiego kartelu. Dostaliśmy nagrody, awanse. W Agencji pojawili się ówczesny premier Donald Tusk, a po nim prezydent Lech Kaczyński. Były wysokie odznaczenia państwowe.

Bonusem jest też niewątpliwie wcześniejsza emerytura, która przysługuje już po 25 latach. To ważne, bo wychodząc z budynku ABW, agent ukrywa emocje, a te bywają potężne, gdyż gra idzie o najwyższe stawki. O ludzkie życie czasami. To wykańczające psychicznie – takie podwójne życie w służbie i na zewnątrz.

Kandydat, który aplikuje, mając, powiedzmy, trzydziestkę, nie myśli o emeryturze, lecz o obecnej pensji.
– Dlatego ważny jest już wspomniany paradygmat patriotyczny. Fajnie jest służyć Polsce i stać po dobrej stronie. Martwią mnie badania, które wykazują, że duży odsetek rodaków gotów jest do wyjazdu z kraju, gdy zrobi się groźnie. Cóż... wojna jednych przeraża, innych mobilizuje. Po 2022 roku nastąpił przyrost chętnych motywowany tym, że wróg jest już bardzo realny.

Jak głęboko kadry są wymieniane po każdej zmianie władzy?
– Zależy, jaka władza. Kiedy zaczynałem, podział wyglądał w ten sposób, że byli „starzy" z przeszłością w Służbie Bezpieczeństwa i „młodzi", czyli my. Solidarnościowi. Trzeba się było docierać. Panował niewypowiedziany, lecz jasny konsensus: możesz być wyborcą SLD, możesz mieć poglądy przeciwne, lecz polityczne niuanse zostawiamy w domu. W służbie pracujemy dla niepodległej, suwerennej i bezpiecznej Polski.

Z czasem to się zmieniło i po każdych wyborach zmiany były głębsze. PiS po zwycięstwie w 2015 roku przetrzebił zespół Agencji. W 2023 takiej czystki nie było. Rządząca koalicja próbuje wdrożyć wzorce na modłę zachodnią, gdzie zmienia się tylko szefa i jego otoczenie. Znam takich, którzy uważają, że to słuszny kierunek, bo trwa wojna w Ukrainie, więc nie zmienia się koni podczas przeprawy. Znam też takich, którzy uważają, że w ten sposób utrwala się w Agencji wpływy polityków PiS, co jest niezrozumiałe i niesprawiedliwe.

Na co dzień wielu młodych w służbie chce po prostu zarabiać, żeby spłacać kredyt. Mają stabilne miejsce zatrudnienia i ochraniają Polskę – tyle i aż tyle. Zawsze są jednak grupki rozpolitykowanych – takich, co uważają, że służba musi być „ich", bo przecież mają rację.

Do tego dochodzi pokusa, by przypodobać się prominentom.
– Ooo... tak! Dać coś na przeciwników. Albo na przełożonych przed polityczną zmianą warty w nadziei na szybszy awans.

To jest bardzo groźne – i to już się dzieje, bo ludzie są tylko ludźmi. Słynna katowicka domówka patriotyczna, na której w październiku biesiadowali wspólnie politycy PiS oraz byli i czynni agenci razem z rozpracowywanymi wcześniej figurantami... to było niedopuszczalne!

Generalnie Polska ma problem – i to od lat trzydziestu – ze sposobem, w jaki politycy pracują z tajnymi służbami. Pomimo różnych dyskusji nie wypracowano formuły parlamentarnego nadzoru nad ich działalnością. Sejmowa komisja do spraw służb specjalnych nie ma formalnie dostępu do materiałów operacyjnych, bazuje wyłącznie na tym, co jej dana służba przedstawi. W efekcie politycy zgłaszają obiekcje co do jakości

eprasa.pl ee0112e9b4

informacji, a jednocześnie nie robią niczego, by zmienić taki stan rzeczy.

Kobiety też się do Agencji zgłaszają?
– Jak najbardziej... służą w różnych pionach, nie tylko w księgowości i kadrach. Są operatorkami, dowodzą akcjami. Statystycznie Agencja zatrudnia około 30-40 procent pań. Okazują się świetne w śledztwach, mają wyczucie sytuacyjne, mniej się rzucają w oczy figurantom.

Gdy rozpracowywany szuka obserwacji, najłatwiej przegapi kobietę – szczególnie kiedy szatnia operacyjna zapewni jej dobry kamuflaż.

Jak się kandydatów i kandydatki sprawdza pod kątem czystości motywacji?
– To kuchnia, o której nie chciałbym zbyt dużo opowiadać. Jest wiele metod i działań, które mają w końcu dać nam odpowiedź na kluczowe pytanie: czy kandydat jest czysty? Część sprawdzeń Agencja przeprowadza we własnym zakresie, chętnie też korzysta z zasobów i danych policji, Straży Granicznej, skarbówki, a nawet Straży Ochrony Kolei. Prócz tego w ankiecie bezpieczeństwa kandydat musi podać między innymi adresy, pod którymi mieszkał dłużej niż trzydzieści dni, licząc od pełnoletności. Daje się dzięki temu sprawdzić: w jakich środowiskach chętny się obracał? Jaką pozostawił po sobie opinię? Czy czegoś w ankiecie nie pominął niechcący lub celowo? I nie chodzi wyłącznie o to, by odkryć jakieś brudy czy haki z przeszłości. Ktoś pracował za granicą, obracał się w interesujących środowiskach, wspólnotach, na przykład pośród islamskich imigrantów. To się może przydać. A zatem: analiza i pod kątem podejrzeń, i pod kątem wartości kandydata.

Bywa, że zgłasza się do służby agent obcego wywiadu?
– Pamiętam sytuację, że przyszedł do nas ciekawy człowiek, przeszedł pozytywnie większą część procedury, ale coś nam nie pasowało, mieliśmy zastrzeżenia co do jego intencji. A każdego sprawdza się również poligrafem.

I właśnie podczas tego sprawdzenia zaszły wątpliwości: czy to aby nie kret? Z jednej strony miał fantastyczne parametry, a z drugiej – jak się okazało po głębszym sprawdzeniu – kontakty z groźną zorganizowaną grupą przestępczą. Parę lat wcześniej Centralne Biuro Śledcze rozbiło gang fałszerzy pieniędzy. Były tam wysokie wyroki po dziesięć lat i więcej. W śledztwie nasz kandydat wystąpił jako świadek, nikt o nic go nie oskarżał. Facet tylko „przechodził" w sprawie.

Czyli krajowa bandyterka chciała wprowadzić do Agencji wtykę?!
– Mówi się: „wrzucić za kołnierz". I nie byli to zwykli bandyci. Produkowali ogromne ilości dolarów i euro. Ich człowiek, a zarazem kandydat do ABW, został przez nas zatrzymany i ostatecznie oskarżony, a później skazany. Gdyby się nie starał o służbę, chodziłby dalej wolno.

Pytając o podrzutków, miałem raczej na myśli tych, co pracują dla Rosji.
– To już skrajnie wrażliwy obszar, o tym nie pogadamy.

Mogę panu jednak opisać ciekawą operację, która się rozpoczęła na kierunku zwalczania terroryzmu. Dowiedzieliśmy się, że w Ameryce Południowej obywatele niektórych państw arabskich posługują się polskimi paszportami, które nie mogą być oryginalne. Po trwających przez parę lat działaniach w kraju i za granicą doszliśmy do kłębka, który był pod nosem – w samym centrum Warszawy, gdzie funkcjonowała znakomicie wyposażona drukarnia fałszywych dokumentów: polskich i zagranicznych paszportów, praw jazdy, dowodów rejestracyjnych, aktów małżeństwa, zgonu, aktów notarialnych, dokumentacji medycznej... Lewe papiery były sprzedawane i cudzoziemcom, i gangsterom w Polsce. Mózgiem grupy był Polak, geniusz w dziedzinie podrabiania. Zatrzymaliśmy w sumie 16 osób. Grupa sprzedawała również dużo fałszywych dyplomów ukończenia wyższych uczelni.

Jak się pracuje na agencyjnym etacie? Dwudziestoczterogodzinne dyżury, czy raczej ósma-szesnasta?
– Bycie funkcjonariuszem oznacza poddanie się rozlicznym rygorom. W pionie operacyjnym, śledczym, w obserwacji czy w technice operacyjnej każdy może być w każdej chwili wezwany. Święto czy niedziela – jesteś stale pod telefonem. Gdy prowadzimy operację, która wykracza poza schemat poniedziałek-piątek, pracuje się nocami i w święta, ileś tygodni bez przerwy. Formalnie to nielimitowany czas służby.

Czy ABW przyjmuje zgłoszenia od „zaniepokojonych"?
– Oczywiście! W służbach anonimy nie lądują w koszu. Są bardzo pożądane. Każdy sensowny sygnał jest natychmiast sprawdzany.

Jaki jest „sensowny"?
– Ktoś zauważył rosyjski czy białoruski samochód dyplomatyczny w jakimś dziwnym miejscu, zwłaszcza poza Warszawą. Ktoś dostrzegł obce osoby kręcące się bez wyraźniej przyczyny w pobliżu istotnych obiektów: szpitala, zamkniętego już kompleksu handlowego... To może być bezcenne. Służba nie zdoła w stu procentach kontrolować całego terytorium kraju. Pomoc obywatelska jest cenna, zwłaszcza teraz.

Ważnym źródłem wiedzy są także służby zagraniczne. Weźmy sabotażystę ze Lwowa, który brał udział w podłożeniu ładunku pod torami Warszawa – Lublin. Gdyby Ukraińcy dali sygnał, że taki a taki człowiek został u nich skazany i może przeniknąć do nas, to pewnie go byśmy złapali. Także polscy strażnicy graniczni na przejściu z Białorusią mogliby sprawdzić, czy facet nie „przechodzi" w jakichś postępowaniach po stronie ukraińskiej.

Ale nie sprawdzili i opozycja mówi o „kompromitacji służb".
– Trzeba z tego przypadku wyciągnąć naukę na przyszłość.

A po co Rosjanie to w ogóle robią? Co im da, że spowodują w Polsce wypadek kolejowy?
– Oni zwyczajnie nie potrafią inaczej postępować z krajem, który kwalifikują jako wroga. Doktryna Rosji w takich sytuacjach pozostaje niezmienna: wróg ma być atakowany i karany za nieprawomyślność, niepryjatnost. Tak było w czasach caratu, ZSRR, tak jest i teraz.

Innym celem dywersji jest zasianie niezgody między Polakami a Ukraińcami: dlatego właśnie wykorzystują młodych obywateli Ukrainy, robiąc z nich sabotażystów... i to działa. Niektóre ugrupowania polityczne w kraju już zaczynają oskarżać ukraińską diasporę jako całość, co zyskuje niestety społeczny poklask, a rząd jak dotąd nie ma na to dobrej odpowiedzi. Musimy tę odpowiedź znaleźć.

Idąc dalej: nośne społecznie i politycznie sabotaże tworzą okoliczności odwracające uwagę, są zasłoną dymną dla agentury, która pozostaje uplasowana głęboko w strukturach państwa, i to od wielu lat. Nasycając Polskę dywersantami, którzy fotografują dworce, włamują się do stacji uzdatniania wody, podpalają obiekty, a teraz weszli na poziom podkładania ładunków wybuchowych, adwersarz absorbuje ABW i SKW, odciągając naszą uwagę od podstawowej pracy. Rząd ogłasza akcję patrolowania szlaków kolejowych, tysiące ludzi będą się w to angażować, zabraknie sił i środków, aby zająć się najcenniejszymi zasobami nieprzyjaciela.

Więc nie ma się co cieszyć ze schwytania młodego Ukraińca, który coś podpalił, bo mu zapłacił tajemniczy „Warrior" poznany na Telegramie, podczas gdy prawdziwi szpiedzy...
– ...kwiat rosyjskiej agentury może pracować w warunkach większego spokoju i bezpieczeństwa. A siatki szpiegowskie Rosji rosną. Od wybuchu pełnoskalowego konfliktu w Ukrainie przez naszą granicę przeszły tłumy z tego kierunku. Rzesze ofiar wojny. Jest dla mnie jasne, że wśród nich byli ludzie, których Rosja nam przeszmuglowała. Bo to był doskonały moment dla takiej operacji. Większość tych osób jeszcze się nie ujawniła. Dopiero o nich usłyszymy.

Praca jest tajna, raporty są tajne, w efekcie tajne jest wszystko. Istnieje mentalny problem, by wyjść z tej strefy cienia

Jaka powinna być polska odpowiedź na to wszystko?
– Będąc krajem demokratycznym, gdzie służby podlegają kontroli parlamentu, nie możemy reagować adekwatnie, posługując się metodami kraju reżimowego...

Chce pan powiedzieć, że nie możemy wysłać do Rosji własnych dywersantów.
– ...by na przykład wysadzili jakiś rurociąg. To będzie możliwe dopiero w stanie wojny. Choć jak wiemy, obecnie granica między pokojem, brakiem pokoju, zimną wojną, wojną hybrydową i wreszcie konfliktem zbrojnym jest mocno zatarta.

Co się dzieje po odejściu ze służby? ABW obserwuje dalej własnych emerytów?
– Wiele było pomysłów, by systemowo zagospodarowywać byłych agentów z dużą wiedzą i doświadczeniem, które mogłoby być spożytkowane w sektorze cywilnym. To ważne również z punktu widzenia interesów kraju, by tacy ludzie mieli zajęcie, by w jakimś sensie pozostawali pod kontrolą państwa. Niestety, niczego takiego nie udało się wypracować, w przeciwieństwie do wojska, gdzie mają inne podejście i wykorzystują emerytów mundurowych do różnych aktywności.

Jeśli chodzi o byłych oficerów ABW, część podejmuje pracę w pionach ochrony informacji w instytucjach cywilnych, sporo pracuje w korporacjach w segmencie bezpieczeństwa. Są i tacy, co sobie w cywilu nie radzą. Bo wcześniej, za chińskim murem na Rakowieckiej, mieli przekonanie, że świat się wokół nich kręci. A na zewnątrz widzą, że to, czym wcześniej żyli, mało kogo w ogóle obchodzi, że świat cywilny ma swoje problemy i własne emocje.

Pamiętam przypadek oficera kontrwywiadu, który kilka miesięcy po przejściu do cywila zmarł nagle na zawał serca, choć wcześniej bez trudu przechodził badania okresowe. Latami skoncentrowany, nagle się rozkalibrował. Zabiła go dehipnotyzacja. Bo służba mobilizuje, daje niesamowitą energię. Walczysz dniami i nocami ze złem, tropisz różnej maści złoczyńców, przewidujesz ich ruchy, kamuflujesz własne działania... po czym trafiasz do świata, gdzie problemem jest zepsuta spłuczka w toalecie i wszystko się wydaje banalne.

Sam przechodząc na emeryturę, musiałem przejść etapy dostosowania się do nowej rzeczywistości w cywilu. Trzeba było udowodnić własną przydatność w nowym miejscu pracy. Magia pieczątki działała w ABW. W cywilnym biznesie zaczynałem niemal od zera.

Dehipnotyzacja ma też jednak plusy: dostrzegasz, że po ulicach chodzą nie tylko przeciwnicy, przestępcy, szpiedzy. Że ludzie są normalni, życzliwi, niekiedy nawet mili.

Na koniec niech mi pan zdradzi: kim są funkcjonariusze, którym prezydent Karol Nawrocki odmówił w listopadzie awansów?
– Młodymi ludźmi po kursie oficerskim i zdanym egzaminie dającym stopień podporucznika – a zatem i oficerski patent. Mieli pecha, że akurat ich grupa trafiła na niekorzystną sytuację polityczną.

Zauważmy, że odmowa dotyczy tylko dwóch, za to wiodących dla bezpieczeństwa kraju formacji: SKW i ABW. Na marginesie – pojawiają się informacje, że również wnioski o odznaczenia państwowe dla funkcjonariuszy obu tych służb zostały odrzucone.

Dlaczego?
– Ludzie kontrwywiadu są zakładnikami wziętymi w jasyr w ramach potyczki politycznej pomiędzy ośrodkiem prezydenckim a rządem. W przypadku ABW główną rolę odgrywają podejrzenia, jakie część mediów prawicowych kierowała wobec Agencji, zarzucając, że w trakcie ostatniej kampanii prezydenckiej stamtąd właśnie wyszły informacje związane z tak zwaną kawalerką pana Jerzego.

W przypadku SKW od miesięcy toczy się spór o dostęp do informacji niejawnych dla szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego, wobec którego ta służba wszczęła postępowanie kontrolne.

Czyli prezydent się odegrał za Sławomira Cenckiewicza i publikacje prasowe o wyłudzonym mieszkaniu.
– Najgorsze, że to się dzieje w takim niebezpiecznym dla Polski momencie. ●

1 RP

eprasa.pl ee0112e9b4

Jego osoba

Anderman

Jego osoba powiada o sobie: „moja osoba". Ten czuły zwrot wedle jego osoby nadaje osobie więcej powagi, splendoru i powabu niż jakieś tam prostackie „ja".

Jego osoba przemówiła między innymi przy okazji stanowczego i nieodwołalnego zerwania z tradycją zapalania świec w Pałacu Prezydenckim z okazji żydowskiego święta Chanuka, zapoczątkowaną przed laty przez Lecha Kaczyńskiego. Jego osoba, zapytana, czy takie obchody są planowane, odrzekła: „Nie, ja swoje poglądy i swoje przywiązanie do wartości chrześcijańskich traktuję poważnie, więc obchodzę święta, które są bliskie mojej osobie". Dlatego przedstawiciele społeczności żydowskiej zaproszenia już nie otrzymali.

Jego osoba, ku radości rzesz kiboli, jest więc czysta. W przeciwieństwie do papieża Franciszka, który w synagodze brał udział w tych uroczystościach jako biskup Buenos Aires. Albo Jana Pawła II, który jako pierwszy papież w historii odwiedził rzymską synagogę, gdzie określił Żydów jako „starszych i umiłowanych braci chrześcijan w wierze". Najpewniej obaj zostali omamieni, wiadomo przez kogo.

Oczywiście jego osoba potrafi wąchać czas i skutecznie szukać inspiracji. Przypomnijmy sobie wcześniejsze słowa prezesa, dzięki którym wyszło szydełko z woreczka: „Dzisiaj świat idzie na prawo. I Polska też, na szczęście, idzie na prawo. [...] Wobec tego oni [Koalicja Obywatelska] być może też będą próbowali udawać, podkreślam to słowo – udawać, że idą na prawo. A to udawanie będzie się nazywało Radosław Sikorski. [...] Można się śmiać, ale on przecież w tej chwili działa w ten sposób, że jego małżonka, w i e c i e, k i m j e s t, pisze książkę »Matka Polka«". „A teraz ją atakuje, puszczając oko do antysemitów. Nie pamiętam podobnych insynuacji wobec pani prezydentowej Agaty Kornhauser-Dudy" – zdziwił się Sikorski, jakby się nie domyślał, dlaczego nie jest ona znakowana przez prezesa z tych samych paragrafów.

Ponieważ słowa prezesa wywołały konsternację o to, czy prezes „puszcza oko do antysemitów", zapytano Dudę, który dla lepszego efektu aż rozdarł sobie koszulę na piersi: „Absolutnie nie może być o coś takiego posądzany!" – osądził. Ale uczulił też za prezesem, by „pamiętać, kim jest Anne Applebaum". Nie uściślił tylko, kto na wszelki wypadek ma pamiętać i w jakim celu.

A wracając do prezesa: z bólem trzeba stwierdzić, że po utracie władzy ten wyborny i wytrawny mówca nie jest już w stanie utrzymać na wodzy do cna skołatanych nerwów. Zapytany, dlaczego nie był obecny w Sejmie podczas wystąpienia ministra spraw zagranicznych, odburknął rozedrganym głosem: „Nie widzę powodu, żeby uczestniczyć w debatach na temat polityki zagranicznej, gdzie przemówienie wygłasza całkowicie niepoważny polityk, a potem cały rząd jest całkowicie niepoważny".

I pomyśleć tylko, że kiedy Kaczyński jako premier witał się w 2007 roku ze swoimi ministrami, jednemu z nich, skłaniając się z szacunkiem, ucałował dłoń. Tym ministrem był szef MON Sikorski.

Jego osoba powiada o sobie czasem: „prezydent Nawrocki". To też mu dodaje czegoś, choć nie do końca wiadomo czego. Tak jak nie wiadomo, dlaczego wykonuje trudno zrozumiałe posunięcia i czemu w taki, a nie w inny sposób je przeprowadza.

W grudniu zarządził demontaż i wywózkę z Pałacu Prezydenckiego Okrągłego Stołu, mebla, od którego rozpoczął się dla Polski najpomyślniejszy od kilkuset lat czas. Cóż wtedy oświadczył? „Dziś wolną, suwerenną Polskę stać na więcej niż idealizowanie Okrągłego Stołu. Trzeba o nim pamiętać, ale nie oddawać mu hołd w Pałacu Prezydenckim. Dziś skończył się w Polsce postkomunizm. Niech żyje wolna Polska!"

Nikt dotąd tak brutalnie jak jego osoba nie uderzył we własne środowisko. Przecież w obradach Okrągłego Stołu uczestniczyli bracia Kaczyńscy.

Nikt dotąd tak brutalnie jak jego osoba nie uderzył we własne środowisko. Przecież w obradach Okrągłego Stołu uczestniczyli bracia Kaczyńscy

A co oznaczają słowa, że pod koniec 2025 roku za sprawą jego osoby skończył się w Polsce postkomunizm? To niesłychane oskarżenie pod adresem PiS. Związani z tą partią prezydenci sprawowali wcześniej tę funkcję przez piętnaście lat. Rząd PiS z przyległościami istniał dziesięć lat. I okazuje się, że zdaniem jego osoby pisowscy prezydenci, premierzy i ich ministrowie nie robili niczego poza wytrwałym utrwalaniem postkomunizmu.

A słabo przemyślane słowa o tym, że dopiero od teraz mamy wolną i suwerenną Polskę? Czy jego osoba całkowicie odrzuca wieloletni znój prezesa, który tak wytrwale naucza, że Niemcy i Bruksela systematycznie, krok po kroku, cynicznie odbierają nam wolność i bezcenną suwerenność? Przecież o tym wie każde dziecko, że przez Unię Europejską już wkrótce wszyscy będziemy parobkami u niemieckich bauerów. Z tego powodu panikuje prezes, przed tym jasnowidz z Torunia drży tak, że mu kieszenie dzwonią. To nic nie znaczy?

Nawet Fabian Kuebel ze skrajnie prawicowej i prorosyjskiej Alternatywy dla Niemiec, którą polscy prawicowcy darzą taką estymą, napisał niedawno z pogardą: „Polacy postrzegają siebie po prostu jako wielką, godną politowania, nieustającą ofiarę europejskiej historii. Są po prostu Afroamerykanami Europy. Bycie ofiarą jest częścią tożsamości narodowej Polaków". To co dopiero mówić o reszcie wrednych odwetowców i polakożerców.

Jego osoba nie może zawieść powszechnego zaufania swojego środowiska, które mocno go dotąd popiera. Weźmy przykład posłanki PiS Pamuły, którą w TVN 24 zapytano, kto według konstytucji rządzi w Polsce. „Prezydent" – odpowiedziała bez wahania, choć nie potrafiła wskazać artykułu konstytucji, z którego tę rewelację wydłubała.

Jego osoba, mając tak gigantyczne wsparcie Pamuły, nie powinien się zapuszczać na cienki lód, bo łatwo można zmoczyć to i owo.

Ale oczywiście są sytuacje, kiedy jego osoba budzi niekłamany podziw. Zapytana, czy wesprze WOŚP, słusznie nie zniżyła się do odpowiedzi. Odezwała się za to kancelaria, oświadczając, że w tej sprawie będzie milczeć jak grób. Tę wieść skonstruował prawdziwy wirtuoz ściemy: „Nie jest informacją publiczną wniosek, który obejmuje pytanie o zdarzenia przyszłe lub takie, które jeszcze nie nastąpiły". Tak trzymać. Wszak WOŚP to z definicji struktura postkomunistyczna.

Janusz Anderman

1 RP

eprasa.pl ee0112e9b4

jolka

185

Objaśnienia podane są w kolejności alfabetycznej. W diagramie ujawniono wszystkie litery F oraz U. Miejsce wpisywania wyrazów – do odgadnięcia. Litery w kolorowych polach, odczytane kolejno rzędami, utworzą rozwiązanie.

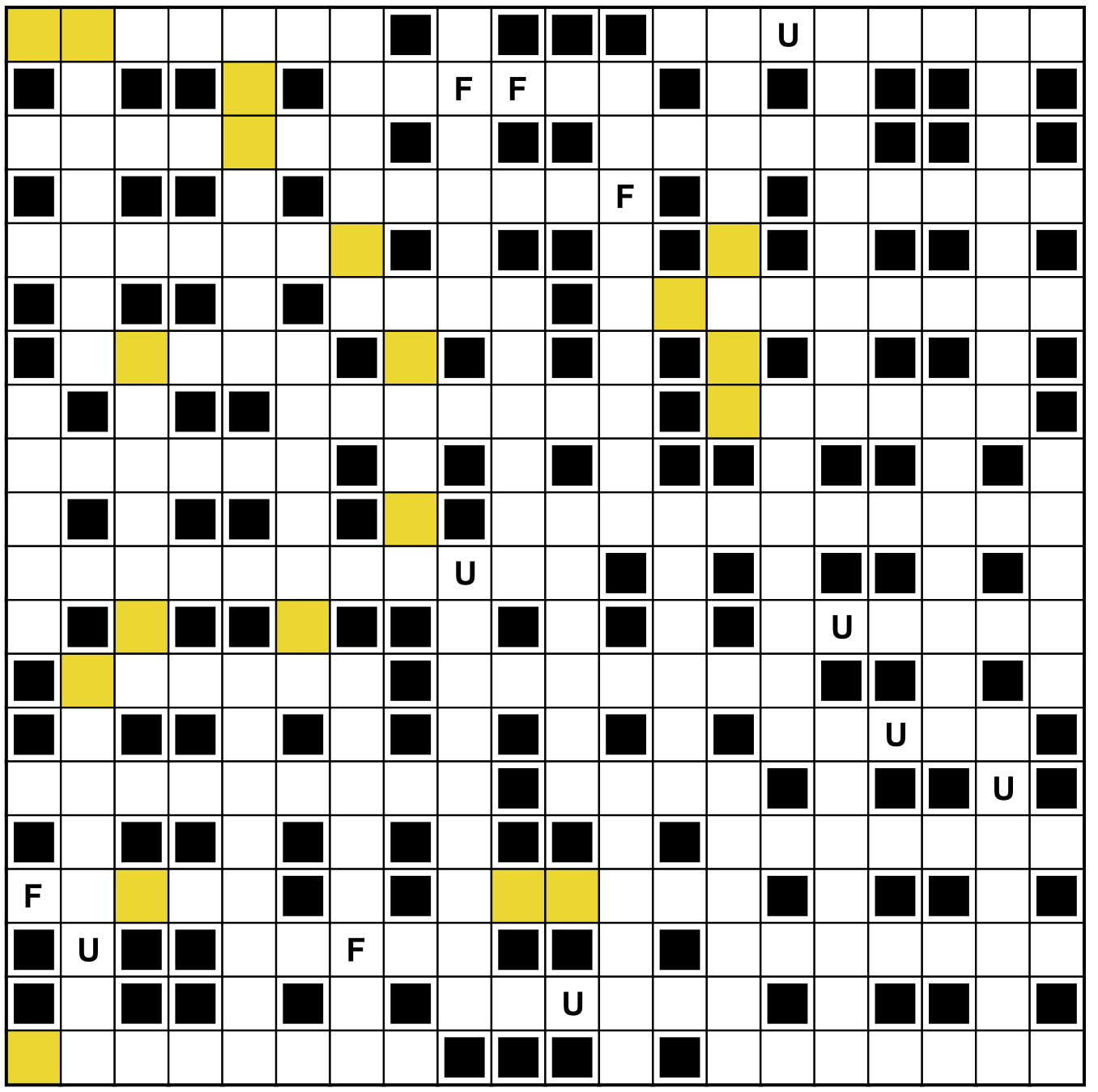

- aceton do paznokci
- amerykański terier, silny i zwinny pies
- cecha wyróżniająca osiłka
- czasopismo prezentujące kolekcje ubrań
- Diogenes – beczka, Archimedes – wanna, Eratostenes – ?
- Dom Pérignon, Smirnoff lub Malibu
- Donald, mąż Melanii
- europejska stolica z zabytkową Cerkwią Bojańską
- fanka Dezertera, Defektu Muzgó, Siekiery
- galon na mundurze wojskowym
- górka nawianego śniegu
- Gustave, konstruktor wieży, która stała się symbolem Paryża
- ... Jabłoni, ukochana Janka Pradery z powieści „Siekierezada"
- kierownik oddziału w kopalni; górmistrz
- Krym – sonety, Lozanna – ? (w twórczości wieszcza)
- kubistyczny albo nędzy i rozpaczy
- kurza, a na niej bajkowa chatka czarownicy
- kwiatostan jęczmienia, żyta
- lord zbójeckich hord
- Maciej, poeta i muzyk, wykonawca piosenek Cohena
- maskowana tupetem
- miasto nad Nidą
- miasto nad rzeką Liwą, z okazałym zamkiem kapituły pomezańskiej
- motylica wątrobowa albo tasiemiec uzbrojony
- „Na ... pójdę z psem na smyczy, na ławce w parku zakurzę fajkę", w piosence zespołu Nasza Basia Kochana
- najwyższa rada państwowa w starożytnych Atenach
- nazwa narodu, plemienia
- noszowy w karetce pogotowia
- oby nam wszystkim dopisywało! (zdrobniale)
- odwzajemnienie się, odpłata za coś
- „Ostatnia Wieczerza" – Watykan, „Panorama Racławicka" – ?
- Paul, autor powieści „Pod osłoną nieba"
- pieszczotliwie o zdjęciach
- pieśń religijna ze Starego Testamentu
- poczty elektronicznej – ze znaczkiem @
- pod Wysranki – w Tatrach Zachodnich
- polska piłkarka w barwach Barcelony
- pomocnicze materiały dla uczestników szkolenia, wykładu (z jęz. angielskiego)
- potocznie: kobieta o wątpliwej reputacji (Siara w „Kilerze": „To jest moja żona ...")
- „Pozdrowione bądźcie morza, ... i lądy, których blady rozpierzcha się świt", śpiewa Maryla Rodowicz
- Praga – ... stu wież
- „Przednie ... poobiednie", tytuł jednego z odcinków słuchowiska „Fachowcy" (Kofta, Friedmann)
- przejście zawodnika do innego klubu
- przydomek króla, którego podobizna widnieje na banknocie o nominale 500 zł
- restauracja, odnowienie zabytku
- Roald, pierwszy zdobywca bieguna południowego
- samoobsługowe urządzenie służące do składania bądź odbierania dokumentów np. w magistracie
- ssak podobny do delfina, występuje m.in. w Bałtyku
- sznury koralików do odliczania modlitw
- teatralne „wabiki"
- Trynidad i ...
- w zeszycie lub społeczny
- wąski pasek ze skóry
- za tych, co na morzu!
- zadowolony, gdy wyjdzie mu jaskółka
- zjeżdżanie na desce po ośnieżonym stoku

Leszek Rydz

Rozwiązanie jolki nr 184:
Pieczone ziemniaczki

Rzędami:
chłopiec, arcykapłan, ospalec, podium, obszar, Hebe, odczyt, roraty, designer, Eragon, kadzie, dinozaur, Nibelungowie, Stambułka, uroczysko, oszczędności, Pan Młody, Ekberg, martwi, sarkofag, wyłogi, oprysk, Zyta, Bachus, zakład, szczęki, Iga Świątek, gadżecik.

Kolumnami:
fiord, wózki, Egipt, sekty, łączki, Maciej Orłoś, grzyb, piorun, gwizdki, układ, Explorer, namiot, nako, pasje, mleczaki, cytryńce, ruchy, etui, etanol, pisklęta, umowa, koperek, rubież, zamek, podbródkowy, ojciec, triki, kadra, nimfy, gesty.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34392300

Literówka · Quizy
Sudoku · Krzyżówki
Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację
POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store
1 RP

eprasa.pl ee0112e9b4